



Marcin Kornak



BRUNATNA
KSIĘGA
2009-2010

**BRUNATNA
KSIĘGA** 2009
2010



Marcin Kornak

BRUNATNA KSIĘGA

2009-2010



**Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”
Centrum Monitorowania Rasizmu
w Europie Wschodniej**

© Copyright by Marcin Kornak
© Copyright by Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”

Wydanie pierwsze

Monitoring incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę – *Brunatna Księga* – prowadzony jest przez redakcję antyfaszystowskiego magazynu „NIGDY WIĘCEJ” oraz Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej we współpracy z Fundacją „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” (Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft”) w ramach projektu „Monitoring Hate Crimes in Poland”.

Koordinacja projektu „Monitoring Hate Crimes in Poland”:
Marcin Kornak
Krzysztof Jarymowicz (współpraca)

Koordinacja Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej:
dr Rafał Pankowski

Redakcja:
Anna Tatar

Projekt okładki:
Witold Popiel

Redaktor techniczny:
Michał Szweda

Korekta:
Ewa Szweda

Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” 2011
PO Box 6; 03-700 Warszawa 4
www.nigdywiecej.org
e-mail: redakcja@nigdywiecej.org

Druk i oprawa: Drukarnia „Poligraf” Chodzież
ISBN 978-83-928440-1-3

WSTĘP

Niniejsze wydawnictwo jest kontynuacją *Brunatnej Księgi. 1987-2009* i stanowi efekt kolejnych dwóch lat monitoringu incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę prowadzonego przez redakcję antyfaszystowskiego magazynu „NIGDY WIĘCEJ”.

Opisy zdarzeń pochodzą głównie od korespondentów skupionych w sieci Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Ponadto przy powstawaniu *Brunatnej Księgi* zostały wykorzystane informacje otrzymane od organizacji mniejszościowych – partnerów Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, a także wiadomości zawarte w artykułach prasowych, audycjach radiowych i telewizyjnych, książkach poruszających tematykę dyskryminacji i uprzedzeń, na portalach internetowych, w raportach krajowych i zagranicznych organizacji pozarządowych.

Brunatna Księga nie jest publikacją o charakterze naukowo-prawniczym i nie powinna być w ten sposób rozpatrywana. Niniejsze opracowanie powstało przy zastosowaniu metod dziennikarskich i narzędzi publicystycznych.

Brunatna Księga publikowana jest też w kolejnych numerach magazynu „NIGDY WIĘCEJ” i na stronie internetowej www.nigdywiecej.org, a poszerzony efekt monitoringu przejawów rasizmu, neofaszyzmu i ksenofobii na polskich arenach sportowych ukazuje się w piśmie antyrasistowskich kibiców „Stadion”. Obecne wydanie książkowe *Brunatnej Księgi* jest efektem współpracy z Fundacją „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” (Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft”) w ramach projektu „Monitoring Hate Crimes in Poland”.

Serdecznie dziękuję za współpracę przy powstawaniu tej książki Annie Tatar, Krzysztofowi Jarymowiczowi, Jackowi Purskiemu i dr. Rafałowi Pankowskiemu oraz Timmowi Köhlerowi z Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” i Dominique’owi Johnowi ze Stowarzyszenia „Perspektywa Ofiary” (Opferperspektive e. V.), a także wszystkim przyjaciółom ze Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i Grupy Anty-Nazistowskiej.

Dziękuję również moim najbliższym – za wszystko.

MARCIN KORNAK

Fragmety wybranych opinii i recenzji, które uka- zały się po wydaniu *Brunatnej Księgi 1987-2009*

Imponuje wieloletnia konsekwencja oraz niezwykła praca, a jednej i drugiej wymagało sporządzenie takiego dzieła. Jest to kronika smutna, ale jakże potrzebna. Kiedy się ją wertuje, nie można mieć wątpliwości co do rozmiarów i zasięgu zjawiska w naszym kraju.

MICHAŁ GŁOWIŃSKI

Listy. „NIGDY WIĘCEJ”, nr 18, wiosna 2010

Autorzy *Brunatnej Księgi* wykonali iście benedyktyńską pracę, monitorując doniesienia mediów, wydarzenia polityczne, kroniki kryminalne i tym podobne. Inwentarz zebranych wykroczeń przeciw godności człowieka jest prawdziwie ponury. Warto wszelako pamiętać, że to ledwie czubek góry lodowej, nie tylko ze statystycznego punktu widzenia. Badacze społeczni zwracają uwagę na ogromną skalę wykluczeń i deprecjacji, jakiej dokonuje się w sferze przemocy symbolicznej. Wrogość można przecież w niezwykle bolesny sposób wyrażać samym tylko spojrzeniem, układem ciała, przekazem słownym czy skomplikowaną i często upokarzającą procedurą załatwiania spraw urzędowych. Gniewny wzrok i gapienie się, odwracanie oczu, odrzucenie gestem, poniżanie słowne (najczęstszym przejawem jest pytanie „Skąd pochodzisz”, które u stałych mieszkańców wielu państw, odróżniających się jednak wyglądem od większości rezydentów, budzi popospołu wściekłość i rezygnację), ordynarne wyzwiska i obelżywe tyrady, stereotyp koźła ofiarnego (...) to najczęstsze przykłady codziennych, ksenofobicznych, „brunatnych” zachowań. Ich, siłą rzeczy, recenzowana praca przywoływać nie może, ale to one właśnie składają się na potoczny stosunek do innego. Żadna forma monitoringu w tym względzie nie wystarczy, bez osobistych aktów sprzeciwu i piętnowania – kiedy stajemy się świadkami takich zachowań – stajemy się współuczestnikami dyskryminacji, cichymi zabójcami Innego.

WALDEMAR KULIGOWSKI

Recenzja Brunatnej Księgi. „Czas Kultury”, nr 4, 2009

Licząca prawie 500 stron *Brunatna Księga* autorstwa Marcina Kornaka wylicza wszystkie ujawnione w latach 1987-2008 akty przemocy na tle religijnym wobec osób o odmiennym kolorze skóry czy antyfaszystowskich lub lewicowych poglądach. Odnotowuje ataki na cudzoziemców, akty antysemityzmu i publicznego podżegania do nienawiści rasowej. Według opracowania, rzuca-
ne z trybun wyzwiska pod adresem cudzoziemskich sportowców i chuligańskie ataki na przebywających w Polsce czarnoskórych, Arabów i Azjatów to główny nurt rasistowskich incydentów ostatnich lat. Z *Księgi* wynika, że nagaśnianie takich zdarzeń zwiększa społeczną wrażliwość. W Kaliszu mieszkający tam od 11 lat Egipcjanin Hassan Baghat, ofiara rasistowskiego ataku, rozpoczął głodówkę w proteście przeciwko szykanom i dla zwrócenia uwagi na nietolerancję. Prezydent miasta, Janusz Pęcherz, spotkał się z nim i obiecał pomoc.

WOJCIECH CZUCHNOWSKI

Księga rasistowskich zdarzeń. „Gazeta Wyborcza”, 24.03.2009

Często słyszę, że rasistowskie wybryki w Polsce to margines. I że osiłków wrzeszczących „white power” można znaleźć na całym świecie. Chętnie wierzę, lecz mam przed sobą *Brunatną Księgę* wydaną przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” i Collegium Civitas. Na 470 stronach gęstego druku kilkanaście lat naszej najnowszej historii – suche, kilkudzaniowe notki o setkach incydentów i przestępstw na tle rasistowskim i ksenofobicznym: antysemickie napisy i otwarcie kolportowana literatura wzywająca do nienawiści, bicia cudzoziemców, nawet zabójstwa. To tak wygląda margines?

PAWEŁ SMOLEŃSKI

Nasz polski rasizm powszedni. „Gazeta Wyborcza”, 18-19.04.2009

Kalendarium Marcina Kornaka jest bardzo użyteczne zarówno dla publicystów, jak i dla badaczy zajmujących się tematyką nietolerancji i nierówności. (...) Ewidencja tych zjawisk zarówno poszerza świadomość społeczną, jak i dostarcza informacji socjologom, antropologom czy przyszłym historykom.

MARTA ŻBIKOWSKA

Marcin Kornak „Brunatna Księga 1987-2009”. „Nowe Książki”, 10.2009

Prezentacja pierwszego wydania *Brunatnej Księgi* w formie książkowej była okazją do publicznej dyskusji z wybitnymi znawcami problematyki ruchów faszystowskich i neofaszystowskich: prof. dr. hab. Eugeniuszem Królem, dr. Maciejem Kozłowskim, prof. Stanisławem Mockiem i dr. Rafałem Pankowskim – na temat niebezpieczeństw związanych z działalnością skrajnie prawicowych ugrupowań, na przykład **Narodowego Odrodzenia Polski**, jawnie nawołujących w swoich deklaracjach programowych do obalenia demokratycznego systemu siłą i oczyszczenia („deratyzacji”) społeczeństwa polskiego ze wszystkich obcych elementów. Pada nawet sformułowanie: „Ostateczne rozwiązanie”. Czy nasze władze nie powinny zakazać działalności tego typu legalnie funkcjonujących organizacji? – pytano w trakcie debaty. Przecież Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zakazuje nawoływania do nienawiści rasowej, wyznaniowej, narodowościowej.

KAZ

Budne myśli – krwawe czyny. „Trybuna”, 4-5.04.2009

Opis ponad 50 zabójstw i przeszło 2 tysięcy napadów na tle rasistowskim i neonazistowskim zawiera książka, która ukazała się w marcu br. Napisał ją Marcin Kornak, prezes antyfaszystowskiego Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Jej akcja dzieje się w Polsce i nie jest literacką fikcją. *Brunatna Księga* to dokumentalny rejestr przestępstw popełnionych przez ludzi o skrajnie prawicowych poglądach w okresie od 1987 do 2008 roku. Jest efektem kilkunastoletniego monitoringu prowadzonego przez redakcję „NIGDY WIĘCEJ” oraz współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Stefana Batorego. Publikacja powstała m.in. w oparciu o artykuły prasowe, audycje radiowe i telewizyjne, raporty krajowych i zagranicznych organizacji pozarządowych.

Brunatna Księga. „Express Bydgoski”, 1.04.2009

ROK 2009

STYCZEŃ

WARSZAWA. 3 stycznia przed koncertem Rejestracji, legendarnego zespołu punkrockowego z Torunia, bojówka blisko dwudziestu neofaszystów atakowała osoby, które udawały się na tę imprezę muzyczną. W wyniku napaści młody mężczyzna doznał obrażeń ciała.

WROCŁAW. 6 stycznia Prokuratura Rejonowa umorzyła postępowanie sprawdzające przeciwko fundacjom **Lux Veritatis** i **Nasza Przyszłość** prowadzonym przez o. **Tadeusza Rydyzka**, szefa **Radia Maryja**, podjęte po doniesieniach prasowych na temat ich działalności. Jak poinformowała rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej, **Małgorzata Klaus**, odmówiono wszczęcia śledztwa z powodu „braku dostatecznych danych uzasadniających popełnienie przestępstwa”. W listopadzie 2008 roku „Puls Biznesu” napisał, że obie fundacje „od lat łamią prawo i większość pieniędzy wydają nie na szlachetne cele zapisane w statucie, ale na robienie interesów”. Według gazety, w czasie swej działalności zarobiły one około 7 milionów złotych i nie zapłaciły podatku od zysku.

LUBLIN. Około 7 stycznia na Jeszowie (wyższej szkole talmudycznej) Chachmej przy ulicy Unickiej pojawiły się napisy „Ameryka + Izrael = Imperialiści”, „Wczoraj ofiary, dzisiaj kaci” oraz „Solidarni z Palestyną”. Policja rozpoczęła w tej sprawie śledztwo. W Polsce autorami podobnych, z pozoru propalestyńskich, akcji są najczęściej przedstawiciele organizacji neofaszystowskich. Ręczny motyw takich działań stanowi antysemityzm, te same organizacje wielokrotnie bowiem dopuszczały się islamofobicznych i antyarabskich ekscesów.

SZCZECIN. 7 stycznia nieznani sprawcy wtargnęli na teren miejscowej parafii grecko-katolickiej i zaatakowali oraz obrażali słownie zgromadzonych wiernych. Zdarzenie o podobnym charakterze, którego przyczyną była narodowość ukraińska i różnica konfesyjna obecnych na mszy parafian, miało miejsce także dwa tygodnie wcześniej, 21 grudnia 2008 roku. Napastnicy grozili wówczas również spalaniem świątyni. Dochodzenie prowadzone przez Komisariat Policji Szczecin-Niebuszewo w sprawie grózb podpalenia kościoła oraz kradzieży umorzono z przyczyn niewykrycia sprawców. W styczniu 2009 roku policja podjęła kolejne dochodzenie, tym razem dotyczące kierowania grózb karalnych.

KAMIENNA GÓRA. 9 stycznia w Centrum Kultury na imprezie zorganizowanej w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy około dziesięcioosobowa grupa rasistowskich pseudokibiców klubu piłkarskiego **Górnik Wałbrzych** próbowała przerwać koncert znanego z antyfaszystowskiej postawy zespołu Leniwiec. Przez cały występ skandowali nazistowskie hasła i grozili członkom kapeli. Na koniec jeleniogórcy usłyszeli, że jeśli zagrają następnego dnia na koncercie WOŚP w Wałbrzychu, „będzie to ich ostatni występ w życiu”. Powodem agresji „kibiców” Górnika była piosenka KS Karkonosze śpiewana przez Leniwca oraz jego aktywne uczestnictwo w kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” prowadzonej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Ostatecznie zespół odwołał drugi występ.

WROCŁAW. W nocy z 10 na 11 stycznia na oknach Centrum Informacji Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP „nieznani sprawcy” namalowali gwiazdę Dawida i swastykę, pomiędzy nimi znak równości, a pod spodem napis „Free Palestine”. Policja wszczęła czynności wyjaśniające.

TORUŃ. 11 stycznia na antenie **Radia Maryja** w audycji o **Romanie Dmowskim** wystąpił **Krzysztof Kawęcki**, były lider **Prawicy Narodowej**, a obecnie wiceprezes Ruchu Przełomu Narodowego, który usprawiedliwiał przedwojenne prześladowania Żydów: „Akcja bojkotu handlu żydowskiego (...) nie miała żadnego aspektu rasistowskiego, tylko i wyłącznie czynnik samoobrony przed konkurencją obcą”. Prowadzący program redemptorysta, o. **Jacek Cydzik**, nie zareagował na antysemitkę wypowiedź, podobnie jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

MRAĞOWO. 12 stycznia Prokuratura Rejonowa umorzyła śledztwo w sprawie publicznego propagowania faszystwu przez **Ryszarda M.**, lekarza z Mikołajek. W gabinecie, w którym przyjmował pacjentów, posiadał on przedmioty z symbolami faszystowskimi, między innymi swastykami, oraz portret **Adolfa Hitlera**. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie – **Mieczysław Orzechowski** oświadczył, że taka decyzja organów ścigania zapadła „z powodu niedopatrzienia się znamion czynu przestępczego”. Umorzono także drugi wątek dotyczący publicznego znieważenia przez Ryszarda M. narodu żydowskiego. Sprawa wyszła na jaw po wyemitowaniu w TVP reportażu, w którym pokazano gabinet lekarza i znajdujące się w nim przedmioty z symboliką nazistowską. Podczas jednej z wypowiedzi M. nazwał wtedy Żydów „parchami”.

WARSZAWA. 12 stycznia wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski pozwał do sądu rozgłośnię o. **Tadeusza Rydyka** i zażądał przeprosin od **Warszawskiej Prowincji Redemptorystów**, do których należy **Radio Maryja**, ponieważ 9 listopada 2008 roku na antenie rozgłośni o. **Benedykt Cisoń** oznajmił, że po aresztowaniu w 1970 roku Niesiołowski „zaczął sprzedawać kolegów” z antykomunistycznej organizacji opozycyjnej „Ruch” i otrzymał łagodny wyrok „w nagrodę za taką postawę”. Pełnomocnik Niesiołowskiego stwierdził również: „Cała radiowa audycja daleka była od zasad rzetelności dziennikarskiej. (...) Kolejni słuchacze szkalowali mojego klienta, co spotykało się ze zrozumieniem i zachętą ze strony prowadzącego”. Radio Maryja zaczęło ostro krytykować Niesiołowskiego z powodu jego nieprzejednanej postawy wobec antysemitycznych i szowinistycznych wypowiedzi pojawiających się na antenie rozgłośni oraz wielokrotnych wystąpień przeciwko o. Rydykowi. 10 listopada 2009 roku sąd przyznał rację politykowi PO. 10 czerwca 2010 roku miejscowy Sąd Okręgowy podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji.

OLEŚNO. 15 stycznia przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces dwóch mieszkańców miasta oskarżonych o to, że 8 czerwca 2008 roku podczas transmisji meczu piłkarskiego Mistrzostw Europy Polska – Niemcy w miejscowym amfiteatrze pobili kibiców drużyny niemieckiej. Napadniętym nikt nie pomógł, mimo że spotkanie oglądało wspólnie kilka tysięcy osób. Prokuratura oskarżyła 23-letniego **Michała S.** oraz 21-letniego **Bartłomieja R.** o stosowanie przemocy i gróźb z powodu przynależności narodowej ofiar. Sprawcy bili, popychali i szarpali poszkodowanych oraz wyrwali im niemieckie flagi. Jednym z pobitych był Damian Hutsch ze Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Polsce. „Nieco wcześniej tego samego dnia wypowiadałem się dla TVN-u na temat, czy bałbym się otwarcie kibicować drużynie niemieckiej w Polsce. Odpowiedziałem, że nie” – wspominał. Po południu poszedł z czterema przyjaciółmi do amfiteatru w Olesnie, aby oglądać mecz i dopingować faworyzowaną drużynę. „Ja miałem ze sobą flagę, a oni ubrani byli w koszulki reprezentacji Niemiec. Kiedy weszliśmy do amfiteatru, okazało się, że jesteśmy jedynymi osobami, które będą jawnie kibicować Niemcom. Już na samym początku część polskich kibiców zaczęła do nas krzyczeć «wyp...ać» i wyzywać od Szwabów” – opowiadał. Gdy zignorowali wyzwiska, zostali zaatakowani przez grupę młodych osób. „Ja dostałem dwa razy w twarz, moi koledzy oberwali mocniej, była też szarpanina o flagę czy inne nasze rzeczy”. Policja zatrzymała osiem osób z agresywnie zachowującej się grupy, jednak pokrzywdzeni rozpoznali tylko dwóch napastników, którzy przyznali się do winy. Prokurator zaproponował im dobrowolne poddanie się karze – dla Michała S. dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata, dozór kuratora oraz nawiązkę na rzecz pokrzywdzonych w wysokości 100 złotych, a dla Bartłomieja R. pięć miesięcy z zawieszeniem na trzy lata, dozór kuratora i nawiązkę 100 złotych. Wobec reszty osób umorzono postępowanie z braku dowodów.

TORUŃ. 17 stycznia na antenie **Radia Maryja** doszło do znieważenia grupy ludności ze względu na jej przynależność narodową. Podczas audycji **Witold Michałowski**, omawiając sprawy energetyki, stwierdził: „Rosjanie są zdolni tylko do mordowania i picia wódki”. Nie wywołało to żadnej reakcji ze strony redaktora prowadzącego, o. **Dariusza Drążka**, a wypowiedź była wyemitowana następnego dnia w paśmie z powtórkami.

BIAŁYSTOK. 30 stycznia miejscowy Sąd Okręgowy ukarał **Piotra Giedwida**, **Krzysztofa Dzikowskiego** i **Patryka Oleńczuka**, przywódców neofaszystowskiej grupy **Czwarta Edycja**, wyrokami: roku i ośmiu miesięcy, roku i sześciu miesięcy oraz jednego roku pozbawienia wolności, uznając ich za winnych publicznego propagowania ideologii faszystowskiej i nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych. Sprawcy odpowiadali za zdewastowanie cmentarza żydowskiego przy ulicy Wschodniej, zniszczenie pomnika Ludwika Zamenhoffa, pamiątkowych tablic i szereg podobnych incydentów, do których doszło w Białymstoku w 2007 roku. „Żaden z oskarżonych nie wyraził w toku procesu jakiegokolwiek skruchy. Pozostali hardzi w swej postawie. Nic nie wskazuje na to, żeby oskarżeni zmienili swoje poglądy, które są prymitywne i budzące odrazę” – uzasadnił wyrok sędzia Janusz Sulima. Uniewinniono dwie inne osoby, mężczyznę i kobietę, oskarżone w tym samym procesie. Dodatkowo dwaj ze skazanych mieli zapłacić odpowiednio po 600 złotych i 850 złotych w celu pokrycia kosztów naprawy wyrządzonych szkód. Wyrok nie był prawomocny. 20 października Sąd Apelacyjny nie zgodził się, by nazi-skini trafili do więzienia i bezwzględne wyroki zamienił na łagodniejsze kary w zawieszeniu. Sędzia **Jacek Dunikowski** w uzasadnieniu swojej decyzji częściową winą obarczył media, które, jego zdaniem, „nie powinny pisać o rasistowskich i nazistowskich ekscesach, bo tylko zachęcają następców do dalszego działania”. Co również szokujące, wszyscy trzej mężczyźni już wcześniej łamali prawo i skazano ich wyrokami prawomocnymi: Dzikowski został ukarany za profanowanie polskiej flagi, Giedwidz – za udział w bójce nazi-skinów przed meczem Jagiellonii, a Oleńczuk otrzymał ośmioletni wyrok za śmiertelne pobicie. 12 października 2010 roku Sąd Najwyższy, uwzględniając kasację oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z października 2009 roku, zdecydował, że sąd ten ponownie rozpatrzy sprawę Czwartej Edycji i zdecyduje, czy należy uznać ją za organizację o charakterze przestępczym. 10 marca 2011 roku Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy w Białymstoku powinien jeszcze raz ocenić, czy osobom skazanym prawomocnymi wyrokami za propagowanie faszyzmu i szerzenie nienawiści rasowej można przypisać działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. W tym zakresie uchylił wyrok wobec kilku sprawców i przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

CZĘSTOCHOWA. 31 stycznia **Obóz Narodowo-Radykalny** zorganizował w kilku miastach Polski – Częstochowie, Mysłowicach, Zamościu, Łodzi, Sieradzu, Gdańsku-Brzezinach, Łukowie i Ostrowcu Świętokrzyskim – akcję plakatową z okazji 86. rocznicy wykonania kary śmierci na zbrojcy prezydenta Gabriela Narutowicza – **Eligiuszu Niewiadomskim**. Członkowie organizacji rozwiesza-
li afisze gloryfikujące czyn nacjonalisty oraz zamieścili na swojej stronie internetowej artykuł *Eligiusz Niewiadomski – Dla was zbrodniarz, dla nas bohater!* W lutym „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwno Antysemityzmowi i Ksenofobii złożyło do prokuratur właściwych dla wyżej wymienionych miejscowości zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 255 § 3 *Kodeksu karnego*, to jest publicznej pochwały zbrodni. 16 grudnia 1922 roku w galerii „Zachęta” Niewiadomski, zwolennik **Narodowej Demokracji**, zastrzelił pierwszego prezydenta Polski. Zamach był wynikiem agresywnej kampanii przeciwko Narutowiczowi, wybranemu między innymi głosami lewicy i mniejszości narodowych. Prokuratura Rejonowa Mysłowice kilka dni po złożeniu doniesienia wydała postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia. 24 lutego 2009 roku „Otwarta Rzeczpospolita” złożyła zażalenie na tę decyzję. Również pozostałe prokuratury umorzyły postępowanie. Tylko Prokuratura Gdańsk-Śródmieście uwzględniła zażalenie, jakie na ich pierwotną decyzję złożyła „OR” i postanowiła przeprowadzić dochodzenie.

TORUŃ. 31 stycznia prof. **Bogusław Wolniewicz** oznajmił w audycji na antenie **Radia Maryja**: „Trwające u nas od dziesięciu lat, lekko licząc, nachalne forsowanie kultury żydowskiej i żydowskiego punktu widzenia staje się już nie do zniesienia!”. „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwno Antysemityzmowi i Ksenofobii zgłosiło tę sprawę do prokuratury w Toruniu. W rozmowie z przedstawicielami mediów Paula Sawicka, przewodnicząca „OR”, stwierdziła, że Wolniewicz „nawoływał do nienawiści rasowej”. Nie poprzestał on na tej jednej wypowiedzi. 31 stycznia jako stały komentator w audycji dra hab. **Jerzego R. Nowaka**, prowadzonej przez o. **Waldemara Gonczaruka** i **Jana Króla**, za jedyny powód włączenia książek Brunona Schulza do spisu lektur uznał jego żydowskie pochodzenie. Potępiał też udział prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w obchodach święta Hanuki: „Co nas, Polaków, obchodzi Hanuka!?! (...) Paskudnie to wygląda”. Natomiast 21 lutego, również w programie Nowaka, którego gospodarzem był o. **Piotr Andrukiewicz**, Wolniewicz powiedział, że protesty Klausa Bachmana i „Gazety Wyborczej” przeciw wystąpieniu Nowaka na Uniwersytecie Wrocławskim stanowiły „oś germańsko-hebrajską”. Zaś 27 czerwca, znowu w audycji Nowaka (tym razem prowadził ją o. **Dariusz Drajek**), stwierdził: „(Żydzi – dop. aut.) Nas z całego serca nie znoszą”, a powstające Muzeum Historii Żydów Polskich określił jako „pseudomuzeum (...) (które – dop. aut.) będzie centrum propagandy antypolskiej”. Krajowa Rada ani razu nie skomentowała słów Wolniewicza i podtrzymywała swoją opinię o niewystępowaniu antysemitycznych wypowiedzi na antenie Radia Maryja.

LUTY 2009

ELBLĄG. 3 lutego przed miejscowym Sądem Rejonowym ruszył proces dwóch pseudokibiców oskarżonych o brutalny napad na czarnoskórego lekarza z Elbląga. 25-letni **Mariusz S.** z Warszawy i 28-letni Rafał W. z Dąbrowy Górniczej usłyszeli zarzuty pobicia i kierowania gróźb mających podłoże rasistowskie. Groziło im do trzech lat więzienia. Pobicie 51-letniego Aleksandra I. odbiło się szerokim echem w mediach i wywołało debatę na temat rasizmu w Polsce. Ten znany elbląski lekarz, który przez lata leczył tysiące dzieci i dorosłych, pod koniec kwietnia 2008 roku wybrał się z żoną na spacer do Bażantarni, gdzie kibice świętowali pomyślny rezultat III-ligowego meczu Olimpii Elbląg z OKS Stomil 1945 Olsztyn, zakończonego kilka godzin wcześniej na pobliskim stadionie. Spotkanie było reklamowane jako derby Warmii i Mazur, dlatego poza kibicami obu drużyn do Elbląga przyjechali fani klubów, z którymi miejscowi utrzymują tak zwany sojusz, m.in. **Legii Warszawa.** Trwała impreza przy ognisku, kiedy na pobliskiej alejce pojawił się czarnoskóry mężczyzna. Kilku nazi-kibiców natychmiast pobiegło w jego kierunku. „To był strasznie brutalny atak, w życiu czegoś takiego nie widziałam” – relacjonowała żona lekarza. Bandyty kopali mężczyznę po całym ciele i krzyczeli: „Zaje...my cię, czarnuchu”, „Wyp...j do Afryki”, „Spier...z Polski”, „Kunta Kinte”. Jeden ze świadków zdarzenia wezwał przez telefon komórkowy policję. Sześciu mężczyzn w wieku od 18 do 28 lat zatrzymano już niespełna godzinę po zajściu. W ciągu kilku dni wytypowano dwóch podejrzanych o pobicie, których rozpoznali świadkowie. Aleksander I. trafił do szpitala ze wstrząśnieniem mózgu, spuchniętą twarzą, poobijanymi żebrami i klatką piersiową. Dochodził do siebie kilka tygodni. Potem powiedział: „Myślałem, że po 30 latach leczenia Polaków nie będę się bał wychodzić na ulicę tylko dlatego, że jestem czarny”. Proces rasistów zakończył się 9 czerwca. Mariusz S. został skazany na pół roku więzienia, natomiast drugi z oskarżonych w tej sprawie, Rafał W., został uniewinniony z powodu braku dostatecznych dowodów winy. Dodatkowo Mariusz S. miał zapłacić 15 tysięcy złotych nawiązki na rzecz poszkodowanego. Sąd uznał, że ten oskarżony „swoim zachowaniem godził w godność i nietykalność” pobitego lekarza.

IZBICKO. 5 lutego „nieznani sprawcy” zamalowali napis „Stubendorf” na dwujęzycznych tablicach przy drodze krajowej. Stubendorf to niemiecka nazwa Izbicka – miejscowości w powiecie strzelecko-opolskim. Gminni urzędnicy zgłosili sprawę zarządcy drogi, który odpowiada za utrzymanie znaków w czystości. Dwujęzyczne tablice stanęły w gminie Izbicko w grudniu 2008 roku. Urząd zabiegał o ich ustawienie ponad rok. Znaki z nazwami w języku polskim i niemieckim znalazły się w jedenastu wioskach.

OSTRÓW WLKP. 9 lutego przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces eurodeputowanego **Witolda Tomczaka** (do Parlamentu Europejskiego wszedł z listy **Ligi Polskich Rodzin**) oskarżonego o znieważenie policjantów w trakcie kontroli drogowej w 1999 roku. Podejrzany stawiał się na rozprawę, ale z powodu egzaminów na uczelniach nie przybyli jego dwaj synowie – świadkowie obrony. W tej sytuacji sąd postanowił odczytać ich zeznania złożone podczas śledztwa. Jego decyzji sprzeciwili się obrońcy. Doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy nimi a przewodniczącą składu orzekającego, Małgorzatą Zimorską-Abdullaev. W rezultacie mecenasom **Mikołajowi Królowi** i **Januszowi Wojciechowskiemu** sąd wymierzył kary porządkowe w postaci grzywny po 1000 złotych. Postanowił też wydalic ich z sali na czas odczytywania zeznań świadków. Wtedy sympatycy oskarżonego, zmobilizowani przez **Radio Maryja** do stawienia się na rozprawie, zaczęli śpiewać hymn i pieśni religijne. Za naruszenie powagi sądu publiczność została usunięta z sali. Sąd powiadomił Okręgową Radę Adwokacką w Łodzi o rażącym naruszeniu przepisów przez obrońców oskarżonego. Na początku marca z powodu gróźb ze strony anonimowych sympatyków Tomczaka prowadząca sprawę sędzia otrzymała ochronę policyjną. Natomiast 28 kwietnia, przed kolejną rozprawą, sędziwi ochroniarze zatrzymali siedemdziesięcioletniego mężczyznę, który próbował wejść na salę z trzema nożami. W czerwcu 1999 roku Tomczak został skontrolowany w nocy przez policjantów – zauważyli, że prowadził samochód „pod prąd” jednokierunkową ulicą w Ostrowie Wlkp. Według oskarżenia, miał on wtedy znieważyc funkcjonariuszy. 29 czerwca sąd zdecydował o umorzeniu postępowania, które przedawniło się dwa dni wcześniej, a jego kosztami obciążył skarb państwa. W ten sposób europoseł uniknął kary. Tomczak stanął przed sądem, ponieważ komisja prawna Parlamentu Europejskiego zgodziła się na zniesienie jego immunitetu. Postąpiła podobnie, kiedy został oskarżony o zniszczenie rzeźby w warszawskiej „Zachęcie” w 2000 roku. W miejscu zdarzenia podrzucił list pełen antysemitycznych inwektyw skierowanych pod adresem dyrektorki galerii, Andy Rottenberg. Praca Maurizio Cattelana przedstawiała papieża Jana Pawła II przygniecionego przez meteoryt. Politykowi groziło do pięciu lat więzienia. 18 października 2010 roku Sąd Rejonowy podtrzymał swoją decyzję o umorzeniu z powodu przedawnienia. W uzasadnieniu wyroku o umorzeniu postępowania dotyczącego znieważenia policjantów sędzia Renata Szenfeld stwierdziła, że z powodu wielokrotnej nieobecności Tomczaka, świadków oraz wniosków jego obrońców „sąd nie otrzymał szans na rozstrzygnięcie sprawy, czy jest wina oskarżonego, czy jej nie ma”.

TORUŃ. 10 lutego do **Radia Maryja** zadzwonił słuchacz, który określił postać Janusza Palikota jako „żydokomunistycznego błazna Platformy”. Prowadzący program o. **Piotr Andrukiewicz** skomentował tę wypowiedź następująco: „Używa pan mocnych słów, ale uzasadnionych” (sic!).

WARSZAWA. 10 lutego Sąd Apelacyjny potwierdził orzeczenie sądu pierwszej instancji, który 19 maja 2008 roku oddalił pozew **Piotra Farfała**, wiceprezesa TVP, przeciwko „Gazecie Wyborczej” za nazwanie go w artykule z 2006 roku „byłym neonazistą”. Wówczas na podstawie materiałów z archiwum magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dziennik (w tekście *Były neonazista w TVP*) ujawnił, że 28-latek – powołany na swoje nowe stanowisko z rekomendacji **Ligi Polskich Rodzin** – był w latach 90. wydawcą rasistowskiego pisemka „**Front**” oraz członkiem **Narodowego Odrodzenia Polski**.

WARSZAWA. 12 lutego „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii złożyło do Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prof. **Pawła Wieczorkiewicza** w związku z jego wypowiedzią dla pisma „**Templum Novum**”, w której pochwałił **Adolfa Hitlera** oraz wprowadzony przez niego totalitarny ustrój państwa, ponadto bronił skazanego za negowanie Holokaustu **Davidą Irvinga**. Według Wieczorkiewicza: „(Hitler – dop. aut.) Był w latach 1939-1940 politykiem wybitnym, ba, mężem stanu”, a Irving „to najlepszy i najwybitniejszy znawca historii II wojny światowej, któremu czapką buty czyścić trzeba”. Skandaliczne twierdzenia uczonego zostały ujawnione w 17. numerze magazynu „NIGDY WIĘCEJ”. Zdaniem „OR”, „takie poglądy o Adolfe Hitlerze, wypowiedziane przez profesora, nauczyciela akademickiego, pedagoga mogą mieć ogromny wpływ na kształtowanie światopoglądu młodych ludzi, a co za tym idzie, należy je uznać za propagowanie totalitarnego ustroju państwa, czyli przestępstwo z art. 256 *Kodeksu karnego*”.

CZĘSTOCHOWA. Około 17 lutego na żydowskim cmentarzu przy ulicy Złotej „nieznani sprawcy” namalowali na nagrobkach swastyki i symbole **SS**. Profanację zauważył przechodzień, który jednak nie zawiadomił policji o zdarzeniu. Częstochowska nekropolia została zbezczeszczona po raz kolejny w ciągu minionych dwóch lat. W sierpniu 2007 roku zamalowano farbą ponad sto macew. Była to największa w Europie w ostatnim czasie profanacja żydowskiego cmentarza.

BIELSKO-BIAŁA. 20 lutego lokalna gazeta „SuperNowa” zainteresowała się sprawą antysemickiego napisu „Nie kupuj u tego Żyda” widniejącego od 1946 roku w centrum miasta, na całej długości budynku na ulicy Komorowickiej, którą codziennie przejeżdżało kilkaset samochodów. Jedna z mieszanek lokalu od wielu lat walczyła o zlikwidowanie hasła. Opowiedziała mediom długą historię swoich interwencji w Urzędzie Miejskim: „Robiono ze mnie albo «idiotkę», która psuje władzy dobry nastrój, albo «Żydówkę», która sieje zamęt”. Po serii publikacji i nagłośnieniu sprawy niechlubny napis został wreszcie usunięty.

KRZESZOWICE. 23 lutego krakowski dodatek „Gazety Wyborczej” opisał szokującą sytuację w kościele św. Marcina, wewnątrz którego na ścianie przy wejściu od kilku tygodni tkwiły antysemickie napisy, między innymi: „Żydy do

gazu, księża do władzy”, „Usurujemy ze szkoły ten przeklęty gnój szatański ZNP, aby duchowni mogli kandydować na urzędy państwowe” i „Medialne świny do piekła, duchowni na posłów”. Proboszcz parafii, ks. **Andrzej Szczotka**, swoją bierność w kwestii usunięcia hasel tłumaczył koniecznością zasięgnięcia opinii konserwatora zabytków. Natomiast pytani o zdanie parafianie wypowiadali się jednoznacznie: „Nie wiemy, kto to robi. Ale bardziej boli nas, że proboszcz na to nie reaguje”.

MARZEC 2009

BIELSKO-BIAŁA. Na początku marca w pobliżu centrum handlowo-rozrywkowego „Sfera” został zaatakowany i pobity ciemnoskóry Francuz, Christophe Tidiane, odbywający w zakładach szybowcowych Allstar PZL Glider w podbielskiej Jasienicy staż zawodowy. Mężczyzna wybrał się wraz z przyjaciółmi na zakupy. Gdy stali przed przejściem dla pieszych koło sklepu, uderzono go w plecy, a chwilę później otrzymał kolejny cios. Następnie wysoki, potężnie zbudowany napastnik psiknął mu w twarz gazem. Ochroniarz ze „Sfery” udzielił pomocy pobitemu mężczyźnie. Nikt ze świadków zdarzenia nie miał wątpliwości, że powodem ataku była ciemna skóra Francuza. Sprawa została zgłoszona na policję.

KRAKÓW. 2 marca policja wszczęła dochodzenie w sprawie plakatów z hasłem „Bomby na Izrael” rozlepionych kilkanaście dni wcześniej przez **Narodowe Odrodzenie Polski** w dzielnicy Kurdwanów. Śledczy sprawdzali, czy nawołują one do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Na afiszach przedstawiających lecące pociski widniał u góry napis „Bomby na Izrael”, pod spodem „Już czas!!!”, a na dole podpis: „Narodowe Odrodzenie Polski”. Straż Miejską o plakatach zawiadomili zbulwersowani mieszkańcy.

WARSZAWA. 5 marca na terenie targowiska przy Stadionie X-lecia policjanci zatrzymali mężczyznę oferującego do sprzedania kopie hitlerowskich kordzików (oficerskich sztyletów galowych) ze swastykami i nazistowskimi symbolami stylizowanego orła, potocznie nazywanego „gapą”. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Praga Południe wszczęła przeciwko niemu postępowanie pod zarzutem „publicznego propagowania ustroju faszystowskiego”.

ŁÓDŹ. 6 marca o godzinie 18.15 przy ulicy Cieszkowskiego lider **Ligi Polskich Rodzin** i były wiceminister edukacji – **Mirosław Orzechowski**, prowadząc po pijanemu samochód, spowodował kolizję z dwoma innymi autami. Polityk miał 2,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Nazajutrz Orzechowski zrezygnował z funkcji przewodniczącego LPR-u. Jednocześnie na blogu stwierdził: „Nie jechałem samochodem po pijanemu – wbrew temu, co twierdzą media. Sprawa zostanie wyjaśniona przez sąd. Jestem przekonany, że dowiodę swojej niewinności. Zbyt wiele jest w tej sprawie znaków zapytania,

zbyt dużo okoliczności składa się na próbę zdyskredytowania mojej osoby". 4 maja prokuratura wysłała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu ministrowi. Groziła mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

WARSZAWA. 8 marca kilkudziesięcioosobowa grupa wykrzykujących obraźliwe hasła członków **Młodzieży Wszechpolskiej, Obozu Narodowo-Radykalnego, Falangi i Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego** próbowała zakłócić Manifę odbywającą się po raz dziesiąty z okazji Dnia Kobiet. Do konfrontacji nie dopuścił kordon policji ochraniający legalną demonstrację kobiet. Manifa zakończyła się pod Sejmem o godzinie 14.00. Wzięło w niej udział około sześciu tysięcy uczestników. Gdy rozchodzili się oni do domów, na placu Trzech Krzyży dziesięciu sympatyków MW zauważyło trzech mężczyzn niosących tęczowe flagi. Niedaleko ronda de Gaulle'a otoczyli ich, przewrócili na ziemię i zaczęli kopać. Dwóch z nich zadawało ciosy, pozostali się przyglądali. Potem zabrali flagi i poszli. Świadcami napadu było kilku licealistów. Dwóch ruszyło za wszechpolakami, a pozostali wezwali policję. Nacjonałiści poszli świętować zdobycie flag do pubu przy moście Poniatowskiego. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zaczęli legitymować jednak zarówno sprawców, jak i świadków. W trakcie tych czynności głośno czytali ich nazwiska i adresy, niektóre trzykrotnie. Wszyscy razem trafili do komisariatu, gdzie przyjęto od pobitych zawiadomienie o przestępstwie, a podejrzani i świadkowie zostali przesłuchani. Ci ostatni obawiali się, że wszechpolacy zapamiętali ich dane i mogą im później zagrażać. Dochodzenie w sprawie pobicia po Manifie podjęła śródmiejska komenda policji. Nikomu nie postawiono zarzutów. Dwóch najbardziej agresywnych napastników uciekło zaraz po ataku. Policji nie udało się ustalić ich tożsamości.

BIAŁYSTOK. 10 marca około godziny 12.50 w handlowej Galerii Biała napadnięta została ciemnoskóra kobieta, obywatelka Szwecji pochodzenia kubańskiego, która wraz z mężem – Szwedem – była na zakupach. Koło sklepu Media Markt podeszło do nich trzech młodych ludzi i obrzuciło wulgarnymi oraz rasistowskimi wyzwiskami, między innymi „white power”. Jeden z nich uderzył kobietę w twarz. Gdy ta oddała mu cios torbą, a w spór włączył się jej mąż, rasiści – niezatrzymywani przez nikogo – uciekli. Według świadków, ochrona Media Markt zamiast interweniować, tylko się przyglądała. Kobieta była studentką Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Białymstoku. Policja poinformowana o napadzie wszczęła czynności śledcze, między innymi zabezpieczyła nagranie z monitoringu. 17 marca rano w podbiałostockich Zaciągach funkcjonariusze zatrzymali sprawcę ataku, **Rafała Sochonia**, który przyznał się do winy. Postawiono mu zarzuty znieważenia z powodu przynależności rasowej i spowodowania niewielkiego uszczerbku na zdrowiu. Groziły mu trzy lata pozbawienia wolności. Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe wyraziła zgodę na publikację wizerunku i danych zatrzymanego, natomiast policja kontynuowała poszukiwania dwóch pozostałych rasistów.

25 marca sami zgłosili się na policję, po usłyszeniu zarzutów wyszli na wolność i nie zastosowano wobec nich żadnych środków zapobiegawczych. Mieli jedynie stawiać się na każde wezwanie prokuratury. Natomiast po nagłośnieniu przez media sprawy napadu pracownik ochrony, który był najbliższym zajęcia i nie podjął interwencji, został zwolniony z pracy. Proces Sochonia i dwóch pozostałych sprawców, **Daniela T. i Łukasza S.**, oskarżonych o znieważenie na tle rasowym i czynną napaść (tylko Sochoń), rozpoczął się 22 października przed Sądem Rejonowym. 19 listopada prokurator zażądał dla nich kar od sześciu do ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz podania wyroku sądu do publicznej wiadomości. 26 listopada Sąd Rejonowy skazał sprawców na kary od sześciu do dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat. 18 marca 2010 roku Sąd Okręgowy utrzymał wyroki wobec Rafała Sochonia i **Łukasza Sienkiewicza** (sąd zgodził się na podanie jego nazwiska do wiadomości publicznej) skazanych za znieważenie na tle rasowym czarnoskórej studentki ze Szwecji. Wyrok Sądu Okręgowego nie był prawomocny, sprawcom przysługiwała od niego kasacja do Sądu Najwyższego. Jeden z nich, Daniel T., nie składał apelacji i wyrok sądu pierwszej instancji wobec niego nabrał mocy prawnej.

GORZÓW WLKP. 10 marca w jednym z miejscowych supermarketów grupa około dziesięciu neofaszystów (kilku nosiło w kurtkach plakietki z napisem „88” – w nazistowskiej symbolice to zakamuflowany salut „Heil Hitler”) próbowała sprowokować bójkę z trójgiem nastolatków. Na szczęście, niedoszłym ofiarom udało się uciec ze sklepu. Zdarzenie miało podłoże ksenofobiczne, motywowała je nienawiść do wszelkiej odmienności – dwoje spośród młodych ludzi było punkami.

ŁÓDŹ. 11 marca „nieznani sprawcy” zniszczyli wizualizację dawnej synagogi przy ulicy Wolborskiej – wielkie banery ze zdjęciami ustawione w parku Staromiejskim obok pomnika Dekalogu. Pozostały z niej jedynie strzepy zwisające z przestrzennego stelażu. Parkowa wizualizacja pojawiła się kilka miesięcy wcześniej, w ramach akcji Urzędu Miasta, mającej na celu przypomnienie łodzianom i turystom o nieistniejących już dziś fragmentach przestrzeni tego miejsca. Prezydent Łodzi, Jerzy Kropiwnicki, zapowiedział, że banery ze zdjęciami synagogi zostaną odtworzone.

GDAŃSK. 13 marca na Uniwersytecie Gdańskim student I roku filologii polskiej pobił swojego kolegę z grupy. Zdarzenie miało podłoże ksenofobiczne. Dwóch studentów (sympatyków **Obozu Narodowo-Radykalnego**) od początku roku akademickiego manifestowało swoje skrajnie prawicowe poglądy – między innymi publicznie pochwalali formację **SS** oraz działania nazi-skinów. Z czasem zaczęli szykanować i obrzucać antysemitkami innych uczestników zajęć (rzekomo pochodzenia żydowskiego). W trakcie kolokwium przy nazwisku jednego z nich dopisali: „Arbeit macht frei”. Prowadząca ćwiczenia ostro potępiła takie zachowanie, nazywając je „jawnie na-

zistowskim". Po zajęciach autor dopisku udał się do gabinetu kobiety i zapowiedział, że ona „może mieć przez to problemy”. Po wielu podobnych zdarzeniach, zakończonych pobiciem kolegi z roku, sprawca przestępstwa został relegowany z uczelni. Postawa neofaszystów spotkała się również ze zdecydowaną krytyką ze strony pozostałych studentów.

BRATYSŁAWA (SŁOWACJA). 14 marca przed Pałacem Prezydenckim na Hodovom Namestie policja rozpendziła ponad trzystuosobową skrajnie prawicową demonstrację zorganizowaną w 70. rocznicę powstania profaszystowskiego państwa słowackiego ks. **Jozefa Tiso**. Manifestanci pozdrawiali przechodniów salutem „**Na Straż**” – słowackim odpowiednikiem „**Heil Hitler**”. Kilka-naście osób zostało zatrzymanych. Pozostali poszli na cmentarz zasłużonych, gdzie przy grobie prezydenta ks. Tiso odśpiewali hymn narodowy i rozwinęli transparent z napisem „**Życie dla Boga – wolność dla narodu**”. Wśród manifestantów byli też Polacy. **Bartosz Bekier**, działacz nowo powstałej organizacji neofaszystowskiej **Falanga**, w wypowiedzi dla mediów usprawiedliwił udział Słowacji w koalicji hitlerowskiej, po czym stwierdził: „Słowacy i Polacy powinni utworzyć konfederację, która powstrzyma pochód brukselskich bolszewików”. Demonstracja spotkała się także z kontrmanifestacją antyfaszystów. Podczas rządów księdza Tiso do obozów zagłady zostało deportowanych około 70 tysięcy słowackich Żydów.

PIŁA. 14 marca na tablicach ogłoszeń, słupach i drzewach w całym mieście rozwieszono zostały plakaty z hasłem „Polska dla Polaków” sygnowane przez **Ligę Obrony Suwerenności**, skrajnie prawicową organizację kierowaną przez **Wojciecha Podjackiego**, zwaną wcześniej **Związkiem Białego Orła i Polską Partią Narodową**. Jest ona kolejną mutacją neofaszystowskiej partii występującej pierwotnie pod nazwą **Narodowy Front Polski**. Dotąd LOS znana była głównie z podszytych antysemityzmem protestów urządzanych w trakcie trwania procedury usuwania księdza **Henryka Jankowskiego** z parafii św. Brygidy. Piłski oddział Grupy Anty-Nazistowskiej błyskawicznie zareagował na pojawienie się ksenofobicznych plakatów – w ciągu dwóch dni zostały usunięte (około dwustu).

WROCŁAW. 15 marca lokalny dodatek „Gazety Wyborczej” ujawnił rasistowskie incydenty, których ofiarą był Saviour Okeke z Nigerii, student IV roku Akademii Medycznej. W grudniu po wyjściu z klubu zaatakowała go kilkuosobowa grupa mężczyzn. Jeden z nich popchnął go oraz kilkakrotnie uderzył w twarz. Napastnik wykrzykiwał przy tym: „Jedź z powrotem do Afryki”. Szczęśliwie zakrwawionemu studentowi udało się wyswobodzić i uciec. Jakiś czas wcześniej na przejściu dla pieszych na ulicy Bema został on zaczepiony przez trzech młodych mężczyzn, którzy na jego widok zaczęli wydawać z siebie odgłosy naśladujące małpy i krzyczeć: „Czarna k...wo!”, „Gorylu!” etc.

LUBIN. 14 marca podczas spotkania 20. kolejki pierwszej ligi piłki nożnej pomiędzy **Zagłębiem Lubin** a Górnikiem Łęczna wśród tłumu kibiców dopingu-

jących drużynę gospodarzy pojawił się transparent z tak zwaną falangą, czyli wizerunkiem ręki z mieczem – symbolem polskiej skrajnej prawicy, używanym przez przedwojennych polskich faszystów, na przykład z **Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”**, a współcześnie przez przedstawicieli **Narodowego Odrodzenia Polski**.

BĘDZIN. 16 marca w Gimnazjum nr 3 podczas spotkania z gośćmi z Izraela 14-letni uczeń szkoły, pochodzenia arabsko-polskiego, uniósł palce w geście zwycięstwa i wykrzyknął głośno: „Palestyna jest wolna!”. Zdarzenie to oburzyło obecnego na sali naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego, który miał pobić za chłopcem i potem nerwowo go szarpać. Jeszcze bardziej zdumiewający był komentarz zdarzenia wypowiedziany przez jedną z nauczycielek: „Nie ma się co dziwić, to przecież pół-Polak, pół-Arab”. Ojciec chłopca zarzucił jej oraz urzędnikowi rasistowskie zachowanie i naruszenie nietykalności osobistej syna.

CHRZANÓW. 16 marca „nieznani sprawcy” zniszczyli ponad pięćdziesiąt macew na cmentarzu żydowskim. Nagrobki zostały przewrócone, a część z nich rozbita. Zniszczenia odkrył mieszkaniec miasta zaangażowany w renowację kirkutu. Natychmiast zaalarmował dyrekcję miejskiego muzeum, które opiekuje się cmentarzem. Macewy roztrzaskano w kilku różnych punktach w obrębie całego obszaru. Sprawcy byli zdeterminowani, ponieważ musieli użyć sporej siły, by zniszczyć wrosnięte w ziemię przez dziesiątki lat nagrobki. Policja wszczęła poszukiwania. W wyniku prowadzonych działań ustalono, iż sprawcami zbezczeszczenia cmentarza było troje czternastoletnich gimnazjalistów.

KATOWICE. 18 marca członkowie Stowarzyszenia Młodzi Socjaldemokracji złożyli zażalenie na decyzję Prokuratury Rejonowej Centrum Zachód w Katowicach dotyczącą odmowy wszczęcia dochodzenia przeciwko redakcji **„Magenta Gościa Niedzielnego”** za wydanie i dołączenie do numeru pisma z listopada 2009 roku 43 tysięcy obrazków przedstawiających czarnoskórego chłopca, który mówi: „Szkoda, że modlitwa nie rozjaśnia także skóry”. Miał to być komentarz do biblijnej przypowieści o pannach mądrych i głupich. Pod rysunkiem widniał napis: „Lampa bez oliwy jest ciemna, człowiek bez modlitwy też”. Zdaniem Stowarzyszenia, stanowiło to propagowanie treści rasistowskich. Zażalenie trafiło do sądu, który wydać miał rozstrzygającą decyzję.

LUBLIN. 21 marca w klubie muzycznym „Nobo” odbył się nazi-rockowy koncert, na którym zagrała między innymi znana z poglądów rasistowskich grupa **The Gits**. Pierwotnie na miejsce imprezy wybrano klub „Graffiti”, ale – po ujawnieniu informacji na temat zespołów – jego właściciel odwołał występ. Około dwustu pięćdziesięciu osób z całego kraju przyjechało na koncert. W jego trakcie funkcjonariusze służb porządkowych nie interweniowali. Natomiast nazajutrz do „Dziennika Wschodniego” dotarły wiadomości o pobiciu przez uczestników imprezy dwóch młodych mężczyzn, którzy jednak nie zdecydowali się zgłosić sprawy na policję.

SOLEC KUJ. W nocy z 22 na 23 marca w miejscowym hotelu robotniczym dwaj „nieznani sprawcy” napadli i pobili jednego z trzydziestu ośmiu mieszkających w nim Chińczyków, zatrudnionych w soleckiej firmie drobiarskiej „Drobeks”. Przestraszeni pracownicy zamknęli się w budynku, obawiając się z niego wyjść. Nie chcieli pozostawać dłużej w Polsce i pragnęli wracać do domu. Zakładowi ochroniarze twierdzili, że nic nie wiedzieli o napadzie. Jeden z nich powiedział: „Zauważylibyśmy, gdyby ktoś w nocy przyjechał kogoś pobić. Chińczycy się pewnie między sobą leją. Firma sama sobie kłopotów narobiła. Mogli tu nie ściągać Chińczyków, przecież nasi też pracy nie mają”. W „Drobeksie” Chińczycy pracowali do 20 marca. Tego dnia część z nich nie przyszła do pracy, a reszta przez dwie doby okupowała zakładową portiernię. Twierdzili, że nie otrzymali obiecanych wynagrodzeń. Szefostwo firmy utrzymywało natomiast, że regularnie wypłacało należne sumy pośrednikowi – Chińsko-Polskiemu Przedsiębiorstwu Handlu Produktami Mięsnymi, które zatrudniło Chińczyków, jednak od jakiegoś czasu nie można było skontaktować się z jego przedstawicielami. W okresie gdy „Drobeks” zatrudniał pracowników z Azji, miejscowi mieszkańcy nie wykazywali zainteresowania tą pracą, tymczasem bezrobocie w piętnastotysięcznym Solcu Kujawskim wzrosło o 30 procent. Poszkodowani nie zgłosili zdarzenia na policję.

LUBLIN. 24 marca w największej auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyło się spotkanie ze znanym ze skrajnie prawicowych poglądów **Wojciechem Cejrowskim** zorganizowane przez **Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum**. W jego trakcie zaproszony gość powiedział między innymi: „Gejów trzeba tępić”. Kilka dni po incydencie zarząd Kampanii Przeciw Homofobii złożył do Prokuratury Rejonowej w Lublinie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Cejrowskiego.

ZAMOŚĆ. 24 marca przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces wytoczony przez **Krzysztofa Wiatrzyka**, byłego funkcjonariusza cywilnego policji, niedawnemu pracodawcy za bezprawne, jego zdaniem, dyscyplinarne usunięcie z pracy. Komenda Miejska w Zamościu zwolniła go za opublikowanie na portalu nasza-klasa własnych zdjęć w mundurze hitlerowskiego oficera z podpisem: „Ein Folk, ein Reich, ein Wiher!” (było to nawiązanie do hitlerowskiego sloganu „Ein Volk, ein Reich, ein Führer”, niem. Jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz). Według Joanny Kopeć, oficera prasowego Komendy, godziły one w dobre imię zamojskiej policji. Wiatrzyk zażądał 25 tysięcy złotych zadośćuczynienia za utratę pracy.

BIAŁYSTOK. 27 marca, około 3 w nocy, nieznany mężczyzna próbował podpalić dawną synagogę Piaskower Bejt Midrasz przy ulicy Pięknej. Sprawca wybiegł zza rogu budynku naprzeciwko, podpalił trzymaną w ręku butelkę z łatwo palnym płynem i rzucił ją w kierunku bożnicy. Trafiała w ścianę, metalową tabliczkę i rosnącą tuż obok tuję. Zdarzenie zarejestrowała kamera miejskiego monitoringu. Po dziesięciu minutach przyjechała straż pożarna i pogo-

townie gazowe. Synagoga przy Pięknej była już wielokrotnie obiektem neofaszystowskich ataków. Wcześniej oblewano ją farbą i wielokrotnie obrzucano różnymi przedmiotami. Policja wszczęła dochodzenie.

WARSZAWA. 27 marca przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Mokotowa **Jan Kobylański** rozpoczął proces z powództwa przeciwko dziewiętnastu dyplomatom i dziennikarzom, między innymi Adamowi Michnikowi – wieloletniemu redaktorowi naczelnemu „Gazety Wyborczej”, Jerzemu Baczyńskiemu – szefowi „Polityki”, Jarosławowi Gugale – dziennikarzowi, byłemu ambasadorowi Polski w Urugwaju, Ryszardowi Schnepfowi – byłemu wiceministrowi spraw zagranicznych, Grzegorzowi Gaudenowi – byłemu redaktorowi naczelnemu „Rzeczpospolitej”, Tomaszowi Wróblewskiemu – byłemu redaktorowi naczelnemu „Newsweeka”, Jerzemu Morawskiemu – reporterowi i dokumentaliście oraz Mikołajowi Lizusowi – autorowi tekstu *Podwójne życie Don Juana* w „Dużym Formacie” – dodatku „Gazety Wyborczej”, po którego publikacji zaczęto badać mroczną przeszłość późniejszego powoda. Kobylański to polonijny biznesmen z Urugwaju, znany ze skrajnie antysemitkich poglądów i sponsorowania **Radia Maryja**, przewodniczący **Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej (USOPAL)**. Osoby, które oskarżał, otwarcie twierdziły, że podczas drugiej wojny światowej kolaborowały z hitlerowcami i wydały w ręce **gestapo** żydowską rodzinę oraz przyjaźnił się z paragwajskim dyktatorem **Alfredem Stroessnerem** (po 1945 roku udzielał on azylu nazistowskiemu zbrodniarzom, a za jego czasów Polak zbił fortunę). 16 lipca Kobylański pozwał ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego z powodu zawartych w jego książce *Strefa zdekomunizowana* sformułowań na swój temat („antysemita” i „typ spod ciemnej gwiazdy”). Minister zapowiedział, że nie zamierza zaślaniać się immunitetem i liczy na sprawiedliwy wyrok.

BELFAST (IRLANDIA PŁN.). 28 marca przed meczem eliminacyjnym do Mistrzostw Świata w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami Irlandii Północnej i **Polski** grupa futbolowych bojówkarzy z Polski sprowokowała bijatyki z miejscowymi kibicami. Do awantur doszło w pubie „The Bridge House” na Bedford Street w centrum Belfastu oraz przed stadionem Windsor Park. „Sympatycy” obydwu drużyn, walcząc między sobą, zdemolowali lokal. Kilka osób zostało poszkodowanych. Interweniowała policja, a właściciele pubu, który trzeba było zamknąć, wycenili straty na tysiące funtów. Funkcjonariusze zatrzymali dziewięć osób, w większości Polaków, którzy zostali aresztowani. Natomiast przed stadionem pseudokibice obrzucili się butelkami i kamieniami. Także w tym przypadku interweniowała policja. Najbardziej agresywną grupę podczas zamieszek stanowiło około 250 pseudokibiców z Polski, którzy przyjechali na mecz bez biletów i już od godzin przedpołudniowych chodzili po mieście, szukając zaczepki. Właśnie około pięćdziesięciu osób spośród tej grupy sprowokowało zajścia w „The Bridge House”. Napięcie przed spo-

tkaniem narastało już od kilku tygodni, podsypane m.in. przez niektóre polskie media z upodobaniem spekulujące na temat rzekomego niebezpieczeństwa zagrażającego bramkarzowi reprezentacji Polski, Arturowi Borucowi, ze strony północnoirlandzkich fanów. Golkipier Celticu Glasgow znany jest z manifestowania swojego katolicyzmu i prowokowania protestanckich kibiców konkurencyjnego Glasgow Rangers, a reprezentacji Irlandii Płn. kibicuje jedynie protestancka i rojalistyczna większość Ulsteru, w tym członkowie i sympatycy paramilitarnych organizacji Ulster Defence Association (UDF) (Stowarzyszenie Obrońców Ulsteru) czy Ulster Freedom Fighters (UFF). Marcin Bator, prezes Stowarzyszenia Polskiego w Irlandii Północnej, przyznał w wypowiedzi dla mediów: „W kilka godzin pseudokibice zrujnowali porozumienie między protestantami i katolikami, które budowaliśmy przez trzy lata”. Jego obawy szybko się potwierdziły. Już kilka dni później północnoirlandzcy pseudokibice piłkarscy obrzucili w nocy kamieniami domy zamieszkałe przez Polaków. Był to pierwszy z serii podszytych ksenofobią i rasizmem ataków na przybyszów z Europy Środkowej i Wschodniej. Według powszechnej opinii, zaistniała sytuacja stanowiła bezpośrednie następstwo zajęć po meczu z reprezentacją Polski.

ŁĘCZNA. 29 marca na futbolowym meczu 18. kolejki III ligi grupy lubelsko-podkarpackiej pomiędzy **Górnikiem II Łęczna** i CWKS Resovia Rzeszów miejscowi „kibice”, od lat dopuszczający się rasistowskich wystąpień, wywiesili na okółoboiskowym ogrodzeniu flagę z tak zwaną *falangą*, czyli wizerunkiem ręki z mieczem – symbolem używanym przez przedwojennych polskich faszystów, na przykład z **Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”**, a wspólnie przez przedstawicieli **Narodowego Odrodzenia Polski**.

CZARNYLAS. 30 marca podczas spotkania III ligi piłki nożnej grupy kujawsko-pomorsko-wielkopolskiej **LKS Czarnylas** – Zdrój Ciechocinek rasistowscy pseudokibice drużyny gospodarzy wywiesili na dużej fładze klubowej z napisem „LKS Czarnylas – młode wilki” mały baner zawierający tak zwaną *falangę* – symbol ręki z mieczem – znak przedwojennych polskich faszystów, wspólnie używany przez **Narodowe Odrodzenie Polski**, **Obóz Narodowo-Radykalny** i *Falange*.

KWIECIEŃ 2009

KALISZ. 2 kwietnia doszło do kolejnej dewastacji i profanacji nagrobków na nowym cmentarzu żydowskim znajdującym się przy ulicy Podmiejskiej. O zniszczeniach poinformowali funkcjonariusze Straży Miejskiej, którzy na mocy porozumienia zawartego ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich we Wrocławiu kontrolują teren kirkutu. Podczas patrolu zauważyli poprzewracane i połamane macewy, którym udało się przetrwać II wojnę świa-

ową i lata powojenne. 28 kwietnia doszło ponownie do profanacji, trzeciej w ciągu dwóch miesięcy, tego najstarszego w Polsce kirkutu. Policja wszczęła śledztwo. Sprawcą dewastacji z początku kwietnia okazał się uczeń miejscowego gimnazjum.

BIELSKO-BIAŁA. 6 kwietnia miejscowa policja wszczęła dochodzenie w sprawie „publicznego propagowania treści neonazistowskich i rasistowskich” z powodu naklejek, które w dużej liczbie pojawiły się na początku miesiąca w okolicach miejskich dworców. Znajdowały się na nich rasistowskie hasła, między innymi: „Bielsko-Biała wolna od Cygana”, emblematy z tak zwanym *Toten Kopfem*, charakterystyczną trupa czaszką, identyczną, jakiej w czasie II wojny światowej używało SS, a współcześnie neohitlerowscy terroryści z angielskiej organizacji **Combat 18** (cyfry 1 i 8 to zaszyfrowany napis **Adolf Hitler** – od pierwszej i ósmej pozycji liter A i H w alfabecie) oraz litery NS (narodowy socjalizm). Policja prowadziła czynności pod nadzorem bielskiej prokuratury. O całej sytuacji wymiar sprawiedliwości, a także lokalne media powiadomił współpracownik Stowarzyszenia, członek redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ”. Przez kilkanaście miesięcy w latach 2007-2008 w pobliskim Żywcu pojawiały się podobne naklejki oraz napisy. W końcu policjanci zatrzymali tam dwóch młodych ludzi propagujących rasistowskie hasła. Problem udało się rozwiązać także dzięki aktywności współpracowników „NIGDY WIĘCEJ”.

WODZISŁAW ŚL. 6 kwietnia prokurator Leszek Gołowski, rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, poinformował o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia przeciwko wodzisławskiemu neofaszyście, 27-letniemu **Mateuszowi S.** Zarejestrował on **Stowarzyszenie „Sojusz Prawdy”**, które wydawało gazetki „**Zjednoczony Front**”, „**Biały Głos**” i „**Prawo Życia**”. Zdaniem prokuratury, zamieszczane w nich artykuły poniżały Żydów i osoby czarnoskóre oraz nawoływały do waśni na tle rasowym i narodowościowym. W tekście *Żydowski terroryzm* oskarżony pisał między innymi, że Żydzi mordują swoich przeciwników politycznych, a w 2050 roku, w wyniku spisku, opanują cały świat. Ostrzegał też przed czarnoskórymi, którzy mają jakoby skłonności genetyczne do popełniania przestępstw. S. sprzedawał wydawane przez siebie gazetki w kraju, a część nakładu, tłumaczoną na język angielski, wysyłał też do USA. W mieszkaniu zatrzymanego przez ABW mężczyzny znaleziono jego zdjęcia przed komorą gazową w byłym obozie koncentracyjnym Auschwitz z ręką wzniesioną w geście hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil!”. Za publiczne nawoływanie do waśni na tle narodowościowym i rasowym groziły mu 3 lata więzienia. S. przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Jego neofaszystowska działalność była opisywana w *Katalogu Wypadków – Brunatnej Księdze* już niejednokrotnie, między innymi w „NIGDY WIĘCEJ” nr 11 (wiosna 2000) w związku z zajściem z 16 września 2000 roku. Wówczas w trakcie koncertu przeciwko przemocy, na którym grał również zespół Illusion, zaangażowany w kampanię „Muzyka Przeciwko Rasizmo-

wi”, grupa miejscowych nazi-skinów pobiła młodego mężczyznę. Jeden z napastników, nieformalny lider grupy – właśnie S. – uderzył go butelką w głowę, w wyniku czego ten stracił przytomność. Następnie drugi sprawca skakał mu po twarzy w ciężkich butach. Na skutek pobicia mężczyzna utracił kilka zębów. 13 sierpnia II Wydział Karny miejscowego Sądu Rejonowego skazał Mateusza S. na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę w wysokości 500 złotych i obciążył kosztami postępowania w wysokości 4100 złotych. Sędzia Rafał Czaplą uznał, że oskarżony: „W okresie od 10 stycznia 2001 roku do 26 marca 2005 roku w Wodzisławiu Śląskim i innych miejscach, działając w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, redagując, tworząc i kolportując magazyn «Zjednoczony Front», czasopismo «Biały Głos» i broszurę «Prawo Życia», zawierające treści wzbudzające uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji, wrogości do osób rasy czarnej i osób narodowości żydowskiej, jak również podtrzymujące i nasilające takie negatywne nastawienia do tej rasy i tego narodu i wskazujące na wyższość ludzi rasy białej oraz zawierające treści i rysunki dyskredytujące rasą czarną i naród żydowski, publicznie nawoływał do nienawiści na tle różnic rasowych i narodowościowych i znieważał grupy osób z powodu ich przynależności narodowej i rasowej”. Skazany, który dobrowolnie poddał się karze, złożył 9 września 2009 roku zażalenie, ale jedynie na obciążenie kosztami sądowymi.

WROCŁAW. 7 kwietnia policjanci z komisariatu na ulicy Fabrycznej zatrzymali w autobusie komunikacji miejskiej 28-letniego mężczyznę podejrzanego o rasistowskie zachowania wobec dwóch czarnoskórych chłopców. Już od końca września 2008 roku brał on udział w podobnych incydentach – dochodziło do nich najczęściej na przystanku lub w autobusie. Mężczyzna obrażał chłopców wyzwiskami, groził im, popychał i szarpał. Policjanci znaleźli przy nim i w jego mieszkaniu również ulotki i naklejki o treściach rasistowskich – wszczęli czynności mające ustalić ich pochodzenie. Sprawcy groziło do 3 lat więzienia.

ŚWIEBODZIN. 8 kwietnia w trakcie trzecioliigowego meczu piłki nożnej między Pogonią Świebodzin a **Promieniem Żary** napastnik miejscowej drużyny Ousmane Sylla z Gwinei obrzucany był przez pseudokibiców z Żar rasistowskimi wyzwiskami: „Ty czarnuchu!”, „Czarna świnió!” i „Bambus!”. Nasiliły się one zwłaszcza w 57. minucie – w momencie gdy, walcząc o piłkę, Sylla i obrońca gości – Łukasz Świdkiewicz zderzyli się głowami, a zawodnikowi gości poleła się krew. W stronę Świdkiewicza zaczęli krzyczeć „kibice” jego klubu: „Odejdź od tego czarnucha, bo się AIDS zarazisz!”. Wtedy Sylla nie wytrzymał nieustannego lżenia i pokazał obrażającym go rasistom środkowy palec, za co sędzia **Marcin Martyniuk** natychmiast wyrzucił go z boiska. Wcześniej arbiter ani razu nie zareagował na wyzwiska pod adresem Sylli – podobnie jak obserwator meczu z ramienia Lubuskiego Związku Piłki Nożnej. Sam Świdkiewicz nie obwinał o nic Gwinejczyka: „To była walka w powietrzu i nie mam pretensji do Sylli. Poza tym zaraz podszedł i mnie przeprosił”.

TORUŃ. 16 kwietnia o. **Benedykt Cisoń** nadał w **Radiu Maryja** nagranie audycji **Telewizji Trwam** należącej do koncernu medialnego oo. **Tadeusza Rydzika** i **Jana Króla**. Jeden z rozmówców przytoczył wówczas rzekome słowa Bronisława Geremka: „Opłaciło nam się doprowadzić zakłady (pracy – dop. aut.) do tej żalostnej ruiny, bo będą nam je za darmo oddawać” oraz: „W Polsce «starszy brat» musi mieć lepiej niż Polak”. Zacytowane fragmenty wypowiedzi zostały zaczerpnięte z tekstu będącego antysemitką prowokacją, której w 1981 roku dokonała komunistyczna Służba Bezpieczeństwa. Miały one pochodzić z wywiadu udzielonego przez Geremka Hannie Krall. Pod koniec 1981 roku, w przeddzień ogłoszenia stanu wojennego, SB przeprowadziła szereg prowokacji wymierzonych w przedstawicieli opozycyjnego Komitetu Obrony Robotników urodzonych w rodzinach o korzeniach żydowskich. Na przykład 13 grudnia 1981 roku w Warszawie na murach pojawiły się plakaty, fałszywie sygnowane przez Konfederację Polski Niepodległej, z fotomontażem, na którym Geremek odbiera przez telefon instrukcje od rabina z Izraela. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji po raz kolejny nie zareagowała na antysemitckie wypowiedzi rozpowszechniane przez rozgłośnień redemptorystów.

WROCŁAW. 16 kwietnia wieczorem w gablotach na przystankach MPK w całym mieście pojawiły się sygnowane przez **Opcję Socjalnarodową** neonazistowskie ulotki z hasłami i cytatami z **Mein Kampf Adolfa Hitlera**: „Europa białych ludzi”, „W obronie interesów białych rodzin” i „Musimy chronić byt naszej rasy i przyszłość dla białych dzieci”. Druki zaczęto usuwać po interwencji lokalnych dziennikarzy. Kilka miesięcy wcześniej podobne akcje OS przeprowadziło również w Lublinie i Mielcu. 12 maja wrocławscy funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych w tej sprawie. Postawiono im zarzut „rozwieszania na przystankach komunikacji miejskiej we Wrocławiu plakatów i ulotek nawołujących do nienawiści na tle rasowym”. Materiały były rozprowadzane od połowy kwietnia do początku maja. W wyniku prowadzonego postępowania 7 lipca w Dzierżonowie ABW zatrzymała kolejnych dwóch neofaszystów – **Tomasza M. i Krzysztofa S.** Pięćdziesięciu agentów, wspomaganych przez oddział antyterrorystów, przeszukało ich mieszkania. Znalezione plakaty, urządzenia do ich drukowania, a także nagrania z koncertów nazistowskich zespołów rockowych. U jednego z aresztowanych zabezpieczono także drewnianą pałkę z wypisanymi na niej nazistowskimi hasłami i osiem nabojów do kałasznikowa. Następnym razem ABW zatrzymała 28 października. Przeszukano również pięć mieszkań, w których zabezpieczono wiele materiałów faszystowskich. Wszystkim zatrzymanym groziła kara do 5 lat więzienia. Prokuratura nie wykluczała kolejnych aresztowań.

WARSZAWA. 17 kwietnia „Gazeta Wyborcza” ujawniła wyniki śledztwa w sprawie nielegalnego wyprowadzania środków pieniężnych z kasy **Ligi Polskich Rodzin** podczas kampanii przed wyborami parlamentarnymi 2005 roku.

Według ustaleń Prokuratury Okręgowej w Warszawie, pieniądze wypływały na podstawie dziesiątek podrobionych umów sygnowanych przez Katarzynę Dorosz, pełnomocniczkę finansową partii, była asystentką **Romana Giertycha**, gdy pełnił on urząd Ministra Edukacji Narodowej, później zatrudnioną przez **Piotra Farfała** na stanowisku starszej specjalistki w biurze zarządu TVP. Biegły w opinii dla prokuratury stwierdził, że część umów zawieranych przez LPR ze swoimi działaczami została sfałszowana, między innymi na około pięćdziesięciu spośród nich widniały podrobione podpisy tych, którzy mieli wykonać daną pracę i otrzymać wynagrodzenie. W 2005 roku Komitet Wyborczy LPR sygnował ogromną liczbę umów o dzieło i zleceń, większość z nich zawierając z członkami **Młodzieży Wszechpolskiej**, którzy, zdaniem „Gazety”, służyli jako „stupy” do wyprowadzania pieniędzy z partii.

JAROCIN. 19 kwietnia podczas meczu grupy zachodniej drugiej ligi piłki nożnej **Jarota Jarocin** – Pogoń Szczecin, gdy na boisku pojawił się zawodnik miejscowego klubu Ferdinand Chi Fon z Kamerunu, na jego każdy kontakt z piłką rasistowscy „kibice” z Jarocina reagowali wyciem naśladującym odgłosy małp. W ocenie obserwatora spotkania z ramienia PZPN zachowanie to miało jednoznaczny charakter rasistowski. Na jego wniosek Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej nałożył na jarociński klub karę 5 tysięcy złotych.

ZABRZE. 19 kwietnia przed meczem derbowym Ekstraklasy piłki nożnej między **Górnikiem Zabrze** a Polonią Bytom (spotkania tych drużyn od lat kwalifikowane są jako mecze podwyższonego ryzyka) w okolicy baru piwnego przy ulicy Różańskiego policjanci zatrzymali miejscowego „kibica” propagującego treści faszystowskie.

WARSZAWA. 21 kwietnia w Dniu Pamięci o Holokauście na placu przy stacji metra Centrum stała kobieta z transparentem zawierającym napis: „Wolność słowa tylko dla Żydów i koszerнопosłusznych? 20 lat żydowskiej manipulacji słowem i retoryki talmudycznej”. Zwrócił na nią uwagę naczelnik Wydziału Kultury dla Dzielnicy Śródmieście, Krzysztof Czubaszek. Już kilka dni wcześniej prosił on policjantów o interwencję – bez reakcji. Tym razem rozmawiała z nimi kobieta, która przyjechała z Izraela uczcić Dzień Pamięci o Holokauście. Mówiła po polsku i była oburzona treścią haseł. Tłumaczyła funkcjonariuszom, że są antysemitki i chciała zgłosić przestępstwo, jednak odmówili oni przyjęcia zawiadomienia, ponieważ kobieta nie posiadała polskiego paszportu. Wtedy przestępstwo spróbował zgłosić obserwujący całą sytuację Czubaszek. Policjanci przez radio przeczytali slogany dyżurnemu w komisariacie, który stwierdził, że one nikogo nie obrażają i nie wydał zgody na interwencję. Mężczyzna nie ustąpił i kilka dni później w śródmiejskim komisariacie złożył zawiadomienie o przestępstwie, jednak Prokuratura Rejonowa umorzyła dochodzenie. W kuriozalnym uzasadnieniu stwierdzono: „Wolność słowa jako jedna z gwarancji demokratycznego porządku jest standardem w nowoczesnym państwie i przejawia się m.in. możliwościami krytykowania

jakichkolwiek postaw indywidualnych czy grupowych (...). Osoby pochodzenia żydowskiego spod tej krytyki nie są i nie mogą być wyłączone". Ponadto prokuratura informowała, że ta sama kobieta demonstrowała w podobny sposób również 9 kwietnia 2009 roku i że... toczy się postępowanie przeciwko przechodniowi, który w geście protestu zniszczył jej transparent (sic!). Czubaszek złożył od tego wyroku apelację. Antysemitka już od jakiegoś czasu pojawiała się z plakatami w różnych punktach miasta. W listopadzie 2008 roku pod bramą Uniwersytetu Warszawskiego na Krakowskim Przedmieściu miała transparent pochwalający getto ławkowe i apelujący do studentów pochodzenia żydowskiego, by zwolnili miejsca na polskich uczelniach dla Polaków. Zdarzenie opisała stołeczna „Gazeta Wyborcza”. 10 listopada sąd odwoławczy odrzucił zażalenie Czubaszka jako bezzasadne.

SZCZECIN. 22 kwietnia podczas spotkania 26. kolejki grupy zachodniej drugiej ligi piłki nożnej Pogoń Szczecin – **Raków Częstochowa** doszło do incydentów rasistowskich, których ofiarą stał się kameruński napastnik Ferdinand Chi Fon. Zgodnie z raportem delegata PZPN, na szczecińskim meczu „Z sektora kibiców gości przez cały przebieg zawodów rozlegały się rasistowskie okrzyki typu «Nasza rasa. Biała rasa». Imitowano również odgłosy małpy przy prawie każdym doświci do piłki zawodnika drużyny gospodarzy – Ferdinanda Chi Fona”. W ocenie Wydziału Dyscypliny PZPN treści okrzyków wskazywały na intencję znieważenia piłkarza ze względu na jego przynależność rasową. Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej nałożył na częstochowski klub karę w wysokości 5 tysięcy złotych.

WARSZAWA. 22 kwietnia „Gazeta Polska” opisała rasistowskie zdarzenie na Międzynarodowej Konferencji Telewizji Publicznych INPUT w Johannesburgu w dniach 4-10 maja 2008 roku z udziałem prezesa TVP, **Piotra Farfała**. Miał on wypowiedzieć się na temat „władz południowoafrykańskiej telewizji” i „w odniesieniu do Murzynów z RPA”, że „czarne małpy nic nie potrafią”. Słowa padły podczas jednej z imprez towarzyszących konferencji. Na szczęście dla Farfała większość uczestników kolacji nie znała języka polskiego. Pismo powołało się na świadka, który chciał „zachować anonimowość, bo wciąż pracuje w TVP”. Farfał zapowiedział, że skieruje wniosek do prokuratury przeciwko „Gazecie Polskiej” i dwóm portalom internetowym za publikację tekstu ten temat.

NOWA SÓL. 25 kwietnia w czasie meczu III ligi grupy dolnośląsko-lubuskiej piłki nożnej pomiędzy Arką Nowa Sól a **Promieniem Żary** doszło do kolejnej rasistowskiej manifestacji neofaszystowskich „kibiców” żarskiego klubu. Wywiesili oni na ogrodzeniu sektora zajmowanego przez fanów drużyny gości transparent z – zakazanym przez regulamin rozgrywek PZPN – krzyżem celtyckim, używanym powszechnie przez środowiska skrajnie prawicowe jako rasistowski symbol „białej siły” (*white power*). Na podstawie zapisu wideo z meczu policji udało się zidentyfikować „kibica”, który wywiesił flagę z neofaszystow-

skim symbolem. Okazał się nim 21-letni mieszkaniec z Żar. Został on zatrzymany 24 czerwca przez żarską policję i przewieziony do nowosolskiej komendy, gdzie usłyszał zarzut publicznego propagowania faszyzmu. Za tego typu przestępstwo *Kodeks karny* przewiduje karę pozbawienia wolności do 2 lat.

BIAŁYSTOK. 30 kwietnia doszło do kolejnego rasistowskiego pobicia czarnoskórego obcokrajowca. Tym razem był to 34-letni Francuz – Legre Karamoko, który dwa dni wcześniej przyjechał do Polski, by spędzić dwa tygodnie ze swoją narzeczoną. Postanowił skorzystać z zaproszenia piłkarzy Jagiellonii i potrenować z nimi na boisku, ale w drodze, przy ulicy Armii Krajowej na osiedlu Leśna Dolina, zaczęły go trzy bandy rasistów. „Najpierw słyszałem małe ryki i widziałem gesty masturbacji. Później dziesięcioosobowa grupa mężczyzn podbiegła do mnie i zaczęła okładać mnie pięściami, gdzie popadnie. Widziałem w ich oczach nienawiść. Bili tak, jakby chcieli zabić” – powiedział dziennikarzom zszokowany Karamoko. Przez dłuższy czas napadniętemu nikt nie pospieszył z pomocą. Przechodnie odwracali głowy, udając, że nie widzą, co się dzieje. Dopiero po kilku minutach pojawiły się dwie starsze panie, które stanęły w obronie obcokrajowca. Francuz nie miał wątpliwości, że tylko dzięki nim nie doszło do tragedii: „Stanęły między mną a oprawcami. Przeganiały ich, krzyczały, aż tamci w końcu uciekli”. Pobity natychmiast udał się na komisariat, a tam sprawę potraktowano bardzo poważnie. Już po trzech godzinach od momentu zgłoszenia zatrzymano dwóch napastników. Okazali się nimi dwaj 17-letni bracia bliźniacy, mieszkańcy Białegostoku. Mieli odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej poszkodowanego z powodu jego przynależności rasowej. Wobec jednego z nich Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe wystąpiła o areszt, wobec drugiego zastosowała 2 tysiące złotych poręczenia majątkowego, dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Trwały poszukiwania innych uczestników zajścia. 5 maja policja zatrzymała dwóch z nich: 17- i 21-latkę. Prokuratura zdecydowała się na publikację danych i wizerunków trójki z zatrzymanych. W ten sposób chciała napiętnować sprawców takich przestępstw. Byli to bracia **Daniel, Artur i Dawid Aponiowie**. Francuz podczas pobytu w Polsce mieszkał w tym samym bloku i od razu stał się obiektem niechęci ich oraz ich rodziców. Czwartym aresztowanym bojówkarzem okazał się 17-letni **Konrad Zawistowski**. Mimo to jeszcze tego samego dnia wieczorem Karamoko został zaatakowany po raz drugi. Spacerował z narzeczoną, gdy przed godziną 18.00 na ulicy Armii Krajowej zagadnął ich dyrektor osiedlowej szkoły. Rozmawiali chwilę po angielsku. Z naprzeciwka nadszedł około 25-letni mężczyzna w ciemnym dresie i, przechodząc, popchnął Francuza barkiem tak silnie, że ten upadł na parkujący obok samochód. Napastnik bez słowa zaczął uciekać. Karamoko wraz z narzeczoną dotarł na komisariat policji, ale czuł się tak źle, że nie mógł złożyć zeznań. Nie były to jedyne przejawy rasizmu, z którymi zetknął się w mieście: „Zaczęło się od razu po moim przyjeździe do Białegostoku. Mam wraże-

nie, jakby trwało polowanie na mnie. Wszędzie widzę gesty nienawiści, słyszę rasistowskie pokrzykiwania. Zarówno na ulicy, jak i w autobusie, nawet w sklepie. Źle się tu czuję, ale by nie dać satysfakcji rasistom, wrócę tu jeszcze, kiedy będę miał sposobność. Choćby po to, by potrenować z piłkarzami Jagiellonii, którzy przyjęli mnie bardzo dobrze”.

GORZÓW WLKP. 30 kwietnia około godziny 22.00 u zbiegu ulic Armii Polskiej i 30 Stycznia bojówka neofaszystów skandowała „Sieg Heil”. Usłyszali ich przechodzący nieopodal 41-letni nauczyciel wychowania fizycznego w jednej z miejscowych podstawówek. Gdy zwrócił im uwagę, aby nie wykrzykiwali nazistowskich haseł, usłyszał w odpowiedzi: „Polska jest dla Polaków. **Hitler** i z tobą zrobiłby porządek”. W tym samym momencie został zaatakowany przez dwóch mężczyzn z grupy. Szczęśliwie od ponad dwudziestu lat ćwiczył judo i trenował młodych judoków, więc szybko ich obezwładnił. Wyciągnął telefon i zaczął dzwonić na policję. Nie zauważył, że trzeci z neofaszystów podszedł do niego z nożem i zadał cios w szyję. Kolejne uderzenie wymierzył w klatkę piersiową, ale nauczycielowi udało się go uniknąć. Chwilę potem bojówkarze uciekli, a zakrwawiony mężczyzna z ciężką i niebezpieczną dla życia raną trafił do szpitala. Policjanci wezwani na miejsce przestępstwa w pierwszej kolejności postanowili zatrzymać nożownika. Prowadzący sprawę ustalili, że był nim **Zbigniew B.**, 26-letni mieszkaniec powiatu strzelecko-drezdeneckiego. Aresztowano go 11 maja o godzinie 17.00. Podczas przesłuchania sprawca przyznał się do ataku nożem. Nazajutrz sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu B. na miesiąc. Za spowodowanie obrażeń ciała nauczyciela, narażenie go na utratę życia i publiczne propagowanie treści faszystowskich grozi mu od dwóch do pięciu lat więzienia. „Od 10 lat pracuję w szkole i z czymś takim się nie spotkałem. Wszyscy potępiają szerzenie treści faszystowskich i zwykłe chamstwo, ale zazwyczaj nic nie robią, kiedy się z tym stykają bezpośrednio. Dlatego o napadzie na mnie poinformowałem media. Chciałbym, żeby ludzie nie chowali głowy w piasek. Jeśli obawiają się o swoje zdrowie, nie muszą wcale zwracać uwagi, ale mogą powiadomić policję” – powiedział dziennikarzom nauczyciel.

ZIELONA GÓRA. Pod koniec kwietnia w okolicach Teatru Lubuskiego, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Komisariatu I Policji i sądu pojawiły się pseudoantyaborcyjne plakaty sygnowane przez skrajnie prawicową organizację **Falanga**. Znajdowały się na nich zdjęcia **Adolfa Hitlera** i ludzkiego płodu w szczypcach oraz hasła: „Hitler jako pierwszy wprowadził w Polsce legalną aborcję” i „Prawo do wolności nie jest aborcją, lecz eksterminacją niewinnych. Dla feministek zabite dzieci to statystyka, dla nas to tragedia”. Prawdziwe intencje autorów obnażała towarzysząca plakatowi zachęta do wstąpienia w szeregi Falangi. Sprawą zainteresowała się policja i prokuratura. Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze, Kazimierz Rubaszewski, zapowiedział wszczęcie postępowania wyjaśniającego.

MAJ 2009

WARSZAWA. 1 maja podczas pikniku po pochodzie pierwszomajowym członkowie neofaszystowskiej organizacji **Falanga** zaatakowali siedzibę Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Bojówkarze wtargnęli na dziedziniec budynku przy ulicy Rozbrat. Zaczęli wyzywać uczestników pikniku, po czym spalili czerwoną flagę SLD. Doszło także do szarpaniny z działaczami partii, którzy chcieli usunąć ich z terenu siedziby. Dwóch członków SLD zostało zaatakowanych gazem pieprzowym i trafiło do szpitala. Ta sama umundurowana grupa falangistów próbowała zakłócić pochód, który przeszedł od siedziby OPZZ na ulicy Kopernika Traktem Królewskim do Sejmu. Skandowali: „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, „Nie Irlandia, nie Chicago, praca w Polsce dla Polaków” i „Znajdzie się kij na lewacki ryj”, zdeptali również czerwony sztandar. Nie doszło do poważniejszych incydentów, gdyż od maszerujących odchodziła ich grupa policjantów.

JAWORZYNA ŚL. W nocy z 1 na 2 maja grupa zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn wtargnęła do pensjonatu zamieszkanego przez obywateli Bułgarii handlujących na miejscowym bazarze. Wybuchła bójka, podczas której napastnicy obrzucali ich rasistowskimi wyzwiskami. Kilka osób odniosło obrażenia. Po zdemolowaniu budynku bojówkarze uciekli, natomiast poszkodowani kilka dni później złożyli do prokuratury skargę na opieszałość policji. Ich zarzuty poparł właściciel pensjonatu, niespokojny o bezpieczeństwo swoich gości: „Nie otrzymałem żadnej pomocy, funkcjonariusze odjechali, nic nie zrobili”. Policja zaś oświadczyła: „W tej chwili nie mamy doniesień, aby ten napad miał charakter rasistowski”. 10 maja doszło do kolejnego ataku. Tym razem sprawcy nie wdarli się do budynku, ale tak skutecznie zastraszyli jego zagranicznych mieszkańców, że ci w ciągu kilku dni opuścili go, porzucili swoją pracę i wyjechali z miasta. Sprzedawcy z Bułgarii w ciągu ostatnich lat, jak dotąd bez żadnych problemów, przyjeżdżali do Jaworzyny Śląskiej i handlowali na okolicznych bazarach.

ŁÓDŹ. 4 maja Sąd Rejonowy uznał trzech „kibiców” **Łódzkiego Klubu Sportowego** za winnych znieważenia grupy osób z powodu ich przynależności narodowej i publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa. Skazani to 22-letni **Paweł D.**, 23-letni **Rafał G.** i 26-letni **Tomasz K.** Sąd wymierzył im kary 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej pracy na cele społeczne – 40 godzin miesięcznie. Jednocześnie warunkowo zawiesił wykonanie tych kar na okres dwóch lat. Każdy z oskarżonych ma także zapłacić po 2 tysiące złotych grzywny. Orzeczenie jest nieprawomocne. Skazanym udowodniono, że 11 kwietnia 2008 roku podczas derbowego meczu z Widzewem zachowywali się wyzywająco, między innymi ubrani byli w koszulki z antysemickimi napisami adresowanymi do drużyny rywali i jej ki-

biców. Mężczyźni nie przyznali się do winy – w przeciwieństwie do ówczesnego piłkarza ŁKS – **Arkadiusza Mysony**, który po zakończeniu tego samego meczu biegał w otrzymanej od kibica koszulce z hasłem „Śmierć żydewskiej ku... e”, a później przeprosił za swe zachowanie. Wyjaśnił, że dostał ją od kibica i założył, nie zauważając napisów. Prokuratorskie postępowanie wobec zawodnika zostało umorzone, bo śledczy uznali „brak umyślności w jego zachowaniu”. Mniej łaskawie wobec niego postąpiły władze piłkarskie – Komisja Ligi Ekstraklasy ukarała go grzywną w wysokości 15 tysięcy złotych i odsunięciem od gry w pięciu meczach ligowych, natomiast jego macierzysty klub grzywną w wysokości 30 tysięcy złotych i półroczną dyskwalifikacją. Kara dyskwalifikacji została zawieszona na rok. Podczas samego meczu doszło do prawdziwej erupcji antysemityzmu w wykonaniu rasistowskich „kibiców” obu klubów.

STALOWA WOLA. 5 maja „Gazeta Wyborcza” poinformowała o decyzji prezydenta Stalowej Woli – **Andrzeja Szlęzaka** w sprawie zgody na finansowanie przez miasto sekcji koszykarskiej w klubie Stal Stalowa Wola – pod warunkiem że w drużynie będą grać tylko Polacy. Oburzenie i oskarżenia o rasizm Szlęzak skomentował następująco: „Nie jestem rasistą! Mam to w d..., jak ktoś tak o mnie mówi. Jestem endekiem, dla mnie liczy się kompetencja i przywiązanie do polskości. Klub nie dostanie od nas ani złotówki, jeżeli będą grali w nim obcokrajowcy”. Andrzej Szlęzak kandydował w 2001 roku do Sejmu z listy **Prawa i Sprawiedliwości**, ale nie uzyskał mandatu poselskiego i po kilku latach odszedł z partii. Według dziennikarzy, był dobrym znajomym senatora PiS, **Ryszarda Bendera**, znanego z wypowiedzi podważających zbrodnię Holokaustu w obozie zagłady Auschwitz-Birkenau. 29 kwietnia koszykarze Stali odnieśli zwycięstwo w decydującym meczu z Big Star Tychy i po jedenastu latach wrócili do pierwszej ligi. Sukces wywalczyli, grając wyłącznie w krajowym składzie, ale po spotkaniu trener drużyny powiedział o konieczności wzmocnień, także z zagranicy. „Prezydent nie będzie nam składu ustalał” – odpowiedział na żądania Szlęzaka prezes klubu, Leszek Kaczmarski. Natomiast Janusz Kotulski, radny Stalowej Woli, były kierownik reprezentacji Polski w koszykówce, która w 1997 roku zajęła siódme miejsce w Mistrzostwach Europy, stwierdził: „Ręce opadają. To nie do pomyślenia, żeby tak mówić, kiedy tyle się słyszy o równości, wolności. Czuję, że mieszkam w ciemnogrodzie. Prezydent jest człowiekiem zabłąkanym politycznie”. Nieoczekiwanego sojusznika prezydent Stalowej Woli znalazł w prezesie Polskiego Związku Koszykówki i senatorze **Platformy Obywatelskiej, Romanie Ludwiczuku**: „Bardzo cieszę się stanowisko pana prezydenta – mamy tylu doskonałych polskich koszykarzy, którym kończą się kontrakty, że jest w czym wybierać”.

WARSZAWA. 8 maja na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy alei Żwirki i Wigury spłonęło kilkadziesiąt wieńców złożonych z okazji 64. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Uszkodzony został także główny obelisk nekropolii. Zdaniem rosyjskich dziennikarzy, sprawcy oblali je łatwo palnym pły-

nem i podłożyli ogień. Rzecznik Komendy Stołecznej Policji, Marcin Szyndler, nie potwierdził przyczyn pożaru, miał je ustalić biegły z zakresu pożarnictwa.

ŁÓDŹ. 9 maja podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **ŁKS Łódź** a Górnikiem Zabrze doszło do incydentu z udziałem pseudokibiców drużyny gospodarzy. Po raz kolejny skandowali oni antysemickie okrzyki. Wydział Dyscypliny Ekstraklasy ukarał łódzki klub grzywną w wysokości sześciu tysięcy złotych w związku z zachowaniami jego kibiców.

WROCŁAW. 9 maja podczas meczu **Śląska Wrocław** z Lechem Poznań ponownie doszło do rasistowskich zachowań miejscowych „kibiców”. Z tego powodu Wydział Dyscypliny PZPN ukarał wrocławski klub grzywną w wysokości pięciu tysięcy złotych w zawieszeniu na sześć miesięcy.

ŁAŃCUT. 10 maja podczas meczu 24. kolejki grupy rzeszowskiej klasy okręgowej piłki nożnej **ŁKS Łańcut** – Stal II Rzeszów „kibice” miejscowej drużyny krzyczeli „Żydy” pod adresem zawodników drużyny przyjezdnej. Natomiast po spotkaniu wtargnęli na murawę, a jeden z nich podbiegł do czarnoskórego piłkarza Stali – Thiama Koulatyego, obywatela Senegal, i zaczął wydawać w jego kierunku odgłosy małpy. Słyszając to, inni fani próbowali go uciszać, a sam piłkarz ruszył na mężczyznę, ale powstrzymali go koledzy z zespołu. Jakiś czas po zdarzeniu kibice ŁKS poszli do szatni rzeszowian, by przeprosić Senegalczyka. Policja w Łańcucie, na podstawie informacji zamieszczonej na portalu nowiny24.pl, wszczęła postępowanie w sprawie znieważenia na tle rasowym. 18 maja sprawca rasistowskiego wybuchu został zatrzymany. Okazał się nim 16-letni uczeń jednej z łańcuckich szkół. Nieletni miał stanąć przed sądem rodzinnym. Groziła mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

OLSZTYN. 11 maja na płaskorzeźbie upamiętniającej 140. rocznicę urodzin Józefa Piłsudskiego znajdującej się na frontowej ścianie Urzędu Marszałkowskiego „nieznani sprawcy” wymalowali napis „Dyktator”. Oblali również tablicę czerwoną farbą. Według władz miejscowego Związku Piłsudczyków, do aktu profanacji doszło w ramach kampanii wyborczej i przypisali go sympatom lewicy. Sprawcami mogli być też nacjonaliści tradycyjnie i historycznie wrody Piłsudskiemu oraz jego środowisku politycznemu. O zdarzeniu zawiadomiona została policja.

KROSNO. 13 maja w półfinale Pucharu Polski piłki nożnej na szczelbu okręgowym pomiędzy drużynami Karpat Krosno i Czarnych Jasło przyjezdni „kibice”, od lat manifestujący swoje sympatie neofaszystowskie, wywiesili na ogrodzeniu zajmowanego przez siebie sektora stadionu flagę z symbolem tak zwanego *wilczego haka*, czyli rodzajem stylizowanej swastyki, używanej pierwotnie przez pancerne dywizje **SS** i posthitlerowską organizację terrorystyczną **Werwolf**, oraz hasłem: „Niepoprawni politycznie”. Ten sam transparent pojawiał się na meczach jasielskiego klubu od dłuższego czasu – ciągle bez reakcji ze strony Karpackiego Związku Piłki Nożnej, odpowiedzialnego za przebieg meczów na tym poziomie rozrywkowym.

TORUŃ. 13 i 14 maja **Radio Maryja** nadało nagrany wcześniej felieton **Stanisława Michalkiewicza**, w którym określił homoseksualistów jako osoby „zaspokajające swoje potrzeby w sposób wynaturzony”, natomiast obrońców ich praw nazwał fundamentalistami, fanatykami i sodomitami, bo „(w biblijnej przypowieści – dop. aut.) sodomici usiłovali dokonać (...) homoseksualnego gwałtu, zupełnie tak samo, jak obecnie na nas wszystkich”. Było to już kolejne wystąpienie Michalkiewicza na antenie toruńskiej rozgłośni podżegające do nienawiści wobec mniejszości seksualnej. Jak poprzednio, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zareagowała.

GÓRA KALWARIA. 14 lub 15 maja „nieznani sprawcy” wymalowali na ohelu (niewielkim żydowskim murowanym grobowcu) cadyka Altera oraz jego wnuka Judy Arie Lejba napis „Jude raus” i swastykę. Skleili też przy pomocy pianki montażowej skrzydło drzwi z framugą i zapchali zamek. Ponadto 6 albo 7 lipca na bramie kirkutu pojawiły się antysemityczne napisy (znów „Jude raus”).

ŻYWIĘC. 15 maja policja aresztowała dwóch młodych mężczyzn podejrzanych o propagowanie faszyzmu i nawoływanie do nienawiści na tle rasowym. Zatrzymani, 18- i 20-latek, zamieszkali w Żywcu i Wieprzu, byli podejrzani o namalowanie w połowie września 2007 roku symboli faszystowskich na budynkach i w przejściu podziemnym przy żywieckim dworcu kolejowym. Hasła i naklejki propagujące rasizm i faszyzm wymierzone w osoby narodowości romskiej i żydowskiej pojawiły się w tym czasie również na przystankach autobusowych oraz barierach mostu na Sole. Mężczyźni zostali zatrzymani w mieszkaniach. W czasie przeszukiwań funkcjonariusze znaleźli naklejki z treściami rasistowskimi i faszystowskimi. Starszy z zatrzymanych przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Sprawcom groziły dwa lata więzienia.

WARSZAWA. 16 maja w czasie meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Legia Warszawa** – Polonia Bytom ponad połowa widzów – kilka tysięcy osób – śpiewała piosenkę: „Hamas, Hamas! Juden aam het gas” (hol. Hamas, Hamas! Żydz do gazu), wykonywaną przez „fanów” holenderskiego klubu **HFC ADO Den Haag**, którzy uchodzą za jednych z najbardziej skrajnych rasistów w Europie. Warszawscy kibice przyjaźnią się z nimi od lat. Głównym „wrogiem” Den Haag jest amsterdamski Ajax – uważany za „klub żydowski”. Wykrzykiwanie antysemitycznego hasła mogło być więc formą „przyjacielskiego gestu” wobec kolegów z Holandii, którzy (w liczbie kilku osób) pojawili się tego dnia na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej.

KRAKÓW. 16 maja na ulicy Grodzkiej sympatycy **Młodzieży Wszehpolskiej** i **Narodowego Odrodzenia Polski** zaatakowali policjantów ochraniających piątą Marsz Tolerancji z udziałem mniejszości seksualnych, który wyruszył wcześniej z placu Wolnica na Kazimierzu. Jego trasa przebiegała ulicami Krakowską, Stradom i Grodzką aż do Rynku Głównego. W stronę funkcjonariuszy polecały jajka, butelki, doniczki, a nawet krzesła. Jedna osoba została poturbowana. Bojówkarze za wszelką cenę nie chcieli dopuścić manifestacji na Rynek Główny, zostali

jednak zepchnięci policyjnymi tarczami i Marsz dotarł do celu. Policjanci aresztowali piętnaście osób podejrzewanych o próbę udaremnienia legalnej demonstracji. Groziła im kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Zablokowanie Marszu Tolerancji zapowiadali dzień wcześniej zarówno uczestnicy **Marszu Tradycji i Kultury**, zorganizowanego (również 16 maja) przez Młodzież Wszechpolską, jak i Marszu Normalności – przeprowadzonego przez NOP. Według szacunków policji, w obydwóch uczestniczyło w sumie około dwustu osób.

DZIERŻONIÓW. 17 maja w różnych częściach miasta „nieznani sprawcy” wymalowali duże swastyki oraz napisy zawierające nazistowskie przesłanie: „14/88”. Liczba „88” oznacza tu salut „**Heil Hitler**” (od ósmych liter alfabetu), natomiast „14” to tak zwane czternaście słów – czyli hasło: „We must secure the existence of our people and a future for White children” (ang. Musimy zabezpieczyć egzystencję naszej rasy i przyszłość dla białych dzieci). Autorem sloganu jest **David Lane**, lider rasistowskich terrorystów z amerykańskiej grupy **The Order** (ang. porządek), który zaczerpnął inspirację z **Mein Kampf Adolfa Hitlera** (część I, rozdział VIII).

OPOLE. 18 maja trzech działacze **Obozu Narodowo-Radykalnego** zostali prawomocnie skazani za wznoszenie rąk w hitlerowskim salucie „Sieg Heil” w 2006 i 2007 roku podczas uroczystości w rocznice powstań śląskich na Górze św. Anny. Sąd Okręgowy w Opolu utrzymał w mocy grudniowy wyrok sądu w Strzelcach Opolskich: pół roku więzienia w zawieszeniu oraz zakaz publicznego „hajlowania”. „Jesteśmy w Polsce, w Europie, które doświadczyły najpierw włoskiego faszystów, potem niemieckiego nazizmu, a gest, który oskarżeni wykonali, był jednym z najbardziej charakterystycznych symboli tego systemu” – tłumaczył na rozprawie biegły dr Dariusz Libionka, kierownik działu naukowego Państwowego Muzeum na Majdanku. Sędzia Jerzy Wojteczek w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że publiczne unoszenie wyciągniętej prawej dłoni jest propagowaniem faszystów, tak jak malowanie swastyki. Po sukcesie w tej sprawie opolska prokuratura zamierzała przystąpić do delegalizacji ONR, gdyż w kraju działa wiele grup występujących pod tym szyldem, ale tylko ta z Brzegu jest formalnie zarejestrowana. Prokuratura w Strzelcach Opolskich kończyła równocześnie przygotowanie kolejnego aktu oskarżenia przeciwko skazanym neofaszystom za „hajlowanie” na Górze św. Anny w roku 2008.

WROCŁAW. 18 maja Sąd Okręgowy skazał na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata **Krzysztofa D.**, motorniczego MPK, który na jednym z komunikatorów internetowych obrażał Romów. Do jednego z rozmówców, Bartka – mieszkającego w Szwecji Roma, zwrócił się następująco: „Wszyscy Romowie to śmiecie, których trzeba wytresować, kula w łeb i do lasu” oraz: „Romów powinno się palić i wieszać”. Nagranie z jego wypowiedzią zostało zamieszczone w internetowym serwisie filmowym YouTube. D. przyznał się do winy, ale dodał, że rozmówca jakoby go sprowokował. Sędzia Wiesław Rozdziewicz, uzasadniając wyrok, podkreślił, że wypowiedzianie jakich-

kolwiek treści w sieci zawsze jest publiczne. A według prokurator Małgorzaty Dziewońskiej, decyzja wymiaru sprawiedliwości ma charakter precedensowy: „Będzie nauczka na przyszłość dla ludzi, którym wydaje się, że w Internecie można obrażać, nawoływać do nienawiści, grozić. Dzisiejszy wyrok daje jasną odpowiedź”. D. już wcześniej zaślęną – jako „tropiciel pedofilów”, a także w 2006 roku, kiedy doniósł do prokuratury na mieszkańca Elbląga rozpowszechniającego w sieci satyryczne zdjęcia dwóch kaczek z podpisem: „A teraz, kochani wyborcy, pocałujcie nas w kupry”. Wyrok skazujący podtrzymał 11 września 2009 roku również Sąd Apelacyjny. Magazyn „NIGDY WIĘCEJ” został poinformowany o rasistowskich zachowaniach D. przez innych pracowników wrocławskiego MPK, którzy nie godzili się na jego ksenofobiczną działalność. Uczestniczyli również aktywnie w procesie sądowym.

SŁAWIĘCICE. 18 maja „nieznani sprawcy” sprofanowali pomnik martyrologii więźniów byłego obozu pracy przymusowej dla Żydów zatrudnionych przy budowie zakładów chemicznych I.G. Farbenindustrie w Blachowni. Ten czyn popełnili prawdopodobnie „kibice” A-klasowego klubu piłkarskiego Chemik Kędzierzyn-Koźle. Obóz odległy był o kilka kilometrów od tego miasta. Prezes Chemika, którego nazwa znalazła się na monumencie, zapewniał, że fani drużyny nie mają z dewastacją nic wspólnego i podejrzewał prowokację. Było to kolejne już sprofanowanie miejsca pamięci, jakiego dopuścili się pseudosympatycy tego klubu. Pod koniec grudnia 2008 roku zniszczyli pomnik Powstańców Śląskich na osiedlu Pogorzelec. Na monumencie pojawił się wymalowany czerwoną farbą napis: „Chemik Kędzierzyn Ultras 08”. Wówczas po nagłośnieniu sprawy przez lokalne media kibice częściowo – ubiegł ich Miejski Zakład Cmentarny – naprawili wyrządzoną szkodę. Tym razem zdarzenie mogło mieć podłoże antysemityczne. Nie po raz pierwszy zbezczeszczono tu pamięć pomordowanych więźniów. W 2004 roku niezidentyfikowani sprawcy urządzali sobie grilla na rusztach pieca krematoryjnego. „Wysłaliśmy do Prokuratury Rejonowej w Kędzierzynie informację z poleceniem sprawdzenia faktów; zobaczymy, co z tego wyjdzie – czy będzie wszczęte postępowanie, czy tylko zwrócimy lokalnym władzom uwagę, aby lepiej zabezpieczyły teren” – powiedział wówczas rzecznik opolskiej Prokuratury Okręgowej, Roman Wawrzynek, który o sprawie dowiedział się od dziennikarzy. Na terenie byłego obozu co pewien czas pojawiają się też swastyki oraz hasła i symbole o wydźwięku antysemitycznym.

DZIERŻONIÓW. W nocy z 18 na 19 maja „nieznani sprawcy” wymalowali na sklepie firmy „Biedronka” na ulicy Piłsudskiego oraz na budynku na ulicy Zielonej wielkie logo homofobicznej kampanii **Narodowego Odrodzenia Polski**: „Zakaz pedałowania”. Było to zorganizowane działanie miejscowych neofaszystów, blisko współpracujących z przedstawicielami podobnych ideologicznie środowisk z Wrocławia. Towarzyszył mu dyskryminacyjny list-manifest opublikowany przez jeden z miejscowych portali informacyjnych.

TORUŃ. 21 maja na osiedlu Rubinkowo został zaatakowany i pobity pochodzący z Nigerii czarnoskóry mieszkaniec miasta. Sprawcą napadu okazał się **Sławomir Urtnowski**, manager Toruńskiego Klubu Piłkarskiego Elana Toruń i były lokalny lider **Narodowego Odrodzenia Polski**. Kilka dni później żona poszkodowanego poinformowała o zdarzeniu prasę: „Mąż miał przyjść po mnie do pracy. Przy barze, w okolicach Biedronki na Rubinkowie I, dopadł go jakiś mężczyzna i skopał. Nie było mnie przy tym, nie wiedziałam, kto to zrobił, ale mąż zadzwonił do mnie z komisariatu. Okazało się, że sprawcą jest Sławomir Urtnowski. Dobrze go znam, bo kiedyś z nim pracowałam”. Według mediów, na komisariacie strony zawarły ugodę – żona Urtnowskiego miała ubłagać poszkodowanego, aby nie kierował sprawy do sądu, a on sam miał obiecać, że już więcej nie uderzy Nigeryjczyka. Po rozmowie z prezesem Elany Urtnowski zawiesił swoją działalność w klubie do czasu pełnego wyjaśnienia sprawy. 18 marca lokalne media poinformowały – w serii publikacji powstałych przy współpracy z redakcją magazynu „NIGDY WIĘCEJ” – o powołaniu Urtnowskiego na prestiżowe stanowisko menadżera ds. marketingu w Elanie, mimo jego politycznej aktywności pod egidą NOP. Urtnowski utrzymał swoją posadę nawet po opublikowaniu przez gazety zdjęcia, na którym wręcza nagrodę salutującemu w nazistowskim geście „Sieg heil!” zawodnikowi amatorskiej drużyny piłkarskiej, ubranej w koszulkę z tak zwaną falangą (charakterystyczna ręka z mieczem – jeden z symboli faszystowskiej polskiej prawicy, na przykład przedwojennego **Obozu Narodowo-Radykalnego**, a współcześnie m.in. NOP). Sprawą zatrudnienia Urtnowskiego przez Elanę nie zajął się również Urząd Miasta Torunia (sponsor klubu). Natomiast w kwestii pobicia śledztwo podjęła Prokuratura Rejonowa Toruń-Wschód zawiadomiona o popełnieniu przestępstwa przez żonę napadniętego Nigeryjczyka.

CZĘSTOCHOWA. 23 maja podczas meczu grupy zachodniej II ligi piłki nożnej **Raków Częstochowa** – Nielba Wągrowiec doszło do rasistowskich incydentów wymierzonych w piłkarzy klubu gości, przede wszystkim w Nigeryjczyka Maxwella Kalu. Po raz kolejny zwolennicy skrajnej prawicy wykorzystali mecz częstochowskiej drużyny do swoich politycznych manifestacji. Wydział Dyscypliny PZPN nałożył na miejscowy klub karę dziesięć tysięcy złotych grzywny.

GDĄSK. 23 maja podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Lechia Gdańsk** – Wisła Kraków doszło do rasistowskiego incydentu. Spotkanie oglądała na stadionie także grupa Anglików, działaczy organizacji społeczno-kulturalnych, którzy spędzali tydzień w Trójmieście, grając w piłkę nożną z miejscowymi drużynami amatorskimi, między innymi z politykami z Platformy Obywatelskiej – w składzie z premierem Donaldem Tuskiem. Wśród wyspiarzy znajdowały się także osoby o ciemnym kolorze skóry. Były one obserwowane przez rasistowskich pseudokibiców Lechii. Po kilku minutach meczu trzech nazi-skinów podeszło do czarnoskórych Anglików, mówiąc: „Wynoście się stąd albo

zginiecie” i „Czarni nie mają tu wstępu”. W wyniku interwencji przebywającego w pobliżu opiekuna wycieczki, pracownika Platformy, cała 25-osobowa grupa gości została odseparowana od reszty kibiców przez klubową ochronę. W trakcie spotkania Anglicy nieustannie słyszeli charakterystyczne buczenie naśladujące małpie okrzyki. Po meczu brytyjska wycieczka musiała zamówić taksówki, gdyż nikt nie potrafił zagwarantować im bezpieczeństwa. Jednym z szykanowanych Anglików był Lincoln Moses, aktywista antyrasistowski i działacz klubu piłkarskiego Continental Star FC z Birmingham.

NOWY SĄCZ. 23 maja do miejscowego aresztu została przewieziona grupa pracowników jednej z okolicznych restauracji indyjskich. Policjanci zatrzymali mężczyzn, kiedy ci byli na spacerze. Nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów. W trakcie czynności sprawdzających funkcjonariusze przeszukali ich mieszkanie. Mężczyźni okazali oryginalne pozwolenia na pracę oraz fotokopie paszportów. Mimo że nie złamali prawa, zostali aresztowani. Na komisariacie przesłuchiowano ich bez tłumacza, a następnie osadzono w osobnych celach i zwolniono dopiero następnego dnia. Zdaniem zatrzymanych Hindusów, policjanci w trakcie całego zdarzenia poddawali ich wielu szykanom o podłożu rasistowskim.

BIAŁYSTOK. 24 maja wieczorem na przystanku przy kościele farnym na ulicy Kościelnej 18-letni mężczyzna obrzucił rasistowskimi obelgami i uderzył ciemnoskórego obywatela Indii czekającego na autobus. W obronie zaatakowanego stanęli świadkowie zdarzenia, którzy wezwali policję. Nazajutrz funkcjonariusze zatrzymali sprawcę. Za napad rasistowski groziło mu nawet do 3 lat więzienia. Śledczy nie wnioskowali o areszt 18-latką, nakazali mu jedynie regularne meldowanie się na policji oraz wpłacenie tysiąca złotych poręczenia majątkowego.

WARSZAWA. 24 maja na portalu wykop.pl pod antyromskim spotem wyborczym czeskich rasistów z **Partii Narodowej** internauta używający nicka **@exoz** zamieścił następujący wpis: „Pasożytom kula w łeb i do rowu albo tak im utrudnić życie, żeby sami się wynieśli. Luźno szacując 90% «rumunów»/romów/cyganów/itp wynalazków opuściło by tereny RP” (pisownia oryginalna – dop. aut.). „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii zawiadomiło Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście o „podżeganiu do popełnienia przestępstwa” i „publicznym znieważeniu grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej”.

WROCŁAW. 24 maja dziennik „Polska – Gazeta Wrocławska” poinformował o rasistowskiej piosence pseudokibiców **Śląska Wrocław WKS Śląsk Wrocław – Nowa Nuta**, która trafiła do serwisu YouTube w Internecie. Tekst: „Bóg dał nam Śląsk, aby nas zjednoczyć, aby Żydów kiepować (...) i dodaje nam siły, by pięści mocniej biły, by Żydów gnębiły (...), nikt nie może przeżyć”, wykonywany przez anonimowego „rapera”, skłonił wrocławską Prokuraturę Okręgową do wszczęcia w tej sprawie postępowania sprawdzającego z urzędu.

TORUŃ. 25 maja w programie **Radia Maryja** prowadzonym przez o. **Piotra Dettlaffa** odczytany został artykuł ks. prof. **Czesława Bartnika**, opublikowany wcześniej w „**Naszym Dzienniku**”. Można było usłyszeć między innymi: „Platforma Obywatelska zgodnie ze swą ideologią kosmopolityczną nie broni odpowiednio naszych interesów w świecie, no i ciągle bardzo słabo przeciwstawia się wrogiej propagandzie ateistycznej, masońskiej i żydowskiej”. Antysemickie wypowiedzi znalazły się w kolejnym felietonie ks. prof. Bartnika odczytanym 21 i 22 września: „Obawiamy się, że lobby żydowskie, które ma istotny wpływ na politykę amerykańską, wzięło sobie Polskę na kiel z powodu niezapłacenia kontrybucji za mienie żydowskie zniszczone przez Niemców, Rosjan i Żydów komunistycznych”. Ten sam artykuł zawierał również sformułowania znieważające Ukraińców: „Ale u czynników przywódczych (Ukrainy – dop. aut.) ukształtowała się potworna mentalność azjatycka”. 5 października w programie toruńskiej rozgłośni o. **Jacek Cydzik** nadał następny antysemicki felieton ks. prof. Bartnika: „W każdym razie my, katolicy, nie mamy takich samych uprawnień w życiu publicznym, jakie mają niekatolicy, ateści i nie-Polacy” oraz: „Tymczasem media rządzą naszym krajem, przeważnie w imieniu Unii, Niemiec i lobby żydowskiego”. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zajęła stanowiska w tej sprawie.

WODZISŁAW ŚL. 25 maja podczas koncertu plenerowego pod hasłem „Wodziszławskie Juwenalia 2009” na rynku miasta bojówka miejscowych neofaszystów zaatakowała i pobiła kilka osób z publiczności. Powód ataku stanowiły antyrasistowskie poglądy ofiar, manifestowane za pomocą noszonych przez nich naszywek, oraz motywowana ideologicznie nienawiść do ludzi o alternatywnym wyglądzie i stylu życia. Ponadto sprawcy mogli zainteresować się imprezą z tego względu, że jej gwiazdą był punkowy zespół Farben Lehre, znany z aktywnego wspierania kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” prowadzonej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Jedna z osób pobitych przez neofaszystów trafiła do szpitala z poważną raną ucha.

WROCŁAW. 25 maja **Marek S.**, niesławny wydawca **Mein Kampf Adolfa Hitlera**, skazany został na trzy miesiące więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz 10 tysięcy złotych grzywny za opublikowanie książki, do której nie posiadał praw autorskich. Podczas pierwszego procesu sąd umorzył warunkowo postępowanie. Prokuratura zarzucała S., właścicielowi wrocławskiego wydawnictwa **XXL**, rozpowszechnianie cudzego utworu bez praw autorskich, bo te należą do Wolnego Kraju Związkowego Bawarii, i domagała się dla niego ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Z kolei mecenas reprezentująca Bawarię proponowała dla S. symboliczną karę, która byłaby przestrożą dla jego ewentualnych naśladowców. 29 kwietnia 2010 roku Sąd Apelacyjny podtrzymał ten wyrok.

MORAĞ. 30 maja podczas meczu 29. kolejki grupy podlasko-warmińsko-mazurskiej trzeciej ligi piłki nożnej Huragan Morağ – **Olimpia Elbląg** przyjezdni „kibice” o skrajnie prawicowych poglądach wywiesili na płocie zajmowa-

nego przez siebie sektora stadionu kwadratowy transparent z biało-czerwoną szachownicą i napisem „Olimpia” oraz symbolem *falangi* – wizerunkiem ręki z mieczem, znakiem przedwojennych polskich faszystów, obecnie wykorzystywanym przez neofaszystów z **Narodowego Odrodzenia Polski, Obozu Narodowo-Radykalnego i Falangi**. Nie był to pierwszy przypadek przejawiania szowinizmu i rasizmu ze strony nazi-kibiców elbląskiego klubu i zaprzyjaźnionych z nimi „kibiców” innych krajowych drużyn. Wieczorem 30 kwietnia 2008 roku, po meczu III ligi pomiędzy Olimpią a OKS Olsztyn, część kibiców drużyny gospodarzy świętowała zwycięstwo w parku Bażantarnia. Kilku z nich napadło i ciężko pobiło czarnoskórego mężczyznę (51-letniego lekarza, zamieszkałego w Elblągu od wielu lat), spacerującego z żoną, obrzucając go przy tym rasistowskimi wyzwiskami: „Zaje... my cię, czarnuchu”, „Wyp... j do Afryki”, „Spier... z Polski”, „Kunta Kinte” itp.

WARSZAWA. W maju Prokuratura Okręgowa umorzyła postępowanie w sprawie publicznego propagowania w okresie od października 2007 roku do maja 2008 roku za pośrednictwem skrajnie prawicowych stron internetowych: **polonica.net**, **okiemfaszysty.wodpress.com**, **tworca.org**, **potega.tworca.org**, **furiat.net** oraz portali: **nakrecamy.pl**, **brzeg24.pl**, **mojstary.wordpress.com** ustroju faszystowskiego, nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych oraz publicznego znieważenia osób z powodu ich przynależności narodowej, etnicznej, rasowej. Przyczyną umorzenia w przypadku trzech ostatnich stron było niedopatrzanie się znamion czynu przestępczego, a w odniesieniu do pozostałych – niewykrycie sprawy.

CZERWIEC 2009

ŁÓDŹ. 1 czerwca w pasażu Schillera doszło do antysemitckiego incydentu w trakcie uroczystości odsłonięcia fontanny miejskiej z udziałem prezydenta Łodzi, Jerzego Kropiwnickiego. Oficjalne przemówienia zakłócił jeden z przechodniów, który zaczął głośno krzyczeć i zarzucać włodarzowi miasta, że promuje Żydów i często jeździ do Izraela, zaniedbując swoją pracę. Nikt ze zgromadzonych urzędników nie zareagował, więc prezydent Kropiwnicki wziął kubek z nalaną ze zdroju wodą i podał mężczyźnie, mówiąc: „Napij się pan i idź sobie stąd”. Ten wylał jednak zawartość kubka wprost pod nogi prezydenta, który mocno zdenerwowany odwrócił się i odszedł. Zdarzenie, a zwłaszcza brak reakcji ze strony obecnych na miejscu służb porządkowych, wyprowadziło Kropiwnickiego z równowagi. W konsekwencji w wulgarny sposób zwrócił się do strażnika miejskiego. Z tego powodu został ostro skrytykowany przez lokalne i ogólnopolskie media, które, niestety, w większości pominęły powód irytacji łódzkiego urzędnika.

WARSZAWA. Od 1 czerwca reprezentacja Polski w piłce nożnej przebywała na zgrupowaniu w Republice Południowej Afryki, podczas którego miała rozegrać dwa spotkania towarzyskie. Miejsce nie zostało wybrane przypadkowo. W czerwcu 2010 roku w RPA miały się rozpocząć kolejne futbolowe Mistrzostwa Świata. Z tych powodów w krajowych mediach pojawiło się kilkanaście materiałów dotyczących stanu przygotowań tego państwa do Mundialu. Polska Agencja Prasowa postanowiła zapytać o opinię w tej sprawie polskich lekkoatletów, których kadra od lat bywa w RPA na obozach treningowych. Według rozmawiającego z nimi dziennikarza, wszyscy oni „zgodnie uważają, że organizacja tam Mistrzostw Świata to szalony pomysł”. Szokujące było jednak stanowisko mistrza olimpijskiego z Sydney w rzucie młotem, **Szymona Ziółkowskiego** – po wygłoszeniu stereotypowych opinii o RPA i Afrykanach zakończył swoją wypowiedź jednoznacznie rasistowską uwagą: „Czarnoskórzy dążą do tego, by wyniszczyć białą rasę”.

KRAKÓW. 3 czerwca „nieznani sprawcy” namalowali swastykę na zabytkowej XVII-wiecznej synagodze Izaaka (potocznie zwanej synagogą Ajzyka) przy ulicy Jakuba. Nazistowski symbol został jeszcze tego samego dnia usunięty przez miejscowych antyfaszystów.

WARSZAWA. 3 czerwca Sąd Okręgowy Warszawa-Praga oddalił złożony w trybie wyborczym pozew Krystiana Legierskiego, kandydata Centro-Lewicy w wyborach do Parlamentu Europejskiego, przeciwko **Marii Mięsikowskiej-Szreder**, kandydatce **Prawicy Rzeczypospolitej**, w związku z jej homofobiczną wypowiedzią na temat gejów. Legierski, który otwarcie mówi o swojej orientacji seksualnej, złożył pozew w związku z cytowanym przez portal kartuzy.info twierdzeniem Mięsikowskiej-Szreder: „Homoseksualizm jest chorobą przekazywaną genetycznie i należy ją leczyć. Zadaniem rodziców jest tak prowadzić swoje dziecko od najmłodszych lat, aby ta choroba się w nim nie rozwinęła”. Kandydat CL domagał się przeprosin i sprostowania. Oddalając pozew, sąd uzasadnił tę decyzję następująco: „Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala na przyjęcie, iż sformułowanie użyte przez uczestniczkę postępowania jest nieprawdziwe” – mimo iż takiemu pogładowi przeczy współczesna wiedza i uznawane przez Polskę stanowisko Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Przewodniczący PR i były marszałek Sejmu – **Marek Jurek** napisał w oświadczeniu: „Proces wytoczony przez powołującego się na środowiska homoseksualne Krystiana Legierskiego jest poważną próbą ograniczania wolności słowa i wypowiedzi”.

GDĄŃSK. 4 czerwca Sąd Rejonowy uniewinnił w procesie odwoławczym artystkę Dorotę Nieznalską, autorkę słynnej instalacji *Pasja*, przedstawiającej zdjęcie męskich genitaliów przyczepionych do krzyża, od zarzutu obrazy uczuć religijnych. W pierwszym procesie w 2003 roku została ona skazana na sześć miesięcy prac społecznych. Podczas jego trwania politycy i sympatycy skrajnej prawicy notorycznie nękali Nieznalską. Ówczesni posłowie **Ligi Pol-**

skich Rodzin, Robert Strąg i Gertruda Szumska, oskarżyli ją o obrazę uczuć religijnych, a były szef trójmiejskiej **Młodzieży Wszepolskiej**, **Grzegorz Sielatycki**, pisał w portalu internetowym trojmiasto.pl: „Rozpieprzymy każdą podobną wystawę w Trójmieście, a każdego artystę powiesimy”. Na tej samej stronie pojawiły się także opinie innych wszechpolaków, że takich twórców jak Nieznalska powinno się „golić na łyso i wieszać”. 11 marca 2010 roku Sąd Okręgowy odrzucił apelację prokuratora od wyroku uniewinniającego Nieznalską. Jej proces trwał osiem lat. Wyrok był prawomocny.

KRAKÓW. 4 czerwca przed wspólną demonstracją lokatorów protestujących przeciwko komunalnej gospodarce władz miasta, anarchistów i związkowców odbył się wiec organizowany przez Forum Jedności i Godności Lokatorów, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Zakłóciła go grupa neofaszystów, którzy próbowali przyłączyć się do protestu, ale zostali z niego wyproszeni przez zgromadzonych. Mimo to jeden z nich udzielił wypowiedzi przed kamerą ekipy TVP Kraków, przygotowującej relację z wiecu i z głównej demonstracji. Jego stwierdzenie: „Przyjadą tu bogaci murzyni, jakieś wieprze i będą tu zajmować substancję mieszkaniową” zostało wyemitowane w popołudniowym wydaniu telewizyjnej *Kroniki Krakowskiej*, głównego lokalnego programu informacyjnego. Zdarzenie stało się przyczyną protestów i sprostowań członków Forum oraz oskarżeń dziennikarzy o nierzetelność i manipulację.

NOWY TARG. 4 czerwca miejscowy Sąd Rejonowy wydał wyrok w głośnej sprawie przeciwko dwóm członkom **Obozu Narodowo-Radykalnego: Maciejowi T.** z Zakopanego i **Tomaszowi P.** z Witowa, oskarżonym o wymalowanie gwiazdy Dawida i słowa „Żyd” na plakatach Janusza Majchra – obecnego burmistrza Zakopanego. Do zdarzenia doszło w przeddzień wyborów samorządowych w 2006 roku. Natomiast w dniu głosowania w całym Zakopanem pojawiły się ulotki o antysemitkiej treści: „Janusz Majcher burmistrzem Zakopanego??? Tragedia Podhala!!! Górale! Nie głosujcie na Żyda!”, ale policji nie udało się ustalić ich autorów. Sąd skazał Macieja T. na pół roku prac społecznych i dozór kuratora, a Tomasza P. uniewinnił, nie znajdując niezbitych dowodów przeciw niemu. Drugi z mężczyzn jest byłym przywódcą ONR-u na Podhalu i synem przewodniczącego **Prawa i Sprawiedliwości** w powiecie tatrzańskim, **Jana Piczury**.

GDĄSK. W nocy z 4 na 5 czerwca na poboczu trójmiejskiej obwodnicy policjanci z drogówki znaleźli leżącego 26-letniego studenta z Somalii. Po sprawdzeniu okazało się, że mężczyzna od 24 godzin figurował w rejestrze osób zaginionych. Pobitego Afrykanina funkcjonariusze odwieźli do szpitala. Następnego dnia zeznał, że 3 czerwca wieczorem został napadnięty, uderzony jakimś przedmiotem w głowę i wciągnięty do auta, w którym siedziało trzech mężczyzn. Według wyjaśnień Somalijczyka, porywacze mieli go przewieźć w nieznaną miejscę, gdzie go przetrzymywali, bili i szykanowali. Następnie został wywieziony i pozostawiony przy obwodnicy. Policja wszczęła czynności sprawdzające. Według funkcjonariuszy, jednym z motywów zdarzenia mógł być rasizm.

WARSZAWA. 5 czerwca podczas meczu drugiej grupy warszawskiej w klasie A pomiędzy Spartą Jazgarzew a **CWKS Legia Warszawa**, odbywającego się na boisku Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Obrońców Tobruku, rasistowscy „kibice” gości pobili obserwowującego spotkanie Nigeryjczyka – Charlesa Nwaogu, czarnoskórego piłkarza (wówczas) Odry Opole. Kierownictwo Ośrodka poinformował o zdarzeniu Mirosław Skorupski, menadżer piłkarski współpracujący z zawodnikami z Afryki, natomiast sam pokrzywdzony odmówił złożenia na policji doniesienia o przestępstwie, twierdząc, iż „nic to nie da, a będą tylko następne kłopoty”... Władze klubu CWKS, zawodnicy oraz – co najważniejsze – kibice przeprosili pobitego piłkarza oraz zobowiązali się, że podobny incydent już nigdy nie powtórzy się przy okazji meczów ich drużyny. Wówczas powstała również idea rozegrania pod antyrasistowskimi hasłami spotkania pomiędzy CWKS Legia, wzmocnioną piłkarzami „dużej” Legii a drużyną czarnoskórych piłkarzy, grających w polskich ligach. Podczas meczu kibice i zawodnicy mieli protestować przeciw agresji i rasizmowi oraz manifestować potępienie takich zachowań. Mecz odbył się 18 lipca 2009 roku przy współpracy Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Podczas niego dwóch pseudokibiców ukradło flagę z napisem „Football Against Racism in Europe”.

WARSZAWA. 9 czerwca Kampania Przeciwko Homofobii poinformowała redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o dwóch przypadkach przestępstw z powodu nienawiści do osób o odmiennych preferencjach seksualnych. Homoseksualna kobieta, która zastrzegła publikowanie nazwy miejscowości, otrzymywała anonimowe groźby telefoniczne, próbowano także podpalić jej samochód. Poszkodowana zgłosiła sprawę na policję, która stwierdziła, że przedstawiła ona zbyt mało dowodów, aby wszcząć postępowanie. Drugie zdarzenie miało miejsce 13 maja w Gdańsku, gdzie osoba transeksualna została znieważona przez policjanta na służbie. Kampania Przeciwko Homofobii złożyła skargę na zachowanie funkcjonariusza.

ZAKOPANE. 10 czerwca „Tygodnik Podhalański” ujawnił antysemickie pisma regularnie wysyłane do władz Gdańska przez **Andrzeja Bachledę**, dyrektora Prywatnej Szkoły Muzycznej w Zakopanem. Powodem jego aktywności były krytyczne wypowiedzi prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza, kierowane pod adresem związkowców z Solidarności. W listach Bachleda pisał między innymi: „Na zbitą mordę wywalić syjonistów A. Grada i J. Rostowskiego, jako sabotażystów Skarbu Państwa, działających na szkodę Polski!” oraz: „Miał rację **Hitler** i **Stalin**, że niszczył to syjonistyczne jaszczurcze plemię!”

WARSZAWA. 10 czerwca przed warszawskim sądem została zawarta ugoda, w wyniku której szowinistyczni pseudokibice odpowiedzialni za zamieszki na stadionie w Wilnie w 2007 roku mieli zwrócić część pieniędzy wydanych przez stołeczną Legię na kary i odszkodowania. Klub pozwał do sądu dwadzieścia jeden osób w związku z zajściami, do jakich doszło 7 sierpnia 2007 roku w przerwie meczu piłkarskiego Pucharu Intertoto Vetra Wilno – **Legia Warszawa**. Pol-

szy „kibice” wbiegli na boisko i rozpętali bijatykę z policją. Stadion przypominał pole bitwy. Mecz został przerwany. Zamieszki przeniosły się na ulice. Trzydziestu Polaków zatrzymała policja, a drużynie z Warszawy orzeczono przegraną walkowerem. Szowinistyczni bojówkarze Legii byli aktywną stroną zajść. Dwudziestu spośród nich zawarło z klubem ugodę, w myśl której: „Klub odzyska część kosztów poniesionych przez Legię w związku z tymi wydarzeniami”. Legia musiała zapłacić kary nałożone przez UEFA, a także została obciążona kosztami remontu zdewastowanego stadionu w Wilnie.

ZAMOŚĆ. 11 czerwca siedmioosobowa bojówka neonazistów napadła na działaczy organizacji lewicowych, między innymi Młodych Socjalistów, wracających z akcji protestacyjnej przeciw instalacji w RP elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej i utworzeniu eksterytorialnej bazy USA. Działania poprzedziło złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą miejsce narodzin Róży Luksemburg. W wyniku krótkiego starcia napastnicy uciekli kradnąc dwie flagi lewicowych aktywistów. W trakcie ucieczki jeden z neofaszystów zgubił portfel z dokumentami, który przekazany został policji.

WROCŁAW. 13 czerwca i w dniu następnym „nieznani sprawcy” wymalowali antysemickie napisy i swastyki na Synagodze pod Białym Bocianem przy ulicy Włodkowska, na pobliskim Centrum Informacji Żydowskiej i przystanku autobusowym przy placu Legionów. Nie był to pierwszy taki przypadek w 2009 roku. W styczniu na szybie Centrum dostrzeżono przekreśloną gwiazdę Dawida i słowa „Free Palestine” (ang. Wolna Palestyna). Sprawa została zgłoszona policji.

GDAŃSK. 16 czerwca przechodnie zauważyli antysemicki napis: „Żydy do pieca, bo tam wasze miejsce”, który „nieznani sprawcy” namalowali na tablicy wejściowej na cmentarzu żydowskim. Od 2006 roku doszło już do kilkunastu podobnych incydentów na terenie nekropolii, jednak po raz pierwszy zdarzenie miało tak skrajnie antysemicki i rasistowski charakter. Od razu zareagował na nie prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz, który przesłał do Gminy Żydowskiej list z przeprosinami. Policja podjęła czynności śledcze i zwiększyła liczbę patroli w okolicach cmentarza.

CZĘSTOCHOWA. 20 czerwca na Jasnej Górze doszło do gwałtownego zajścia podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Młodzieży **Radia Maryja**. Rafał Maszkowski – współpracownik „NIGDY WIĘCEJ”, ekspert od toruńskiej rozgłośni i inicjator wielu krytycznych wobec niej akcji społecznych – rozdawał młodym pielgrzymom ulotki *Dlaczego Radio Maryja jest atakowane?* (vide: „NIGDY WIĘCEJ”, nr 17, zima-wiosna 2009). Jego inicjatywa zainteresowała brytyjską ekipę filmową kręcącą dokument o radiu o. **Tadeusza Rydzyka**. Maszkowski otrzymał podłączony do koszuli mały mikrofon, a operator kamery rejestrował reakcje ludzi na wręczony tekst. Większość osób czytała i reagowała spokojnie. Wyjątkiem był jeden z głównych redaktorów prowadzących audycje w Radiu Maryja i **Telewizji Trwam**, o. **Piotr Andrukiewicz**. Rzucił się

na Maszkowskiego, rozerwał mu koszulę, wyrwał i uszkodził wart kilka tysięcy złotych mikrofon, a obstawa zakonnika goniła w tym czasie fotoreporterów dokumentujących zajście. Zaatakowany mężczyzna zawiadomił o zdarzeniu policję. „Byłem przesłuchiwany dwie godziny jako świadek. Zostałem też poinformowany, że mogę skierować sprawę o naruszenie nietykalności cielesnej do sądu z prywatnego aktu oskarżenia. Zamierzam to zrobić”. Zakonnika już podczas mszy bronił o. Rydzik. Stwierdził kłamliwie, że dziennikarze wraz z Maszkowskim przeprowadzili „wobec o. Piotra prowokację i popsikali go gazem pieprzowym”. 25 czerwca poszkodowany złożył do Prokuratury Rejonowej Częstochowa-Północ zawiadomienie o popełnieniu przez ks. Andrukiewicza przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego.

WARSZAWA. 26 czerwca pomiędzy godziną 14.30 a 15.30 pod Żydowskim Instytutem Historycznym odbyła się – zalegalizowana przez stołecznych urzędników miejskich – demonstracja zorganizowana przez **Obóz Wielkiej Polski**. Protest kilkusobowej pikietki skierowany był pod adresem dr Aliny Całej, historyka ŻIH, która w wywiadzie dla dziennika „Rzeczpospolita” wypowiedziała się krytycznie o polskim antysemityzmie przed II wojną światową i w jej trakcie. Nacjonałści zaatakowali ją za „znieważenie i szkalowanie narodu polskiego”. W spontanicznym geście solidarności z szykanowaną badaczką pod budynkiem Instytutu zebrała się grupa ponad stu osób. Doszło do szarpaniny z członkami OWP. Interweniowała policja.

ZIELONA GÓRA. 26 czerwca w trakcie koncertów X Finału Festiwalu Rockowego „Rock Nocą” doszło do międzynarodowego skandalu z udziałem **Eleonory Szymkowiak**, radnej **Prawa i Sprawiedliwości**. Wkroczyła ona na środek deptaku, na którym odbywała się impreza, i znieważyla muzyków z zespołu z Białorusi, krzycząc pod ich adresem: „Wypier...ć z tymi Ruskimi do lasu”. Radna interweniowała, bo, według niej, fani... sikali na ratusz. Organizatorzy koncertu wysłali oficjalną skargę do prezydenta miasta, patrolującego koncertom, a także do PIS w Zielonej Górze.

LIPIEC 2009

SUPRAŚL. W lipcowo-sierpniowym numerze miesięcznika mniejszości białoruskiej w Polsce „Czasopis” opisany został akt dyskryminacji osób wyznania prawosławnego. Dopuścili się go urzędnicy starostwa powiatowego. Nie zgodzili się oni, by na górnej części nieczynnego dwudziestometrowego komina, stojącego w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego prawosławnego klasztoru, umieścić malowidło ze stylizowanym pejzażem Supraśla, czyli między innymi cerkiewnymi kopułami. Projekt miał „oswoić” szpecący krajobraz komin. Jego autorem był białostocki plastyk światowej sławy – Kobas Laksa. Plan spodobał się historykom, konserwatorowi zabytków, dyrektorowi Muzeum

Podlaskiego, biskupowi, przełożonemu klasztoru, a nawet burmistrzowi miasta. Zakwestionowało go jedynie starostwo – ze względu na świątynne kopuły z prawosławnymi krzyżami, które mogłyby jakoby... „urazić uczucia religijne” (sic!). Ostatecznie zarząd powiatu białostockiego podjął decyzję o wydaniu zgody na pomalowanie komina, pod warunkiem usunięcia z obrazu krzyża. Do realizacji projektu nie doszło. Zdarzenie wywołało napięcia między katolickimi a prawosławnymi mieszkańcami Supraśla.

KRAKÓW. 9 lipca Sąd Rejonowy skazał współwłaścicielkę jednej z krakowskich kamienic na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz 5 tysięcy złotych grzywny za antysemitki okrzyki i gesty wobec dwojga lokatorów pochodzenia żydowskiego. Kobieta wielokrotnie obrzucała mieszkającą w jej domu Alicję T. i odwiedzającego ją znajomego Eliezera B. wyzwiskami w rodzaju: „Do Palestyny, parszywa Żydówko. Heil Hitler”, „Ty śmierdzący Żydzie”, „Parszywy Żydłaku” itp. Początkowo mężczyzna nie reagował, ale gdy kobieta podniosła na jego widok rękę w geście nazistowskiego pozdrowienia, mówiąc „Heil Hitler, Żydku”, zawiadomił prokuraturę. Sędzia orzekający w sprawie podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że – choć do wybryków dochodziło w sporze prywatnych osób – znieważenie zawsze nosi publiczny charakter, jeśli będzie zauważalne przez innych ludzi, obecnych w miejscu zdarzenia nawet przypadkowo, a tak stało się w tym wypadku. Proces trwał kilka lat. Właścicielka kamienicy nie przyznała się do winy. Negowała sens samego postępowania sądowego, twierdząc, że do zdarzeń doszło w prywatnym budynku. Skazana w ciągu miesiąca od wyroku miała też przeprosić lokatorkę i jej znajomego oraz dodatkowo wpłacić kilkusetzłotową nawiązkę na rzecz fundacji pomagającej ofiarom przestępstw. Poszkodowany mężczyzna w czasie II wojny światowej był żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego. Za swoje bohaterstwo odznaczony został Orderem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych. W 1946 roku zamieszkał na stałe w Izraelu. Wyrok był prawomocny.

CZĘSTOCHOWA. 15 lipca na Jasnej Górze podczas corocznej pielgrzymki słuchaczy **Radia Maryja** jego dyrektor, o. **Tadeusz Rydzyk**, na widok czarnoskórego zakonnika powiedział: „Kochani, jeszcze Murzyn! Boże, gdzie ty się nie mył? Chodź tutaj, bracie! On się nie mył wcale, zobaczcie!”. Blisko dwustutysięczny tłum zgromadzony pod sanktuarium zareagował śmiechem i oklaskami. Czarnoskóry mnich z przypiętą do habitu miniaturką mohero-wego beretu najwyraźniej nie poczuł się dotknięty komentarzem redemptorysty, bo z szerokim uśmiechem podszedł do mikrofonu i zawołał: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”. Odpowiedziało mu gromkie: „Na wieki wieków. Amen”. Podziękował też Panu Bogu, Radiu Maryja i pielgrzymom za wszystko, czego nauczył się w Polsce. Ów franciszkanin, Michał Kossi Egah, pochodzi z Togo, od 15 lat mieszka w Polsce i ma polskie oby-

watelstwo, a przez ostatnie lata pracował jako pielęgniarz w Niepokalanowie, gdzie opiekował się chorymi. Rasistowski „żart” dyrektora toruńskiej rozgłośni spotkał się ze zdecydowaną krytyką większości ogólnopolskich mediów i komentatorów, a poseł Platformy Obywatelskiej, Janusz Palikot, 21 lipca złożył do Prokuratury Rejonowej w Częstochowie zawiadomienie o popełnieniu przez o. Tadeusza Rydzyka przestępstwa. 6 sierpnia wymiar sprawiedliwości podjął decyzję o odmowie wszczęcia postępowania przeciw niemu, twierdząc, że nie miał zamiaru znieważać czarnoskórego zakonika. Nieoczekiwanie za zachowanie i słowa o. Rydzyka przeprosili na łamach brytyjskiego tygodnika „The Tablet”, jednego z najpopularniejszych pism katolickich na świecie, redemptoryści z Brazylii. Napisałi między innymi: „My, misjonarze redemptoryści z podprowincji Fortaleza w Brazylii, całkowicie odcinamy się od prześmiewczego i infantylnego zachowania naszego współbrata Tadeusza Rydzyka, dyrektora Radia Maryja. (...) W osłupienie wprawiły nas lekceważące i rasistowskie uwagi br. Rydzyka. Jako jego bracia redemptoryści z północno-wschodniej Brazylii odrzucamy z największą siłą ignorancję i rasizm okazany przez br. Tadeusza. Jesteśmy tym zawstyżeni, silnie dotknięci i – jako część Ludu Bożego – przepraszamy nasze siostry i braci oraz prosimy ich o wybaczenie”. Dopiero po tej krytyce o. Rydzyk przeprosił za swoje słowa.

GRÓDEK. W nocy z 17 na 18 lipca podczas festiwalu Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcza” czterech nierozpoznanych mężczyzn pobiło Igora Szczekarewicza, działacza Młodego Frontu, demokratycznej organizacji młodzieżowej na Białorusi. Według relacji pokrzywdzonego, stanął on w obronie zaczepianej przez napastników dziewczyny. Wtedy jeden z nich zapytał go, czy jest Białorusinem, a gdy odpowiedział twierdząco – został zaatakowany. Doznał obrażeń głowy, miał też siniaki na całej twarzy. Na miejscu opatrzone go w punkcie medycznym, skąd również wezwano policję, która, według pokrzywdzonego, nie chciała przyjąć zgłoszenia. Informację tę zdementował rzecznik podlaskiej policji, Jacek Dobrzyński.

WARSZAWA. 21 lipca od godzin porannych na Placu Defilad władze miasta oraz podległe im służby porządkowe i wynajęte firmy ochroniarskie prowadziły akcję usunięcia z hali Kupieckich Domów Towarowych okupujących ją handlowców. Była to egzekucja wyroku sądowego orzekającego eksmisję komorniczą przedsiębiorców wynajmujących punkty sprzedaży w tym budynku. Działania przerodziły się w wielogodzinne krwawe starcia, podczas których ponad stu osobom udzielono pomocy medycznej, a dwadzieścia dwie zostały zatrzymane przez policję. Do konfrontacji wmieszali się także bojkowkarze piłkarscy oraz przedstawiciele skrajnej prawicy. Podczas zamieszek dostrzeżono między innymi **Bartłomieja Kurzeję** z tak zwanej **Telewizji Narodowej**, znanego ze skandalicznej antysemitkiej akcji nawoływania do „wykopań Geremka” z Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powąz-

kach. Natomiast przedstawiciel Związku Syndykalistów Polski przerwał rasistowskie przemówienie działaczowi **Ruchu Suwerenności Narodu Polskiego**, który próbował agitować zgromadzonych pod kątem „spisku żydokomuny”. Członek ZSP zabrał mu mikrofon i powiedział, że to nie jest rasistowski wiec. Doszło do ostrej wymiany zdań, nacjonaści zamierzali zaatakować związkowca, ale po jego stronie stanęli protestujący z KDT. Hasła antysemitki już wcześniej pojawiały się w trakcie sporu wokół hali. Używano ich również tym razem. Rzecznik miejskiego ratusza – Tomasz Andryszczyk ujawnił, że w czasie zdarzeń wyzywano go „od Żydów i złodziei”. Nazajutrz, 22 lipca, **Dariusz Połec**, prezes spółki **Kupieckie Domy Towarowe**, spotkał się z kupcami w parku Świętokrzyskim. Przez megafon wyraził swoją wdzięczność „młodym ludziom, którzy wczoraj spontanicznie przyłączyli się do walki o KDT”. Natomiast prokuratura postawiła tego samego dnia zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej policjantów i dążenia do udaremnienia egzekucji komorniczej dwiętnastu osobom zatrzymanym podczas zajęć przy hali.

WROCLAW. 22 lipca Sąd Apelacyjny obniżył do 3 lat karę więzienia dla holenderskiego didżeja Humpreya M. oskarżonego o poranienie nożem półtora roku wcześniej w Pasażu Niepolda trzech mężczyzn. W pierwszym procesie Holendra skazano na 5 lat więzienia. W procesie odwoławczym sędzia stwierdził, że mężczyzna został sprowokowany przez dwóch Polaków rasistowskimi obelgami i nie zamierzał nikogo zabić. Do zdarzenia doszło 15 listopada 2007 roku. Dwóch Holendrów wyszło z pubu, przed którym spotkali czterech Polaków. Jeden z nich używał wobec czarnoskórych mężczyzn rasistowskich wyzwisk. Pozostali nie reagowali. W pewnym momencie doszło do szarpaniny. Humprey M. wyjął nóż sprężynowy i poranił dwóch z nich oraz przypadkowego przechodnia, który chciał uspokoić awanturę. Holender w Polsce już wielokrotnie był poddawany szykanom ze strony rasistów, a rok wcześniej został przez nich dotkliwie pobity. Po tym zdarzeniu nosił przy sobie w celu samoobrony nóż.

CIECHOCINEK. 23 lipca telewizja TVN 24 poinformowała o akcie dyskryminacji wobec 20-letniej kobiety z niepełnosprawnością, poruszającej się na wózku inwalidzkim, która została wyproszona z miejscowej restauracji „Tiffany”, gdyż... zaczęła tańczyć na parkiecie. Zdaniem właściciela lokalu, niszczyła w ten sposób podłogę i przeszkadzała innym bawiącym się ludziom. Jak tłumaczyła **Ewelina Lewandowska**, współwłaścicielka restauracji, byłoby lepiej, gdyby osoba na wózku inwalidzkim – jeśli już ich lokal odwiedziła – zastosowała się do pewnych zasad. „Klient na wózku może sobie usiąść na tarasie czy w restauracji”. Dodała także: „Może skoro tutaj mają problem z parkietem, to niech sobie znajdą inny lokal...”.

DOLINA CHOCHOŁOWSKA. 23 lipca krakowski dodatek „Gazety Wyborczej” opisał protesty turystów odwiedzających Tatrzański Park Narodowy, którzy na przejażdżkę kolejką przez Dolinę Chochołowską wożeni byli

przez działacza **Obozu Narodowo-Radykalnego** ubranego w koszulę z przekreśloną gwiazdą Dawida. Pojazdem kierował **Tomasz Piczura**, lider ONR na Podhalu i syn **Jana Piczury**, szefa **PiS** w powiecie tatrzańskim oraz członka władz Wspólnoty Witowskiej. Mimo protestów szefostwo TPN twierdziło, że nie ma żadnego wpływu na dobór osób pracujących w Dolinie Chochołowskiej, która, choć podlega ochronie w ramach Parku, stanowi prywatną własność zarządzaną przez Wspólnotę Witowską... Podhalański oddział ONR bez przeszkód urządzał zjazdy na tym terenie. Strona internetowa organizacji zawierała mnóstwo relacji z takich spotkań, a nacjonaści przechwalali się, że czują się gospodarzami tego miejsca i mogą do doliny wjeżdżać nawet samochodami i quadami. Pracownicy Parku, policja ani prokuratura nie reagowali na takie zdarzenia. 4 czerwca 2009 roku Tomasz Piczura został uniewinniony przez Sąd Rejonowy w Nowym Targu od zarzutu udziału w wymalowaniu gwiazdy Dawida i słowa „Żyd” na plakatach Janusza Majchra – obecnego burmistrza Zakopanego – w przeddzień wyborów samorządowych w 2006 roku.

WARSZAWA. 23 lipca na internetowej stronie dziennika „Fakt” ujawniono siedem zdjęć z drugiej połowy lat 90. z **Piotrem Farfałem** w otoczeniu innych nazi-skinów, unoszącym rękę w hitlerowskim salucie „Sieg Heil”. Także te kolejne dowody neonazistowskich poglądów Farfała, od 19 grudnia 2008 roku pełniącego obowiązki prezesa Telewizji Polskiej SA, których nigdy nie odwołał ani nie przeprosił za nie, nie skłoniły członków Rady Nadzorczej TVP do odwołania go ze stanowiska.

WROCŁAW. 25 lipca dziennik „Rzeczpospolita” ujawnił rasistowski incydent, którego ofiarą miał być czarnoskóry gracz futbolu amerykańskiego, Aki Jones ze Stanów Zjednoczonych, do niedawna zawodnik wrocławskiej drużyny **The Crew**. Sportowiec napisał na swoim blogu internetowym, że prezes klubu, **Marcin Wyszkowski**, były rzecznik dolnośląskiej **Platformy Obywatelskiej**, w obecności innych osób powiedział: „Czarnuchy to zwierzęta”, wyzywał go od „bestii” i nie chciał z nim rozmawiać, nazywając go „zwierzęciem”. Jones stwierdził również, że we Wrocławiu kilkakrotnie spotkał się z rasistowskimi zachowaniami. W środowisku futbolu amerykańskiego (dyscypliny obecnej w Polsce od kilku lat, w roku 2009 uprawiało ją ledwie tysiąc zawodników) wybuchł po słowach zawodnika prawdziwy skandal. Aki Jones i Lance Burns – drugi czarnoskóry gracz, który przeszedł wraz z Jonesem do warszawskiego klubu Eagles – spotkali się z prezesem Polskiego Związku Futbolu Amerykańskiego, który obiecał wyjaśnić, co wydarzyło się we Wrocławiu. Wyszkowski wszystkiemu zaprzeczył i stwierdził, że były gracz jego drużyny załatwia w ten sposób prywatne porachunki, gdyż rozstali się w sytuacji konfliktowej. Komisja dyscyplinarna ligi zdecydowała o ukaraniu The Crew Wrocław i byłego prezesa klubu Marcina Wyszkowskiego za rasistowskie zachowania grzywną w wysokości tysiąca złotych.

„Pieniądze zostały wpłacone na konto ligi (futbolu amerykańskiego – dop. aut.), a za jej pośrednictwem trafiły na rzecz przeciwdziałającego rasizmowi Stowarzyszenia «NIGDY WIĘCEJ»” – powiedział prezes PLFA, Jędrzej Stęszewski. Na tym nie koniec kar – klub miał zamieścić oficjalne przeprosiny na łamach prasy, a jego były prezes – Marcin Wyszowski dodatkowo otrzymał zakaz pełnienia jakichkolwiek obowiązków związanych z ligą do 31 grudnia 2010 roku.

BIAŁYSTOK. Podczas 94. Światowego Kongresu Esperanto, który odbywał się między 25 lipca a 1 sierpnia, doszło do antysemickich zajęć. 29 lipca około godziny 22.40 „nieznani sprawcy” zaatakowali koktajlem Mołotowa Centrum Esperanto. W zapisie z monitoringu utrwalił się moment, gdy zza kamery obserwującej budynek wylatuje zapalona butelka. Przypuszczalnie napaśnikowi, który chciał spowodować jak największe zniszczenia, chodziło o trafienie w baner wiszący nad wejściem, aby paląca się ciecz rozlała się jeszcze po daszku nad drzwiami wejściowymi, jednak nie udało mu się dorzucić tam, gdzie celował. Koktajl Mołotowa uderzył w ścianę obok daszku, a butelka nieoczekiwanie nie rozbiła się, tylko spadła na chodnik. Dopiero tutaj pękła i ciecz się zapaliła. Jeszcze przed kongresem (23 lipca) ktoś próbował spalić wielki namiot konferencyjny, w którym miały odbywać się najważniejsze sesje (stał on na terenie kampusu Politechniki Białostockiej). Pożar uszkodził około 30 metrów kwadratowych ściany i poszycia namiotu. Dzięki szybkiej akcji strażaków nie spłonęła cała konstrukcja. W mieście zostały rozwieszane nacjonalistyczne plakaty, zniszczono jedną z tablic informacyjnych na wytyczonym szlaku esperanckim, a w autobusie, który woził uczestników kongresu na wycieczki, poprzecinano opony. 25 lipca po kampusie Politechniki spacerowało kilku skinów w czarnych podkoszulkach z napisami „Nie przeprosimy za Jedwabne” i przekreślonymi gwiazdami Dawida. Inni nacjonaści obrzucali kamieniami szkołę, w której przebywali esperantyści – wybili szybę, a jeden z gości został uderzony kamieniem w nogę. W przypadkach wszystkich przestępstw, niewątpliwie o podłożu antysemickim (Ludwik Zamenhof był Polakiem pochodzenia żydowskiego), policja podjęła czynności sprawdzające.

KOPENHAGA (DANIA). 30 lipca w trakcie i po meczu trzeciej rundy kwalifikacyjnej Ligi Europy (nowa formuła europejskich rozgrywek klubowych, powstała w miejsce dotychczasowego Pucharu UEFA) Broendby Kopenhaga – **Legia Warszawa** policja zatrzymała około stu pięćdziesięciu „kibiców” warszawskiej drużyny, którzy sprowokowali bójki z Duńczykami. Przerodziły się one później w prawdziwą bitwę, również ze stróżami prawa. W tym samym czasie na spotkanie próbowali dostać się „kibice” Legii, którzy do Kopenhagi przyjechali bez biletów – według ustalonych zasad, mogli zakupić je wyłącznie w Warszawie. Był to jedyny legalny sposób wejścia na mecz fanów gości. Kilku policjantów zostało rannych.

SIERPIEŃ 2009

WARSZAWA. 1 sierpnia policja zatrzymała 54-letniego **Mirośława B.**, który w okolicach pomnika Gloria Victis na Powązkach zakłócał uroczystości z okazji 65. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Odbывała się tam centralna część obchodów z udziałem między innymi prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Według świadków, B. „słownie znieważał Prezydenta RP, wykrzykując pod jego adresem groźby karalne”. Nazajutrz Prokuratura Rejonowa Warszawa-Żoliborz postawiła mu zarzut nawoływania do waśni narodowościowych.

SZCZECIN. 4 sierpnia Sąd Okręgowy wydał wyrok w precedensowej sprawie o naruszenie dóbr osobistych 25-letniego mieszkańca Wolina, homoseksualisty, który wielokrotnie był publicznie obrażany przez swoją sąsiadkę, **Annę S.** Szczególnie zbulwersował go jej komentarz: „Peđał przyprowadził sobie peđał”, wypowiedziany jawnie, w pobliskim sklepie, a dotyczący wprowadzenia się do mężczyzny jego partnera. Między innymi za te słowa pozwał sąsiadkę do sądu i zażądał od niej przeprosin oraz 15 tysięcy zadośćuczynienia. „To nie była łatwa decyzja. Zdecydowałem się oddać sprawę do sądu, bo uważam, że moje dobra osobiste zostały naruszone” – powiedział mediom. Twierdził także, że wielokrotnie spotykał się z przejawami agresji ze strony innych mieszkańców. Do Urzędu Miejskiego trafiło nawet pismo z żądaniem eksmisji gejów z mieszkania. Sąd orzekł wobec pozwanej karę 15 tysięcy złotych odszkodowania na rzecz powoda oraz przeprosin. Kobieta nie przyznała się do winy.

KIELCE. 7 sierpnia „nieznani sprawcy” po raz trzeci w 2009 roku zniszczyli pomnik upamiętniający zamach Armii Krajowej w czerwcu 1944 roku na **Franza Wittka**, szefa siatki konfidentów kieleckiego **gestapo**. Na obelisku wymalowany został sierp i młot, co wskazuje, że profanacji dopuścili się osoby związane ze skrajną prawicą. Służby komunalne w krótkim czasie usunęły rysunki. Poprzednio pomnik czyszczono w czerwcu, gdy ktoś oblał go niebieską farbą.

MEDYKA. 7 sierpnia MSWiA nie zgodziło się, aby uczestnicy rajdu śladami **Stepana Bandery**, jednego z przywódców skrajnie prawicowej, przedwojennej **Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów**, przekroczyli granicę ukraińsko-polską. Ministerstwo twierdziło, że chcieli oni tylko wyłudzić wizy i zadeklarowali inny od faktycznego cel wizyty w Polsce. Ukraińcy jadący w rajdzie zjawili się rano na przejściu granicznym w Medyce i przez kilka godzin czekali na odprawę. W tym czasie po polskiej stronie protestowała przeciwko nim grupa kilkunastu członków **Młodzieży Wszepolskiej, Prawicy Rzeczpospolitej i Stowarzyszenia Orłąt Przemyskich**, wyposażonych w nacjonalistyczne i antyukraińskie plakaty i transparenty wymierzone m.in. w Związek Ukraińców w Polsce.

MSZCZONÓW. 8 sierpnia „nieznani sprawcy” wymalowali na ogrodzeniu miejscowego cmentarza żydowskiego hasło „Bomby na Izrael już czas”. Przedstawiciele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, która opiekuje się terenem kirkutu, powiadomili o incydencie policję.

ŻAGAŃ. 8 sierpnia podczas meczu 3. kolejki drugiej ligi grupy zachodniej piłki nożnej Czarni Żagań – **Zawisza Bydgoszcz** część sympatyków bydgoskiego klubu obrażała rasistowskimi okrzykami zawodnika gospodarzy, Nigeryjczyka Pascala Obinnę Ekwueme. „Z podobnymi zachowaniami spotkałem się już we Włoszech i Anglii. Gdy gram na własnym stadionie, takie sytuacje zdarzają się rzadko, zdecydowanie gorzej jest na wyjazdach. Cieszę się jednak, że w Żaganiu są kibice, którzy potrafią docenić moją grę. Rasizmem wśród sympatyków Zawiszy powinni zająć się sędziowie i Polski Związek Piłki Nożnej” – powiedział w rozmowie z dziennikarzami rozgoryczony piłkarz.

SZCZECINEK. W nocy z 13 na 14 sierpnia na miejscowym cmentarzu doszło do rasistowskiej dewastacji czterech romskich grobów. Nieznani sprawcy rozbili płyty nagrobne, wyciągnęli z ziemi trumny oraz wyrzucili z nich ciała. W dwóch mogiłach spoczywały między innymi babcia i siostra Bogdana Trojanika, prezesa Królewskiej Fundacji Romów, a także założyciela jednego z najpopularniejszych w Polsce zespołów romskich Terne Roma (Młodzi Cyganie). Sprawa została zgłoszona na policję. Z powodu braku postępów w śledztwie umorzono ją miesiąc później. Trojanek wyznaczył pięć tysięcy złotych nagrody w zamian za informacje, ale bez rezultatu.

ŁÓDŹ. 14 sierpnia w trakcie meczu derbowego na szczycie I ligi piłki nożnej Widzew Łódź – **ŁKS Łódź** „kibice” gości wywiesili na ogrodzeniu w górnej części zajmowanego przez siebie sektora transparent z napisem „ŚŻK”, pod którym to skrótem kryje się hasło „Śmierć żydowskiej k...wie” – często używane przez rasistowskich „kibiców” ŁKS.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ. 16 sierpnia w 59. minucie drugoligowego (grupa wschodnia) meczu piłkarskiego pomiędzy **GKS Jastrzębie** a Startem Otwock miało miejsce rasistowskie zachowanie „kibiców” gospodarzy wobec schodzącego z boiska czarnoskórego zawodnika drużyny gości, Christiana Okafora-Agu z Nigerii. Większość z nich w charakterystyczny sposób buczała, naśladując odgłosy wydawane przez małpy. W trakcie całego spotkania nękali go w ten sposób i obrzucali wulgarnymi i rasistowskimi wyzwiskami: „Umyj się ku...sie”, „Czarnuchu je...ny”, „Schodź bambusie”.

PRUSZKÓW. 16 sierpnia w 72. minucie meczu 3. kolejki I ligi piłki nożnej **Znicz Pruszków** – GKP Gorzów Wielkopolski „kibic” klubu gospodarzy krzyknął pod adresem zawodnika drużyny gości – Nigeryjczyka Braina Marcellinusa Obema: „Ty, bambus, problem masz!” Rasistowską pogroźkę odnotował obserwator spotkania z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej.

WARSZAWA. Prawdopodobnie 19 sierpnia „nieznani sprawcy” zniszczyli w parku przy ulicy Elekcyjnej popiersie Edwarda Szymańskiego, zamordowa-

nego w KL Auschwitz poety i dziennikarza związanego ze stołeczną Wołą. Namalowali na nim swastykę oraz napisy: „KDT – Pomścimy!” i „KL Warschau pamiętamy”. Śledztwo podjęte w tej sprawie nie przyniosło efektów. Sporządzenie antysemitycznych haseł było związane z niedawnymi działaniami warszawskich środowisk ksenofobicznych, niespełna miesiąc wcześniej doszło bowiem do zamieszek podczas usuwania z hali Kupieckich Domów Towarowych protestujących handlowców. W ich obronie stanęli wtedy między innymi członkowie organizacji skrajnie prawicowych i pseudokibice piłkarscy. W trakcie całego konfliktu dotyczącego KDT wiele razy używano także haseł antysemitycznych wymierzonych we władze miasta. Natomiast KL Warschau od kilku lat regularnie stanowił wątek poruszany w **Radiu Maryja**. Informacje na jego temat pojawiały się na antenie rozgłośni wielokrotnie, a ich ostrze było skierowane głównie przeciwko Żydom. Na przykład 9 lutego 2009 roku o. **Piotr Andrukiewicz** odczytał komunikat o mszy i demonstracji organizowanych przez stowarzyszenie propagujące niezgodne z prawdą historyczną wiadomości o KL Warschau. Zawierał on między innymi stwierdzenie, że „Polacy są jedynymi spośród narodowości stolicy, których ofiar nie upamiętniono” (sic!).

PIKULICE. Pomiędzy 20 a 23 sierpnia na Cmentarzu Wojskowym w tej przemysłowej miejscowości, na którym spoczywają głównie ukraińscy żołnierze z okresu walk o niepodległość Ukrainy w latach 1918-1921, doszło do podpalenia wieńca i zniszczenia jednego z pamiątkowych nagrobków. Policja przyjęła wersję o przypadkowym podpaleniu, chociaż wcześniej jeden z funkcjonariuszy zaznaczał, iż został zniszczony również inny ukraiński grób. Zdaniem członków Związku Ukraińców w Polsce, nie były to zdarzenia przypadkowe: „Akty wandalizmu noszące znamiona prowokacji są, naszym zdaniem, częściowo spowodowane m.in. nieobiektywnymi i nacechowanymi wrogością do Ukraińców wystąpieniami w mediach. Tendencyjne wypowiedzi na temat przeszłości przyczyniają się do wzrastania w społeczeństwie polskim negatywnych nastrojów wobec obywateli Polski narodowości ukraińskiej. Próby niszczenia ukraińskich upamiętnień na terenie Polski są skutkiem nasilającego się, zwłaszcza w okresie ostatnich kilku miesięcy, dalekiego od obiektywizmu sposobu ukazywania historycznych relacji polsko-ukraińskich. Tego typu wystąpienia, nacechowane agresją, skutkujące m.in. aktami wandalizmu i wzrostem napięcia, nie powinny pozostać bez reakcji organów państwa odpowiedzialnych za politykę wobec mniejszości narodowych i etnicznych” – napisali w piśmie do wiceministra spraw wewnętrznych i administracji, Tomasza Siemoniaka. ZUwP zwrócił się o osobisty nadzór ze strony ministra nad dochodzeniami w tych sprawach.

TORUŃ. 24 sierpnia Sąd Okręgowy skazał na siedem miesięcy prac społecznych 20-letniego **Krzysztofa O.** oskarżonego o zamieszczenie na fotoblogu swoich zdjęć ze swastyką oraz haseł nawołujących do pogardy wobec osób o

innym kolorze skóry, między innymi: „White power, tylko biała rasa”. W marcu 2009 roku toruńscy policjanci natknęli się w Internecie na fotografię sprawcy w koszulce ze swastyką i wycelowanym w obiektyw pistoletem. W trakcie dochodzenia okazało się, że był nim pracownik jednej z firm ochroniarskich. Prokuratura oskarżyła go o „publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic rasowych oraz znieważenie grupy ludności z powodu ich przynależności rasowej”.

BIAŁYSTOK. 31 sierpnia, w przeddzień 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, „nieznani sprawcy” wymalowali na sklepie sieci Biedronka przy ulicy Bolesława Chrobrego napisy „Heil Hitler” i duże swastyki. Policja nie podjęła czynności śledczych, gdyż nie wpłynął do niej żaden wniosek ze strony poszkodowanego, co, zdaniem funkcjonariuszy, uniemożliwiło im dodatkowe działania.

WRZESIEŃ 2009

KNYSZYN. Na początku września członkowie lub sympatycy **Narodowego Odrodzenia Polski** rozwiesili na ścianach jednego z budynków plakaty organizacji z hasłem „Zakaz pedałowania” i rysunkami obrażającymi osoby homoseksualne. Kampania Przeciw Homofobii przesłała do właściciela posesji pismo z żądaniem usunięcia dyskryminacyjnych afiszy.

SOSNOWIEC. 12 września podczas meczu 6. kolejki Ekstraklasy piłki nożnej **Cracovia Kraków** – Arka Gdynia doszło do antysemitycznych incydentów wywołanych przez rasistowskich „kibiców” miejscowej drużyny. Śpiewali oni i skandowali ksenofobiczne hasła i przyśpiewki, między innymi „Jude, Jude, Jude... cała Łódź”. 17 września Komisja Ligi ukarała w związku z tymi zajściami krakowski klub karą finansową w wysokości siedmiu tysięcy złotych.

WAŁBRZYCH. 12 września po spotkaniu grupy dolnośląsko-lubuskiej III ligi piłki nożnej **Górnik Wałbrzych** – Chrobry Głogów pseudokibice miejscowej drużyny wszczęli bójki ze służbą porządkową. Kilku ochroniarzy zostało dotkliwie pobitych. Część bojówkarzy miała na sobie szaliki z krzyżem celtyckim, rasistowskim symbolem białej siły.

WARSZAWA. 15 września stewardesa wyprosiła z samolotu **PLL LOT** dwoje niewidomych, uzasadniając taką decyzję przepisami przedsiębiorstwa zabraniającymi zabierania na pokład więcej niż dwóch osób z niepełnosprawnością. Wyrzuceni pasażerowie należeli do składu czteroosobowej wycieczki niewidomych z Wrocławia, która wybrała się w weekend do Warszawy. W drodze do stolicy wszystko było w porządku, problemy zaczęły się podczas podróży powrotnej. Załoga samolotu oraz rzecznik przedsiębiorstwa, **Andrzej Kozłowski**, motywowali dyskryminacyjną decyzję „względami bezpieczeństwa”.

BIAŁYSTOK. W nocy z 15 na 16 września neofaszystowscy bojówkarze obrzucili kamieniami lokal w dzielnicy Nowe Miasto, w którym modliła się mieszkająca w nim rodzina uchodźców z Czeczenii. Właśnie trwał ramadan, czyli święty miesiąc muzułmanów. W tym okresie w ciągu dnia powstrzymują się oni od jedzenia i picia, dopiero wieczorem zbierają się na modlitwę i posiłek. „Nagle usłyszeliśmy krzyki, ktoś rzucał kamieniami w szyby. To była duża grupa ludzi, ciemno ubranych, zamaskowanych” – relacjonował gospodarz mieszkania. Napastnicy wybili szyby w trzech oknach. Odłamki szkła zraniły jednego z Czeczenów w rękę i policzek – utkwily niebezpiecznie blisko oka. Przybyły na miejsce patrol policji wezwał karetkę i spisał relację poszkodowanych. Napad miał podłoże islamofobiczne. Inni Czeczeni, nie czując się już bezpiecznie w Białymstoku, poprosili policję o opiekę. Następnego dnia, 16 września około godziny 23.00, prawdopodobnie ci sami zamachowcy wrzucili do mieszkania płonący stoik z łatwo palną cieczą, od której zapaliła się rama okienna i ścianka. Szczęśliwie Czeczenom udało się ugasić ogień i nikomu nic się nie stało. Policja rozpoczęła śledztwo.

OLSZTYN. 16 września w trakcie spotkania grupy wschodniej II ligi piłki nożnej **OKS Stomil 1945 Olsztyn** – Stal Rzeszów wśród grupy warmińskich kibiców drużyny gospodarzy pojawiło się kilku neofaszystów. W trakcie *prezentacji ultrasów* (pokaz grupy sympatyków klubu odpowiedzialnych za oprawę wizualną w trakcie kibicowania) wyeksponowali oni baner z tak zwaną falangą, czyli wizerunkiem ręki z mieczem – symbolem polskiej skrajnej prawicy, używanym przez przedwojennych polskich faszystów, na przykład z **Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”**, a współcześnie przez **Narodowe Odrodzenie Polski**.

WARSZAWA. 17 września w parku Skaryszewskim na warszawskiej Pradze doszło do brutalnego pobicia przez strażników miejskich homoseksualnego mężczyzny. Poszkodowany został najpierw wylegitymowany, następnie obrażony, a w końcu pobity. Zdarzenie miało jednoznaczne podłoże homofobiczne – w czasie uderzeń skórzanym pasem i pałką funkcjonariusze obrzucali swoją ofiarę inwektywami: „Pedale, jesteś zбочerńcem, ciotą” itp. Mężczyzna zgłosił przestępstwo na policję. Usłyszał wtedy, że powinien zawiadomić o nim Straż Miejską. I tak też postąpił. Monika Niżnik, rzeczniczka Straży, zapewniała, że sprawa zostanie wyjaśniona.

ŁÓDŹ. 17 września na meczu I ligi piłki nożnej ŁKS Łódź – **Flota Świnoujście** doszło do skandalu o podłożu rasistowskim. Piłkarz Floty, Nigeryjczyk Charles Nwaogu, dwa razy uderzył w twarz grającego w tej samej drużynie **Damiana Staniszewskiego**. Powodem zachowania Nwaogu były słowa, które usłyszał od swojego partnera z ataku: „Podaj, czarnuchu je...ny”. Sędzia natychmiast pokazał mu czerwoną kartkę. Nigeryjczyk posłusznie poszedł do szatni, ale po meczu nie miał zamiaru kryć, dlaczego zaatakował kolegę. Zdjęty w 74. min. z boiska Staniszewski uciekł po meczu do autokaru, a trener Floty – **Petr Nemeč** próbował bagatelizować całe zdarzenie: „Damian tylko powie-

dział do Charlesa «Ty bambusie»" (sic!). 19-letni Nwaogu przyjechał do Polski w 2004 roku. Był juniorem Polonii Warszawa, grał też w Zniczu Pruszków i Odrze Opole. Do Świnoujścia trafił latem 2009 roku.

GLIWICE. Prawdopodobnie w nocy z 17 na 18 września „nieznani sprawcy” namalowali na świeżo odnowionej bramie cmentarza żołnierzy radzieckich, poległych w czasie walk o wyzwolenie Śląska, swastykę i czerwoną gwiazdę, złożone znakiem równości. Profanacja, dokonana tuż po obchodach rocznicy agresji Armii Czerwonej na Polskę w 1939 roku, wywołała oburzenie środowisk lewicowych i mieszkańców miasta, którzy zaalarmowali media. W wyniku ich interwencji obraźliwe napisy zostały usunięte. Policjanci podjęli czynności mające na celu ustalenie sprawców przestępstwa.

RZESZÓW. 19 września na meczu drugiej ligi piłki nożnej **Stal Rzeszów** – Świt Nowy Dwór Mazowiecki grupa miejscowych rasistowskich kibiców wznosiła antysemickie okrzyki „Jude, Jude, Jude Resovia”. Były one wymierzone w lokalnego przeciwnika Stali – klub Resovia Rzeszów. Pomiędzy kibicami obu drużyn od lat trwa nienawiść i agresja, która objawia się również antysemitkami wyzwiskami i wzajemnym wytykaniem „żydowskich korzeni” (na przykład wskazuje się na rzeczywiste lub urojone żydowskie pochodzenie założycieli i działaczy klubów). W Polsce słowo „Żyd” jest używane przez „kibiców” dwóch klubów z tego samego miasta (i nie tylko) jako najgorsza obelga.

BIELSKO-BIAŁA. 20 września współpracownik Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” zauważył na ulicach dużą liczbę haseł i naklejek o treści rasistowskiej i nazistowskiej. Na znajdującej się w centrum miasta kamienicy przy ulicy Mickiewicza ktoś napisał sprayem „Cygany do gazu”, w tej okolicy znajdowały się też naklejki ze sloganami: „Bielsko-Biała wolna od Cyganów”, „Skinheads, Totenkopf” z charakterystycznymi symbolami hitlerowskich „trupich czaszek”. Sprawą zainteresowała się policja.

BIAŁYSTOK. 24 września w trakcie meczu ligi futbolu amerykańskiego **Lowlanders Białystok** – Warsaw Eagles grupa miejscowych pseudokibiców wznosiła rasistowskie okrzyki pod adresem amerykańskich czarnoskórych graczy, Aki Jonesa i Lance’a Burnsa, występujących w stołecznej drużynie. Ucichły one dopiero po zdecydowanej interwencji gwiazdy białostockiego klubu, Michała Maksimowicza.

ŁOMŻA. Wieczorem 25 września w pobliżu sklepu „Stokrotka” przy ulicy Piłsudskiego do dwóch Czeczenek, Ayzan Nukaewej i Larisy Ismailovej, idących w stronę przystanku autobusowego, podbiegł ubrany w dres młody mężczyzna i zaczął bić jedną z nich po twarzy. Kiedy kobieta upadła na ziemię, psiknął w jej stronę gazem. Druga z zaatakowanych starała się go odciągnąć, lecz również została przewrócona i obezwładniona toksycznym środkiem. Gdy obie napadnięte zwiły się z bólu, sprawca próbował im zedrzyć chusty z głów, wyzywając przy tym od „talibów”. Odstraszyli go dwaj młodzi Polacy, którzy akurat tamtędy przechodzili. Wezwali pomoc i zaczęli na przyjazd pogotowia oraz

policii. Funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości rozpoczęli śledztwo i potwierdzili, że pobicie Nukaovej i Ismailovej miało charakter rasistowski. Mieszkający w Łomży Czecheni dostrzegali związek między napadem a wystąpieniem posła **Prawa i Sprawiedliwości, Lecha Kołakowskiego**. Kilka dni wcześniej zwrócił się on do szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców o zlikwidowanie Ośrodka dla Uchodźców w Łomży. Polityk argumentował, że jego funkcjonowanie w tak małym mieście powodować miało wiele problemów (między innymi wzmożone łamanie prawa przez obcokrajowców), zbyt trudnych do rozwiązania dla społeczności lokalnej. Po tygodniu poseł wydał oświadczenie, w którym zdecydowanie zaprzeczył takiej interpretacji swojej inicjatywy.

RZESZÓW. 26 września w czasie meczu derbowego grupy wschodniej II ligi piłki nożnej **Resovia Rzeszów** – Stal Rzeszów doszło do skandalicznego antysemitckiego incydentu z udziałem neofaszystowskich „kibiców” gospodarzy. Na jednym z bloków przylegających do stadionu Resovii przy ulicy Wyspiańskiego wywiesili oni gigantycznych rozmiarów baner z napisem: „Jedno w życiu mam marzenie, by wytepić to garbate plemię” z wpisanymi w litery „O” krzyżami celtyckimi, rasistowskimi symbolami „białej siły”. Oprócz tego na fladze widniały rysunki rycerzy w barwach klubowych Resovii, którzy atakują karawanę „Żydów” (świadczą o tym gwiazdy Dawida) w barwach znienawidzonej Stali Rzeszów. Dodatkowo słowa „garbate plemię” napisane zostały biało-niebieskimi literami (barwy Stali), stylizowanymi na alfabet jidysz. Antagonizm pomiędzy obiema drużynami trwa od kilkadziesiąt lat, natomiast od kilkunastu lat zaczęły się w nim pojawiać elementy antysemityczne (często obecne w środowisku polskich pseudokibiców wzajemne oskarżenia o „żydowskie korzenie” etc.), wykorzystywane głównie przez niektórych „sympatyków” Resovii.

LUBLIN. W nocy z 26 na 27 września na placu Litewskim „nieznani sprawcy” zniszczyli dwanaście wielkich plakatów promujących Międzynarodowy Festiwal „Konfrontacje Teatralne”. Afisze, sporządzone przez rosyjską grupę Niebieskie Nosy, zawierały zdjęcia dwóch bijących się nagich modelek, uosabiających Polskę i Rosję, z okrzykami znajdującymi się w komiksowych dymkach: „Masz za polską rusofobię!” i „Masz za rosyjską polonofobię!”, „... za Wołyń” i „... za Katyń”, „... za rozbiór Rzeczypospolitej” i „... za wejście do Czechosłowacji”, „... za Układ Warszawski” i „... za wejście do NATO”. Ich satyryczne dialogi stanowiły komentarz obustronnych narodowych kompleksów, pretensji i stereotypów. Policja wszczęła czynności sprawdzające, jak doszło do zniszczenia plakatów objętych całodobowym monitoringiem, a władze miasta zapowiedziały ich wydrukowanie po raz drugi i wywieszenie. Tymczasem na internetowym forum skrajnie prawicowego pisma **Frona** pojawiły się wezwania do ponownego zdarcia afiszy, porady, jak skryć się przed kamerą monitoringu i gratulacje dla sprawców. Zanim doszło do zniszczenia plakatów, na YouTube pojawił się film pod tytułem *Rechot Fejgina* (stalinowski wysoki funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa pochodzenia żydowskiego

– dop. aut.) – wystawa w *Lublinie* piętnujący „skandaliczną, antypolską wystawę w centrum miasta”, a sygnowany przez redaktora internetowego „**Biuletynu Narodowego**” – **Grzegorza Wysoka**. Przeciwko niemu toczył się przed sądem proces z powodu znieważenia Żydów oraz publicznego nawoływania do nienawiści do osób narodowości żydowskiej.

WROCLAW. 27 września przy okazji meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Śląsk Wrocław** – Ruch Chorzów doszło do bijatyk bojówkarzy futbolowych ze służbami porządkowymi. Starcia z policją wszczęli miejscowi „kibice”, wśród których szczególną aktywność przejawiały osoby o poglądach skrajnie prawicowych (wskazywała na to noszona przez nich odzież z ksenofobiczną symboliką, m.in. bluzy z popularną wśród rasistów flagą konfederatów, symbolem rasistowskiego Południa w Wojnie Secesyjnej w XIX wieku w USA, a współcześnie używaną np. przez **Ku-Klux-Klan**).

WARSZAWA. 29 września miejscowa Prokuratura Okręgowa postanowiła umorzyć postępowanie w sprawie kilkunastu wątków pobocznych wyłączonych z głównego dochodzenia przeciwko **Andrzejowi P.**, **Bartoszowi B.** i **Mariuszowi T.** – twórcom strony internetowej **Redwatch**, członkom polskiego oddziału międzynarodowej organizacji neonazistowskiej **Blood and Honour**. Na portalu zamieszczono zdjęcia, rysopisy, adresy zamieszkania, miejsca pracy i nauki, daty urodzenia, informacje o sposobach spędzania wolnego czasu i telefony – głównie działaczy organizacji antyfaszystowskich, lewicowych i feministycznych. Kilkanaście umorzonych spraw rozpatrywanych było wspólnie. Dotyczyły one między innymi prowadzenia strony po aresztowaniu jej najważniejszych twórców i kierowania gróźb karalnych pod adresem niektórych osób atakowanych na Redwatchu. Decyzję o umorzeniu tłumaczono najczęściej „niewykryciem sprawców przestępstwa” i „brakiem danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa”.

LEGNICA. 31 września podczas drugoligowego spotkania piłkarskiego Miedzi Legnica – **Ruch Radzionków** rasistowscy „kibice” drużyny gości buczeli w charakterystyczny, naśladujący małpy, sposób, gdy w 55. minucie, w wyniku dokonanej zmiany, wszedł na boisko czarnoskóry zawodnik Miedzi – Mady Noah Cissé z Gwinei.

PAŹDZIERNIK 2009

LUBLIN. Na początku października doszło do rasistowskiego incydentu w sklepie sieci „Biedronka” na ulicy Wieniawskiej. Klient romskiego pochodzenia oskarżony został przez kasjerkę i ochroniarza o kradzież oraz próbę płacenia fałszywymi pieniędzmi. Gdy mężczyzna protestował, kobieta powiedziała do niego: „Každy czarny to złodziej”. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, przesłuchali świadków i przejrżeli to, co zarejestrowały sklepowe kame-

ry. Nie doszło do próby kradzieży i fałszerstwa. Pomówiony, którym był Bogdan Szczerba, członek Stowarzyszenia „Rom”, zapowiedział złożenie doniesienia do prokuratury

BIAŁA PODLASKA. 3 października podczas spotkania 9. kolejki grupy lubelsko-podkarpackiej III ligi piłki nożnej MKS Podlasie Biała Podlaska – **LKS Orleńta Radzyń Podlaski** po raz kolejny doszło do incydentów z udziałem skrajnie prawicowych „kibiców” drużyny przyjezdnej. Dotychczas znani oni byli głównie z powodu współpracy z **Narodowym Odrodzeniem Polski**, m.in. podczas kampanii w sprawie referendum nad przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej (w czasie meczów organizowali antyunijne akcje propagandowe). Tym razem wywiesili na przylegającym do boiska płocie rasistowski baner z napisem „Radzyń Międzyrzec White Brothers forever”, z rysunkiem charakterystycznej zaciśniętej pięści (będącej jednym z symboli „białej siły”, stosowanej przez międzynarodowy ruch rasistowski, w szczególności ruch nazi-skinów), z tak zwanymi runami Odali (będącymi między innymi symbolami **Hitlerjugend** i powojennej zakazanej organizacji neonazistowskiej **Wiking Jugend**) oraz rysunkiem skinheada z kijem bejsbolowym.

RZESZÓW. 3 października w 43. minucie meczu II ligi piłki nożnej (grupa wschodnia) Stal Rzeszów – **Olimpia Elbląg** „kibice” drużyny gości wywiesili na ogrodzeniu sektora stadionu transparent w kolorach biało-czerwonej szachownicy z napisem „Olimpia Elbląg” i symbolem tak zwanej falangi (wizerunkiem ręki z mieczem, symbolem polskiej skrajnej prawicy). W wyniku interwencji delegata Polskiego Związku Piłki Nożnej transparent został usunięty w przerwie meczu. 2 listopada Wydział Dyscypliny PZPN ukarał elbląski klub grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych.

RADOM. 4 października wieczorem kilkunastu młodych mężczyzn obrzuciło kamieniami ośrodek dla uchodźców przy ulicy Jodłowej, zamieszkały głównie przez Czeczenów. Szczęśliwie nikomu nic się nie stało. Sprawę badać zaczęły policja i Urząd ds. Cudzoziemców. W czasie sprawdzania terenu funkcjonariusze zatrzymali dziewięć osób, w tym trzy nieletnie. Po przesłuchaniach wszystkich zwolniono. Mieszkańcy ośrodka nagrywali całe zdarzenie telefonami komórkowymi, nie pozwolili też sprzątnąć śladów, dopóki policja ich nie zabezpieczyła.

OPOLE. 5 października Kampania Przeciwko Homofobii zapowiedziała rozważenie wystąpienia do sądu przeciwko wiceprezydentowi miasta, **Arkadiuszowi Karbowiakowi**, z powodu jego wypowiedzi dotyczącej obecności tematu homoseksualizmu na zajęciach szkolnych: „A gdyby ktoś do szkoły przyprowadził zwierzę i opowiadał o stosunkach z tym zwierzęciem, to też miałbym się na to zgodzić?”. W ten sposób polityk odpowiedzialny za miejską oświatę odniósł się do zapowiedzi działaczki opolskiej KPH, Agnieszki Turek, że organizacja zamierza przeprowadzić w szkołach warsztaty wiedzy o homoseksualizmie. Karbowiak, były członek między innymi **Unii Polityki Realnej** oraz

Prawa i Sprawiedliwości, wiceprezydent Opola w koalicji z Platformą Obywatelską, zaśląnął ze swoich skrajnie prawicowych poglądów, które publikował m.in. na łamach neofaszystowskiego pisma „**Szczerbiec**”, organu **Narodowego Odrodzenia Polski**.

KONIN. 6 października „Fakty” TVN poinformowały o rasistowskim incydencie, do którego doszło w sierpniu tego roku. Na jednej z ulic policja zatrzymała do rutynowej kontroli samochód – jechali nim muzycy zespołu Metro ze Zduńskiej Woli wraz z kilkoma przyjaciółmi z zagranicy. Zdaniem członków grupy, w trakcie interwencji funkcjonariusze potraktowali ich bardzo brutalnie – obrzucali wyzwiskami, przeszukiwali, byli agresywni oraz użyli środków przymusu bezpośredniego niezgodnie z przepisami, wskutek czego muzycy doznali obrażeń ciała. Jeden z nich został zatrzymany pod zarzutem napaści na policjanta. Według poszkodowanych, powodem zachowania funkcjonariuszy były rasistowskie uprzedzenia wobec ciemnoskórych obcokrajowców. Prokuratura wszczęła śledztwo sprawdzające postępowanie policjantów.

CZĘSTOCHOWA. 8 października Sąd Okręgowy skazał prawomocnie na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata **Tadeusza W.** – brata ze świeckiego zakonu franciszkanów, oskarżonego o „poniżanie narodu żydowskiego”. Do incydentu doszło 26 sierpnia 2007 roku na Jasnej Górze w trakcie uroczystości maryjnych, na które sprawca przybył z dużą liczbą antysemitów i ulotek. Jedną z nich zawierała wykaz osób publicznych rzekomo żydowskiego pochodzenia, wraz ze zdjęciami prezydentów RP – Lecha Kaczyńskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego – w kipach (jarmułkach). Mężczyzna rozłożył materiały w wielu miejscach klasztoru, między innymi w Sali Papieskiej i Sali Rycerskiej. Rozdawał je również na placu przy bramie Lubomirskich. Mimo interwencji straży jasnogórskiej nie chciał zrezygnować ze swoich działań i powiedział, że „nikt nie zabroni mu głosić prawdy”. Doszło do szarpaniny. Zakonnik upadł i oskarżył strażników o pobicie i uszkodzenie mu kręgosłupa. Wezwano karetkę i policję. Kilka miesięcy później Sąd Grodzki w Częstochowie uznał Tadeusza W. winnym „publicznego znieważenia ludności pochodzenia żydowskiego” i skazał na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Mężczyzna złożył odwołanie.

OPOLE. 9 października Sąd Rejonowy zdelegalizował **Obóz Narodowo-Radykalny** z Brzegu z powodu ideologii stowarzyszenia i zachowań jego członków – propagujących nienawiść rasową. „W kraju działa wiele organizacji pod szyldem ONR-u, ale tylko brzeskie stowarzyszenie jako pierwsze miało strukturę formalną i jako pierwsze zostało zdelegalizowane” – mówiła oskarżająca prokurator Maria Białek. Na decyzji sądu zaważył wyrok Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich z grudnia 2008 roku, podtrzymany przez sąd drugiej instancji, skazujący trzech członków ONR za publiczne propagowanie ustroju nazistowskiego w 2006 i 2007 roku podczas „hajlowania” przy składaniu kwiatów pod pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Po jego

wydaniu Prokuratura Okręgowa w Opolu złożyła do sądu wniosek o rozwiązanie stowarzyszenia, proces jednak wstrzymano w oczekiwaniu na wyniki sprawy karnej. Skazanie oenerowców pozwoliło Krajowemu Rejestrowi Sądowemu wszcząć rozprawę. „Prokuratura zażądała delegalizacji Obozu, opierając się na art. 13 i 58 Konstytucji RP, które pozwalają na wolność zrzeszania się, jednocześnie zakazują propagowania działalności opartej na szerzeniu nienawiści, przemocy i treści totalitarnych” – argumentowała prokurator Białek. Ta bezprecedensowa i przełomowa w polskiej rzeczywistości prawnej decyzja była także wynikiem innych faszystowskich i rasistowskich wystąpień członków ONR oraz przedstawianych od kilkunastu lat postulatów i propozycji ze strony Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, z inicjatywy którego w Konstytucji RP znalazł się artykuł 13.

PRAGA (CZECHY). 10 października przed meczem eliminacyjnym Mistrzostw Świata w piłce nożnej Czechy – **Polska**, w jego trakcie i po nim grupy polskich pseudokibiców wszczywały bójki z miejscowymi fanami i policją. Praska policja zatrzymała w sumie 18 Polaków. Trzem z nich grozi do trzech lat więzienia. Według funkcjonariuszy, około tysiąca przyjezdnych osób stało przed bramami stadionu na ulicy Letniej bez wejściówek. Część z nich wszczęła awantury, w stronę funkcjonariuszy polecały petardy i race.

SIEDLCE. 10 października podczas spotkania grupy mazowieckiej II ligi kobiecej piłki nożnej **Pogoń Siedlce** – GOSiR Piaseczno pojawiła się grupa miejscowych rasistów. Wywiesili oni na płocie okalającym murawę boiska flagę w barwach siedleckiego klubu z krzyżem celtyckim, symbolem „białej siły”. Był to pierwszy tego typu incydent na meczach futbolu kobiecego.

ZABRZE. W nocy z 10 na 11 października na murach kamienicy na ulicy Wolności 321 „nieznani sprawcy” wymalowali swastyki, gwiazdy Dawida i hasła: „Jude won”, „**Adolf Hitler** żyje” oraz wulgarne epitety pod adresem prezydenta miasta, Małgorzaty Mańki-Szulik. Zarządca wspólnoty zaalarmował Straż Miejską i policję. Na skutek ich interwencji zamalowano napisy szkalujące urzędniczkę, pozostały natomiast te o treści antysemitkiej i faszystowskiej.

GORZÓW WLKP. 11 października został odwołany koncert zespołu Analogs, który miał odbyć się w klubie „Magnat”. Kilka dni przed imprezą do jego właścicieli dotarły groźby ze strony miejscowych neofaszystów – zażądali oni anulowania występu, w przeciwnym wypadku zapowiadając zniszczenie lokalu. Zespół Analogs znany jest ze swej antyrasistowskiej postawy, od wielu lat wspierał kampanie „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” oraz „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” prowadzone przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

LEONÓW. 12 października młodszy aspirant **Arkadiusz Arciszewski** z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie stwierdził: „Gruziń czy Czeczeń pochodzą z innego kręgu kulturowego. Dla nich jazda po pijanemu czy bicie żony jest czymś normalnym, bo tak jest u nich w kraju”. Tę opinię funkcjonariusz przekazał reporterowi „Dziennika Wschodniego”, któ-

ry 10 października opisał konflikt pomiędzy Czeczenami i Gruzinami z ośrodka dla uchodźców w Leonowie a mieszkańcami wsi. Ci ostatni skarżyli się na „zakłócanie ciszy nocnej, głośną muzykę, szalone rejterady samochodami po Leonowie i dzieci samopas biegające po polach i niszczące uprawy”.

LUBLIN. 12 października grupa osób, między innymi członków **Obozu Narodowo-Radykalnego**, z transparentami „Stop dewiacjom” oraz „Chłopak i dziewczyna to prawdziwa rodzina” próbowała zakłócić promocję książki dla dzieci *Z Tangiem jest nas troje* Petera Parnella i Justina Richardsona, opowiadającej o parze pingwinów-gejów opiekujących się pisklęciem. Spotkanie połączone z debatą o homoseksualizmie miało miejsce w klubie „Chatka Żaka”. Służby porządkowe nie interweniowały.

WARSZAWA. 12 października wieczorem w programie „24 godziny” na antenie telewizji TVN 24 poseł **Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Tadeusz Iwiński** w dyskusji na temat Centralnego Biura Antykorupcyjnego powiedział, że Platforma Obywatelska w 2006 roku głosowała wraz z Prawem i Sprawiedliwością za ustawą o powołaniu tej instytucji, co „zrodziło legislacyjnego potworka z zespołem Downa”. Jego słowa, poniżające osoby z niepełnosprawnością intelektualną, wywołały oburzenie i powszechną krytykę. W rezultacie Grzegorz Napieralski, lider SLD, i sam Iwiński publicznie za nie przeprosili. Wystąpieniem parlamentarzysty zajęła się Komisja Etyki Poselskiej, a Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Osobowości Dzieci „Graal” zażądało przeprosin i wpłaty finansowej na cele społeczne. W przypadku odmowy Stowarzyszenie zapowiedziało skierowanie sprawy do sądu. 4 listopada podobny stosunek do ludzi z niepełnosprawnością ujawnił poseł **Koła Parlamentarnego Polska Plus, Ludwik Dorn**. Podczas dyskusji sejmowej na temat komisji hazardowej powiedział: „Wyszła komisja śledcza z wodogłowie, poradzającym się w bezmózgowie, a poza tym ślepa, głucha i niema. Mająca za to trzy nogi, a niemająca palców u rąk”. Parlamentarzysta nie przeprosił za swoje słowa.

BIELSKO-BIAŁA. 16 października pod wiaduktem przy ulicy PCK dwóch agresywnych „kibiców” **BKS Stali Bielsko-Biała** próbowało zakłócić przedsięwzięcie z okazji Tygodnia Akcji Futbol Przeciwko Rasizmowi w Europie. Chcieli oni zastraszyć prowadzącego działania współpracownika Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, który współpracując z władzami trzech lokalnych klubów: Towarzystwa Sportowego Podbeskidzie, Bielskiego Klubu Sportowego Stal i Towarzystwa Sportowego Czarni-Góral Żywiec oraz wspólnie z ich piłkarzami, w tym kilkoma czarnoskórymi, malował wielkie graffiti symbolizujące kibicowski szalik w barwach wszystkich trzech klubów z hasłami antyrasistowskimi („Graffiti w kolorach tolerancji”). „Kibice” drużyn biorących udział w bielskich obchodach Tygodnia są ze sobą zwaśnieni od lat, co czasami objawia się w bardzo skrajnych formach. Niestety, kilka godzin po działaniach antyrasistowskie graffiti zostało zdewastowane.

OPOLE. 17 października przed Urzędem Wojewódzkim grupa członków i sympatyków **Obozu Narodowo-Radykalnego** i bojówkarzy piłkarskich w szalikach w barwach Polski i **Odry Opole** próbowała zakłócić Marsz Jedności Górnośląskiej zorganizowany przez Ruch Autonomii Śląska z okazji 90. rocznicy powołania prowincji górnośląskiej. Skandowali oni między innymi: „Polska dla Polaków”, „Śląsk Opolski zawsze Polski” i „Dzisiaj RAŚ-owcy, wczoraj hitlerowcy”. Dzięki kordonowi policji neofaszystom nie udało się zablokować legalnego Marszu.

KŁODZKO. 20 października „nieznani sprawcy” zdemolowali obelisk, który upamiętniał zniszczenie synagogi. Hebrajski napis informujący o hitlerowskim pogromie z 9 listopada 1938 roku, podczas którego Niemcy spalili bożnicę, został pomazany farbą. Obelisk wybudowano w 1995 roku na ulicy Wojska Polskiego – w miejscu, gdzie przez pół wieku stała synagoga. Za znieważenie pomnika lub miejsca publicznego urządzonego w celu upamiętnienia zdarzenia historycznego grozi grzywna albo kara ograniczenia wolności.

POZNAŃ. 22 października Sąd Rejonowy skazał na siedem i pół tysiąca złotych grzywny księgarza, który nielegalnie sprzedawał **Mein Kampf Adolfa Hitlera**. 39-letni **Włodzimierz P.** prowadził w Poznaniu księgarnię internetową. Według sądu, handlował on dziełem Hitlera co najmniej od listopada 2005 roku do marca 2006 roku i miał świadomość, że w ten sposób łamie prawo. Księgarz nie przyznał się do winy i zapowiedział złożenie apelacji.

WROCŁAW. 24 października około pięciuset gejów i lesbijek wzięło udział w Marszu Równości, organizowanym w ramach VII Festiwalu Przeciwno Wykluczeniom „Lesbijki, Geje i Przyjaciele”. Podczas pochodu ulicami miasta jego uczestnicy otoczeni byli szczelnym kordonem policji. Dodatkowi funkcjonariusze stworzyli kolejny szpaler ochronny, gdy Marsz zbliżał się do Rynku, na którym czekało około stu pięćdziesięciu członków i sympatyków **Narodowego Odrodzenia Polski**. Swoją kontrmanifestację zorganizowali jeszcze przed rozpoczęciem festiwalowego pochodu. Okrążyli Rynek i stanęli pod zabytkowym pręgierzem, gdzie rozłożona została wielka flaga z homofobicznym rysunkiem i napisem „Zakaz pedałowania”. Na widok homoseksualistów neofaszyści z transparentami zawierającymi hasła „Dla kobiet kwiaty, dla lesbijek baty” oraz „Chłopak dziewczyna normalna rodzina” zaczęli skandować: „Zboczeńcy”, „Wolna Polska bez pedałów” i „Dla nas ulice, dla was lecznice”. **Daniel Dyduk** z NOP powiedział do obecnych na miejscu dziennikarzy: „Nie wolno być tolerancyjnym wobec dewiacji”. Do starć z policją doszło w momencie, gdy uczestnicy Marszu próbowali wejść na Rynek. Funkcjonariusze zepchnęli neofaszystów, używając tarcz, pałek i gazu łzawiącego. Po kilkudziesięciu minutach festiwalowy pochód został zakończony, a jego uczestnicy rozeszli się. W trakcie starć zatrzymani zostali czterej neofaszyści. Trzech z nich, **Michał Z.**, **Maciej K.** oraz **Artur B.**, usłyszało nazajutrz zarzuty użycia przemocy wobec policjantów na służbie. Groziła im za to kara do trzech lat więzienia.

SOPOT. 31 października, w przeddzień Święta Zmarłych, na murze cmentarza żydowskiego pojawiły się antyżydowskie slogany: „Stop żydowskiej okupacji”, „Izrael = III Rzesza”, „Free Palestine” – sygnowane logiem Antify i znakiem anarchii („A” w kółku). Prawdopodobnie była to prowokacja neofaszystów wymierzona w środowiska antyfaszystowskie i anarchistyczne. Do podobnego zdarzenia doszło w 1996 roku w Szczecinie. Skinheadzi z grupy **Narodowi Socjaliści**, z której wyłoniło się nazistowsko-neopogańskie środowisko ludzi związanych z pismem „**Odala**” (funkcję redaktora naczelnego pełnił przyszły poseł **Samoobrony – Mateusz Piskorski**), zbeczcili pomnik Jana Pawła II na Jasnych Błoniach, malując na nim hasła antyfaszystowskie i symbole anarchii (vide: *Nieudana prowokacja*, „**NIGDY WIĘCEJ**”, nr 5, lato 1997).

SZCZECIN. 31 października dwóch napastników pobiło młodego mężczyznę wychodzącego z miejscowego klubu gejowskiego. Bili go po twarzy, potem, gdy upadł na ziemię, kopali po żebrach. Krzyczeli: „Teraz ci pokażemy, wszystkim wam zbokom pokażemy, gdzie wasze miejsce!”. Napastnikom towarzyszyła również młoda kobieta, która biernie obserwowała całe zdarzenie. Dzięki szybkiej interwencji policji udało się zatrzymać sprawców.

LISTOPAD 2009

DOLINA KOŚCIELISKA. 1 listopada dzięki wspólnej akcji Straży Tatrzaskiego Parku Narodowego i Straży Granicznej zatrzymano trzy osoby, które prawdopodobnie zbeczcili kapliczkę w Dolinie Kościeliskiej, między innymi rozbijając figurkę Matki Bożej. Do niszczenia kapliczek na terenie Tatr, właśnie 1 listopada, dochodziło od kilku lat. Podejrzani trafili na policję. W aparacie fotograficznym jednego z nich znaleziono szokujące zdjęcia: mężczyźni pozują na nich z ludzkimi szczątkami w grobowcu na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Prawdopodobnie aresztowani to „wyznawcy” satanistyczno-neohitlerowskiego odłamu muzyki black metalowej (NSBM – narodowosocjalistyczny black metal), dla których charakterystyczne są tego typu działania.

HERNING (DANIA). 2 listopada polski piłkarz (bramkarz) **Arkadiusz Onyszko** znalazł się na czołówkach duńskich gazet. Powodem było wydanie jego autobiografii pod zmiennym tytułem *Fucking Polak*. Książka była zapowiadana jako „barwna autobiografia jednego z najlepszych bramkarzy duńskiej ligi” i „opowieść o radości życia i miłości do futbolu”. Duńskie gazety opublikowały niektóre zawarte w niej opinie Onyszki, między innymi: „Jestem katolikiem, więc nienawidzę homoseksualistów” czy „Duńskie dziennikarki sportowe to głupie blondynki”, nazywając je kontrowersyjnymi, oczerniającymi i niesmacznymi. Według prasy, cała książka Onyszki „tryska niechęcią do Danii”. W reakcji na ten skandal dotychczasowy pracodawca piłkarza, klub FC Midtjylland z miasta Herning, zwolnił go w trybie natychmiastowym. Władze

klubu następująco motywowały swoją decyzję: „Punkt widzenia Onyszki nie pasuje do naszych wartości i nie życzymy sobie, aby młodzież w naszej akademii piłkarskiej brała z niego przykład. Staraliśmy się zrozumieć jego trudną sytuację po skazaniu w lecie za napaść na byłą żonę i wyrzuceniu z Odense i zaferowaliśmy mu pracę. Niestety, nadużył naszego zaufania”.

OPOLE. 3 listopada w Sądzie Rejonowym umorzono na rok postępowanie dotyczące propagowania nagrań o treści neonazistowskiej. Apelacja nie została przyjęta, gdyż, zdaniem sądu, prokuratura za późno złożyła wniosek o uzasadnienie wyroku. Oskarżonym w sprawie był **Bartosz J.**, syn jednej z opolskich prokurator. Według opinii niektórych obserwatorów, fakt ten nie pozostał bez wpływu na przebieg sprawy. 23 października 2006 roku celnicy z Wydziału Zwalczania Przystępczości wrocławskiej Izby Celnej podczas kontroli przesyłek w jednej z firm kurierskich na terenie Wrocławia znaleźli 300 sztuk neofaszystowskich płyt CD. Na ich okładkach oprócz symboli III Rzeszy, wizerunku **Adolfa Hitlera** i zdjęć obozów koncentracyjnych znajdowały się teksty neonazistowskich piosenek. Paczki wysłano na nazwisko J. 26 października 2006 roku prokuratura zarzuciła mu propagowanie faszystów i nawoływanie do wsi na tle narodowościowym.

OLSZTYN. 7 listopada w trakcie meczu OKS 1945 Olsztyn – **Resovia Rzeszów** rasistowscy kibice drużyny gości wywiesili na boiskowym płócie flagę z tak zwaną falangą, symbolem ręki z mieczem używanym przez polskie organizacje faszystowskie w okresie międzywojennym. Współcześnie znak ten wykorzystują ugrupowania neofaszystowskie, np. **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Narodowe Odrodzenie Polski**. Rzeszowscy nazi-kibice po raz kolejny uczynili z meczu piłkarskiego okazję do zmanifestowania swoich skrajnie prawicowych poglądów.

POZNAŃ. 7 listopada podczas meczu 18. kolejki I ligi piłki nożnej pomiędzy Wartą Poznań a **ŁKS Łódź** dwuosobowa grupa rasistowskich pseudokibiców drużyny przyjezdnej wznosiła okrzyki imitujące odgłosy małp, gdy przy piłce był ciemnoskóry zawodnik Warty Poznań, Alain Ngamayama. „Słyszałem to właściwie przez całą drugą połowę. Czasami były to pojedyncze zawołania, ale krzyczała też cała grupa” – powiedział poszkodowany piłkarz, którego nie po raz pierwszy prześladowano z powodu koloru skóry. Ngamayama to zawodnik Warty urodzony w poznańskiej dzielnicy Jeżyce. Jego ojciec pochodził z Zairu (obecnie Demokratyczna Republika Kongo). 18 listopada Wydział Dyscypliny PZPN ukarał **ŁKS** grzywną 10 tysięcy złotych.

WROCŁAW. 8 listopada grupa około dwudziestu neofaszystów próbowała zakłócić Marsz Wzajemnego Szacunku organizowany z okazji 71. rocznicy Nocy Kryształowej. Trasa manifestacji prowadziła spod Synagogi pod Białym Bocianem do pomnika wzniesionego na miejscu spalonej podczas pogromu w 1938 roku Synagogi na Wygonie (ulica Łąkowa). Przedstawiciele Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” ostrzegli służby porządkowe, że koło obelisku

gromadzi się grupa członków **Narodowego Odrodzenia Polski**. Funkcjonariusze podjęli zdecydowane działania, oddzielając neofaszystów od uczestników obchodów.

POZNAŃ. 9 listopada w Teatrze Wielkim podczas próby generalnej do spektaklu *Alexanderplatz* doszło do awantury, podczas której **Anna Świderska-Schwerin**, zastępca dyrektora, nazwała „Pier...ym Żydem” Ofira Leviego, izraelskiego solistę Polskiego Teatru Tańca. W ten sposób zareagowała na skargę jednego z pracowników technicznych. Poczł się on szykanowany przez tancerza – który poprosił go o opuszczenie kulis, ponieważ nie spodobał mu się jego wygląd, stylizacja na **Adolfa Hitlera** i przydomek *Adolfik*. 15 listopada Świderska-Schwerin wydała oświadczenie: „W trakcie rozmowy padły słowa, które nie powinny paść. Wyrażam z tego powodu ubolewanie i pragnę przeprosić wszystkie osoby – świadków zajścia – które poczuły się urażone formą i treścią naszej emocjonalnej rozmowy”. Mimo to – ze względu na swoje niedopuszczalne zachowanie – nazajutrz straciła stanowisko.

WARSZAWA. 11 listopada przez centrum miasta z okazji Święta Niepodległości przeszła kilkusetosobowa grupa członków i sympatyków zdelegalizowanego za działalność neofaszystowską **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz **Obozu Wielkiej Polski, Narodowego Odrodzenia Polski, Falangi, Ligi Obrony Suwerenności, Związku Słowiańskiego i Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”**. Manifestacja, na którą wydały zgodę władze miasta, miała ochronę policyjną. Pojawił się na niej między innymi były prezes **Młodzieży Wszepolskiej, Radosław Parda**. Demonstranci skandowali: „Narodowy socjalizm!”, „Traktat lizboński – piąty rozbiór Polski!”, „Precz z żydowskim szowinizmem!”, „Precz z żydowską okupacją”, „Roman Dmowski – wyzwoliciel Polski!”, „Wielka Polska katolicka!” i „Nie płakałem po Wejchercie!”. Przy stacji metra Świętokrzyska odbyła się oficjalna kontrmanifestacja antyfaszystowska, w której wzięło udział około 300 osób. Natomiast na wysokości ulicy Senatorskiej demonstrację próbowało zablokować ponad 100 antyfaszystów z transparentami „Faszyzm nie przejdzie”, skandujących „No pasaran!”. Doszło do starć z policjantami ochraniającymi przemarsz, w wyniku których zatrzymanych zostało 14 przeciwników ONR. Nazajutrz pięciu z nich postawiono zarzut napaści na funkcjonariuszy. Zdaniem kontrmanifestantów, policjanci byli bezzasadnie brutalni i spowodowali konfrontację. Demonstrację neofaszystów zakończył wiec pod pomnikiem **Romana Dmowskiego** i przemówienie **Artura Ziemkiewicza**: „Miejmy nadzieję, że za rok w Polsce nie będzie dwóch, trzech czy czterech manifestacji narodowych 11 listopada, że będzie jedna, która wstrząśnie posadami tego demoliberalnego syfu. Jedna porządna, która zmiecie to wszystko jak tajfun”. Po tych słowach wyciągnął rękę w geście hitlerowskiego salutu „Sieg Heil”. W ten sam sposób odpowiedziała mu większość demonstrantów. Tym

razem policja nie interweniowała, jednak 15 listopada wszczęła, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Śródmieście, dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści i propagowania faszyzmu podczas manifestacji ONR.

WROCŁAW. 11 listopada podczas koncertu zespołu **Irydion**, zorganizowanego w ramach II Dnia Dumy Narodowej przez **Młodzież Wszechpolską**, doszło do incydentu o podłożu faszystowskim. W trakcie występu grupa nacjonalistów wznosiła ręce w hitlerowskim pozdrowieniu „Sieg Heil”. Tego rodzaju gest został uznany przez Sąd Najwyższy za przestępstwo publicznego propagowania faszyzmu. Irydion słynie ze swoich skrajnie prawicowych poglądów i wspólnych koncertów z zespołami rasistowskimi i neonazistowskimi. Występował między innymi z **White Fist** (tłum. biała pięść) czy grupą **Odwet 88** (od ósmych liter alfabetu oznaczających „Heil Hitler”). Policja nie zareagowała.

POZNAŃ. 14 listopada na placu Wolności grupa członków i sympatyków skrajnej prawicy próbowała zakłócić wiec kończący V Marsz Równości. Skandowali „Peđały! Peđały!”, ale zostali zepchnięci przez policję na ulicę. Wcześniej dwustu pięćdziesięciu maszerującym demonstrantom i ochraniającym ich funkcjonariuszom towarzyszyło z oddali około dziesięciu zakapturzonych nazi-skinów i pseudokibiców, natomiast dwoje młodych ludzi – którzy krzyczeli „Chłopak i dziewczyna, normalna rodzina” – wylegitymowała policja.

WARSZAWA. Około 17 listopada „nieznani sprawcy” zniszczyli antyfaszystowskie graffiti stworzone na ścianie pod Trasą Łazienkowską przy Wale Miedzyszyńskim z okazji 71. rocznicy Nocy Kryształowej. Namalowali na nim szubienicę z powieszonym napisem „Antifa” (antyfaszyzm) oraz hasła: „Żydy won”, „Stop lewackim kłamcom”, „Tylko Polska”.

WARSZAWA. 20 listopada około godziny 10.00 przed Sejmem manifestowała w przybliżeniu sześćdziesięcioosobowa grupa przeciwników wprowadzenia projektu ustawy *Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych*, która, ich zdaniem, umożliwiłaby w Polsce komercyjne wykorzystanie GMO (Genetycznie Modyfikowanych Organizmów). Na demonstracji przygotowanej przez Fundację „Natura bez granic” pojawili się również działacze zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Nie udało im się jednak zakłócić ekologicznego przesłania protestu. Policja nie interweniowała.

POLKOWICE. 20 listopada doszło do ksenofobicznych incydentów podczas manifestacji zorganizowanej przez działaczy **Zarządu Regionu Zagłębie Miedziove NSZZ „Solidarność”** pod siedzibą należącej do japońskiego właściciela firmy Sanden Manufacturing Poland. Demonstracja odbywała się w obronie zwolnionej dyscyplinarnie z pracy przewodniczącej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Wzięło w niej udział około pięćdziesięciu osób. Przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” **Bogdan Orłowski** wraz z innym członkiem związku wykrzykiwali przez megafon hasła wymierzone w preze-

sa firmy, Tetsuo Shimizu (między innymi: „Shimizu jest z ryżu”), nakłaniali go też do „popętnienia harakiri”. Manifestanci wdarli się także na teren zakładu, ale zostali wyprowadzeni przez ochroniarzy. Śledztwo w sprawie nawoływania do nienawiści na tle narodowym podjęte w tej sprawie przez Prokuraturę Rejonową w Lubinie zostało umorzone. Nikt z samych pracowników fabryki nie wziął udziału w manifestacji.

SZCZECIN. 21 listopada z redakcją magazynu „NIGDY WIĘCEJ” skontaktował się obywatel Norwegii pochodzenia arabskiego, studiujący na Pomorskiej Akademii Medycznej, który był wielokrotnie atakowany przez rasistów. W kwietniu dwóch młodych mężczyzn usiłowało pobić go w okolicach centrum handlowego Carrefour. Szykany nasiliły się w kolejnym miesiącu, kiedy kilkakrotnie obrzucono go rasistowskimi wyzwiskami i próbowano użyć wobec niego przemocy fizycznej. Norweg zgłosił zdarzenia władzom uczelni, gdzie poradzono mu, aby miał przy sobie zawsze dowód osobisty i unikał samotnego chodzenia po mieście. Pod koniec czerwca został pobity na plenerowej imprezie artystycznej, w której uczestniczył wraz z odwiedzającą go matką. Podeszło do nich kilku neofaszystów, a jeden uderzył go w twarz. Interweniowała policja. Do podobnych zdarzeń dochodziło również w środkach lokomocji. W październiku student został dwukrotnie pobity w tramwaju. W drugim przypadku incydent miał bardzo brutalny charakter. Dwóch młodych mężczyzn napadło go, kiedy wysiadał z tramwaju. Został przewrócony na ziemię i skopany. Mimo że działo się to w obecności wielu ludzi, nikt nie pospieszył mu z pomocą, nawet gdy sprawcy uciekli. Trwające od kilku miesięcy szykany spowodowały, że Norweg nosił się z zamiarem rezygnacji ze studiów i opuszczenia Polski.

GDYNIA. 22 listopada funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali **Vladimira Z.**, obywatela Rosji, przy którym znaleźli pistolet, trzy bagnety ze swastykami, lornetkę, rewolwer oraz około dwudziestocentymetrowej wielkości metalową plakietę **Adolfa Hitlera**. Mężczyzna próbował przemycić przedmioty do Finlandii. Celnicy zainteresowali się nim, gdy wywołał awanturę z innym pasażerem. Z. został zatrzymany przez policję, a prom odplynął z kilkugodzinnym opóźnieniem.

SOSNOWIEC. 22 listopada w trakcie derbowego spotkania pomiędzy **Wisłą Kraków** a Cracovią Kraków, odbywającego się gościnnie na stadionie Zagłębia Sosnowiec (obie krakowskie drużyny grały na nim przez całą rundę – ich macierzyste obiekty były w tym czasie przebudowywane), po raz kolejny doszło do incydentów antysemitycznych. Grupa pseudokibiców klubu gospodarzy odśpiewała piosenkę wymierzoną w sympatyków drużyny przeciwnej: „Było ich sześciu, potem dwunastu i założyli klub pederastów. Klub się rozwijał, klub się rozrastał, a każdy Żydek to pederasta”. Pod koniec meczu „kibice” Wisły spalili także kilka flag, kilkadziesiąt szalików Cracovii i skandowali „Zawsze nad wami, pie...ymi Żydami”. Prezes klubu zapowiedział wobec win-

nych wprowadzenie zakazu stadionowego, jednak, zdaniem komentatorów, były to obietnice bez pokrycia, gdyż dotąd wiślackie władze nie ukarały żadnego ze sprawców poprzednich incydentów o charakterze rasistowskim oraz chuligańskim. 26 listopada Komisja Ligi nałożyła na Wisłę kary: 50 tysięcy złotych oraz zamknięcie stadionu na dwa mecze.

KORONOWO. 25 listopada w nowej aptece na placu Zwycięstwa, którą otworzył w tym podbydgoskim miasteczku pochodzący z Kurdystanu Abed Haji, „nieznani sprawcy” wybili kamieniami szybę. W kolejnych dniach rasistowskie ataki na lokal powtórzyły się jeszcze dwukrotnie. Haji powiadomił o tych zajściach policję. „Nasi funkcjonariusze na razie nie wiedzą jeszcze nic konkretnego. Po zbadaniu sprawa zostanie przekazana przez nas do rozpatrzenia prokuraturze. Prokurator zdecyduje, czy będzie dalej ją prowadził” – wyjaśniła Paulina Więclawska z Komendy Wojewódzkiej Policji.

BIAŁYSTOK. 26 listopada po raz kolejny palił się dach szkoły koranicznej budowanej w stolicy Podlasia. Zdaniem Straży Pożarnej, było to podpalenie. W połowie października w budynku gospodarczym w obrębie tej samej posesji również wybuchł pożar. Spłonął wtedy między innymi zbiór książek do nauki religii islamskiej i inne podobne wydawnictwa. Sprawą zajęła się policja. W ostatnich tygodniach przedstawiciele gminy mużułmańskiej porządkowali teren, na którym niedługo znowu miała ruszyć budowa (została przerwana kilka lat temu), ale w związku ze zbliżającym się islamskim Świętem Ofiarowania, prace wstrzymano. Powód poprzednich podpałek, na przykład w kwietniu 2001 roku, stanowiła prawdopodobnie islamofobiczna nienawiść wobec wyznawców religii mużułmańskiej. Wydaje się, że w tym przypadku podłoże zdarzenia miało identyczny charakter.

BEŁCHATÓW. 28 listopada na meczu Ekstraklasy piłki nożnej **GKS Bełchatów** – **Legia Warszawa** część „kibiców” miejscowej drużyny po raz kolejny skandowała hasło: „Kto nie skacze, ten z Żydzewa”. Natomiast sympatycy Legii, którzy weszli na stadion wbrew regulaminom bezpieczeństwa Ekstraklasy i PZPN, wywiesili dwa transparenty: „Je...ć ITI” i „Nie płakałem po Wejcheracie” – po raz kolejny manifestując swoje zadowolenie po śmierci jednego ze współwłaścicieli klubu.

MANCHESTER (WIELKA BRYTANIA). 30 listopada do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat plakatów w języku polskim, które pojawiły się w pobliżu miejscowej szkoły żydowskiej. Zawierały rysunek kobiety i mężczyzny z dzieckiem na tle krzyża celtyckiego, rasistowskiego symbolu „białej siły”, oraz napis: „Miłuj swoją rasę”. Afisze sygnowane były przez oddział międzynarodowej organizacji neofaszystowskiej **National Alliance**. Zostały usunięte przez lokalne władze. Wśród Polaków, którzy po 2003 roku wyjechali na Wyspy Brytyjskie, znalazło się wielu rasistów. Część z nich uciekła przed polskim wymiarem sprawiedliwości i w krótkim czasie dołączyła do tamtejszych organizacji skrajnie prawicowych.

GRUDZIEŃ 2009

WARSZAWA. 2 grudnia do Sądu Rejonowego wpłynął pozew o naruszenie dóbr osobistych przeciwko **Andrzejowi Krauzemu, Tomaszowi Terlikowskiemu** i **Pawłowi Lisieckiemu**, redaktorom dziennika „Rzeczpospolita”. Skierowali go Urszula Pawlik i Michał Minałto, biseksualistka i homoseksualista działający w Stowarzyszeniu „Otwarte Forum”. Poczuli się urażeni rysunkiem autorstwa Krauzego zamieszczonym 15 czerwca 2009 roku w „Rzeczpospolitej”. Przedstawiał on mężczyznę tłumaczącego kozie: „Jeszcze tylko ci panowie wezmą ślub i zaraz potem my!” W odpowiedzi na oburzenie społeczności LGBT w Polsce Terlikowski opublikował artykuł *Rewolucja homoseksualna*, w którym można było przeczytać między innymi: „Jeśli prokreacja, wychowanie i wierność nie mają znaczenia w stosunkach dwóch partnerów, a celem jest tylko ich zadowolenie, to nie ma powodów, by czynić różnicę między relacją homoseksualną a zoofilską”.

GORZÓW WLKP. 4 grudnia Komenda Miejska Policji umorzyła dochodzenie w sprawie o propagowanie treści o charakterze antysemickim w Internecie. 8 kwietnia 2009 roku na portalu petycje.pl umieszczony został anonimowy wpis: „Moški do Izraela. Już dość narozrabialiście przed wojną w Polsce. Jesteście rozsiani po całym świecie jak chwast”. Doniesienie o popełnieniu przestępstwa złożył przedstawiciel Stowarzyszenia Forum Żydów Polskich oraz „Otwartej Rzeczpospolitej” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii. W toku prowadzonego postępowania policja ustaliła autora internetowej wypowiedzi. Był nim **Wieżysław S.**, który zeznał, iż wyraził w niej swoje poglądy, ale „nie miał zamiaru nikogo obrażać, znieważać czy też nawoływać do nienawiści na tle różnic narodowościowych”. Policja umorzyła dochodzenie, uzasadniając tę decyzję następująco: „Nie są to słowa nawołujące do nienawiści na tle narodowościowym bądź mające na celu znieważenie jakiegokolwiek osoby z powodu jej przynależności narodowej. Słowa te także nie mają charakteru nawoływania do wysiedlenia kogokolwiek z terytorium RP” (sic!). Pod decyzją podpisał się młodszy aspirant **Łukasz Ciarka**.

OPOLE. Około 6 grudnia Ryszard Galla, poseł Mniejszości Niemieckiej, Bernard Gaida ze Związku Niemieckich Stowarzyszeń i Róża Koźlik, burmistrz Dobrodzienia dostali anonimowe listy z pogrózkami. „Wulgarnie sformułowane, ewidentnie wymierzone w Mniejszość Niemiecką” – skomentował ich treść Gaida. Pisma zostały wysłane z Warszawy i były kolejnymi pogrózkami, które w krótkim czasie dotarły do opolskich polityków reprezentujących mniejszość niemiecką. Wcześniej Prokuratura Rejonowa w Opolu zajęła się listem zawierającym groźby karalne adresowanym do wicemarszałka sejmiku opolskiego, Józefa Kotysia. Wszystkie wiadomości wyglądały podobnie. „List jest pisany tą samą

ręką, co pogroźki kierowane do pana Kotysia. To obrzydliwy anonim z moją klepsydrą w środku. Nigdy nic podobnego mnie nie spotkało i zamierzam skierować sprawę do prokuratury” – powiedział poseł Galla.

WARSZAWA. 6 grudnia w prowadzonym przez Krytykę Polityczną Centrum Kultury „Nowy Wspaniały Świat” doszło do incydentu homofobicznego. Podczas debaty dotyczącej sytuacji prawnej osób transseksualnych i ich rodzin w Polsce na salę wtargnęła ponaddwudziestoosobowa grupa agresywnych neofaszyistów, którzy próbowali zakłócić przebieg spotkania oraz zastraszyć jego uczestników. Wykrzykiwali obraźliwe hasła, śpiewali ordynarną piosenkę i zachowywali się w sposób prowokacyjny. Organizatorzy wyprosilili ich z lokalu i wezwali ochronę, gdyż przy wyjściu mężczyźni przewrócili stoliki z materiałami informacyjnymi, a także zaczęli zdzierać plakaty wywieszane w przedsiönku. Neofaszyści byli prawdopodobnie związani ze zdelegalizowanym **Obozem Narodowo-Radykalnym**, który po manifestacji 11 listopada zaczął bardzo aktywnie działać w stolicy, lub z **Młodzieżą Wszepolską**, która dzień wcześniej świętowała w Warszawie obchody 20. rocznicy reaktywacji. Podczas przemarszu ulicą Nowy Świat jej członkowie skandowali pod lokalem Krytyki Politycznej slogan: „Raz sierpem, raz młotem w czerwonej hołotę”.

WROCŁAW. Około 10 grudnia „nieznani sprawcy” zdewastowali mniej więcej 60 nagrobków na cmentarzu przy ulicy Lotniczej. To nie pierwsza profanacja kirkutu. Osiem lat wcześniej grupa wandalów zniszczyła 16 nagrobków, a rok później rozbito ich aż 80. W sierpniu 2008 roku ktoś zdewastował kolejne 41 macew. Sprawa została zgłoszona policji, która podjęła stosowne działania.

KRAKÓW. 10 grudnia Sąd Okręgowy nakazał prokuraturze podjęcie ponownego śledztwa w sprawie meczu derbowego (z 26 listopada 2008 roku) **Cracovia Kraków – Wisła Kraków**, podczas którego „kibice” drużyny gości śpiewali antysemityczne piosenki: „Było ich sześcioro, potem dwunastu i założyli klub pederastów. Klub się rozwijał, klub się rozrastał, a każdy Żydek to pederasta”, a gdy z boiska znoszony był kontuzjowany zawodnik Cracovii, krzyczeli: „Do pieca!” Po meczu do swoich sympatyków podbiegli piłkarze Wisły, by podziękować im za doping. Niektórzy z zawodników zaczęli wraz z nimi skandować hasło: „Zawsze nad wami, p...mi Żydami!” (sic!). Podobnie zachowywali się pseudokibice drużyny gospodarzy, którzy wznosili rasistowskie okrzyki pod adresem czarnoskórych piłkarzy Wisły – Brazylijczyków Clebera i Marcela. Gdy pierwszy z nich schodził z boiska po otrzymaniu czerwonej kartki, towarzyszyło mu buczenie naśladujące odgłosy małpy. Sprawa była szeroko komentowana w mediach. Trafiła do prokuratury, ale w czerwcu 2009 roku została umorzona – decyzję uzasadniono „świętą wojną” prowadzoną od wielu lat przez kibiców obu klubów, nie dopatrując się w ich zachowaniach przejawów antysemityzmu i rasizmu.

ŁÓDŹ. 13 grudnia przez ulicę Piotrkowską z okazji 28. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego przemaszerowali członkowie i sympatycy zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz **Łódzkiego Ruchu Narodowe-**

go „**Szczerbiec**”. W trakcie demonstracji nacjonałiści – ochraniani przez policję – nieśli płonące pochodnie i skandowali szowinistyczne hasła. Przeciwno manifestacji protestowali łódzcy antyfaszyści z Forum Antytotallitarnego, którzy próbowali ją zatrzymać. Interweniowali funkcjonariusze służb porządkowych. W demonstracji wzięły również udział: **Młodzież Wszepolska**, **Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych**, **Obóz Wielkiej Polski**, **Liga Polskich Rodzin** i **Ruch Przełomu Narodowego**. Z tej samej okazji ONR zorganizował również akcje w Częstochowie, Gdańsku, Krakowie i Opolu. W Warszawie jego członkowie wraz z przedstawicielami **Ligi Obrony Suwerenności** włączyli się w pikietę przed domem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W żadnym z miast policja nie interweniowała.

TORUŃ. 13 grudnia przed klubem „Bunkier” doszło do incydentu o charakterze neofaszystowskim. Tego dnia w lokalu miał odbyć się koncert zespołów Eye For An Eye, 1125 i Analogs. Kilka godzin przed jego rozpoczęciem bojówka około piętnastu zamaskowanych i uzbrojonych w kije bejsbolowe mężczyzn zaatakowała dwóch muzyków z grupy EFAE, przebywających na parkingu przed klubem. Zostali oni dotkliwie pobici. Napastnicy zniszczyli również trzy samochody należące do członków zespołów. Bojówkarze błyskawicznie uciekli. Wezwana na miejsce zdarzenia policja podjęła czynności śledcze, a pogotowie ratunkowe zabrało do szpitala obu poszkodowanych. Mimo zaistniałej sytuacji koncert się odbył, choć zagrały na nim tylko dwa zespoły. Wszystkie trzy grupy znane są ze swoich antyrasistowskich poglądów i aktywnego wspierania kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” prowadzonej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

GDAŃSK. 15 grudnia w Referacie Rejestracji Pojazdów doszło do aktu dyskryminacji osoby z niepełnosprawnością. Urzędniczka odpowiedzialna za rejestrowanie samochodów odmówiła wyjścia przed budynek, by umożliwić podpisanie dokumentów poruszającej się na wózku inwalidzkim Magdalenie Radziejewicz. Wcześniej nie mogła ona dostać się do odpowiedniego biura z powodu awarii windy. Uzasadniając swoją decyzję, urzędniczka stwierdziła, że „jest zimno i musiałyby się ubrać”. Jej przełożona wyraziła ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji. Z kobietą miała zostać przeprowadzona rozmowa pouczająca. Groziła jej kara przewidziana w kodeksie pracy: nagana albo upomnienie.

WROCLAW. 15 grudnia prokuratura skierowała do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko **Andrzejowi P.**, **Bartoszewi B.** i **Mariuszowi T.**, autorom strony internetowej **Redwatch**, tworzonej przez polski oddział neonazistowskiej organizacji **Blood and Honour**. Na portalu zamieszczano fotografie i prywatne dane „wrogów rasy”: działaczy i działaczek lewicowych, antyfaszystowskich, feministycznych, organizacji mniejszości seksualnych etc. Zarzuty wymiaru sprawiedliwości dotyczyły między innymi propagowania nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym i rasowym, za co grozi kara po-

zbawienia wolności do lat pięciu. 14 grudnia 2010 roku Sąd Okręgowy skazał **Andrzeja P.** (członka polskiego oddziału neonazistowskiej organizacji **Blood and Honour** i administratora strony) – otrzymał karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, **Bartosza B.** – 1 roku i 1 miesiąca, **Mariusza T.** – 1 roku i 3 miesięcy. Na poczet kary sąd zaliczył okresy pozbawienia wolności oskarżonych w związku z pobytem w areszcie śledczym. 8 lutego 2006 roku Prokuratura Okręgowa wszczęła postępowanie sprawdzające w sprawie bazy danych Redwatch tworzonej w Internecie przez polski oddział międzynarodowej organizacji neonazistowskiej Blood and Honour. Prokuratura wszczęła działania po informacjach dotyczących tej strony, które ujawniły ogólnopolskie media zaalarmowane przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

OŚWIĘCIM. W nocy z 17 na 18 grudnia z terenu Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau został ukradziony napis „Arbeit macht frei” umieszczony na bramie wejściowej do obozu. Nazajutrz po ujawnieniu informacji o zdarzeniu wybuchł międzynarodowy skandal. Premier Donald Tusk zażądał od podległych mu służb szybkiego wykrycia sprawców. Prezydent Izraela Szimon Peres stwierdził: „Żydzi na całym świecie są głęboko zaszokowani”. Policja prowadziła intensywne dochodzenie. Wyznaczono również nagrodę – sto tysięcy złotych za pomoc w odnalezieniu skradzionego napisu. Udało się to już dwa dni później, 21 grudnia przed północą. Funkcjonariusze zatrzymali w Czernikowie i Lipnie pod Toruniem pięciu mężczyzn podejrzewanych o kradzież zabytku. Czterech z nich, **Andrzej S.**, **Paweł S.** oraz bracia **Radosław** i **Łukasz M.**, dokonało kradzieży, a piąty, **Marcin A.**, był jej zleceniodawcą. Każdemu z podejrzanych groziło do 10 lat więzienia. Prokuratura postawiła im zarzuty kradzieży zabytku i dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury, wpisanego na listę UNESCO. Z kolei sam Marcin A. otrzymał zlecenie od **Andersa Hoegstroema**, byłego członka szwedzkiej organizacji neonazistowskiej **Nationalsocialistisk Front** (szwedz. Front Narodowosocjalistyczny), któremu prowadząca sprawę Prokuratura Okręgowa w Krakowie przedstawiła zarzut podżegania do kradzieży oraz wystąpiła o deportację do Polski, na co strona szwedzka po jego zatrzymaniu wyraziła zgodę, i o czternastodniowy areszt. Hoegstroemowi pomagał prawdopodobnie mieszkający w Szwecji, Serb **Vladimir Z.** Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec dyrekcji muzeum odpowiedzialnej za zaniedbania w zabezpieczeniu obiektu. Napis „Arbeit macht frei” jest znanym na całym świecie symbolem obozu Auschwitz-Birkenau i Holokaustu. 18 marca 2010 roku Sąd Rejonowy skazał trzech złodziei. Radosław M. otrzymał karę 2,5 roku pozbawienia wolności, jego brat Łukasz M. – 2 lata i 4 miesiące, Paweł S. – 1,5 roku. Dwaj pierwsi odkręcili tablicę, trzeci był ich kierowcą. Każdy z nich musiał też wpłacić 10 tysięcy złotych nawiazki na Fundację Auschwitz-Birkenau. O nakłanianie do kradzieży napisu umieszczonego nad bramą byłego obozu został oskar-

żony Hoegstroem (w śledztwie nie przyznał się on do winy. Groziła mu kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności) oraz Marcin A. Kolejny podejrzany, Andrzej S., został oskarżony o współudział w kradzieży razem z trzema innymi osobami, skazanymi już w tej sprawie. 9 czerwca 2010 roku przebywający w krakowskim areszcie Hoegstroem zeznał, że do przestępstwa namówił go opiekun prawny **Lars W.**, którego otrzymał jako resocjalizowany neonazista. W. miał skłonić go do wynajęcia i opłacenia Polaków, którzy zdemontowali napis z bramy obozu, a później próbowali dostarczyć go Hoegstroemowi. 30 grudnia Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Hoegstroema za podżeganie do kradzieży na dwa lata i osiem miesięcy więzienia. Wyrok był nieprawomocny. W styczniu sprawca miał trafić do aresztu w Szwecji. Wyroki usłyszeli także dwaj pozostali oskarżeni: Marcin A. – 2 lata i 6 miesięcy za podżeganie do kradzieży oraz Andrzej S. – 2 lata i 4 miesiące za współudział w kradzieży. Wszyscy oskarżeni ukarani także zostali nawiązkami w wysokości po 10 tysięcy złotych. W poczet kary został im zaliczony czas, jaki spędzili w areszcie. Wyroki zapadły bez przeprowadzenia przewodu sądowego, ponieważ oskarżeni zgłosili chęć dobrowolnego poddania się karze i wniesli o wydanie wyroku bez przeprowadzania procesu.

NOWAKOWO. 18 grudnia w tej podelbąskiej miejscowości w klubie „Sulava” odbył się koncert neonazistowskich zespołów rockowych: **Front H8**, **Nordica**, **Wilcze Stado**, **Potop** i **Odwet 88** (liczba „88” to zaszyfrowany salut „Heil Hitler”), na który przyjechało blisko dwustu nazi-skinów z kraju i północnej Europy. Imprezę zorganizowali członkowie polskiego oddziału **Blood and Honour**. Policjanci nie przeszkodzili neonazistom w ich zlocie, ponieważ – jak poinformował Jakub Sawicki z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu: „Jego przebieg był spokojny i miał charakter imprezy zamkniętej”.

ROK 2010

STYCZEŃ

WROCŁAW. 3 stycznia nad ranem w okolicy Pasażu Niepolda – skupiska rozrywkowych lokali w centrum miasta – pobici zostali dwaj ciemnoskórzy bracia, Kenneth i Ramon V. Mężczyźni bawili się w klubie „Metropolis”. Gdy wychodzili z lokalu, zaatakowała ich około dziesięcioosobowa grupa bojówkarzy. „Obrażali nas, a potem zaatakowali. Pobili i skopali. Bratu złamali rękę” – relacjonował Kenneth, holenderski didżej mieszkający we Wrocławiu. Mężczyzna wcześniej był już wiele razy zaczepiany z powodu koloru skóry. „Kiedy przyjechali policjanci, było już po wszystkim. Gdy przeszukiwali teren pod arkadami na Ruskiej, znaleźli dwóch czarnoskórych mężczyzn z dwiema kobietami. Jeden siedział na chodniku. Mówili, że zostali pobici, ale nie będą w stanie rozpoznać napastników” – mówił Paweł Petrykowski, rzecznik dolnośląskiej policji. Funkcjonariusze wszczęli postępowanie sprawdzające.

WROCŁAW. W nocy 4 stycznia na przejściu przez ulicę Świdnicką 27-letni **Robert R.** brutalnie pobił czarnoskórego obywatela Ghany, Solomona D. Sprawca krzyknął do niego: „Czarnuchu, jesteś w Polsce, wyjazd z Polski!” i kopnął go w brzuch. Kiedy zaatakowany zgiął się z bólu, Robert R. uderzył go jeszcze dwa razy pięścią w głowę. Świadek zdarzenia, Adam M., który przejeżdżał przez ulicę Świdnicką, zatrzymał się, pomógł pobitemu mężczyźnie i wezwał policję. Za przemoc z powodu przynależności rasowej i znieważenie Solomona D. sprawcy groziła kara do pięciu lat więzienia. 23 września sąd skazał R. na półtora roku więzienia w zawieszeniu na pięć lat. Wyrok nie był prawomocny.

KOZIENICE. 8 stycznia Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego poinformowała o dewastacji ogrodzenia cmentarza żydowskiego w tym mieście. Zostało ono pokryte antysemitycznymi i wulgarnymi napisami oraz symbolami. FODZ powiadomiła policję o wydarzeniu.

WARSZAWA. W nocy z 8 na 9 stycznia po koncercie zespołów At Daggers Drawn Daggers, Calm The Fire i Government Flu, który odbył się w sqaucie (zasiedlonym pustostanie) „Elba”, bojówka siedmiu neofaszystów uzbrojonych w pałki teleskopowe napadła i pobiła dwóch słuchaczy wracających do domu. Do zdarzenia doszło na przystanku autobusowym na ulicy Elbląskiej. Poszkodowani trafili do szpitala z ranami głowy. U jednego z nich podejrzewano silny wstrząs mózgu. Policja wszczęła czynności sprawdzające.

BOCHNIA. 10 stycznia w busie jadącym z Krakowa do Brzeska doszło do pobicia na tle ksenofobicznym. Mężczyzna przygotowujący się do wyjazdu zarobkowego za granicę uczył się ze swoim znajomym podstawowych zwrotów w języku niemieckim. W pewnym momencie siedząca obok młoda kobieta zawołała do dwóch znajomych (krótce obciętych, w wieku 25-27 lat), że „w busie jadą jacyś Niemcy”. Po chwili zaatakowali oni konwersujących mężczyzn. Jednego z nich wyciągnęli z pojazdu i pobili. Gdy leżał na asfalcie, kopali go po całym ciele, głównie po głowie. Krzyczeli przy tym: „Zaj...ć Goebbelsa!”. Całe zdarzenie widział kierowca busa, który nie ruszył z miejsca postoju, póki napastnicy nie skończyli bić swojej ofiary, i pasażerowie. Nikt nie zareagował ani nie wezwał policji. Napadnięty mężczyzna doznał stłuczenia twarzoczaszki, powierzchownych urazów innej części głowy oraz stłuczenia klatki piersiowej. Policja i Prokuratura Rejonowa w Bochni wszczęły śledztwo w tej sprawie.

WARSZAWA. W połowie stycznia w Internecie pojawił się plakat z wizerunkiem **Adolfa Hitlera** reklamujący imprezę taneczną „Melanż ostateczny” w Klubie „Skłot” na ulicy Żąbkowskiej. Nawiązywał on do krążącej po sieci przeróbki filmu *Upadek*, opowiadającego o ostatnich dniach życia przywódcy III Rzeszy. W wersji internautów zmieniono napisy dialogowe. Wynikało z nich, że Hitler wraz ze swoimi podwładnymi rozmawia o kondycji warszawskich dyskotek. Plakat wywołał oburzenie w mediach i wśród wielu warszawiaków. Natomiast manager klubu, **Kalina Koślińska**, oceniając afisz, stwierdziła: „To może być zabawne”. Prokuratura Okręgowa ostrzegła autora plakatu przed surowymi konsekwencjami.

WARSZAWA. 17 stycznia Jacek Adler, redaktor naczelny portalu Gaylife.pl, skierował do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez posła **Prawa i Sprawiedliwości**, **Stanisława Pięte**. Polityk w liście otwartym do wrocławskich księży, w którym zaapelował, aby skarcili ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego za brak sprzeciwu wobec przygotowywanej w Muzeum Narodowym wystawy przedstawiającej wątki

homoseksualne w polskiej sztuce, porównał homoseksualistów do „nekrofilów, pedofilów i zoofilów”. 25 maja 2010 roku Prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie. Prokurator **Andrzej Tylenda**, uzasadniając tę decyzję, stwierdził, że „charakter czynu nie przemawia za istnieniem interesu społecznego”.

WROCŁAW. 20 stycznia w jednej ze szkół średnich doszło do incydentu o podłożu ksenofobicznym. Pracownik tej placówki pobił (między innymi uderzył krzesłem) zatrudnioną tam woźną, wyzywając ją od „Ukrainek”. Kobieta poddała się obdukcji i zgłosiła sprawę na policję. Już wcześniej mężczyzna zachowywał się w stosunku do niej agresywnie. Kobieta wraz z mężem (Rosjanin pochodzący z Ukrainy, pracujący w szkole od kilku lat) zwróciła się o pomoc między innymi do Konsulatu Honorowego Ukrainy we Wrocławiu oraz do Stowarzyszenia na Rzecz Integracji Społeczeństwa Wielokulturowego „Nomada”. Sprawa trafiła do sądu.

GDĄSK. 22 stycznia Prokuratura Okręgowa wystąpiła o wznowienie postępowania w sprawie **Klaudiusza Wesołka**, byłego anarchysty i członka Ligi Republikańskiej oraz kandydata **Narodowego Odrodzenia Polski** w wyborach do Sejmu w 2005 roku, i wstrzymanie wykonania orzeczonej wobec niego kary. Wesołek został skazany na pięć miesięcy więzienia za obrazę prokuratora IPN w 2004 roku. Prokurator odmówił wszczęcia postępowania w sprawie ukarania Wesołka w 1988 roku przez Kolegium do spraw Wykroczeń za udział w manifestacji w urzędzie paszportowym. Wesołek uznał, że kara była zbrodnią komunistyczną, gdyż w swojej teczce w IPN odnalazł notatkę SB, z której wynikało, że orzeczenie było zmanipulowane przez bezpiekę. Jednak IPN nie podzielił tej interpretacji i skierował przeciw Wesołkowi sprawę do prokuratury powszechnej o „znieważenie funkcjonariusza publicznego” za to, że ten w piśmie do IPN nazwał go „esbecką szują, która przyszła do IPN, aby chronić koleśi”. Sąd Rejonowy, Wydział Grodzki w Gdyni, skazał Wesołka na 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu prac społecznych. 6 marca 2005 roku w Sądzie Rejonowym w Gdyni Wesołek rzucił się z paskiem na asesora Radosława Wyrwasa, który odrzucił jego odwołanie w tej sprawie. 10 września 2009 roku z powodu niestawiania się skazanego na wezwania wyrok automatycznie zamieniono na pięć miesięcy aresztu. Wesołek miał się stawić w areszcie na Kurkowej w Gdańsku do 30 grudnia.

WROCŁAW. 22 stycznia na ulicy Świdnickiej pod Domem Handlowym „Solpol” trzech młodych mężczyzn zaczęło obywatela Ghany, studiującego w Polsce w ramach międzynarodowej wymiany Erasmus Mundus. Agresorzy próbowali wciągnąć Afrykanina w bijatykę, a gdy nie dał się sprowokować, wyśmiali go, a jeden z nich opluł. Mimo że ulica była pełna ludzi, nikt z przechodniów nie zareagował. Student opowiedział o zdarzeniu opiekunce swojej grupy na uczelni, która poszła z nim na komisariat policji przy ulicy Trze-

meskiej, by złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Policjant wysłuchał ich, ale powiedział, że nic nie może zrobić. „Stwierdził, że w Polsce każdy każdemu, kto nie jest prezydentem, może napluć w twarz, bo to nie jest przestępstwo” – opowiedziała wykładowniczni. Gdy kobieta nie poddawała się i spytała o nagranie z kamer, które monitorują ulicę Świdnicką, usłyszała, że nawet gdyby były, to i tak nic z tego nie wyniknie, bo policja nie ma systemu rozpoznawania i nie będzie w stanie ustalić tożsamości plującego. Zdarzenie opisały lokalne media.

WROCŁAW. W nocy z 22 na 23 stycznia „nieznani sprawcy” po raz kolejny zniszczyli tablicę pamiątkową poświęconą Jakubowi Rotbaumowi, żydowskiemu reżyserowi teatralnemu i malarzowi, znajdującą się przy wejściu do kamienicy na ulicy Włodkowica. Antysemita namalowali na niej symbole **SS** i swastyki. 26 stycznia na tablicy pojawiło się hasło „Jude raus”.

RZYM (WŁOCHY). 24 stycznia we włoskim portalu katolickim Pontifex.Roma ukazał się wywiad z biskupem **Tadeuszem Pieronkiem**, w którym stwierdził on między innymi, że „Szoah jako taki to żydowski wymysł”. Hierarcha powiedział też: „Niewątpliwie w obozach koncentracyjnych umierali w większości Żydzi, ale na liście są też Polacy, Cyganie, Włosi i katolicy. (...) Nie wolno więc zawłaszczać tej tragedii, by uprawiać propagandę. Ale oni, Żydzi, mają dobrą prasę, ponieważ dysponują potężnymi środkami finansowymi, ogromną władzą i bezwarunkowym poparciem Stanów Zjednoczonych i to sprzyja swego rodzaju arogancji, którą uważam za nie do zniesienia”. Pytany nazajutrz o tę sprawę biskup wyparł się cytowanych słów i obarczył dziennikarza winą za ich przeinaczenie, nie zamierzał jednak wystosowywać do portalu sprostowania. Podtrzymał też swoją poprzednią opinię: „Szoah jest w tym znaczeniu wymysłem Żydów, że ta nazwa pochodzi ze środowisk żydowskich” (sic!). W odpowiedzi portal zakomunikował o przekazaniu sprawy sporu z biskupem adwokatowi, by „podjąć ewentualne kroki prawne dla obrony swych interesów i wizerunku”, a redaktor naczelny Pontifexa w oparciu o posiadane nagrania potwierdził wszystkie słowa hierarchy.

WARSZAWA. 29 stycznia **Leszek Bubel**, lider **Polskiej Partii Narodowej** i wydawca kilku antysemitycznych pism, złożył do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o popełnieniu kilku przestępstw („kierowanie fałszywych oskarżeń”, „nawoływanie do nienawiści” i „publiczne naruszenie praw i wolności”) przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Chodziło o zamieszczony na stronie internetowej Stowarzyszenia komunikat na temat zbierania podpisów przeciwko dystrybucji przez państwową firmę **Ruch S.A.** kilku jego ksenofobicznych pism: „Tylko Polska”, „Tajne Historie Świata”, „Tajemnice Świata. Dziwny jest ten świat”, „Kulisy Spiskowych Wydarzeń” i „Co z tą Polską”. Zawiadomienie sygnował również **Bolesław Szenicer**, współredaktor naczelny, obok Bubla, ostatniego z pism. Była to kolejna próba szykanowania i nękania autorów krytycznych wobec wystąpień przedstawicieli skrajnej prawicy.

LUTY 2010

WARSZAWA. W lutowym numerze pisma „Replika” ukazała się informacja o incydencie, do którego doszło przy stacji Metro Centrum. Kilku mężczyzn pobiło przechodnia. Atak miał prawdopodobnie podłoże homofobiczne, gdyż obrzucili go również wulgarnymi wyzwiskami, między innymi „pedał”. Sprawą zajęła się prokuratura.

KAZIMIERZA WIELKA. 8 lutego sekretarz powiatu **Marek Krupa** zamieścił na lokalnym forum internetowym antysemicki wpis wymierzony w miejscowego biznesmena: „A cicho tam!!! Bo Mociek (zniekształcone nazwisko przedsiębiorcy w formie budzącej skojarzenia z żydowskim imieniem Mosiek, zdrobnieniem imienia Mojsze, Mojżesz – dop. aut.) sprowadzi do pomocy rodziny Mosadzik i zrobi z wami bumka!!!” (pisownia oryginalna). Szkalowany mężczyzna złożył do Prokuratury Rejonowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (publicznego pomówienia), ta jednak odmówiła wszczęcia dochodzenia, sugerując „ściganie tego czynu w postępowaniu prywatnoskargowym”. 5 września poszkodowany wniósł do Sądu Rejonowego w Kazimierzy Wielkiej prywatny akt oskarżenia przeciwko Markowi Krupie.

ŻAGAŃ. 10 lutego „Gazeta Lubuska” poinformowała o konflikcie pomiędzy władzami klubu piłkarskiego Czarni Żagań a jego byłym piłkarzem Paschałem Ekueme. Działacze zarzucili Nigeryjczykowi nielegalne podpisanie umowy z ich drugoligowym rywalem, Olimpią Grudziądz. Natomiast Ekueme oskarżył o rasizm prezesa żagańskiego klubu, **Tadeusza Bergera**, który miał go nazwać „bambusem”. W przeddzień rozpoczęcia ligowych rozgrywek rundy wiosennej konflikt pozostawał nierozwiązany.

ŁOMŻA. 22 lutego lokalna prasa poinformowała o dwóch postępowaniach wszczętych przez Prokuraturę Rejonową dotyczących wpisów w Internecie, które znieważały na tle rasowym, narodowościowym i etnicznym Czeczeńów oraz Polaków. Ich autorzy, podpisujący się jako Polacy i Czeczeni, wymieniały między sobą obraźliwe zwroty. Sprawa ma związek z jesiennymi napadami i atakami na osoby narodowości czeczeńskiej – mieszkańców ośrodka dla uchodźców w Łomży. Od tego czasu stosunki między nimi a polskimi sąsiadami stały się bardzo napięte.

POZNAŃ. 22 lutego na murze w okolicach dawnej synagogi przy ulicy Stawnej pojawił się antysemicki napis: „Nie zażydzicie nam Polski!”. Dzień wcześniej w tym samym miejscu odbyła się akcja artystyczna „Tęsknię za tobą, Żydzie!” zorganizowana przez Rafała Betlejewskiego. Jej uczestnicy wymalowali hasło przewodnie naprzeciwko dawnej synagogi oraz zrobili sobie zbiorowe zdjęcie zamieszczone na stronie internetowej www.tesknie.com. Antysemicki incydent był reakcją na te działania – sprawcy zdewastowali również graffiti powstałe w ramach akcji.

WARSZAWA. 22 lutego do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarły informacje na temat licznych profanacji cmentarza żydowskiego na Bródnie. Większość ocalałych macew (nagrobków) pokrywały antysemityczne napisy i symbole, między innymi swastyki, krzyże celtyckie, znaki **SS**, wizerunki świrń, hasła: „Jews aut”, „Jude raus”, „Polen ohne”, „Żydzi to g...o” i znaki runiczne układające się w słowo „Skins”. Na cmentarzu znajdowały się butelki po alkoholu, śmieci i odchody psów wyprowadzanych tam przez okolicznych mieszkańców.

BIAŁYSTOK. 23 lutego Sąd Rejonowy skazał czterech sprawców w procesie dotyczącym rozpowszechniania treści antysemitycznych na kary od półtora roku do dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa i trzy lata. Jedna osoba została uniewinniona. Tydzień wcześniej, z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego, sąd wyłączył z tego procesu i przekazał do odrębnego postępowania wątek dotyczący **Leszka Bubla**, lidera **Polskiej Partii Narodowej**. W 2005 roku skazani rozklejali antysemityczne plakaty, a także zamieszczali teksty o takim charakterze w Internecie i w prasie (opublikowano je jako specjalny dodatek do dwóch pism wydawanych przez Bubla). Wyrok nie był prawomocny.

ŁOMŻA. 24 lutego policja zatrzymała dwóch 19-letnich mieszkańców Łomży podejrzanych o rozklejanie rasistowskich ulotek wymierzonych w Czechenów przebywających w ośrodku dla uchodźców. Druki o takim charakterze dystrybuowane były również tydzień wcześniej w sklepach, autobusach i innych miejscach publicznych na terenie całego miasta. „Chciałbym wierzyć, że to chuligański wybryk, ale, niestety, wygląda to raczej na zorganizowaną akcję” – powiedział Kamil Kamiński z Fundacji Ocalenie, która pomaga uchodźcom w Łomży. „Nalepki zostały przygotowane bardzo starannie. Widnieje na nich rosyjski napis «My was tu nie chcemy» oraz «Won z naszego miasta», przekreślona czecheńska flaga” – dodał. Wobec zatrzymanych wszczęto czynności dochodzeniowe. Obaj przyznali się do winy. 25 lutego Prokuratura postawiła zatrzymanym zarzut publicznego znieważenia osób narodowości czecheńskiej i zastosowała wobec nich dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Akcja ulotkowa była prawdopodobnie związana z żądaniem usunięcia z Łomży ośrodka dla uchodźców, które 800 mieszkańców miasta skierowało do Urzędu do spraw Uchodźców w Warszawie. Petycja rozprawdzana była przy współpracy z posłem **Prawa i Sprawiedliwości**, **Lechem Kołakowskim**. Przeciwników ośrodka dla uchodźców poparł również prezydent Łomży, **Jerzy Brzeziński**.

KIELCE. 24 lutego tuż po zakończeniu spotkania I ligi piłki ręcznej pomiędzy **Wisłą Płock** a Vive Targi Kielce pseudokibice zespołu gospodarzy wykrzykiwali pod adresem trenera drużyny gości oraz reprezentacji Polski, Bogdana Wenty: „Wenta nigdy nie będziesz Polakiem!” Do podobnej sytuacji doszło na meczu ligowym w 2009 roku. Również wtedy za pretekst do nacjonalistycznych incydentów posłużyło podwójne obywatelstwo Wenty, polskie

i niemieckie. Wenta jest jednym z najlepszych graczy i trenerów w historii polskiej piłki ręcznej. Jako selekcjoner reprezentacji RP zdobył wicemistrzostwo świata w 2007 roku, trzecie miejsce na Mundialu w 2009 roku, piąte miejsce podczas Igrzysk Olimpijskich w Pekinie i czwarte miejsce na Mistrzostwach Europy w 2010 roku. Szowiniści zarzucają mu jednak zdradę narodową z powodu rozegrania 46 spotkań w reprezentacji Niemiec.

WARSZAWA. 25 lutego Sąd Apelacyjny zadecydował, że były poseł **Ligi Polskich Rodzin, Wojciech Wierzejski**, ma przeprosić Adama Michnika za rozpowszechnianie fałszywych informacji na temat jego przynależności do PZPR. Wierzejski został również skazany na karę finansową w wysokości 10 tysięcy złotych. We wrześniu 2006 roku powiedział on w TVN, że Michnik był członkiem PZPR, potem wystąpił z partii, a następnie w 1989 roku znów porozumiał się z jej władzami. W 2009 roku sprawę, po kilkakrotnych apelacjach, skierowano do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy.

WARSZAWA. 25 lutego w programie **TVP Info** *Minęła dwudziesta* wystąpił prof. **Bogusław Wolniewicz**, który komentował budowę przez Ligę Muzułmańską w RP centrum kultury islamskiej i meczetu na stołecznej Ochocie, niedaleko ronda Ześlańców Syberyjskich. Wolniewicz mówił m.in.: „Budowa meczetu w Polsce to jest część inwazji islamu na Europę. (i – dop. aut.) Inwazja na Polskę cywilizacji terrorystycznej”, „My (Polacy – dop. aut.) sobie tu żadnych meczetów ani minaretów nie życzymy” oraz: „Ci, którzy tu budują, to są terroryści”. Program i islamofobiczny charakter wypowiedzi emitowanych w telewizji publicznej oburzyły środowiska muźmańskie w Polsce.

DUBIECKO. 26 lutego do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat antysemitycznych plakatów, które pojawiły się w tej podprzemysłowej wsi. Przedstawiały mapę Polski z napisem znajdującym się w jej centrum: „Kraj Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” oraz nieprawdziwe informacje dotyczące między innymi wymordowania Żydów w Jedwabnem („Archiwum Państwowe w Łomży ujawniło akta zawierające zeznania świadków, potwierdzające, że mord w Jedwabnem dokonali Niemcy”), powojennego pogromu w Kielcach („Wymyślony i prowadzony przez żydowskich ubeków”) oraz wymordowania Żydów w Dubiecku („Pogrom w Dubiecku dokonany przez Niemców w 1940 roku, na kogo wina spadnie, gdy Żydy dowiedzą się o nim? Musimy się bronić i zapomnieć o istnieniu Żydów na ziemi dubieckiej”). Plakaty zostały rozwieszone prawdopodobnie w związku z próbą ufundowania tablicy upamiętniającej wymordowanych żydowskich mieszkańców wsi Dubiecko podczas II wojny światowej.

STRZELCE OPOLSKIE. 26 lutego rozpoczął się proces **Krzysztofa F.** oraz **Karola L.**, członków zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego**, w sprawie wykonywania nazistowskiego gestu pozdrowienia podczas składania kwiatów pod pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny w maju 2008 roku. 5 sierpnia Sąd Rejonowy uznał, że wykonując zakazany gest hitlerowskiego

pozdrowienia po raz kolejny publicznie propagowali ustrój nazistowski. Mężczyźni zostali skazani na cztery miesiące więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Sąd przyznał im także dozór kuratora oraz zobowiązał do powstrzymania się od wykonywania zakazanego gestu. Wyrok nie był prawomocny. Obydwaj mężczyźni zostali już uznani za winnych publicznego propagowania ustroju nazistowskiego w procesie dotyczącym lat 2006 oraz 2007, gdy również „hajlowali” podczas uroczystości na Górze św. Anny. Sąd pierwszej instancji wymierzył im kary pół roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata, dozór kuratora sądowego i tysiąc złotych grzywny. Mimo apelacji, Sąd Okręgowy w Opolu utrzymał wyroki w mocy.

MARZEC 2010

OLSZTYN. Na początku marca pismo mniejszości ukraińskiej w Polsce „Nasze Słowo” poinformowało o incydencie wymierzonym w Ukraińców pracujących w miejscowej firmie budowlanej. Na jednym z bloków osiedla „Jarota” przy ulicy Turkowskiego pojawiły się ksenofobiczne napisy: „Ruskie pedały buraki robote z budowy wieśniaki won! Cwele brudasy je...ne!”. Autor tekstu przedstawił również stosunki panujące w firmie zatrudniającej pracowników ze Wschodu. Jej właściciel zwracał się do nich za pomocą określeń „tępi Ukraińcy” czy „bydło”. Od miesięcy zalegał również z wypłatami wynagrodzeń za pracę.

GRZECHYNIA. 2 marca ks. **Piotr Natanek**, proboszcz z tej parafii w gminie Maków Podhalański i współpracownik **Radia Maryja**, otrzymał zakaz głoszenia kazań i innych publicznych wypowiedzi. W ten sposób kardynał Stanisław Dziwisz zareagował na wystąpienia i artykuły duchownego, w których wzywał on do „nawracania Żydów” oraz tropił masońskie symbole na medalikach. Decyzja hierarchy wywołała oburzenie i ataki ze strony środowisk skrajnie prawicowych, wyrażane głównie na portalach i forach dyskusyjnych. Zainicjowano też akcję wysyłania listów i maili na adres krakowskiej kurii z żądaniem cofnięcia zakazu nauczania, jakim objęty został ks. Natanek.

WARSZAWA. 3 marca podczas meczu towarzyskiego piłki nożnej pomiędzy reprezentacją **Polski** i Bułgarii doszło do incydentów o podłożu ksenofobicznym. Pseudokibice polskiej drużyny wykrzykiwali obraźliwe hasła w kierunku bułgarskich piłkarzy, natomiast obecnych na stadionie dziennikarzy obrzucili antysemitkami wyzwiskami.

PRZEMYŚL. 3 marca metropolita przemysko-warszawski obrządku greckokatolickiego – arcybiskup Jan Martyniak pozwał do sądu dwie osoby, które pomówiły go o „sprzyjanie banderowcom”. Pozwanymi byli 26-letni mieszkaniec Kolbuszowej **Piotr K.** i 27-letni **Tomasz S.** z Gorzyc pod Tarnobrzegiem. 7 sierpnia 2009 roku na polsko-ukraińskim przejściu granicznym w Medy-

ce protestowali oni, wraz z kilkoma innymi osobami, przeciwko wjazdowi do Polski grupy ukraińskich rowerzystów jadących tak zwanym szlakiem **Stepana Bandery**. Kolarze mieli odwiedzić miejsca, w których po wojnie działały sotnie **UPA**, a następnie dotrzeć do Monachium, gdzie znajduje się grób twórcy **OUN-UPA**. Hierarcha poczuł się dotknięty treścią jednego z transparentów wywieszonych w czasie pikiety w Medyce: „Obrona OUN-UPA stała się oficjalną polityką władz Ukrainy. Uznanie OUN-UPA oznacza przyjęcie przez Ukrainę odpowiedzialności za zbrodnie OUN-UPA. Brak potępienia przez władze Polski OUN-UPA, nie może być usprawiedliwione. Do środowisk banderowskich w Polsce zaliczam: Działaczy Związku Ukraińców w Polsce, Arcybiskupa Jana Martyniaka”. W manifestacji brali udział przedstawiciele **Młodzieży Wszechpolskiej**, **Prawicy Rzeczpospolitej** i **Stowarzyszenia Orłąt Przemyskich**. Pozwanych bronił podkarpacki radny wojewódzki z **Ligi Polskich Rodzin**, **Bogusław Tofilski**, który również aktywnie uczestniczył w pikiecie w Medyce.

CHRYSZCZATA. 5 marca redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” została poinformowana przez Związek Ukraińców w Polsce o umorzeniu 30 września 2009 roku przez Prokuraturę Rejonową w Sanoku śledztwa w sprawie o „znieważenie i uszkodzenie pomnika poświęconego **UPA**”, znajdującego się na terenie Nadleśnictwa Komańcza w Duszatynie. Wzniesiony bez konsultacji z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa obelisk poświęcony został „pamięci żołnierzom UPA poległym 23.01.1947 w walce z żołnierzami WP w obronie podziemnego szpitala”. Doniesienie o zniszczeniu go przez „nieznanych sprawców” i o profanacji krzyża złożył 29 kwietnia 2009 roku Związek Ukraińców. Jednocześnie w tym samym doniesieniu znajdowały się informacje, z cytatami, o anonimowych wpisach na kilku forach internetowych, podżegających do zniszczenia pomnika i pobicia jego autorów oraz do nienawiści wobec Ukraińców. Druga część doniesienia została jednak przez prokuraturę zignorowana.

WARSZAWA. 9 marca Prokuratura Okręgowa umorzyła postępowanie w sprawie publicznego propagowania w okresie od października 2007 roku do maja 2008 roku za pośrednictwem skrajnie prawicowych stron internetowych: **muzykatoz-samosciowa.pl**, **forumnacionalista.pl**, **nsnrpoland.fora.pl**, **narodowcy.fora.pl**, **onrbl.pun.pl**, **czternascie.blog4U.pl**, **dobryhumor.info.pl**, **wcipy.pl**, **aferyprawa.pl** ustroju faszystowskiego, nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych oraz publicznego znieważenia osób z powodu ich przynależności narodowej, etnicznej, rasowej.

ORCHOWO. 12 marca tygodnik „Pałuki” poinformował, że proboszcz miejscowej parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych, ks. **Tomasz Ryś**, nie wyraził zgody, aby 9-letni chłopiec cierpiący na zespół Downa przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej. Jego rodzina chciała, aby uroczystość odbyła się jeszcze w tym roku, jednak spotkała się z odmową ze strony duchownego. Uznał

on, że powinno to nastąpić dopiero wtedy, gdy chłopiec zostanie „wdrożony (w tajemnicie sakramentu – dop. aut.) w indywidualnym trybie nauczania”.

Mariola Michalska, nauczycielka religii w Zespole Szkolno-Przedszkolnym, poparła decyzję księdza proboszcza. O swoim uczniu powiedziała: „Na razie to on jest tylko obecny na lekcjach religii, ale nie ma z nim kontaktu. Jedyne umie się przeżegnać”. Według matki chłopca, w 2008 roku podczas ślubu w rodzinie państwa Przybyszewskich duchowny miał nakazać wyprowadzenie jej syna z kościoła, żeby nie przeszkadzał we mszy.

WAŁCZ. 12 marca Sąd Rejonowy skazał **Michała W.** za propagowanie na serwisie społecznościowym mojegeneracja.pl faszystowskiego ustroju państwa na karę dwóch miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Wyrok uprawomocnił się 20 marca.

PŁASZÓW. 13 marca, dzień przed międzynarodowymi uroczystościami w związku z 67. rocznicą likwidacji getta krakowskiego, „nieznani sprawcy” sprofanowali główny pomnik na terenie byłego obozu koncentracyjnego, upamiętniający tragiczne wydarzenia. Znalazły się na nim antysemickie hasła: „Jude Raus”, „**Hitler** Good”, „J...ać Żydów”, „Do Izraela pejsiarze” oraz symbole swastyk, **SS** i gwiazd Dawida na szubienicach. Nazajutrz krakowianie i goście z innych miast oraz z zagranicy mieli się zebrać na Placu Bohaterów Getta, aby w milczeniu przejść pod obelisk na terenie byłego obozu. Tę samą trasę pokonali podczas likwidacji getta krakowscy Żydzi. W nocy z 13 na 14 marca 1943 roku na ulicach getta zginęło około tysiąca osób, a wszystkich jego mieszkańców zdolnych do pracy przeniesiono do obozu w Płaszowie. W sprawie dewastacji policja wszczęła czynności sprawdzające. Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski potępił nazajutrz sprawców i wyraził nadzieję, że „prokuratura nie będzie miała pobłażania i że sprawcy odczują na własnej skórze sprawiedliwe wyroki”. 19 sierpnia Prokuratura Okręgowa w Krakowie umorzyła śledztwo z powodu niewykrycia sprawców.

WARSZAWA. 16 marca VII Wydział Cywilny Rejestrowy Sądu Okręgowego zakwestionował trzy spośród czterech symboli zgłoszonych przez **Narodowe Odrodzenie Polski** do ewidencji partii politycznych. Partie zarejestrowane sądownie, a do takich należy NOP, zobowiązane są do dostarczenia – oprócz między innymi statutu – oficjalnego godła i innych symboli, którymi mają zamiar się posługiwać. Zastrzeżenia wymiaru sprawiedliwości dotyczyły: „orła w koronie z różgami liktorskimi i toporkiem (...) bowiem według powszechnej wiedzy fasces – różgi liktorskie, są symbolem używanym przez ruch faszystowski (stąd nazwa faszyzm)”; „krzyża celtyckiego (...) będącego symbolem neofaszystowskim” oraz „symbolu «zakaz pedałowania», który wskazuje na głoszenie przez partię nietolerancji społecznej”. Zgodnie z *Ustawą o partiach politycznych*, spór pomiędzy Sądem Okręgowym w Warszawie a NOP miał rozstrzygnąć Trybunał Konstytucyjny.

OŁAWA. 19 marca „Gazeta Oława” opublikowała artykuł na temat 17-letniego mieszkańca miasta, który regularnie publikował na YouTube i innych portalach internetowych krótkie filmy o treści skrajnie rasistowskiej i neofaszyistowskiej. Na jednym z serwisów założył „oławską telewizję”, by służyć „dobru narodu”. Ozdobnym tłem jego internetowego profilu była wielokrotnie powielona sylwetka **Plinio Salgado**, przedwojennego faszysty, lidera **Brazylijskiej Akcji Integralistycznej**, a odwiedzających stronę witało hasło „88” (w neonazistowskiej symbolice oznacza to „**Heil Hitler**”, od ósmej pozycji litery H w alfabecie). Nastolatek swoje działania prowadził od kilkunastu miesięcy. Dotychczas był całkowicie bezkarny. Po publikacji artykułu Prokuratura Rejonowa zapowiedziała zajęcie się tą sprawą.

STANISŁAWÓW. 20 marca podczas meczu piłki nożnej ligi okręgowej (grupa siedlecka) pomiędzy **Tęczą Stanisławów** a Hutnikiem Huta Czechy pseudokibice klubu gospodarzy wykrzykiwali antysemickie hasła, które pozostały bez reakcji ze strony sędziego, działaczy obu klubów oraz samych graczy i pozostałych kibiców.

ZIELONA GÓRA. 20 marca w 76. minucie meczu grupy zachodniej II ligi piłki nożnej pomiędzy drużynami **Lechii Zielona Góra** a Olimpii Grudziądz „po dojeździe do piłki zawodnika Olimpii Grudziądz z nr 27, Daha Valentina, grupa około dwudziestu najbardziej zagorzałych kibiców miejscowych naśladowała odgłosy małpy. Sędzia przerwał zawody na ok. 1 minutę. Kapitan drużyny miejscowej zaapelował do kibiców o właściwe zachowanie. Apel okazał się skuteczny” (raport delegata PZPN, Jana Żołnierka). Dah Valentin urodził się w Burkina Faso, w Olimpii grał od jesieni 2009 roku. 20 kwietnia Związek ukarał Lechię grzywną w wysokości 7 tysięcy złotych.

PRUSZKÓW. 21 marca w trakcie meczu piłki nożnej ligi okręgowej (II grupy warszawskiej) Znicz II Pruszków – **Orkan Sochaczew** rasistowscy kibice drużyny gości wywiesili na płocie klubowe flagi oraz skandowali antysemickie okrzyki. Ich zachowanie nie spotkało się z reakcją nikogo spośród uczestniczących i obserwujących spotkanie. Przez wiele lat kibice Orkana Sochaczew byli chlubnym antyrasistowskim wyjątkiem wśród sympatyków setek innych polskich klubów. Nigdy nie pozwalali sobie na żadne ksenofobiczne akcenty w trakcie zawodów sportowych i innych sytuacjach.

LUBIN. 24 marca w wywiadzie udzielonym redakcji „Przeglądu Sportowego” Manuel Arboleda, były piłkarz **Zagłębia Lubin**, ujawnił rasistowski incydent, do którego doszło w klubie. Kiedy trener Czesław Michniewicz ogłosił go kapitanem zespołu, to „niedługo po jego decyzji zadzwonił do mnie prezes klubu i zaprosił do swojego gabinetu. Kiedy się spotkaliśmy, powiedział mi, że dla niego nie jestem kapitanem, że w jego ekipie nigdy nie było kapitana obcokrajowca, a do tego czarnego!”. Niedawny prezes lubińskiego klubu, **Robert Pietryszyn**, wszystkiemu zaprzeczył: „Nigdy w Zagłębiu nie było żadnych aktów rasistowskich przeciwko jakiemukolwiek piłkarzowi”. 16 września przed Są-

dem Okręgowym miał rozpocząć się proces o zniesławienie Pietryszyna przez Arboledeę (wówczas zawodnika Lecha Poznań). Pietryszyn poczuł się tymi słowami urażony i złożył cywilny pozew do sądu. Ze względu na pertraktacje ugodowe między stronami, rozprawa w tym dniu została odroczona.

WARSZAWA. 28 marca kilku przeciwników budowy przy rondzie Zesłańców Syberyjskich meczetu i ośrodka kultury dla warszawskich muzułmanów poszarpało robiącego im zdjęcia korespondenta Al-Dżaziry w Polsce, Adama Khana. „Jestem Polakiem i muzułmaninem – krzyczał zaatakowany dziennikarz. – Też jestem przeciwko terroryzmowi, ale ten protest prowadzi tylko do nienawiści”. Przeciw meczetowi protestowało około dwustu osób, a naprzeciwko nich kilkudziesięciu antyrasistów manifestowało pod hasłem „Nie dla islamofobii”. Po proteście na ogrodzeniu otaczającym plac budowy pojawiły się napisane sprayem hasła: „Islamy na Islandię”, „Stop islamizacji”, „Polonia Antemurale Christianitas” (łac. Polska przedmurze chrześcijaństwa). O przebiegu i echem protestu szeroko informowała między innymi „Gazeta Wyborcza”:

http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34882,7708462,Protestowali_przeciw_budowie_meczetu_na_Ochocie.html;

http://wyborcza.pl/1,76842,7710264,Lojalka_dla_muzulmanina.html;

http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34882,7715411,Zydzi_sa_za_zbudowaniem_meczetu_w_Warszawie.html.

List z 30 listopada 2011 roku.

WROCŁAW. 29 marca „nieznani sprawcy” zbezczeszcili pamiątkową tablicę poświęconą ofiarom Akcji „Wisła” umieszczoną na zewnętrznej ścianie kruchty greckokatolickiej katedry św. Wincentego i św. Jakuba przy pl. Nankiera. Sprawcy zamalowali dwujęzyczny napis umieszczony na tablicy: „Депортованим в Акції Вісла у 1947 р.” (pol. „Deportowanym w Akcji Wisła 1947 r.”). O zdarzeniu zostały powiadomione władze miasta, natomiast greckokatolicki biskup wrocławsko-gdański, Włodzimierz R. Juszcak, wydał oświadczenie, w którym stwierdził: „Incydent we Wrocławiu wpisuje się w antyukraińską kampanię prowadzoną od jakiegoś już czasu w Polsce przez skrajne środowiska i najwidoczniej ma na celu zniszczenie dotychczasowych dobrych relacji polsko-ukraińskich”.

WARSZAWA. 31 marca pracownica jednej z warszawskich firm (szczegółowe dane zastrzeżone do wiadomości redakcji) otrzymała wypowiedzenie z pracy z powodów rasistowskich. Według poszkodowanej, przyczyną zwolnienia były uprzedzenia szefowej, która nie tolerowała jej związku z obywatelem jednego z krajów arabskich. Już w październiku doszło do rozmowy, podczas której podwładna usłyszała: „Niech Arabowie siedzą u siebie”. Przełożona dodała również, że „nie życzy sobie z nim kontaktów, że jak będzie «się rzucał», to zrobi z nim porządek”. Kobieta otrzymała wypowiedzenie z pracy, gdy wyszła za mąż. Dowiedziała się o tej decyzji po powrocie z urlopu. Przedstawiciel Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” udzielił dyskryminowanej pracownicy pomocy prawnej.

KWIECIEŃ 2010

RZESZÓW. 3 kwietnia podczas meczu 24. kolejki grupy wschodniej futbolowej II ligi pomiędzy drużynami **Resovii Rzeszów** i Pelikana Łowicz miało miejsce zdarzenie o podłożu antysemitycznym. Delegat PZPN na tym spotkaniu, Andrzej Tomaszewski, zapisał w pomeczowym raporcie: „W 90. minucie w sektorze szalikowców kibice gospodarzy skandowali trzy razy hasło – «ŁKS pozdrawiamy – Żydów w dupie mamy»”. Napis wymierzony był w piłkarzy i sympatyków Widzewa Łódź nazywanych przez ich wrogów „Żydami” i obrzucanych antysemitycznymi wyzwiskami. Kibiców Resovii łączy oficjalny sojusz, tak zwana zgoda, z fanami **ŁKS Łódź**, głównymi eksponentami antysemitycznych haseł wobec Widzewa.

PRZEMYŚL. W nocy z 16 na 17 kwietnia nieznani sprawcy porozbijali znicze ustawione na balustradach przy wejściu do Archikatedry Greckokatolickiej obok flag Polski i Ukrainy, przepasanych czarnym kirem. Znicze były ułożone przez wiernych w trakcie uroczystości żałobnych ku czci ofiar tragedii w Smoleńsku. Według wiernych oraz członków Związku Ukraińców, incydent wymierzony był w mniejszość ukraińską w Polsce.

BYDGOSZCZ. 17 kwietnia na ulicy Długiej i w kilku innych głównych punktach miasta pojawiły się plakaty z wizerunkiem **Adolfa Hitlera** i hasłem „Tylko dla Aryjczyków” reklamujące imprezę muzyczną organizowaną przez klub „**Yakiza**”. Plakat zawierał również symbol stylizowanego orła używanego w III Rzeszy. Na spotkaniu miała być grana muzyka w stylu dark wave. Wielu jej wykonawców nie kryje swoich fascynacji nazizmem (vide: Zbigniew Michalczyk: *Gotycki faszyzm*. „NIGDY WIĘCEJ” nr 13, wiosna 2003). Po interwencji reprezentantów GAN Bydgoszcz plakaty zniknęły.

BIELSKO-BIAŁA. 19 kwietnia „nieznani sprawcy” zniszczyli pięćdziesięciometrowej długości antyrasistowskie graffiti. Zostało ono namalowane z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem przez artystów współpracujących ze Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ” i 3Fala. Na graffiti pojawiły się symbole faszystowskie, między innymi swastyki, znaki **SS**, a także wyzwiska skierowane pod adresem animatora akcji antyrasistowskiej. Wieczorem 4 kwietnia, w wielkanocną niedzielę, otrzymał on również telefon z groźbami. Policja wszczęła dochodzenie w obu sprawach. 29 czerwca Prokuratura Rejonowa umorzyła dochodzenie w sprawie „kierowania gróźb pozbawienia życia”. Jako przyczynę umorzenia podano „niewykrycie sprawcy”.

MIŃSK MAZOWIECKI. 20 kwietnia „nieznani sprawcy” rozbili tablicę upamiętniającą miejscowych Żydów zamordowanych podczas drugiej wojny światowej. Niedawno odrestaurowana płyta z dwujęzycznym, polsko-hebrajskim tekstem znajdowała się na terenie cmentarza żydowskiego. Od wielu lat antysemita dokonywali zniszczeń znajdujących się na nim nagrobków oraz profanacji terenu nekropolii.

BIAŁYSTOK. 24 kwietnia o godzinie 14 pod kościołem św. Rocha miała odbyć się demonstracja antyfaszystowska. Na prawie godzinę przed jej rozpoczęciem w pobliżu miejsca zgromadzenia przybyła około 30-40-osobowa grupa nazi-skinów z wyraźnie agresywnymi zamiarami. Wybuchła sprowokowana przez nich bójka. Ochrona własna manifestacji podjęła interwencję. Również policjanci wszczęli odpowiednie działania i aresztowali część neofaszystów – znaleźli się wśród nich między innymi **Marcin Ł.** oraz **Artur W.** ps. **Wiatrak**, którego aktywność bojówkarska była wielokrotnie opisywana w *Katalogu Wypadków – Brunatnej Księdze*. Funkcjonariusze zatrzymali także uczestników niedosłej manifestacji antyfaszystowskiej. Policja aresztowała tego dnia 134 osoby. Kilka dni później co najmniej trzech antyfaszystów zostało pobitych we własnych mieszkaniach przez grupy skrajnie prawicowych bojówkarzy.

POZNAŃ. 25 kwietnia znajdująca się na terenie Cytadeli tablica upamiętniająca żołnierzy Armii Czerwonej poległych podczas wyzwania Wielkopolski w okresie II wojny światowej została pomazana farbą w sprayu. „Nieznani sprawcy” namalowali na niej symbole sierpa i młota oraz swastyki i słowo „Katyń”. Policja nie została powiadomiona o tej rusofobicznej profanacji. Urząd Miasta poinformował, że Zarząd Zieleni Miejskiej – administrator cmentarza – naprawi szkody.

OLEŚNICA. W nocy z 25 na 26 kwietnia na pomniku Polsko-Rosyjskiego Braterstwa Broni pojawił się ksenofobiczny napis „Za Kaczyńskiego – Śmierć Ruskim” oraz symbol Polski Walczącej (tak zwana kotwica) i skrót „AK” (mający zapewne oznaczać Armię Krajową), zaś na głowę rzeźby przedstawiającej żołnierza rosyjskiego włożono wymalowany sprayem śmietnik. Policja zabezpieczyła ślady i wszczęła dochodzenie. Zdarzenie było prawdopodobnie efektem wywoływanej głównie przez **Radio Maryja** i „**Nasz Dziennik**” rusofobicznej nagonki oskarżającej Rosję o zamach na samolot prezydencki pod Smoleńskiem. Za zniszczenie mienia groziło sprawcom od 3 do 5 lat więzienia.

WROCŁAW. 29 kwietnia doszło do kolejnej dewastacji cmentarza żydowskiego przy ulicy Lotniczej. „Nieznani sprawcy” przewrócili i połamali macewy, a także namalowali na nich antysemityczne hasła. W 2002 roku na tym samym cmentarzu zniszczono 16 nagrobków, a rok później – aż 80. W 2007 roku rozbito kolejne 41 macew. W grudniu 2009 roku antysemita zniszczyli około 60 nagrobków. Policja została powiadomiona o dewastacji i wszczęła czynności sprawdzające.

MAJ 2010

BYTOM. 1 maja pod pretekstem Święta Pracy odbyła się manifestacja zorganizowana przez środowiska neofaszystowskie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele **Stowarzyszenia „Białe Orły”, Opcji Socjalnarodowej, Autonomicznych**

Nacjonalistów (występujących pod nazwą **Krzyk14** – liczba „14” jest nawiązaniem do sloganu zachodnich neonazistów, tak zwanych 14 słów: „Musimy zabezpieczyć egzystencję naszej rasy i przyszłość białych dzieci”) i **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Skandowali oni nacjonalistyczne i ksenofobiczne hasła, między innymi: „Praca tylko dla Polaków”, „Traktat lizboński – hańba dla Polski!”. W manifestacji wzięło udział około 50-60 neofaszystów. Policja nie interweniowała.

NOWY SĄCZ. 1 maja podczas meczu I ligi piłki nożnej pomiędzy Sandecją Nowy Sącz a Wartą Poznań sędzia **Tomasz Wajda** naśmiewał się z noszącego aparat słuchowy zawodnika drużyny gości, Krzysztofa Strugarka. Piłkarze i trener Warty twierdzili, że arbiter powiedział do niego: „Co się seplenisz? Głuchol!”. Sędzia Wajda zaprzeczył zarzutom: „Taka sytuacja nie miała miejsca. Może nie mówiliśmy sobie na pan, ale na pewno nikogo nie obrażałem”. Jednak trzy dni później zmienił zdanie: „Powiedziałem do piłkarza: «Niech pan odejdzie, bo nie rozumiem, co pan mówi»”. Sławomir Stempniewski, szef kolegium sędziów, oznajmił, że jeśli zarzuty piłkarzy się potwierdzą, sprawa trafi do Wydziału Dyscypliny PZPN, a Adam Stromidło, prezes Polskiego Związku Głuchych w Krakowie, zapowiedział wystosowanie pisma do PZPN o wyjaśnienie sytuacji i ukaranie arbitra.

GÓRA ŚW. ANNY. 2 maja odbyły się uroczyste obchody 89. rocznicy III Powstania Śląskiego. Jak zwykle, stały się one pretekstem do wystąpień organizacji skrajnie prawicowych: **Narodowego Odrodzenia Polski, Falangi i Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”**. Skandowano hasła o charakterze antyniemieckim: „Ziemia śląska zawsze polska”, „Czarny ptak nie nasz znak” (chodziło o godło Niemiec – czarnego orła) oraz „NOP”, „Narodowy radykalizm”, „Wielka Polska katolicka”. Przedstawiciele neopogańskiej Zadrugi nieśli chorągwie z symbolem tak zwanego toporła i stylizowanej swastyki. Służby porządkowe nie interweniowały.

ANTONINÓW. 6 maja Prokuratura Rejonowa w Poddębicach orzekła, że **Stanisław B.**, mieszkaniec tej podlódzkiej wsi, nie złamał prawa, umieszczając na płocie otaczającym jego posesję szereg tablic o treściach antysemitycznych, antychrześcijańskich i ksenofobicznych oraz wywieszając biało-czerwoną flagę ze swastyką. Ogłosił on między innymi istnienie na terenie swojego gospodarstwa **„Rzeczpospolitej Słowiańskiej Polania”**. Na tablicach, które badała prokuratura, znajdowały się napisy: „Nielegalna, zbrodnicza, pomroczna, mafijna 3 RP to sracz szwabskich, żydowskich i brukselskich paserów”, „Edwardzie Gierek, przepraszamy Cię za naszą niezawinioną ciemnotę i robotniczo-chłopską przerażającą głupotę. A teraz za to poniewiera nami złodziejski kapitał, żydowski HIV i kolaboranckie sprzedajne świny – Słowianin”, „Żydowska syfilistyczna lafirynda 3 RP wel. Judeopolonia to obóz koncentracyjny masowej zagłady dla zniewolonych polskich idiotów. Komendantem obozu kaźni w 3 RP jest zbrodniarz, oszust, kłamca i wazeliniarz, tłusty świński ryj, rezy-

dent Żyd Olo Sztolcman ksywa Kwaśniewski". Zdaniem sąsiadów, Stanisław B. ma problemy psychiczne, niemniej jego afisze były widoczne przez nieograniczoną liczbę osób, miały więc charakter publiczny. 17 grudnia Prokuratura Rejonowa w Poddębicach oskarżyła Stanisława B. o znieważenie konstytucyjnych organów RP oraz znieważenie grupy ludności z powodu jej przynależności rasowej. Proces w tej sprawie miał toczyć się przed miejscowym sądem. Oskarżonemu groziło do 3 lat pozbawienia wolności.

LUBLIN. 8 maja wieczorem przy ulicy Lipowej na cmentarzu żołnierzy radzieckich poległych podczas wyzwania miasta pojawiły się wieńce z obraźliwymi napisami na szarfach: „Nieznany Gwałtocielom Społeczeństwo Polskie” i „Właścicielom zegarków naszych dziadków”. Następnego dnia na groby wojskowych przyszedli lublinianie i składali kwiaty oraz zapalali znicze. Odpowiedzieli w ten sposób na apel prawosławnego biskupa Abla i katolickiego arcybiskupa Józefa Życińskiego. Arcybiskup Życiński zainicjował ogólnopolską akcję składania wyrazów pamięci żołnierzom Armii Czerwonej. Uczestniczyły w niej tysiące osób na terenie całego kraju. Obydwaj hierarchowie również sprawowali na lubelskiej nekropolii mszę ekumeniczną. W tym czasie przed cmentarzem grupa osób związanych z nacjonalistycznym, integrystycznym pismem protestanckim „**Idź pod prąd**” zorganizowała pikietę przeciwko oddawaniu czci żołnierzom radzieckim. W miesięczniku tym, związanym z fundamentalistycznym **Kościółem Nowego Przymierza**, publikowali między innymi: **Janusz Korwin-Mikke**, **Stanisław Michalkiewicz** i **Tomasz Sakiewicz**.

RZESZÓW. 8 maja podczas meczu derbowego II ligi piłki nożnej **Stal Rzeszów – Resovia Rzeszów** doszło do kolejnego antysemickiego zajścia z udziałem pseudokibiców drugiej z drużyn. Wywiesili oni transparent, na którym widniała postać mężczyzny z charakterystyczną jarmułką w barwach Izraela: bieli i błękitu. Te kolory to też barwy klubowe Stali. Sama jarmułka była stylizowana na pasiak obozowy z czasów Holocaustu. Nad karykaturą pojawił się drugi transparent z napisem „Śmierć garbatym nosom”. Na antysemickie flagi nie zareagowali ani organizatorzy meczu, ani policjanci (kilku z nich stało na wprost gigantycznych transparentów), ani delegat PZPN, Jan Kowalski, ani sędzia czy spiker, zaś prezes Resovii, **Aleksander Bentkowski**, polityk PSL i były minister sprawiedliwości (sic!), tłumaczył, że nie zauważył transparentów, ponieważ siedział w łoży dla VIP-ów. W raporcie delegat zapisał jedynie, że: „1) Kibice K.S. Stal Rzeszów – w sposób ciągły wznosili okrzyki o treści: «Resovia – Jude, Jude, Jude»; 2) Kibice K.S. Resovia Rzeszów – w 43. i 59. minucie skandowali hasło: «ZKS – Jude, Jude ZKS»”. Już na mecz kilkutyśięcny tłum resovian maszerował z transparentem „Nadciąga aryjska horda”. Pilnowała ich policja, ale bez przeszkód weszli na stadion. „Kibice” Resovii od wielu lat wielokrotnie dopuszczali się zachowań rasistowskich i antysemickich. Piotr Kadlicik, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie, wysłał protest do prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej i prezydenta Rzeszowa. „Jest mi przykro, że takie rzeczy są tolerowane przez władze pił-

karskie i władze miasta” – powiedział. Także amerykańsko-żydowska Liga Przeciw Zniesławieniom (ADL) skierowała list z protestem do prezesa Ekstraklasy SA, Andrzeja Rusko. Dopiero 13 maja głos w sprawie zabrała policja. „Analizujemy zapisy monitoringu. Mamy nadzieję, że uda się zidentyfikować osoby, które mogły te transparenty nieść, rozwijać lub mieć” – powiedział rzecznik podkarpackiej policji, Paweł Międlar. 14 maja funkcjonariusze poinformowali o zatrzymaniu **Mateusza S.** i **Ramiego H.**, dwóch 18-latków podejrzanych o trzymanie antysemickiego transparentu. Zostali zidentyfikowani na podstawie stadionowego monitoringu. Przed sądem mieli odpowiadać nie tylko za nawoływanie do nienawiści do narodu żydowskiego, za co grozi do 2 lat więzienia, ale także groźnie śmiercią. 14 maja po południu policja zatrzymała kolejnych trzech mężczyzn, wszyscy mieli po 26 lat, a prokuratura zapowiedziała dalsze zatrzymania. Został aresztowany jeszcze tylko jeden „kibic”, mimo stadionowego monitoringu. Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował, że Stal Rzeszów jako gospodarz meczu zapłaci 2,5 tysiąca złotych kary, a przez kolejne trzy tygodnie będzie rozgrywać mecze bez udziału publiczności, natomiast Resovia przez miesiąc będzie grać bez dopingu kibiców zarówno na własnym stadionie, jak i na wyjazdach. W listopadzie dwóm pseudokibicom zmieniono zarzuty na znieważenie narodowości żydowskiej. Śledztwo przeciwko czterem pozostałym mężczyznom wyłączono do odrębnego postępowania, które zostało umorzone 23 grudnia. Łukasz Harpula, wiceszef Prokuratury Rejonowej dla miasta Rzeszowa, tak uzasadniał tę decyzję: „Te osoby nie miały świadomości, że na transparentach są antysemickie treści. A wszelkie wątpliwości muszą być rozpatrywane na korzyść podejrzanych czy oskarżonych. Poza tym te transparenty były bardzo duże. Wątpliwości nie byłoby, gdyby szalikowiec trzymał np. chorągiewkę z napisem «Jude, Won»” (sic!). 6 stycznia 2011 roku prokurator generalny Andrzej Seremet polecił pilne zbadanie przez Prokuraturę Apelacyjną w Rzeszowie zasadności decyzji o umorzeniu oraz przesłanie wniosków wraz z aktami do Prokuratury Generalnej.

WROCŁAW. 12 maja na Rynku Głównym rozdawane były ulotki przedstawiające zdjęcie czterech esesmanów w samochodzie i sugerujące, że jednym z nich, kierowcą, był ojciec Donalda Tuska. Wrzucano je również do skrzynek pocztowych mieszkańców dzielnicy Krzyki. Według opisu, fotografię wykonano we wrześniu 1939 roku w Opatowie na ziemi sandomierskiej podczas aresztowań i wywózki Żydów. Nadzorowali ją siedzący w samochodzie funkcjonariusze **SD**, czyli **Służby Bezpieczeństwa SS**. Zdjęcie pochodziło ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego, które bezpłatnie przekazało je Wikipedii. Jednak jak ujawniła „Gazeta Wyborcza”, ojciec premiera w 1939 roku miał zaledwie dziewięć lat. Co więcej, nawet gdyby wówczas osiągnął wiek poborowy, to jako obywatel Wolnego Miasta Gdańska nie mógł nosić niemieckiego munduru (pierwszy pobór na tych ziemiach odbył się w 1940 roku). Poza tym Donald Tusk senior był synem polskiego kolejarza, co przekreśliło możliwość ewentualnego wcielenia do SS (do tej elitarniej

nej jednostki należeli tylko zdeklarowani i sprawdzeni Niemcy). W ulotce znajdowały się również informacje o Bronisławie Komorowskim, który na dwie godziny przed katastrofą smoleńską miał jakoby posiadać wiedzę na jej temat, oraz fragment jego wypowiedzi radiowej sprzed roku. Powiedział wówczas: „Przyjdą wybory prezydenckie albo prezydent będzie gdzieś leciał i to wszystko się zmieni”. Jarosław Chałampowicz, koordynator kampanii Bronisława Komorowskiego na Dolnym Śląsku, podsumował: „To dzieło jakichś domoroślých ekstremistów”. Wrocławski incydent miał wzbudzić fobie antyniemieckie oraz niechęć wobec członków PO (zarzucano im, że są potomkami mniejszości polskiej w przedwojennych Niemczech, Ślązaków i Kaszubów – żołnierzy armii hitlerowskiej, ignorując, że byli oni wcielani do niej siłą).

KATOWICE. 12 maja po zawodach I ligi piłki nożnej **GKS Katowice** – Widzew Łódź obserwujący spotkanie Jerzy Kowalski, delegat z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej, opisał w punkcie 4. swojego raportu: „Zachowanie się publiczności (gospodarze) – 33. minuta – skandowanie hasła «Jude, Jude, Widzew, Jude»”. Raport skierowano do rozpatrzenia przez Wydział Dyscypliny PZPN.

KRAKÓW. 15 maja podczas Marszu Równości doszło do homofobicznych incydentów z udziałem członków **Narodowego Odrodzenia Polski** oraz **Młodzieży Wszechpolskiej**. Uczestnicy manifestacji, zorganizowanej w Krakowie po raz szósty, wyruszyli z placu Wolnica na Kazimierzu, a następnie szli ulicami: Krakowską, Stradom i Grodzką w kierunku Rynku Głównego. Byli ochraniani przez kordon policji. Przy ulicy Grodzkiej kilkudziesięciu przedstawicieli skrajnej prawicy, dążących do konfrontacji z uczestnikami Marszu, obrzuciło funkcjonariuszy jajkami, doniczkami z kawiarnianych ogródków i kilkoma petardami. Krzyczeli: „Chłopak, dziewczyna – normalna rodzina” i „Nie oddamy wam Krakowa”. Policja zatrzymała jedną osobę.

LUBLIN. 15 maja lokalny „Dziennik Wschodni” ujawnił, że w biurowcu Urzędu Marszałkowskiego przy ulicy Czechowskiej 19, w pokoju nr 114 Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego – na mapie Europy terytorium Polski opatrzone dużym, odręcznym napisem „Izrael”. Mapę, przez przeszkloną ścianę, mogli oglądać z korytarza petenci. Urzędników zajmujących pokój to nie raziło. Zdjęli mapę dopiero po interwencji dziennikarza pisma. Mimo to jeden z nich stwierdził: „Ale o co chodzi? Komu ta mapa przeszkadza? Wisi to wisi. Nie ma co mówić o antysemityzmie. Z tego co pamiętam z *Listy Schindlera*, to Żydów w Polsce nie ma wielu. Nie ma co przesadzać”. Pokój zajmowali pracownicy odpowiadający w departamencie za informację i promocję.

KIELCE. 16 maja Marsz Milczenia przeciwko homofobii, po raz pierwszy zorganizowany w tym mieście, został zakłócony przez kilkudziesięciu agresywnych młodych mężczyzn. Na placu Wolności, skąd miała wyruszyć manifestacja, już wcześniej zaczęli gromadzić się jej przeciwnicy – ubrani na czarno, w bluzach z kapturami nasuniętymi na oczy. Policja musiała ochraniać

uczestników Marszu. Kontrmanifestanci, którzy za nimi podążali, skandowali: „Normalna rodzina, chłopak i dziewczyna”, „Lesby, geje, cała Polska z was się śmieje”, „Dobry gej – martwy gej”, „Jak złapiemy, połamiemy”. Przy placu Artystów wyciągnęli transparent z napisem „Zakaz pedałowania” i krzyczeli: „Wyp... ać”. Razem z przeciwnikami Marszu Milczenia szedł szef klubu **Prawa i Sprawiedliwości** w Radzie Powiatu w Kielcach, **Mirosław Gębski**. Pytany przez dziennikarzy, co tam robił, odpowiedział, że stał po stronie skandujących, ponieważ „bliżej mu” do ich przekonań. Po manifestacji zapowiedział napisanie interpelacji na sesję Rady Powiatu z powodu odwiezienia jej uczestników przez policję do domów. Dodał, że zakapturzeni mężczyźni, którzy byli przeciwnikami Marszu, to kibice **Korony Kielce**.

KALISZ. 19 maja w tygodniku „**Życie Kalisza**” ukazał się agresywny artykuł na temat Marszu Milczenia zorganizowanego dwa dni wcześniej z okazji Międzynarodowego Dnia Przeciw Homofobii przez społeczność LGBT. Autor tekstu podpisujący się jako „q” stwierdził w nim między innymi: „Grupa tolerasów chciała skrzyknąć kaliszian przed ratusz, by tam protestować przeciwko tak zwanej homofobii”. Uczestników Marszu określił również jako „pederastów”, a ich postulaty – jako „dyrdymały”.

LUBLIN. 19 maja anonimowy mężczyzna zadzwonił z zastrzeżonego numeru do pracownika Klubu „Tektura”, miejscowego centrum kultury alternatywnej, znanego między innymi z organizowania imprez i koncertów antyfaszystowskich, i powiedział: „Brudasie, rozj...my was w sobotę”. Tego dnia w Lublinie miała się odbyć neofaszystowska demonstracja **Obozu Narodowo-Radykalnego**. O groźbach karalnych została powiadomiona policja, która podjęła czynności dochodzeniowe i chroniące klub. Radiowóz patrolujący 22 maja okolicę „Tektury” przepłoszył większą grupę krótko ostrzyżonych mężczyzn, prawdopodobnie planujących najście na lokal.

BIELANKA. 20 maja „nieznani sprawcy” zniszczyli dwujęzyczną tablicę stojącą w pasie granicznym pomiędzy Bielanką a Leszczynami. Od 2008 roku w tej wsi w Beskidzie Niskim trwał konflikt między społecznością polską a łemkowską, który wybuchł po wygraniu przez Łemków głosowaniu nad wprowadzeniem dwujęzycznej nazwy miejscowości. W ciągu kilkunastu miesięcy tablice pisane cyrylicą były wielokrotnie niszczone. Do incydentów dochodziło zazwyczaj przed ważnymi dla społeczności łemkowskiej wydarzeniami kulturalnymi oraz świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy obchodzonymi według kalendarza juliańskiego. Między innymi 17 lipca 2009 roku, tydzień przed „Łemkowską Watrą” w Zdyni, „nieznani sprawcy” ukradli tablicę przy wjeździe od strony miejscowości Leszczyny, a drugą – od strony Szymbarku – zerwali. Dwa dni później ktoś usiłował zniszczyć drogowskaz przy wjeździe od strony Łosia. Do podobnych dewastacji doszło też w styczniu 2010 roku oraz 3 kwietnia w prawosławną Wielką Sobotę. Redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o zdarzeniach poinformował Związek Ukraińców w Polsce. Po raz kolej-

ny „nieznani sprawcy” zniszczyli dwujęzyczne tablice na drodze dojazdowej do tej wsi w nocy z 19 na 20 czerwca. Jeden ze znaków drogowych z nazwą miejscowości napisaną cyrylicą został zamalowany, natomiast drugi przewrócony. Przedstawiciel Zjednoczenia Łemków – Stefan Hładyk powiadomił w tej sprawie policję.

SZPROTAWA. W nocy z 21 na 22 maja „nieznani sprawcy” wymalowali antyukraińskie i wulgarne napisy na murze miejscowej parafii greckokatolickiej pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego przy ulicy Koszarowej 13. Policja wszczęła czynności sprawdzające.

LUBLIN. 22 maja za zgodą władz miasta i policji odbyła się manifestacja zdelegalizowanej w październiku 2009 roku neofaszystowskiej organizacji **Obóz Narodowo-Radykalny**. Pretekstem była 76. rocznica powstania ONR. W przemarszu przez miasto brali udział również przedstawiciele **Obozu Wielkiej Polski, Narodowego Odrodzenia Polski, Autonomicznych Nacjonalistów, Stowarzyszenia „Białe Orły” i Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”**. Manifestanci, niektórzy w koszulkach neonazistowskiej grupy **Blood and Honour**, nieśli transparenty, m.in.: „Obóz Wielkiej Polski” i „Obóz Narodowo-Radykalny” (z krzyżem celtyckim – rasistowskim symbolem „białej siły”) oraz skandowali: „Wielka Polska Narodowa”, „Narodowy radykalizm”, „ONR” i „Nasze ulice, nasze kamienice”. Wraz z nimi szedł też **Konrad Rękas**, były działacz antysemitki **Stronnictwa Narodowego „Szczerbiec”, Prawicy Narodowej i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego**, współpracował także z **Leszkiem Bulem** (publikował w jego gazecie) i **Bolesławem Tejkowskim** oraz był radnym z ramienia **Samoobrony**. Udzielił on wypowiedzi redaktorowi internetowego **„Biuletynu Narodowego”, Grzegorzowi Wysockowi**, w której mówił o pośle Januszu Palikocie – występującemu się „światowemu rządowi syjonistycznemu”. Miejscowi antyfaszyści występujący jako Lubelskie Porozumienie na rzecz Tolerancji (w jego skład weszła między innymi Grupa Anty-Nazistowska) zorganizowali kontrmanifestację, protestując przeciwko nietolerancji i ksenofobii. Marsz ONR zakończył się wiecem pod pomnikiem Zaporczyków, u podnóża zamku w Lublinie. Głos zabrał jeden z organizatorów, który powiedział między innymi: „Cieszę się, że mogę do was przemawiać, mimo dzikiego wrzasku tych małp. (...) Przypomnijmy sobie: dziś krzyczymy, jutro działamy”. Skrytykował także sposób opisu przez **„Gazetę Wyborczą”** marszu nacjonalistów z 11 listopada 2009 roku w Warszawie: „W tekstach tych nikczemników słowa o tolerancji mieszały się z wezwaniem do ukamienowania naszego marszu. Prawdopodobnie części redaktorów tej gazety bliskie są starotestamentowe związki z żydowską tradycją kamienowania swoich wrogów”. Dwie godziny po zakończeniu wiecu trzech wracających z niego młodych mężczyzn pobiło na przystanku przy ulicy Narutowicza Austriaka, uczestnika antyfaszystowskiej kontrmanifestacji. Bili go drzewcem zwiniętej biało-czerwonej flagi.

WARSZAWA. 23 maja na bazarze pod Stadionem Dziesięciolecia policjant zastrzelił Maxwella Itoye, 36-letniego Polaka pochodzenia nigeryjskiego, sprzedawcę. Według funkcjonariuszy, podczas kontroli towarów zostali oni zaatakowani przez grupę czarnoskórych handlarzy. Jeden z nich miał próbować zabrać policjantowi służbową broń i w trakcie szamotaniny funkcjonariusz postrzelił go w obronie własnej. Natomiast według świadków zdarzenia, policjanci zachowywali się bardzo agresywnie wobec kontrolowanych Afrykanów: „Złapali jednego z nich, założyli mu kajdanki, Maxwell prosił, żeby go puścili. Wtedy policjant powiedział: odsuń się albo cię zastrzelę i strzelił” – relacjonował jeden z handlarzy ze Stadionu Dziesięciolecia. Jego relację potwierdził inny świadek: „Widziałem, jak policjant w cywilu szamotał się z czarnoskórym mężczyzną. Ten się wyrwał. Wtedy nadbiegł inny czarnoskóry. Krzyczał do policjanta, czemu on tak traktuje człowieka. Policjant, przytrzymując jedną ręką pojmanego, wyjął z kabury broń i skierował na mężczyznę stojącego przed nim. Tamten prosił, by schował pistolet, bo ludzie się boją. «Odejdź», odkrzyknął policjant. I padł strzał. Czarnoskóry osunął się na ziemię. Policjant schował broń do kabury i próbował go ratować, naciskał miejsce, gdzie wypływała krew. Ludzie wokół zaczęli być agresywni, polecały kamienie, przedmioty. Policjant chyba dostał krzeselkiem. Wycofał się” i dodał: „Kiedyś policjanci sprawdzali mi dokumenty, nie wszystko rozumiałem, zapytałem, czy mogą po angielsku. Usłyszałem: «K..., Murzyn, jesteś w Polsce, spi...aj». Jak policjant mógł tak się odezwać?”. Dopiero po postrzale miało dojść do konfrontacji pomiędzy sprzedawcami a policją. Zdaniem innego świadka zdarzenia, Dominiki Cieślukowskiej, zajmującej się psychologią międzykulturową, podczas próby wylegitymowania handlarzy mogło dojść do nadinterpretacji ich zachowania przez policjantów wynikającego z różnic kulturowych. „Tuż przed strzałem przechodziłam obok trzech białych mężczyzn awanturujących się z dwoma ciemnoskórymi handlarzami. Zwróciłam uwagę na podniesiony ton oraz gestykulację handlarzy. Pierwsza myśl, która przyszła mi do głowy, była taka, że zapewne biali mężczyźni odbierają zachowania czarnoskórych mężczyzn jako agresywne. Jednak, moim zdaniem, poziom agresji wszystkich biorących udział w zdarzeniu osób był jednakowy. Po chwili padł strzał”. W wyniku zdarzeń rannych zostało sześciu funkcjonariuszy. Służby porządkowe zatrzymały 32 osoby, wszystkie o ciemnym kolorze skóry. Początkowo media przedstawiały tylko relację policji. Nazajutrz prokuratura wszczęła dwa śledztwa w sprawie śmierci Nigeryjczyka. Pierwsze dotyczyło czynnej napaści na policjanta, drugie – przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza, na skutek czego zginęła jedna osoba. 24 maja kilkadziesiąt osób przyszło pod Komendę Rejonową Policji przy ulicy Grenadierów, gdzie pracował policjant, który oddał tragiczny strzał. Manifestanci krzyczeli: „Policja ma krew na rękach”, „Mordercy w mundurach”, „Raz, dwa, trzy, cztery – dość rasizmu do cholery” i „Żaden człowiek nie jest nielegalny”. Kolejna demonstracja przeciwko przemocy policji i rasizmowi odbyła się 30 maja pod Komendą Główną Policji w okoli-

cy Pałacu Mostowskich. Pojawiła się na niej również grupa neofaszystów, wśród nich między innymi Bartłomiej Kurzeja, znany z tak zwanej internetowej Telewizji Narodowej, protestujący nie dali się jednak sprowokować do żadnej konfrontacji. Natomiast 6 czerwca „Dziennik. Gazeta Prawna” zamieścił kuriozalny artykuł autorstwa Roberta Zielińskiego *Nigeryjska mafia. Szpetne żony i narkotyki*, w którym opisano nigeryjskich sprzedawców pracujących na stołecznym stadionie jako handlarzy narkotyków, a ich żony określając jako „słabo rozwinięte intelektualnie” (sic!).

SANOK. 26 maja Prokuratura Rejonowa odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie antysemitckiego artykułu, który ukazał się w grudniu 2009 roku na stronie internetowej **aferyprawa**. Jego autor stwierdzał między innymi: „A to mnie dosłownie wk...to – żaden złodziej nie powinien okradać Polaków i to niby w ich imieniu. Dlatego ja w żydowskich bankach nie trzymam pieniędzy. Podobnie jak w zrobionej przez Żydów Uni celem przejęcia gospodarki europejskiej a państwa i obywateli pozbawić ich własnych praw i waluty” (pisownia oryginalna). O popełnieniu przestępstwa z art. 256 oraz 257 *Kodeksu karnego* zawiadomiła prokuraturę w 2009 roku „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii, a na początku czerwca 2010 roku złożyła zażalenie na jej decyzję. Twórca strony aferyprawa to **Zdzisław Raczkowski**, w latach 2006-2010 był w Sanoku radnym dzielnicy Śródmieście. W wyborach samorządowych startował do rady powiatu z listy **Prawa i Sprawiedliwości**.

LUBLIN. 26 maja podczas spotkania I ligi piłki nożnej **Motor Lublin** – Stal Stalowa Wola delegat PZPN, Paweł Kobyłecki, odnotował w swoim raporcie: „W 16. minucie meczu grupa około 50 kibiców drużyny gospodarzy pohukiwała przez kilka sekund, gdy przy piłce znajdował się czarnoskóry zawodnik nr 8 Stali Stalowa Wola”. Raport skierowano do rozpatrzenia przez Wydział Dyscypliny PZPN.

CZERWIEC 2010

WARSZAWA. Na początku czerwca w Szpitalu Praskim doszło do islamofobicznego incydentu wymierzonego w muzułmańskie małżeństwo (Polki z cudzoziemcem). Podczas wizyty kontrolnej po porodzie z dzieckiem, które kilka dni wcześniej zostało wypisane ze szpitala z żółtaczką (na poziomie średnio nasilonym, z zaleceniem zgłoszenia się do kontroli lekarskiej za kilka dni), przyjmująca lekarka zarzuciła kobiecie kradzież pieluch oraz kazała jej wykupić tak zwaną cegiełkę na rzecz szpitala w wysokości 25 złotych, mimo że badanie było bezpłatne. Dwa dni później podczas rozmowy telefonicznej z pielęgniarką, która podawała wyniki badania krwi noworodka, matka została przez nią poinformowana, aby nie zgłaszała się „już nigdy więcej z dzieckiem na leczenie do tego szpitala”. Rodzice zdecydowali się leczyć córkę w innej placówce, w której ze względu na zły stan zdrowia spędziła ona 10 dni. Według

poszkodowanej kobiety, wpływ na zachowanie personelu szpitala miał jej wygląd – była ubrana zgodnie ze stosowaną w jej rodzinie interpretacją zasad religii mużulmańskiej (miała chustkę na głowie i zakryła całe ciało).

SOSNOWIEC. W pierwszych dniach czerwca na przystankach komunikacji miejskiej pojawiły się dwa rodzaje plakatów sygnowanych przez skrajnie prawicową grupę **Autonomiczni Nacjonaliści „Krzyk 14”**. Na jednym z nich, wymierzonym w Mistrzostwa Świata w piłce nożnej, odbywające się w wolnej od apartheidu Republice Południowej Afryki, zatytułowanym *RPA 2010 – piłka nożna w cieniu ludobójstwa*, znalazły się zmanipulowane i przepętione rasizmem informacje o rzekomej „eksterminacji” i „dyskryminacji” Burów, mniejszości narodowej RPA pochodzenia europejskiego, przez ciemnoskórą większość. Na drugim plakacie z hasłem „Stop ludobójstwu Afrykanerów!” znajdował się hołd dla **Eugène Terre’Blanche**, lidera faszyzującego i skrajnie rasistowskiego ugrupowania afrykanerskiego **Afrikaner Weerstandsbeweging** (bur. Afrykanerski Ruch Oporu), zabitego na swoim ranczo przez dwóch robotników rolnych, którym zalegał z zapłatą, oraz krzyż celtycki, rasistowski symbol „białej siły”. Grupa AN „Krzyk 14” znana była dotąd głównie za sprawą prowadzonej przez siebie strony internetowej **krzyk14.pl**. Liczba „14” w nazwie grupy to tak zwane „czternaście słów” – neonazistowski slogan: „We must secure the existence of our people and a future for White children” (ang. Musimy zabezpieczyć egzystencję naszej rasy i przyszłość dla białych dzieci) – sformułowany przez **Davida Lane’a**, lidera rasistowskich terrorystów z amerykańskiej grupy **The Order** (ang. porządek). Jego inspiracją był fragment (część I, rozdział VIII) **Mein Kampf Adolfa Hitlera**.

WARSZAWA. 1 czerwca szef Biura Ochrony Rządu – gen. Marian Janicki wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zgodę na przydzielenie ochrony Władysławowi Bartoszewskiemu. Decyzja była spowodowana ponad stoma listami z pogróżkami i obelgami, jakie dostał Bartoszewski po swoim wystąpieniu 16 maja w warszawskich Łazienkach, w którym poparł Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich oraz stwierdził, że jego kontrkandydat Jarosław Kaczyński „ma jedynie doświadczenie w hodowli zwierząt futerkowych”. Większość listów była anonimowa. Ich autorzy pisali między innymi: „Zgiń, przepadnij, ty świniu diabelska, ty żydzie okropny”, „Zdrajco, zdradziłeś w Oświęcimiu, zdradzasz nadal”, „Ty żydzie parchu, szkoda, że cię **Hitler** nie załatwił”, „Zdrajco Polski, Hitler mało cię nauczył, ale my ci pokażemy”, „Miara się przebrała, konfidentie żydowski, służysz kłamstwu i obłudzie”, „Niedługo zdechniesz jak pies”, „Twoje dni są policzone”, „Przy pierwszej nadarżającej się okazji, tak Cię urządzimy, że Cię sam diabeł nie pozna, nigdzie się już nikomu nie pokażesz i nie powiesz na nikogo plugawego słowa”, „Tchnienie ostatnie wydaj i uwolnij nasz wspańiały kraj od swego antypolskiego opluwania”, „Ty obrzydliwy Żydzie, przechrzto żydowski, zasmarkany mošku. W pierwszej kolejności powinieneś być

przepuszczony przez komin krematorium”. Pod listami najczęściej pojawiały się podpisy „Prawdziwy patriota” i „Prawdziwy Polak”. Władysław Bartoszewski był więźniem obozu koncentracyjnego Auschwitz, żołnierzem Armii Krajowej, działaczem Polskiego Państwa Podziemnego, uczestnikiem powstania warszawskiego. Dwukrotnie pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, był senatorem IV kadencji, a od listopada 2007 roku jest sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w rządzie Donalda Tuska.

WROCŁAW. 2 czerwca Sąd Rejonowy wydał wyrok w sprawie aktywistów **Narodowego Odrodzenia Polski i Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”** – organizatorów rasistowskiej demonstracji, która odbyła się 21 marca 2007 roku. **Dawid G., Dariusz P., Maciej P., Szymon K., Sebastian J. i Łukasz D.** zostali skazani na kary od pięciu do siedmiu miesięcy prac społecznych w wymiarze 20 godzin miesięcznie, ponadto każdy musiał również zapłacić 1000 złotych nawiązki na Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Potrzebującym i Zapobiegania Patologiom Społecznym „Pomocna Dłoń”. Podczas pochodu ulicami miasta uczestnicy manifestacji, wśród nich także członkowie neonazistowskiej grupy **Blood and Honour** i grupy **Conservative Punk-Division Poland**, skandowali: „Polska cała tylko biała”, „Polska dla Polaków”, „Europa dla białych, Afryka dla HIV”, „Biała siła” i „Nasza święta rzecz, czarni z Polski precz”. Nieśli transparenty „Europa dla białych, Afryka dla HIV” i „Każdy inny, wszyscy biali”, a za wodzem włoskich faszystów, **Benito Mussolinim**, krzyczyli: „W naszym kraju jest miejsce dla czarnych – ale tylko dla czarnych koszul” oraz: „Mieszanie ras jest zbrodnią przeciwko porządkowi natury”. Wygłosili również odezwe: „Polska jest krajem cywilizacji chrześcijańskiej i łacińskiej; krajem cywilizacji białego człowieka. Nie pozwolimy, by nasze dziedzictwo zastąpiła kultura buszu i bambusa. Dla dobra wszystkich – i białych, i kolorowych – rozdział cywilizacyjno-kulturowy musi zostać zachowany, a każdy winien żyć tam, gdzie umieściła go ręka Najwyższego”. Policja nie interweniowała. Po nagłośnieniu sprawy przez media prokuratura wszczęła postępowanie. Sześciu organizatorom manifestacji postawiła zarzuty propagowania ustroju faszystowskiego oraz nawoływania do nienawiści na tle różnic rasowych. W uzasadnieniu wyroku sędzia Aneta Talaga stwierdziła, że „zamiarem oskarżonych była próba wywołania u odbiorców nienawiści do osób o odmiennych cechach fizycznych od przedstawicieli ich rodzimej rasy, w tym do osób o czarnym kolorze skóry. Zdaniem sądu, niosąc flagi i swastyki, przy uwzględnieniu treści głoszonych haseł, oskarżeni propagowali ustrój totalitarny – nazistowski”. Wyrok nie był prawomocny. Wszyscy oskarżeni zapowiedzieli apelację. 15 grudnia miejscowy Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonych od zarzutów propagowania faszyzmu i nawoływania do nienawiści na tle rasowym. W uzasadnieniu sędzia sprawozdawca **Robert Zdych** tłumaczył, że hasła o wyższości białej rasy to jedynie klasyka „francuskich i angielskich XIX- i XX-wiecznych doktrynerów”. O odezwie zaś napisał: „propagując hasło czystości krwi,

nie deprecjonuje (ona – dop. aut.) równocześnie żadnego koloru skóry, podkreślając, że stanowić ma to gwarant «zachowania w mozaice ras ludzkich biologicznych cech własnego narodu, jego oryginalnego, niepowtarzalnego piękna». Małgorzata Klaus, rzeczniczka wrocławskiej Prokuratury Okręgowej, powiedziała po ostatniej rozprawie: „Nie zgadzamy się z wyrokiem, zwróciliśmy się o jego uzasadnienie, rozważymy złożenie wniosku o kasację”.

HRUBIESZÓW. 7 czerwca Sąd Rejonowy uniewinnił **Arkadiusza Ł.**, działacza **Narodowego Odrodzenia Polski**, oskarżonego o znieważanie z powodów religijnych wyznawców judaizmu. W styczniu 2006 roku rozwieszał on na ulicach miasta plakaty z *Modlitwą za wiarołomnych żydów* (pisownia oryginalna), która była odmawiana w Kościele katolickim podczas liturgii wielkopiątkowej od VI wieku aż do czasów współczesnych (została usunięta z liturgii w okresie Soboru Watykańskiego II). Plakaty rozpowszechniane przez NOP – Dzielnicę Lubelską stanowiły sprzeciw wobec ekumenicznej idei Dnia Judaizmu obchodzonego od kilkunastu lat w Kościele katolickim 17 stycznia. Zostały one rozwieszane również w Lublinie, Zamościu, Chełmie, Radzynie Podlaskim, Łęcznej, Włodawie i Milejowie. 11 maja 2006 roku Prokuratura Rejonowa w Hrubieszowie wniosła przeciwko Ł. oskarżenie do sądu. „Tekst na plakacie zawierał sformułowania «żydzi wiarołomni» i «lud zaślepiony», obraźliwe dla ludności żydowskiej” – stwierdził wówczas prokurator Józef Pokarowski. Według aktu oskarżenia, nopowiec rozwiesił w styczniu 2006 roku w miejscach publicznych w Hrubieszowie i w Zamościu 25 plakatów. Groziła mu za to kara do trzech lat więzienia.

ŚWIDNICA. 7 czerwca przed południem funkcjonariusze policji przeprowadzili czynności sprawdzające w mieszkaniu **Dawida Gaszyńskiego**, rzecznika i członka władz krajowych **Narodowego Odrodzenia Polski**. Jeszcze tego samego dnia na stronie internetowej **nacjonalista.pl** opublikował on list otwarty, w którym oświadczył: „System w Polsce wszedł w fazę totalitaryzmu. (...) Tworzone są listy proskrypcyjne niewygodnych działaczy, wzrasta ilość działań bezpośrednich”. Według Gaszyńskiego, działania policji związane były z udziałem członków NOP w obchodach rocznicy III Powstania Śląskiego na Górze św. Anny 2 maja 2010 roku. Podczas uroczystości członkowie skrajnej prawicy skandowali ksenofobiczne hasła i nieśli flagi, m.in. z symbolami stylizowanych swastyk.

LUBLIN. 13 czerwca około godziny 20 w bramie przy ulicy Grodzkiej (w pobliżu Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”) dwóch nazi-skinów dotkliwie pobiło młodego mężczyznę, który grał na gitarze. Obrzucili go również obelgami „pedał” i „brudas”. Sprawcy nosili na ubraniach symbole swastyki i krzyża celtyckiego. Pobity mężczyzna zgłosił sprawę na policję. Dotąd grał on w centrum miasta codziennie i wzbudzał pozytywne emocje. Przyczyną agresji skinheadów była ideologicznie motywowana nienawiść do osób o alternatywnym wyglądzie – dalekim od zgodności z faszystowskim standardem „prawdziwego Polaka”.

KIELCE. 14 czerwca przy ulicy Mielczarskiego w okolicach kościoła Niepokalanej Serca Najświętszej Maryi Panny zostały rozrzucone antysemitki ulotki wymierzone w kandydata na prezydenta, Bronisława Komorowskiego. Widniały na nich hasła: „Komorowski Żyd agent złodziej oszust”, „Nie głosujcie na Żyda Komorowskiego oszusta machlaczka sprzedają Polskę” oraz „Komorowski z Platformy Żyd” i nazwisko premiera Tuska z symbolem swastyki i podpisem „Solidarność”.

RYMANÓW. 15 czerwca redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” otrzymała informację na temat incydentu, który wydarzył się podczas szabatu w miejscowej synagodze. Gdy Żydzi siedzieli przy świątecznym stole, „nieznani sprawcy” wybili kamieniami okna. Wezwana na miejsce policja przesłuchiwała świadków zdarzenia. Niestety, w trakcie dochodzenia nie udało jej się ustalić tożsamości napastników. Również miejscowy kirkut był wielokrotnie dewastowany. I w tych przypadkach sprawcy pozostali nieznani.

WARSZAWA. 15 czerwca do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła wiadomość o antysemitkach wymierzonych w ortodoksyjnego rabinę ze Stanów Zjednoczonych, który przyjechał z wizytą do Polski. Po jednym ze spotkań został zaatakowany przez grupę młodych mężczyzn. Gdy zbliżał się do swojego samochodu, zaczęli wykrzykiwać agresywne wyzwiska i biec w jego stronę. Szczęśliwie, udało mu się schronić i zamknąć w aucie. Napastnicy próbowali zniszczyć samochód, wielokrotnie uderzając pięściami w tylną szybę i karoserię. Ten sam rabin podczas pobytu w Polsce kilka razy usłyszał pod swoim adresem antysemitki okrzyki, między innymi „Jude Raus” i „Szkoda, że Hitler nie wykończył was wszystkich”.

WARSZAWA. 16 czerwca w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA na ulicy Wołoskiej doszło do ksenofobicznego incydentu. Lekarz ortopeda odmówił zbadania pacjenta – uchodźcy z Czeczenii, który przybył do ośrodka zdrowia na umówioną wcześniej wizytę. Gdy mężczyzna chciał wejść do gabinetu, lekarz zaprotestował, mówiąc: „Nie przyjmuję uchodźców, bo nie chcę”. Fundacja „Ocalenie” poinformowała o wydarzeniu dra Adama Tołkacza, koordynatora ds. leczenia uchodźców.

ŻARY. Prawdopodobnie w nocy z 17 na 18 czerwca został zdemolowany i zbezczeszczonej miejscowy Dom Wspólnoty Żydowskiej należący do Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Sprawcy uszkodzili drzwi wejściowe, powywracali meble, powybijali okna i zniszczyli oświetlenie. Przeszukali każde pomieszczenie i rozbili prawie wszystko, co zwróciło ich uwagę. Zabezpiecili również Torę. Na tablicy w jednym z gabinetów napisali kredą „Hitler to zrobił”, a obok umieścili inicjały „H.S.” i swastykę. Z kotłowni zabrali różne narzędzia – łopatę, kosę i grabie, którymi prawdopodobnie dokonali zniszczeń. Według wstępnych ustaleń policji, dostali się do środka przez dach, od strony przybudówki. Dochodzenie prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Żarach oraz Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie Wielkopolskim. W toku śledztwa

okazało się, że sprawcami incydentu byli miejscowi chłopcy, w wieku od 9 do 12 lat (sic!). Funkcjonariusze ustalili, że przynajmniej kilka razy w ciągu ostatnich dni wchodził on do budynku należącego do TSKŻ, który później zdemolowali. Policja wpadła na ich trop po tym, jak jeden ze sprawców, 12-latek, trafił do szpitala w Zielonej Górze. Miał bardzo mocno zranioną nogę. W Domu Wspólnoty Żydowskiej kopał w oszkloną szafę. Wcześniej próbował rozbić ją ręką. Wszyscy chłopcy 22 czerwca zostali przesłuchani przez policyjnych specjalistów, zajmujących się przestępczością nieletnich. Za szkody, jakie spowodowali, mieli zapłacić ich rodzice.

KATOWICE. W nocy z 19 na 20 czerwca na ulicy 3 Maja, w centrum miasta, dwaj młodzi mężczyźni pobili 24-letniego obywatela Egiptu. Incydent miał podłoże rasistowskie. W trakcie ataku sprawcy szydzili z pochodzenia i koloru skóry obcokrajowca. 21- i 22-letni mieszkańcy Katowic, notowani wcześniej m.in. za pobicia, zaczepili dwóch młodych Egipcjan i towarzyszącą im kobietę. Zaczepka słowna przekształciła się w szamotaninę, podczas której mężczyźni bili i kopali jednego z obcokrajowców. Następnie wskoczyli do odjeżdżającego tramwaju. Towarzysząca Egipcjanom kobieta powiadomiła policję. Będący w pobliżu patrol zajechał tramwajowi drogę, a sprawców pobicia zatrzymano. Usłyszeli zarzut znieważenia na tle narodowościowym. Groziło im 5 lat więzienia.

GORLICE. 22 czerwca Związek Ukraińców w Polsce poinformował redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o ksenofobicznych incydentach, które wydarzyły się w tym mieście w 2008 i 2009 roku. „Nieznani sprawcy” namalowali na betonowych elementach mostu w dzielnicy Zawodzie napisy „Łemki do gazu”.

GDAŃSK. Prawdopodobnie 24 lub 25 czerwca „nieznani sprawcy” po raz kolejny zbeczcili cmentarz żydowski na osiedlu Chełm. Na górnym tarasie betonowe płyty ogrodzenia zostały rozbite na długości około 10 metrów, a na dolnym tarasie zniszczono elementy ażurowe otaczające kirkut. Za ogrodzeniem leżał betonowy krąg kanalizacyjny, którego musieli użyć sprawcy. Przy pomocy pił do metalu przepiłowali też stalowe pręty zbrojenia. O profanacji gdańską Gminę Żydowską zawiadomili więźniowie z Zakładu Karnego w Gdańsku-Przeróbce. Pracowali na terenie cmentarza jako wolontariusze (w ramach polsko-izraelskiego projektu „Tikkun-Naprawa”), oczyszczając go z chwastów. Policja włączyła w dochodzenie specjalną ekipę techników kryminalistycznych, którzy zabezpieczyli ślady pozostawione przez sprawców. „W ostatnich trzech latach doszło do kilkunastu aktów profanacji tego cmentarza. Policja przyjeżdża i odjeżdża, a wkrótce sprawa się powtarza. Dlatego uważam, że tym razem sprawę trzeba bardzo nagłośnić. Zawiadomiłem już ambasadę Izraela, a także kilku zagranicznych dziennikarzy” – powiedział Mieczysław Abramowicz, rzecznik Gminy Żydowskiej.

OŚWIĘCIM. 27 czerwca dwaj nauczyciele z Kanady, przebywający z wizytą w byłym obozie Auschwitz-Birkenau, próbowali ukraść szpile mocujące szyny do podkładów na obozowej rampie. Po zatrzymaniu i przesłuchaniu przez policję

wyszli na wolność. Nie usłyszeli żadnych zarzutów. Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu, działająca pod nadzorem Prokuratury Rejonowej, na przełomie czerwca i lipca umorzyła sprawę przed wszczęciem postępowania. „Policjanci uznali, że brakowało podstaw do kontynuowania postępowania. Zabrakło znamion przestępstwa kradzieży dobra o istotnym znaczeniu dla kultury narodowej” – wyjaśniał zastępca Prokuratora Rejonowego w Oświęcimiu, Mariusz Słomka. Dyrekcja Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau złożyła zażalenie na tę decyzję. Swoje oburzenie wyraził także Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, Piotr Kadłcik: „Rampa w Birkenau – miejsce, z którego setki tysięcy Żydów, w tym wielu obywateli polskich udało się w swoją ostatnią drogę, ma szczególne znaczenie dla całego świata, chyba wyłącznie poza lokalną, oświęcimską policją i prokuraturą” – stwierdził w wydanym oświadczeniu. 19 sierpnia Sąd Rejonowy w Oświęcimiu postanowił, że Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrzy zażalenie Muzeum na umorzenie sprawy kradzieży szpil. Decyzja była nieprawomocna.

BIELSKO-BIAŁA. 29 czerwca Prokuratura Rejonowa umorzyła „z powodu niewykrycia sprawcy” dochodzenie w sprawie kierowania gróźb zniszczenia mienia pod adresem działacza antyfaszystowskiego współpracującego ze Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ” i grupą artystyczną 3Fala. 15 października 2009 roku „nieznany” mężczyzna obrzucił wyzwiskami malującego antyrasistowskie graffiti twórcę i zagroził mu zniszczeniem samochodu.

DEBRZNO WIEŚ. Pod koniec czerwca „nieznani sprawcy” sprofanowali kirkut. Przewrócili prawie wszystkie macewy, a kilka z nich rozbili. Cmentarz żydowski w tej miejscowości położonej na granicy województw wielkopolskiego i pomorskiego został założony w XVII wieku. Najstarsza zachowana macewa pochodzi z 1715 roku. Sprawą dewastacji zajęła się policja w Złotowie. „Nasi funkcjonariusze zrobili już oględziny tego miejsca. O sprawcach trudno teraz cokolwiek powiedzieć” – stwierdziła Alicja Fidler, oficer prasowy policji w Złotowie.

SUWAŁKI. Pod koniec czerwca doszło do kolejnej profanacji cmentarza żydowskiego. Znajdujące się na terenie nekropolii pomnik oraz lapidarium zostały oblane farbą i wysmarowane smarem. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego oraz konserwator zabytków powiadomili policję i złożyli w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

LIPIEC 2010

GOSTYŃ. Około 7 lipca doszło do zbezczeszczenia niemieckiego cmentarza. Na nekropolii sięgającej korzeniami XIV wieku, sprzedanej przez władze gminy Świerżno jako zwykła nieruchomość prywatnej osobie, rozpoczęły się pod koniec czerwca prace budowlane. Kiedy w ich trakcie robotnicy zna-

leżli w ziemi ludzkie kości, powiadomili Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Kamieniu Pomorskim. Sanepid wydał zalecenie, by je pochować w jednej trumnie na innym cmentarzu w Gostyniu. Jednak nie wszystkie kości zebrano. Reszta trafiła na wysypisko śmieci koło oczyszczalni ścieków w Pobierowie. „Barbarzyństwo, z takim przypadkiem jeszcze się nie spotkałem. (...) Ładunek z kilkudziesięciu ciężarówek, sterty ziemi z wystającymi kośćmi i czaszkami” – powiedział dr Andrzej Ossowski z Zakładu Medycyny Sądowej w Szczecinie, który nadzorował prace wydobywania stamtąd ludzkich szczątków, należących prawdopodobnie do 300 osób. Prokuratura w Kamieniu Pomorskim nie zajęła się sprawą. Czekala na ustalenia kamieńskiej policji. Po odnalezieniu właściciela terenu cmentarza zawiadomienie do prokuratury zapowiedział konserwator zabytków w Szczecinie.

KRAKÓW. 9 lipca podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej przedstawiciele **Narodowego Odrodzenia Polski** zorganizowali antysemicką pikietę. W jej trakcie wznosili okrzyki skierowane przeciwko uczestnikom Festiwalu oraz rozdawali ulotki z hasłem „Bomby na Izrael – już czas!”. O incydencie powiadomiono policję, która przeprowadziła interwencję. Nikogo nie zatrzymano.

WARSZAWA. 12 lipca młody mężczyzna zerwał tęczaową flagę z Pride House mieszczącego się w Centrum Kultury „Nowy Wspaniały Świat”. Po chwili od zdarzenia organizatorzy parady mniejszości seksualnych EuroPride (odbyła się w Warszawie tydzień później) powiesili kolejny transparent, który po kilku godzinach także został zerwany przez „nieznanych sprawców”. Tęczaowa flaga jest symbolem ruchu LGBTQ walczącego o prawa osób o odmiennych niż heteroseksualne preferencjach seksualnych.

WILNO (LITWA). 14 lipca podczas międzynarodowego meczu sparingowego piłki nożnej Žalgiris Wilno – **Lechia Gdańsk** doszło do rasistowskich incydentów. Pseudokibice polskiej drużyny naśladowali odgłosy małpy oraz skandowali „J...bać Murzyna, Lechia to biała drużyna” i „Kafar to kpina, szybko zmieniaj Murzyna” (Tomasz Kafarski to trener gdańskiej drużyny – dop. aut.), kiedy do piłki dochodził Brazylijczyk Luiz Carol Santos Deleu, nowy zawodnik gdańskiego klubu. Po spotkaniu powiedział on: „Nawet nie przyszło mi do głowy, że to mogą być kibice mojej drużyny. Dowiedziałem się o tym dopiero następnego dnia, kiedy byliśmy już w Polsce. Zrobiło mi się smutno, jakoś tak ciężko na sercu”.

WARSZAWA. 14 lipca na Cmentarzu Powązkowskim „nieznani sprawcy” sprofanowali grób Ireny Sendlerowej. Na nagrobnej płycie napisali „Jude wont”. W tym samym dniu antysemicki napis został usunięty. Czynności sprawdzające w tej sprawie podjęła Komenda Rejonowa Policji z Woli. „Będziemy docierać do członków rodziny i ewentualnie ustalać świadków, którzy mogli widzieć, kto ewentualnie mógł te napisy nanieść” – poinformował podinspektor Maciej Karczyński, rzecznik komendanta stołecznego policji. Sprawcy groziła kara do pięciu lat więzienia. Podczas II wojny światowej Irena Sendlerowa

uratowała ok. 2,5 tysiąca żydowskich dzieci z getta warszawskiego. W 1965 roku została uhonorowana przez izraelski instytut Yad Vashem medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

WROCŁAW. W nocy z 14 na 15 lipca przy ulicy Żeromskiego 51 „nieznani sprawcy” namalowali antysemityczne hasło „Witamy na ulicach terroru. Je...ć Żydów”, a obok skróty „WKS” (Wojskowy Klub Sportowy – byli to więc zapewne „kibice” klubu **Śląsk Wrocław**), „HWDP” i „JP” (j...ać policję). Zniszczyli w ten sposób wielkie malowidło graffiti promujące postawy tolerancji, równości i międzykulturowego dialogu przygotowywane przez artystów z Polski, Niemiec i Stanów Zjednoczonych w ramach międzynarodowego tygodnia sztuki zaangażowanej społecznie Divercity organizowanego przez wrocławskie Towarzystwo im. Edyty Stein. O zdarzeniu została poinformowana Straż Miejska. „Tego rodzaju teksty to przestępstwo polegające na nawoływaniu do nienawiści. Sprawa została przekazana policji, która będzie prowadziła dochodzenie mające ustalić sprawców” – powiedział Sławomir Chełchowski, rzecznik wrocławskiej Straży Miejskiej. Antysemityczny napis został zamalowany przez uczestników projektu.

SZAWLE (LITWA). 15 lipca policja zatrzymała 44 pseudokibiców **Wisły Kraków** za zakłócanie porządku przy okazji meczu wyjazdowego II rundy eliminacji piłkarskiej Ligi Europejskiej z FC Siauliai (lit. Szawle). Funkcjonariusze jeszcze na drodze prowadzącej do miasta zatrzymali do kontroli autobusy i samochody, którymi podróżowali Polacy, ponieważ posiadali informacje o możliwości przywiezienia przez nich na stadion między innymi maczet, sztyletów i noży. Dodatkowo litewskich policjantów zaniepokoił fakt, że sprzedano im 500 biletów, natomiast na spotkanie z FC Siauliai przyjechało ponad 900 osób. W 13 pojazdach znaleziono bardzo niebezpieczne narzędzia. 80 pseudokibiców otrzymało pouczenie i zostało zawróconych do Polski. Po meczu doszło do kilku bójek z Litwinami spowodowanych przez szowinistycznie nastawionych „sympatyków” Wisły. Zatrzymano w sumie 44 spośród nich, większość zwolniono po kilku godzinach. 16 lipca w areszcie pozostawało jeszcze dwóch mężczyzn. Obaj mieli stanąć przed sądem. Groziła im grzywna lub kara pozbawienia wolności.

ROGOŹNICA. 17 lipca na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen doszło do antysemitycznego incydentu. Gdy grupa amerykańskich doktorantów z New School for Social Research z Nowego Jorku zwiedzała muzeum, pod bramę podjechało taksówką trzech młodych mężczyzn i kobieta. Mężczyźni byli rozebrani do pasa, mieli tatuaże, niektórzy trzymali w ręce piwo. Zaczęli zachowywać się obraźliwie w stosunku do Amerykanów. W pewnym momencie jeden z mężczyzn ustawił się przy piecu krematoryjnym i przybierał pozę człowieka, który obsługuje piec, doliczając kolejne wrzucane do niego ciała. Liczył przy tym głośno: „Pierwszy, drugi, trzeci...”. Gdy polska przewodniczka zwróciła im uwagę, usłyszała: „Ty k...wo, zajmij się swoją wycieczką”. Kobieta nie za-

reagowała na tę zaczepkę. Po kilkudziesięciu minutach mężczyźni opuścili teren. Janusz Barszcz, dyrektor Muzeum Gross-Rosen, stwierdził: „Przewodniczka powinna natychmiast powiadomić ochronę. Nie wiem, dlaczego tego nie zrobiła, bo mamy przecież na takie sytuacje odpowiednie procedury”. I dodał, że co pewien czas na terenie byłego obozu dochodzi do podobnych incydentów. „Podczas godzin otwarcia muzeum na miejscu nie ma ochrony. Zaczyna ona pracę, gdy muzeum jest zamknięte. Ale jak się ją wezwie w ciągu dnia, to powinna przyjechać na miejsce w ciągu 15 minut”.

WARSZAWA. 17 lipca przedstawiciele **Młodzieży Wszepolskiej** oraz zdelegowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego** zorganizowali tak zwany „Marsz grunwaldzki” – świętowali 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Podczas marszu skupiającego przeciwników odbywającej się w tym samym czasie manifestacji mniejszości seksualnych EuroPride doszło do homofobicznych incydentów. Około trzystu demonstrantów, wśród których znajdowali się również członkowie **Narodowego Odrodzenia Polski** oraz przedstawiciele radykalnej prawicowej partii **Jobbik** z Węgier, wyruszyło pod przewodnictwem prezesa MW **Roberta Winnickiego** spod pomnika Romana Dmowskiego u zbiegu Alei Szucha i Alei Ujazdowskich w stronę Grobu Nieznanego Żołnierza. Uczestnicy marszu nieśli plansze z hasłami: „Czy geje będą pluć nam w twarz?“, „Zakaz pedałowania“, „Zboczeńcy, do Berlina / Deviants go away to Berlin” oraz krzyczyli przez megafon: „Wielka Polska katolicka!“, „Grunwald nam pokazał, że Polak to pan!“, „Jak Jagiełło na Krzyżaków, tak my teraz na lewaków!“, „Chłopak i dziewczyna – normalna rodzina“, „Dzisiaj Polską rządzą cioty“, „Pedofile, lesby, geje, cała Polska z was się śmieje”. Około południa przy Pride House na Nowym Świecie do maszerujących machała kilkunastoosobowa grupa obco-krajowców. W rękach trzymali transparent „Smash homophobia” (ang. Zniszcz homofobię). Manifestujący na widok tęczowych flag zwisających z okien budynku wrzasnęli: „Pedały, wyp...łać!“, „Raz sierpem, raz młotem pedalską hołotę” i obrzucili go butelkami z wodą, jajkami oraz odpalili w jego kierunku race. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza przemówił **Artur Górski**, poseł **PiS**: „Pamiętajcie, że dziś czeka nas jeszcze inna bitwa, jeszcze jeden Grunwald. Musimy pokonać nowe barbarzyństwo, które panoszy się na ulicach i w polskim parlamencie”. Kilka minut później nacjonałiści zawiązali nową demonstrację, zarejestrowaną w ratuszu jako „Manifestacja w obronie chrześcijańskich korzeni Europy”. Uczestnicy marszu (prawie w tym samym składzie) wyruszyli w stronę placu Bankowego, gdzie miała rozpocząć się EuroPride. Nieśli transparent „Dzisiaj lesby i geje, jutro pedofile. To nie demokracja, to syfilizacja”. Przy ulicy Senatorskiej na widok uczestników EuroPride zaczęły skandować „K...wy i śmiecie, z Warszawy nie wyjedziecie!”. Następnie obrzucili ich kamieniami, butelkami i petardami. Policja otoczyła agresywny tłum kordonem. Jeden z funkcjonariuszy został zaatakowany. W wyniku obrażeń trafił do szpitala. Otoczeni demonstranci śpiewali „Auschwitz-Birkenau, sialalala la”. Policja

zatrzymała w sumie dziewięć osób: jedną za czynną napaść na policjanta, jedną za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza, sześć za wykroczenia i jedną za posiadanie narkotyków.

ŁÓDŹ. 19 lipca „Gazeta Wyborcza. Łódź” poinformowała o antysemitkich hasłach i symbolach, które zostały namalowane na ekranach akustycznych ustawionych wzdłuż ulicy Pabianickiej. Litery „SS” oraz swastyki umiejscowiono pod zdobiącymi przezroczyste ekrany czarnymi jastrzębiami tak, aby całość przypominała godło Trzeciej Rzeszy. „Moglibyśmy wydać polecenie wyczyszczenia ekranów już teraz. Ale nasz podwykonawca, Łódzki Zakład Usług Komunalnych, nie ma maszyny, która mogłaby to zrobić. Przetarg na sprzęt już został rozpisany i rozstrzygnię się z końcem sierpnia. Wtedy wydamy polecenie usunięcia bohomazów” – wyjaśniła Aleksandra Kaczorowska, rzecznik Zarządu Dróg i Transportu, odpowiedzialnego za stan ekranów. 30 lipca „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii zwróciło się z prośbą do Tomasza Sadzyńskiego, Prezydenta Miasta Łódź, o niezwłoczne usunięcie antysemitkich haseł i symboli.

BIELAWA. 21 lipca w trakcie zawodów o Puchar Polski w piłce nożnej **Bielawianka Bielawy** – Czarni Żagań kibice klubu gospodarzy wyli i buczeli w kierunku czarnoskórego zawodnika drużyny gości, Brazylijczyka Andrade Félix, na boiskach występującego pod pseudonimem Filipe. Pod koniec pierwszej połowy gry na boisko został rzucony w jego kierunku banan. Komisja Ligi nałożyła na Bielawiankę karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

BIAŁYSTOK. 22 lipca w bloku na ulicy Gruntowej na Osiedlu Młodych grupa skinheadów napadła na mieszkanie sympatyka ruchu antyfaszystowskiego. Kilkunastu zamaskowanych bojówkarzy za pomocą pałek, maczet i kamieni zniszczyło wejście do klatki schodowej, rozbiło okna i próbowało zaatakować mieszkańców, którzy przebywali na podwórku. Na placu zabaw rozbili koktajl Mołotowa, doprowadzając do zapalenia się benzyny. Na murach bloku namalowali faszystowskie hasła. Był to ostatni z serii napadów, do których – według poszkodowanego – dochodziło co najmniej kilkanaście razy. Mieszkanie było obrzucane kamieniami i butelkami z benzyną, miało uszkodzone drzwi, a na murach bloku sprawcy malowali faszystowskie hasła i symbole, między innymi: „White power” oraz swastykę. Policji udało się zatrzymać jednego z napastników. Został skazany przez sąd za spowodowane zniszczenia na karę finansową, ale nie zapłacił.

LIMANOWA. W nocy z 23 na 24 lipca na osiedlu przy ulicy Witosa i Fabrycznej doszło do zamieszek pomiędzy grupą Polaków a Romów. Powodem zajęć były informacje o ataku psa na ciężarną kobietę i agresywnym zachowaniu jego romskiego właściciela. Wieczorem na osiedlu szybko zaczął się gromadzić tłum. Ponadstuosobowa grupa agresywnych limanowian próbowała wtargnąć do mieszkania romskiej rodziny. W trakcie zamieszek zostały użyte butelki z benzyną, doszło też do szarpaniny. Jedynie szybka in-

terwencja policji uchroniła Romów przed samosądem. Funkcjonariusze wylegitymowali kilkanaście osób. „Wyjaśniamy, jak przebiegało to zdarzenie i czy faktycznie używano niebezpiecznych narzędzi. Faktem jest, że było na tyle gorąco, że miejscowa policja poprosiła o wsparcie funkcjonariuszy z krakowskiego plutonu alarmowego. Mieli zapobiec eskalacji konfliktu” – powiedział Krzysztof Raczek, oficer prasowy limanowskiej komendy. Według burmistrza Limanowej, Marka Czczótki, zajścia były kontynuacją trwającego od lat konfliktu pomiędzy mieszkańcami osiedla a jedną, rzekomo patologiczną, rodziną romską. Według informacji limanowskiej policji, napięta sytuacja pomiędzy obiema społecznościami utrzymywała się już od dłuższego czasu. W 2009 roku było w tej sprawie około 20 interwencji, funkcjonariuszy wzywały zarówno polska, jak i romska strona sporu. Niektóre z interwencji zakończyły się postawieniem zarzutów i skierowaniem sprawy do sądu. Burmistrz miasta zaproponował, aby przenieść romską rodzinę z bloku do mieszkalnego kontenera. Romowie nie wyrazili zgody na wyprowadzkę. Wiceburmistrz Rudolf Zaczyński zapowiedział, że przy wejściu do bloku zostanie zamontowany monitoring. Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce, Roman Kwiatkowski, złożył zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa: stosowania przemocy i gróźb karalnych z powodu przynależności etnicznej. Jego zdaniem, sprawa konfliktu pomiędzy mieszkańcami a romską rodziną przybrała charakter zamieszek rasistowskich, nacjonalistycznych i ksenofobicznych. Powiadomił także o całej sytuacji Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka. RPO wystąpił już do komendanta limanowskiej policji o informacje w sprawie przebiegu zajścia oraz o ocenę zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego na tle stosunków między polską a romską społecznością.

WŁOCŁAWEK. 27 lipca miejscowy Sąd Pracy uznał, że Prokuratura w L. (szczegółowe dane do wiadomości redakcji) nie dyskryminowała swej byłej pracownicy, z którą rozwiązała umowę o pracę, gdy ta po wypadku straciła władzę w nogach. W 2004 roku kobieta została zatrudniona w prokuraturze na trzy lata na stanowisku asesora. W styczniu 2007 roku uległa wypadkowi, w wyniku którego uszkodziła kręgosłup. Po operacji i rehabilitacji odzyskała władzę w rękach, ale jej nogi pozostały sparaliżowane. W lipcu 2008 roku zgłosiła się do pracy, by dokończyć asesurę i ubiegać się o powołanie na stanowisko prokuratora. Do podania dołączyła zaświadczenie od lekarza medycyny pracy, że jest zdolna do podjęcia obowiązków prokuratorских. Jednak macierzysta prokuratura skierowała ją na drugie badanie (z identycznym rezultatem), a następnie trzecie, poszerzając listę czynników szkodliwych (o pracę nocą, przeprowadzanie oględzin, wizji lokalnych, sekcji zwłok, uczestniczenie w wyjazdowych szkoleniach i wysiłku fizyczny). Wówczas lekarz stwierdził, że poruszająca się na wózku kobieta nie może wykonywać takiej pracy. 2 lutego 2009 roku decyzją prokuratora generalnego została zwolniona z pra-

cy. W uzasadnieniu podano dwa powody: fakt, że zwolnienie lekarskie przekroczyło rok oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające niezdolność do wykonywania obowiązków. „Sąd ocenił tylko, czy prokuratura miała formalne podstawy, by ją zwolnić. Nie badał, czy rzeczywiście nie nadaje się do pracy w prokuraturze” – powiedziała Irmina Pacho z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Fundacja skierowała ponadto apel do premiera o ratyfikowanie ONZ-owskiej *Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych*. Konwencja daje wytyczne, co zrobić dla zapewnienia osobom z niepełnosprawnością możliwości korzystania z pełni praw obywatelskich i zapobiegania ich dyskryminacji.

WARSZAWA. 27 lipca poseł Platformy Obywatelskiej – Janusz Palikot wniosko- wał do Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ o wszczęcie postę- powania wobec podejrzenia popełnienia przestępstw z art. 256 k.k. (nawoływa- nie do nienawiści na tle różnic narodowościowych) oraz z art. 257 k.k. (zniewa- żanie grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej) przez osoby pikie- tujące pod Pałacem Prezydenckim przeciwko przenoszeniu w inne miejsce krzy- ża, który został tam umieszczony przez grupę harcerzy po katastrofie lotniczej w Smoleńsku. W uzasadnieniu do zawiadomienia Palikot przytoczył antysemit- kie, ksenofobiczne i nacjonalistyczne hasła wykrzykiwane przez manifestantów pod adresem zwolenników przeniesienia krzyża, przedstawicieli mediów i władz państwowych: „Wy, Żydzi”, „Do gazu z wami”, „Ruscy”, „Przyjaciele Ruskich i Niemców”, „Sprzedawcy Polski” i „Nie-Polacy”. Dodał także: „Ponadto pod Pa- łacem Prezydenckim rozpowszechniane są różnego rodzaju materiały nawołu- jące do nienawiści wobec innych osób i szerzące fałszywe i oszczercze teorie spi- skowe”. O podobnych zdarzeniach i incydentach, które zdarzały się na Krakow- skim Przedmieściu, media informowały przez kilkanaście tygodni – do momentu zabrania krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego 16 września.

LUBLIN. 30 lipca w związku z antysemitkami symbolami, które pojawiły się na lapidarium upamiętniającym kirkut, „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzy- szenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii zwróciło się do Prezydenta Miasta Lublin, Adama Wasilewskiego, z prośbą o informację, w jaki sposób Urząd Miasta zamierza zabezpieczyć teren cmentarza i udostępnić go zwie- dzającym.

SIERPIEŃ 2010

OSTRÓW WLKP. 3 sierpnia redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” została po- wiadomiona o ksenofobicznych incydentach wymierzonych w młodą mieszkankę miasta. Powodem wrogości wobec poszkodowanej było jej niemiecko brzmiące nazwisko. Ten sam mężczyzna kilkakrotnie zachowywał się w sto- sunku do niej agresywnie, między innymi w maju wykonał nazistowski gest pozdrowienia i zawołał „Heil Hitler”. Natomiast w drugiej połowie czerwca

wykrzykiwał późnym wieczorem pod oknem bloku, w którym mieszka kobieta, jej nazwisko. Do wydarzeń dochodziło w obecności świadków – nikt nie zareagował. Żaden z incydentów nie został zgłoszony policji.

SZCZECIN. 5 sierpnia konduktor WARS wyrzucił wózek inwalidzki niepełnosprawnej pasażerki z pociągu PKP Intercity, który jechał ze Szczecina do Katowic. Dziewczyna z niepełnosprawnością usiadła wraz z opiekunką w przedziale, a wózek zostawiła na korytarzu. Podczas postoju pracownik pociągu, który wcześniej sprawdzał ich bilety, wyrzucił go na peron. Gdy opiekunka wyraziła oburzenie z powodu jego zachowania, odpowiedział: „Takie osoby w ogóle nie powinny jeździć pociągiem”. Wózek, który kosztował ponad cztery tysiące złotych, został zniszczony. Rzeczniczka prasowa PKP Intercity, Małgorzata Sitkowska, stwierdziła, że konduktor „na pewno zachował się niewłaściwie” (sic!). Po interwencji TVN24 zarząd WARS-u zobowiązał się kupić poszkodowanej nowy wózek.

ŁĘBORK. 6 sierpnia do Sądu Rejonowego trafił akt oskarżenia przeciwko **Rafałowi W.** w sprawie znieważenia byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej, Rogera Guerreiro. Mężczyzna przyznał się do winy i zgodził się na dobrowolne poddanie się karze, którą miała być grzywna w wysokości 1,5 tysiąca złotych. W październiku 2009 roku Rafał W. udzielił wywiadu magazynowi „Szalikowiec – Przegląd Sceny Kibicowskiej”. W tekście, który ukazał się miesiąc później, nazwał Rogera „kolejną małą w reprezentacji”. O sprawie łębska prokuratura została powiadomiona przez anonimową osobę.

ŁÓDŹ. 7 sierpnia podczas meczu Ekstraklasy pomiędzy **Widzewem Łódź** a Lechem Poznań pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili na stadionie antysemickie okrzyki. 12 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na łódzki klub karę finansową w wysokości 6 tysięcy złotych.

MSZCZONÓW. 7 lub 8 sierpnia „nieznani sprawcy” zbezczeszcili miejscowy cmentarz żydowski. Na ogrodzeniu otaczającym nekropolię (od strony wschodniej) napisali sprayem „Bomby na Izrael”. Przedstawiciele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego powiadomili o incydencie policję.

RZESZÓW. 14 sierpnia w czasie zawodów grupy wschodniej futbolowej II ligi pomiędzy **Stalą Rzeszów** a Wisłą Płock doszło do nagannych zachowań „kibiców” drużyny gospodarzy. Podczas gry kilkakrotnie skandowali oni między innymi „Jude, Jude Resovia”. Antysemickie okrzyki wymierzone były w lokalnego rywala Stali – Resovię. Na klub nałożona została kara finansowa w wysokości 2 tysięcy złotych.

OSSÓW. W nocy z 14 na 15 sierpnia „nieznani sprawcy” zniszczyli usytuowaną na tak zwanej Polakówce Górcie mogiłę 22 żołnierzy Armii Czerwonej, która nazajutrz miała zostać uroczystie odsłonięta przez przedstawicieli władz Polski i Rosji. Na kwaterze, na której została umieszczona tablica upamiętniająca z napisem w dwóch językach – polskim i rosyjskim – „Tu spoczywa 22 żołnierzy 235. i 236. Pułku Strzelców 79. Brygady Armii Czerwonej poległych w boju pod Ossowem

w dniach 14 i 15 sierpnia 1920 roku”, namalowano sprayem czerwone gwiazdy. 15 sierpnia od rana przeciwko aktowi rosyjsko-polskiego pojednania protestowało kilkanaście osób z transparentami: „Pomnik hańba” i „Rodacy ojczyzna gore. Nie oddajmy Polski w ręce liberalnych namiestników Niemiec i Rosji”, skandujących: „Hańba” oraz „To akt pogardy dla Polaków”. Wśród demonstrujących była **Hanna Wujkowska** (była doradczyni do spraw kobiet i rodziny w rządzie **Prawa i Sprawiedliwości** oraz była doradczyni ministra **Romana Giertycha** do spraw promocji życia, publicystka „**Naszego Dziennika**”) oraz wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego z ramienia **PiS**, **Waldemar Bonkowski**. Aby uniknąć międzynarodowego skandalu (w odsłonięciu mogiły miał wziąć udział ambasador Rosji), dr Andrzej Krzysztof Kunert, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zdecydował, że uroczystość odbędzie się w innym terminie. Do kolejnej profanacji mogiły doszło 20 września. Ktoś napisał na niej czerwoną farbą: „Broniek – nie darujemy usunięcia krzyża” oraz „Katyń 2010”. Zdarzenie miało miejsce cztery dni po przeniesieniu krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego do prezydenckiej kaplicy. Pracownicy Urzędu Miasta w Zielonce, gminy, na terenie której znajduje się Ossów, złożyli zawiadomienie do prokuratury. 2 listopada podczas uroczystości odsłonięcia mogiły przeciwko temu wydarzeniu protestowali demonstranci, którzy trzymali transparenty z napisami: „Jaki prezydent, taki patriotyzm”, „15 sierpnia w Ossowie – nieudana próba odsłonięcia pomnika najeźdźcom bolszewickim, a kiedy hitlerowskim i czerwonoarmistom za 17 września?”, „Znicz – tak, pomnik – to hańba”. Organizatorem pikietki był Bonkowski. Po zakończeniu uroczystości państwowej jej przeciwnicy odśpiewali polski hymn i krzyczeli: „Zdrada”, „Hańba”. 3 stycznia 2011 roku Prokuratura Rejonowa w Wołominie z powodu niewykrycia sprawców umorzyła śledztwa dotyczące zdewastowania mogiły.

WROCŁAW. 20 sierpnia w trakcie meczu Ekstraklasy **Śląsk Wrocław** – Legia Warszawa pseudokibice zespołu gospodarzy wznosili rasistowskie okrzyki wymierzone w Dicksona Choto, czarnoskórego piłkarza stołecznej drużyny. Gdy zawodnik był przy piłce, buczeli, naśladując odgłosy małpy. 25 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na Śląsk karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

BELCHATÓW. 21 sierpnia w trakcie spotkania Ekstraklasy **GKS Bełchatów** – Ruch Chorzów „kibice” drużyny gospodarzy wykonywali przysięwki o charakterze antysemitycznym. 25 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na bełchatowski klub karę finansową (również za zaniedbania organizacyjne mające wpływ na bezpieczeństwo imprezy) w wysokości 7 tysięcy złotych.

ŁÓDŹ. 21 sierpnia podczas meczu Ekstraklasy pomiędzy **Widzewem Łódź** a **Wisłą Kraków** pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili antysemityczne okrzyki skierowane przeciwko krakowskiemu klubowi oraz personalnie obrażali jednego z jego piłkarzy. Natomiast sympatycy Wisły skandowali antysemityczne hasła wymierzone w łódzką drużynę. 25 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na Widzew karę finansową w wysokości 10 tysięcy złotych, a na Wisłę – w wysokości 5 tysięcy złotych.

ŁOMŻA. 23 sierpnia Fundacja „Ocalenie” powiadomiła redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o ksenofobicznych incydentach wymierzonych w społeczność czeczeńską, mieszkającą w tym mieście oraz w Białymstoku. Osoby o niestabilnych personaliach (jedna z nich posługiwała się nickiem **jargibin**) nagrywały z ukrycia kamerą Czeczenów z ośrodków dla uchodźców, a następnie opublikowały filmy na portalach internetowych, między innymi YouTube, Demotywatory.pl oraz patrz.pl. Materiały były opatrywane między innymi tytułami: *Samochody Czeczenów*, *Żywoć Czeczena* (do którego autor stworzył plakat opatrzony logotypami znanych patronów medialnych) oraz komentarzami: „Czeczenów stać na dobre telefony. Ty pracujesz na to, żeby niczego im nie brakowało”, „Muzułmanie opamiętaj się, dlatego że są silnie skonsolidowani i w odróżnieniu od Europejczyków własną religię i własny naród stawiają ponad wszystko”, „Mieszkania – uczciwy Polak nie dostaje żadnego, Czeczeni dostają nowiutki, po kilku latach pobytu w Polsce”, „Pedofil – dla Polaka zboczeniec gorszy od geja, dla Czeczena: niemalże Bóg”. Satsita Khumaidova, Czeczenka pracująca w Fundacji „Ocalenie”, powiedziała: „Czujemy zagrożenie. Ludzie, którzy przeżyli wojnę, znowu pytają, czy mają uciekać z Łomży. To nie do pomyślenia, że traktuje się nas jak zwierzęta, tropi w miejscach, gdzie mieszkamy. Ja nie zaglądam nikomu, co wkłada do koszyka w sklepie”. Sprawa została zgłoszona na policję.

WARSZAWA. 27 sierpnia **Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota** bez podania podstaw prawnych odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zamieszczenia na stronach internetowych www.jewish.org.pl; www.gazeta.pl oraz www.kaczka.blog.pl komentarzy propagujących ideologię faszystowską i nawołujących do waśni na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym i wyznaniowym. Prawdopodobnie te same osoby umieściły na tych stronach również zdjęcia transparentu i szalika zawierających symbolikę rasistowską.

WRZESIEŃ 2010

WARSZAWA. 1 września Prokuratura Rejonowa dla Warszawy-Śródmieście umorzyła dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści i propagowania faszyzmu podczas manifestacji **Obozu Narodowo-Radykalnego**, która odbyła się w mieście 11 listopada 2009 roku. Tego dnia z okazji Święta Niepodległości przeszła przez centrum stolicy kilkusetosobowa grupa członków i sympatyków ONR, **Obozu Wielkiej Polski, Narodowego Odrodzenia Polski, Falangi, Ligi Obrony Suwerenności, Związku Słowiańskiego i Zadrugi**. Demonstranci skandowali: „Narodowy socjalizm!”, „Precz z żydowskim szowinizmem!”, „Precz z żydowską okupacją”, „Roman Dmowski – wyzwoliciel Polski!”, „Wielka Polska katolicka!”, „Traktat lizboński – piąty rozbiór Polski!” i „Nie płakałem po Wejchercie!”. Demonstrację neofaszystów zakończył wiec pod pomnikiem **Romana Dmowskiego** i przemówienie **Artura Ziemiańskiego**: „Miejmy nadzieję, że za rok w Polsce nie będzie dwóch, trzech czy czterech

manifestacji narodowych 11 listopada, że będzie jedna, która wstrząśnie posadami tego demoliberalnego syfu. Jedna porządna, która zmiecie to wszystko jak tajfun". Po tych słowach wyciągnął rękę w geście hitlerowskiego salutu „Sieg Heil”. W ten sam sposób odpowiedziała mu większość demonstrantów. Policja nie interweniowała. 15 listopada wszczęła, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Śródmieście, dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści i propagowania faszyzmu podczas demonstracji. Miesiąc po umorzeniu dochodzenia wobec neofaszystów, 5 października, w warszawskim sądzie odbyła się rozprawa trojga antyfaszystów, którzy protestowali przeciwko marszowi ONR. Wszyscy oskarżeni zostali o naruszenie nieetykalności interweniującego funkcjonariusza, w tym dwie osoby dodatkowo o znieważenie funkcjonariusza.

ELBLĄG. 2 września Sąd Okręgowy uznał, że **Waldemar Bonkowski**, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego z ramienia **Prawa i Sprawiedliwości**, nakłaniał swojego podwładnego do fałszowania dokumentów dotyczących rozdziału paliwa w Przedsiębiorstwie Rolnym w Bielniku w okresie, w którym był on prezesem tej firmy. Otrzymał grzywnę w wysokości 2,5 tysiąca złotych. Sąd utrzymał tym samym w całości wyrok sądu pierwszej instancji, który zapadł w kwietniu. Wyrok był nieprawomocny. W kwietniu Bonkowski wziął udział w kontrowersyjnym filmie Jana Pospieszalskiego *Solidarni 2010*, który dotyczył katastrofy lotniczej w Smoleńsku z 10 kwietnia. Jego uczestnicy m.in. oskarżali Rosjan o zamach na prezydenta Kaczyńskiego, wiele spośród ich wypowiedzi miało charakter rusofobiczny. W sierpniu i listopadzie Bonkowski protestował przeciwko odsłonięciu mogiły żołnierzy Armii Czerwonej w Ossowie.

ŁÓDŹ. 4 września przy okazji meczu towarzyskiego w piłce nożnej pomiędzy **Polską a Ukrainą** doszło do kilku ksenofobicznych incydentów. Jeszcze przed rozpoczęciem gry dwóch Polaków opluło, obrzuciło wyzwiskami i zaatakowało kibiców z Ukrainy. W wyniku interwencji policji napastnicy zostali aresztowani. Następnie, podczas odgrywania ukraińskiego hymnu, kilku ochroniarzy zerwało z ogrodzenia boiska flagę wywieszoną przez „kibiców” **Unii Tarnów**, którzy wielokrotnie byli sprawcami rasistowskich incydentów, z napisem „Kolebka polskiej piłki – Lwów” i herbami przedwojennych polskich klubów piłkarskich – Czarnych Lwów, Lechii Lwów i Pogoni Lwów. Na fladze był też przedwojenny herb Lwowa. Znajdował się na nim order *Virtuti Militari*, którym uhonorowano miasto w 1920 roku, po zwycięskich walkach polskich mieszkańców z oddziałami wojskowymi podległymi Ukraińskiej Radzie Narodowej. 19 października 1918 roku proklamowała ona we Lwowie utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego. Baner został uznany przez ukraińskich działaczy obecnych na meczu za nacjonalistyczną i antyukraińską prowokację i zdjęty po osobistej interwencji Hryhorija Surkisa, prezydenta Federacji Piłki Nożnej Ukrainy i autora projektu zorganizowania na Ukrainie Mistrzostw Europy, do którego zaproszona została Polska. Ponadto w trakcie

meczu „sympatycy” reprezentacji Polski eksponowali szaliki z krzyżem celtyckim, rasistowskim symbolem „białej siły”. Natomiast pseudokibice reprezentacji Ukrainy mieli szaliki z wizerunkiem **Stepana Bandery**, przywódcy **Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów**.

RZESZÓW. 4 września w meczu towarzyskim piłki nożnej pomiędzy **Resovią Rzeszów** a Wisłą Kraków pseudokibice klubu gospodarzy wywiesili na ogrodzeniu wokół boiska flagę z tak zwaną falangą (symbolem ręki z mieczem używanym w międzywojniu przez polskie organizacje faszystowskie, a wspólnie przez na przykład **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Narodowe Odrodzenie Polski**).

WARSZAWA. 7 września Shaminder Puri, obywatel brytyjski pochodzenia hinduskiego i praktykujący sikh, pozwał polską **Straż Graniczną** za upokarzające traktowanie na lotnisku Okęcie podczas rutynowej kontroli przeprowadzanej przed wylotem pasażerów. Jak relacjonował Puri, gdy podczas kolejnej odprawy odłożył przed bramką kontrolną wszelkie metalowe przedmioty i przeszedł ją, nie zdejmując turbanu, alarm w bramce nie odezwał się. Mimo to funkcjonariusz Straży nakazał mu jego zdjęcie. Gdy sikh płynną polszczyzną wytłumaaczył, że nie pozwalają mu na to względy religijne i zaproponował, by jego turban poddać kontroli manualnej, strażnik ponowił żądanie. Miało chodzić o to, by sprawdzić, czy w zwojach turbanu nie ma ukrytych materiałów wybuchowych. Powtarzające się podczas kolejnych kontroli zachowanie funkcjonariuszy SG Puri uznał za naruszające jego godność i wolności religijne. Domagał się przeprosin, nakazania Straży Granicznej stosowania praktyk zgodnych z normami innych państw UE, respektujących godność sikhów, oraz 30 tysięcy złotych na rzecz fundacji pomagającej dzieciom chorym na białaczkę. Lotniskowe procedury na świecie pozwalają na kontrolowanie sikhów z poszanowaniem ich zwyczajów religijnych. Według wyznawców tej religii, turban okrywa intymną część ciała i żądanie jego zdjęcia, szczególnie bez powodu, stanowi bardzo inwazyjny akt i poważną zniewagę. „Przejeżdżam przez bardzo dużo lotnisk na świecie, oprócz Warszawy i Polski nigdzie, nawet w Stanach Zjednoczonych, nie zostałem potraktowany w ten sposób. Żądanie, żebym zdjął turban, to w moim przekonaniu upokarzające” – powiedział Puri. Po raz pierwszy sytuacja taka zdarzyła się w grudniu 2009 roku. Sikh odmówił zdjęcia turbanu i został ukarany grzywną 500 złotych za „niestosowanie się do poleceń funkcjonariuszy” i „utrudnianie kontroli bezpieczeństwa”. Interweniował w sprawie sposobu przeprowadzania kontroli m.in. u ambasadora RP w Indiach, komendanta głównego Straży Granicznej i w innych instytucjach – praktyka jednak nie zmieniła się. Z tych przyczyn Puri postanowił pozwać Straż Graniczną do Sądu Okręgowego w Warszawie. Uzyskał pomoc prawną między innymi od Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Natomiast rzecznik Komendanta Głównego Straży Granicznej, płk Wojciech Lechowski, stwierdził: „Poczekajmy na wyrok sądowy, o który jestem bardzo spokojny”. 20 września na lotnisku Okęcie Puri

ponownie został poproszony o zdjęcie turbanu. Jak poinformowała obecna na miejscu Karolina Rusiłowicz z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, gdy sikh odmówił wykonania tego polecenia, otrzymał mandat w wysokości 500 złotych, którego nie przyjął, i został zatrzymany do wyjaśnienia. Do sądu grodzkiego miał również trafić wniosek o jego ukaranie. 8 grudnia V Wydział Karny Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne dotyczące przepisów, na podstawie których doszło do nałożenia na Brytyjczyka grzywny, sąd miał bowiem wątpliwości co do ich konstytucyjności (art. 210 ust. 1 pkt 7 prawa lotniczego).

SOSNOWIEC. 11 września podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupa zachodnia) **Zagłębie Sosnowiec** – Tur Turek pseudokibice klubu gospodarzy wznosili rasistowskie okrzyki skierowane pod adresem zawodnika drużyny przeciwnej. 5 listopada Wydział Dyscypliny PZPN nałożył na Zagłębie karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

RZESZÓW. 12 września po raz kolejny doszło do antysemickiego skandalu w czasie derbowych zawodów grupy wschodniej piłkarskiej II ligi pomiędzy **Resovią Rzeszów** a **Stalą Rzeszów**. Już na pięć minut przed rozpoczęciem zawodów „kibice” Stali skandowali hasło „Resovia Jude, Jude, Jude”. W odpowiedzi podobnie ideologicznie nastawieni fani Resovii zaczęli krzyczeć „P...łę cię żydowski psie”. Komisja Ligi nałożyła na oba kluby kary finansowe: pięć tysięcy złotych na Resovię i pięć tysięcy złotych oraz zakaz wyjazdu zorganizowanych grup kibiców w trzech meczach wyjazdowych na Stal.

WARSZAWA. 15 września Sąd Najwyższy zamknął po 17 latach procesów sprawę dwóch byłych milicjantów oskarżonych o bezprawne pozbawienie wolności członków Komitetu Prymasowskiego. **Edward M.** i **Janusz S.** skazani zostali w 2009 roku odpowiednio na dwa i półtora roku więzienia. Sąd Najwyższy uznał za bezzasadne kasacje ich obrońców (chcieli powtórzenia procesu). 3 maja 1983 roku milicjanci porwali pracowników prymasowskiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i znęcali się nad nimi. M., który w 1989 roku odszedł z milicji, założył firmę ochroniarską i współpracował z **Januszem Bryczkowskim**, szefem **Polskiego Frontu Narodowego**, między innymi chronił w Polsce **Władimira Żyrinowskiego**. Firma M. zajmowała się również ochroną w trakcie meczów **Legii Warszawa**.

OSTROŁĘKA. 15 września podczas meczu piłki nożnej IV ligi mazowieckiej (liga północna) pomiędzy Koroną Ostrołęka a **Nadnarwianką Pułtusk** kilkunastu pseudokibiców drużyny gości śpiewało antysemicką piosenkę: „Sędzia, ty cwelu, rodzinę masz w Izraelu”. Przebywający na stadionie delegat Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej odnotował incydent w raporcie pomeczowym. W październiku na pułtuski klub nałożono karę finansową w wysokości 400 złotych.

GDĄSK. 17 września podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Lechią Gdańsk** a Cracovią Kraków znani od lat ze swoich skrajnie prawicowych sympatii „kibice” drużyny gospodarzy wznosili antysemickie okrzyki. Zostały one

odnotowane przez obserwatora meczu z ramienia PZPN. 24 września Komisja Ligi nałożyła na gdański klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

ŁÓDŹ. 17 września w trakcie meczu Ekstraklasy piłki nożnej Widzew Łódź – **Śląsk Wrocław** pseudokibice drużyny gości skandowali pod adresem łódzkiego klubu antysemitki okrzyki. 24 września Komisja Ligi ukarała wrocławski klub karą finansową w wysokości pięciu tysięcy złotych.

WARSZAWA. 20 września „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii wystąpiło do Instytutu Pamięi Narodowej o wszczęcie śledztwa w sprawie przestępstwa zaprzeczania zbrodni nazistowskich przez **Davidą Irvinga**, autora negacjonistycznych książek. W piśmie skierowanym do Dariusza Gabrela, dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN, członkowie zarządu Stowarzyszenia napisali, iż w związku z przyjazdem do Polski Irvinga wnoszą o wszczęcie śledztwa na podstawie ustawy o Instytucie. Ich zdaniem: „Istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, iż Irving popełnił przestępstwo tak zwanego kłamstwa oświęcimskiego na terytorium RP”. Zaprzeczenie zbrodniom Holokaustu znalazło się w jednej z książek Brytyjczyka, opublikowanej w Polsce w 2009 roku. We wrześniu 2010 roku Irving w otoczeniu swoich zwolenników zamierzał odwiedzić m.in. teren byłego obozu zagłady w Treblince, obszar byłego getta warszawskiego i kwaterę Hitlera w Kętrzynie. Przeciwko jego przyjazdowi do Polski zaprotestowały redakcje magazynu „NIGDY WIĘCEJ” oraz brytyjskiego miesięcznika antyfaszystowskiego „Searchlight” i powiadomiły o planowanej wizycie opinię publiczną.

KROSNO. 23 września ze względu na niewykrucie sprawcy zostało umorzone dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Doszło do niego w drugiej połowie lipca. Na osiedlu im. ks. Bronisława Markiewicza „nieznani sprawcy” ponaklejali vleпки piłkarskiego klubu **Karpaty Krosno**, a także **Narodowego Odrodzenia Polski i Obozu Narodowo-Radykalnego** zawierające treści o charakterze rasistowskim. Ponadto na blokach przy ulicy Mickiewicza pojawiły się w tym samym czasie napisy „Śmierć cyganom” wraz z symbolami swastyk i krzyża celtyckiego (rasistowskiego znaku „białej siły”). Zawiadomienie w drugiej sprawie wpłynęło do Komendy Miejskiej Policji w Krośnie 21 lipca. Również 21 lipca do Krośnieńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dotarło pismo z prośbą o usunięcie napisów. Po kilku dniach neofaszystowskie hasła zostały zamalowane.

KRAKÓW. 25 września w klubie **Face2Face** odbył się koncert neonazistowskich zespołów muzycznych: **Ad Hominem** z Francji oraz polskich grup wykonujących tak zwany NSBM (National Socialist Black Metal – ang. narodowosocjalistyczny black metal) – katowicki **MasseMord** i **Iperyt** z Kielc. Francuska grupa, której piosenki dotyczą między innymi gloryfikowania ludobójstwa, wykonała wśród innych także utwór *Auschwitz rządzi*. Podczas jednego z koncertów zespołu w Belgii jego fani mieli na ramionach opaski ze swastykami oraz symbole **SS** i byli ubrani w mundury z czasów hitlerowskich Niemiec. O krakow-

skim koncercie policję poinformował wcześniej sam właściciel lokalu. Przeciwno imprezie protestowały środowiska antyfaszystowskie oraz Dominikański Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach.

WARSZAWA. 27 września Rafał Sobczak, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poinformował o usunięciu – po interwencji ministerstwa – z forum **onet.pl** antysemickiego wpisu dotyczącego Radostawa Sikorskiego, ministra spraw zagranicznych. Pod artykułem na temat konferencji o roli Polski w systemie międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju pojawił się wpis: „Żyd Sikorski ma za zadanie bronić interesów Usraela a nie Polaków, dlatego, najwyższy czas zabronić tego typu politykom zajmować wysokie stanowiska w Polsce”. Informację o antysemickim wpisie i obojętności moderatorów forum onet.pl przekazało ministerstwu Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

PAŹDZIERNIK 2010

BYTOM. 1 października podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Ponią Bytom** a Widzewem Łódź pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili antysemickie okrzyki. 13 października Komisja Ligi nałożyła na bytomski klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

WARSZAWA. 6 października członek Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” zauważył zniszczenie przez neofaszystów pomnika George’a Washingtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, który znajduje się przy Rondzie Waszyngtona. Na monumencie pojawiło się hasło „America delenda est” (łac. Ameryka jest zburzona/zniszczona) oraz symbol *falangi* – charakterystycznej ręki z mieczem (znak przedwojennych polskich faszystów z **Obozu Narodowo-Radykalnego**, współcześnie używany między innymi przez **Narodowe Odrodzenie Polski**). Natomiast napis na pomniku był nawiązaniem do słów starożytnego polityka rzymskiego – Katona Starszego, który każde swe przemówienie w Senacie kończył słowami: „Ceterum censeo Karthaginem delendam esse” (łac. Poza tym uważam, iż Kartagina powinna zostać zburzona), by sprowokować wybuch III wojny punickiej i ostateczne zniszczenie Kartaginy. O zdarzeniu została poinformowana ambasada Stanów Zjednoczonych.

STAŁOWA WOLA. 9 października podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupy wschodniej) Stal Stalowa Wola – **Olimpia Elbląg** pseudokibice drużyny gości pod koniec pierwszej połowy wywiesili na ogrodzeniu sektora flagę w kolorach biało-czerwonej szachownicy z napisem „Olimpia Elbląg” i tak zwaną falangą, symbolem ręki z mieczem używanym przez polskie organizacje faszystowskie w okresie międzywojennym. Współcześnie znak ten wykorzystują na przykład **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Narodowe Odrodzenie Polski**. W wyniku interwencji delegata transparent został usunięty w przerwie meczu. 14 października Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej nałożył na elbląski klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

WARSZAWA. 10 października podczas międzynarodowego meczu charytatywnego piłki nożnej **Legia Warszawa** – FC ADO Den Haag doszło do rasistowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gospodarzy wywiesili transparent z napisem „White Legion” i symbolem tak zwanego wilczego haka (rodzajem stylizowanej swastyki, używanej pierwotnie przez pancerne dywizje **SS** i posthitlerowską organizację terrorystyczną **Werwolf**) oraz eksponowali flagę z krzyżem celtyckim (rasistowskim symbolem „białej siły”). Poza tym „sympatycy” stołecznego klubu śpiewali antysemitki piosenki: „Hamas, Hamas, Jude raus” oraz skandowali „Dżihad Legia”. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo na meczu nie reagowały.

LUBLIN. 11 października na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej doszło do antysemitki incydentu. **Barbara Jedynek**, profesor, wykładowczyni w Instytucie Kulturoznawstwa Wydziału Humanistycznego lubelskiej uczelni, krzyknęła do dr Marzeny Zawadowskiej, prowadzącej zajęcia z judaistyki, pracownicy tego samego Instytutu: „Ty żydówko! Jak pani śmie zwracać mi uwagę”, gdy ta powiedziała do niej, że zajęcia Jedynek trwają za długo, przez co do sali nie mogą wejść uczestnicy jej kursu. Studenci dwa dni później złożyli skargę do dziekana na zachowanie prof. Jedynek. Sprawą wykładowczyni, po protestach opinii publicznej, zajął się rzecznik dyscyplinarny UMCS. 20 października rektor uczelni zawiesił prof. Barbarę Jedynek w czynnościach nauczyciela akademickiego. 23 listopada Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe zdecydowała, że nie będzie prowadzić śledztwa w sprawie jej zachowania. Głównym powodem tej decyzji był fakt, że nazwana „żydówką” dr Zawadowska nie jest narodowości żydowskiej (sic!). Zdaniem śledczych, nie mogło więc być mowy o przestępstwie z art. 257 *Kodeksu karnego*, który mówi o znieważeniu na tle narodowościowym (grozi za to do 3 lat więzienia). 20 stycznia 2011 roku rzecznik dyscyplinarny UMCS, prof. **Krzysztof Mielaniczek**, umorzył postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie. Tego samego dnia prof. Jedynek została przez rektora przywrócona do pracy na uczelni. Zapowiedział on również, że wykładowczyni otrzyma wyrównanie pensji za okres, gdy nie mogła wypełniać swoich obowiązków.

ŁÓDŹ. 15 października przed meczem (i w jego trakcie) Ekstraklasy piłki nożnej Widzew Łódź – **Legia Warszawa** doszło do licznych incydentów, również antysemitki. Już na godzinę przed spotkaniem pseudokibice warszawskiej drużyny śpiewali: „Hamas, Hamas, Juden auf den gas”. „Sympatycy” Widzewa odpowiadali: „Legia to stara k...a”. Stołeczni pseudokibice rzucili w stronę sektora gospodarzy oraz policjantów race i petardy. Funkcjonariusze użyli gazu łzawiącego, by zaprowadzić porządek. Do dalszych zamieszek dochodziło w trakcie spotkania. „Kibice” obu drużyn próbowali sforsować ogrodzenie oddzielające od siebie sektory gości i gospodarzy. „Sympatycy” Widzewa podpalili kilka szalików Legii oraz atakowali pracowników ochrony, a pseudokibice stołecznego klubu rzucili na murawę świecę dymną oraz kilka rac i petard hukowych

w kierunku sektorów zajmowanych przez gospodarzy. Sędzia musiał przerwać spotkanie na kilka minut. W trakcie zamieszek policjanci zatrzymali siedmiu pseudokibiców. Wszyscy zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty. Pseudokibice drużyny gości wyeksponowali także w czasie spotkania transparent z adresem strony internetowej **niepodlegli.net** zapraszający na neofaszystowski Marsz Niepodległości organizowany 11 listopada w Warszawie między innymi przez **Obóz Narodowo-Radykalny i Młodzież Wszechpolską**. Od kilku lat w trakcie marszów neofaszystów w Dniu Niepodległości dochodziło do wznoszenia antysemitycznych okrzyków, wykonywania hitlerowskich salutów „Sieg Heil” oraz zatargów z antyfaszystami próbującymi powstrzymać te przemarsze.

ZAKOPANE. 16 października na Krupówkach doszło do neofaszystowskich incydentów podczas przygotowań do Marszu Wyzwolenia Konopi, organizowanego przez Inicjatywę „Wolne Konopie”, która działa na rzecz legalizacji w Polsce tak zwanych miękkich narkotyków, przede wszystkim marihuany. Podczas rozkładania transparentu z napisem „Legalize” do uczestników demonstracji podeszło kilku członków **Obozu Narodowo-Radykalnego „Podhale”**, którzy, po krótkiej i ostrej wymianie zdań, podeptali flagę. Marsz został odwołany. Jego organizator, Damian Jaworski, powiedział: „Ci ludzie na nas napadli. Grozili mi i mojemu ojcu”. Policja nie interweniowała. Kilka dni później Jaworski został wyrzucony z Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego w Czarnym Dunajcu, do którego dotychczas uczęszczał. W grudniu na skutek decyzji małopolskiego kuratora oświaty wrócił do szkoły.

KLEBARK WIELKI. 18 października policjanci zatrzymali czterech mężczyzn, którzy kilka dni wcześniej w tej znajdującej się w powiecie olsztyńskim miejscowości pobili dwóch Gruzinów. Obcokrajowcy przyjechali do Klebarka, żeby pracować na rzecz miejscowej parafii katolickiej. Według Dawida Stefańskiego z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, zajście miało następujący przebieg: „Wszystko zaczęło się na przystanku autobusowym. Oprócz Gruzinów był tam jeszcze jeden z mieszkańców wsi. W pewnym momencie pomiędzy przyjezdnymi a miejscowym doszło do sprzeczki, a później prawdopodobnie również do szarpaniny. Mieszkaniec Klebarka zadzwonił po swoich kolegów. Gdy przyjechali na miejsce, razem pobili Gruzinów”. Policja wstępnie wykluczyła motywację na tle rasistowskim. Innego zdania byli jednak mieszkańcy wsi. „Jeden z napastników powiedział Gruzinowi, że to nie jest ulica dla niego i ma wypier...ć z Klebarka” – relacjonował świadek zdarzenia. Dodał, że obserwowało je wiele osób. „Stali w oknach, gdy Gruzini krzyczeli «nie bijcie». Ale nie interweniowali. Honor wsi obronił jeden z mieszkańców, który próbował odciągać napastników”. Okoliczności pobicia Gruzinów wyjaśniła prokuratura.

WŁOSZCZOWA. 19 października policja zatrzymała 34-letniego mieszkańca miasta podejrzanego o propagowanie treści faszystowskich. Według śledczych, mężczyzna był autorem malowanych sprayem faszystowskich rysunków, przedstawiających między innymi swastyki, które od kilku dni pojawia-

ły się na ścianach budynków użyteczności publicznej, murach bloków i domów. Zatrzymany był ponadto podejrzany o zniszczenie mienia. Groziła mu kara 5 lat pozbawienia wolności.

WODZISŁAW ŚL. 19 października na jednym z lokalnych portali internetowych, na którym umieszczono informację o rozpoczynającym się kilka dni później Tygodniu Kultury Żydowskiej, pojawiły się liczne antysemickie wpisy. Ponadto w nocy z 19 na 20 października przy ulicy Rybnickiej, przy wjeździe od Radlina, został spalony dwuipółmetrowy baner zawierający zaproszenie na uroczystości. „Obie sprawy, niestety, łączymy. Ja jestem w szoku, bo organizujemy taką imprezę już trzeci rok z rządu i nigdy nie mieliśmy tego typu zachowań” – powiedział Grzegorz Meisel, szef lokalnego Stowarzyszenia „Jerusa – Dziedzictwo”. O obraźliwych wpisach w Internecie i podpaleniu baneru powiadomił policję.

AUGUSTÓW. 24 października strażacy z Powiatowej Jednostki Państwowej Straży Pożarnej złożyli pisemną skargę do Komendanta Wojewódzkiego PSP na Komendanta Powiatowego PSP i jego Zastępcę, w której informowali między innymi o faszystowskich incydentach z udziałem swoich przełożonych. Komendanci mieli się witać z podwładnymi pozdrowieniem „**Heil Hitler**”, a także kierować pod ich adresem wyzwiska: „Pedały”, „Heil Hitler fuck you w o...yt”. Strażacy sformułowali wobec przełożonych 27 zarzutów, dokument podpisało 40 osób, większość załogi. Zgodnie z nim, komendanci wykorzystywali również służbowy sprzęt i lokale do celów prywatnych. Kazali też strażakom w godzinach pracy świadczyć usługi na korzyść swoją oraz znajomych. Na skutek skargi zostało wszczęte postępowanie sprawdzające. „Wyniki wskazują na to, że potrzebne jest postępowanie dyscyplinarne wobec dwóch komendantów, efektem może być odwołanie ze stanowiska. Karę orzeka komisja dyscyplinarna po przeprowadzeniu dochodzenia” – wyjaśnił Marcin Janowski, rzecznik Komendanta Wojewódzkiego PSP w Białymstoku. Dodał również: „Niektóre zarzuty ze skargi bada prokuratura. Postępowanie prokuratury toczy się niezależnie, w przypadku, gdyby komendant wojewódzki dostał informacje z organów ścigania o wszczęciu postępowania przeciwko któremukolwiek z komendantów, ich zawieszenie w czynnościach służbowych będzie natychmiastowe”.

KRAKÓW. 26 października podczas meczu piłki nożnej Pucharu Polski pomiędzy **Wisłą Kraków** a Widzewem Łódź doszło do neonazistowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gości wznosili ręce w hitlerowskim geście pozdrowienia.

BIAŁA PODLASKA. 28 października „Dziennik Wschodni” poinformował, że miejscowa Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 27-letniemu **Ireneuszowi P.** Prokurator oskarżył go o znieważanie obywatela Nigerii z powodu jego przynależności rasowej oraz o stosowanie wobec niego gróźb karalnych. Policję o przestępstwach zawiadomiła żona po-

krzywdzonego. Stwierdziła, że od 20 sierpnia do 8 września 2010 roku Ireneusz P. w obecności jej matki i sąsiadów określał Nigeryjczyka w następujący sposób: „Czarna małpa”, „Czarny, to nie człowiek” oraz „bambus”. Śpiewał także piosenki o treściach rasistowskich. Kobieta zeznała też, że oskarżony w jej obecności groził, że zabije lub pobije Afrykanina. Prokuratura przesłuchała również innych świadków rasistowskich zachowań P. Za przestępstwo publicznego znieważenia z powodu przynależności rasowej i groźby karalne groziła mu kara do trzech lat pozbawiania wolności.

CHEŁM. Pod koniec października na murze cmentarza wojennego znajdującego się przy lesie Borek (koło wsi Strupin Łanowy) „nieznani sprawcy” namalowali swastykę oraz wulgarne napisy. Policji nie udało się ująć winnych dewastacji. Na cmentarzu spoczywają żołnierze austriaccy, rosyjscy i niemieccy, którzy zginęli w czasie I wojny światowej. Obok nich pochowani są także polscy żołnierze, zmarli w okresie międzywojennym oraz polegli w czasie II wojny światowej. Starostwo Powiatowe w Chełmie zamontowało monitoring na terenie nekropolii.

WARSZAWA. Pod koniec października doszło do kolejnej dewastacji wystawy plenerowej „Bobry Pana Boga. Zapomniany świat Ołędrów” zorganizowanej przez Państwowe Muzeum Etnograficzne. „Nieznani sprawcy” wycięli swastykę na portrecie Marcina Lutra. Wystawa opowiadała o dziejach tolerancji w Polsce. Ekspozycja przedstawiała historię osadnictwa Ołędrow – chłopów z Fryzji i Niderlandów, którzy przybyli na ziemię polskie w XVI wieku, aby schronić się przed religijnymi prześladowaniami. Wystawa, która znajdowała się naprzeciwko siedziby Muzeum, już wcześniej dwu- lub trzykrotnie stała się przedmiotem ksenofobicznej dewastacji. Wcześniej eksponowane planse zostały pomazane i połamane.

LISTOPAD 2010

CHOJNICE. 6 listopada podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupa zachodnia) Chojniczanka Chojnice – **Raków Częstochowa** doszło do neofaszystowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gości wykonywali gest hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil”. Wywiesili oni również na ogrodzeniu wokół boiska flagę z tak zwaną falangą, czyli wizerunkiem ręki z mieczem – symbolem polskiej skrajnej prawicy, używanym przez przedwojennych polskich faszystów, na przykład z **Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”**, a współcześnie przez **Narodowe Odrodzenie Polski**.

ŁÓDŹ. 9 listopada mieszkaniec miasta zauważył, że w sklepie militarnym, położonym blisko centrum, jego właścicielka, **Barbara Z.**, sprzedawała wino z etykietami zawierającymi symbolikę faszystowską. Znajdował się na nich wizerunek **Adolfa Hitlera**, swastyki, godła III Rzeszy oraz hasło zabórcy pruskiego, a potem nazistowskiej armii okupującej Polskę: „Gott mit

uns” (niem. Bóg jest z nami). Łodzianin poinformował o tym procederze telewizję Polsat. Kobieta nie dostrzegając niczego nagannego w handlowaniu alkoholem z taką symboliką. Twierdziła, że wino regularnie przywożone było od jej znajomego z Belgii. Butelki nie miały akcyzy, informacji o producencie wina, jego składzie czy zawartości alkoholu. O incydencie została powiadomiona policja oraz Izba Celna. Podczas rewizji funkcjonariusze zarekwirowali nielegalny alkohol. „Na butelkach były etykiety, które naszym zdaniem propagowały treści faszystowskie. Zabezpieczyliśmy również elementy broni i amunicji, która w sklepie była wystawiana” – poinformowała Magdalena Zielińska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. „Alkohol nie posiada żadnych znaków akcyzy, posiadanie takiego alkoholu jest naruszeniem prawa” – powiedziała Beata Bińczyk z Izby Celnej w Łodzi. Sprawą miała zająć się prawdopodobnie także belgijska policja.

RADOM. 9 listopada radny Krzysztof Gajewski (Radomianie Razem) ujawnił, że na początku lipca stał się celem serii szkalujących wpisów zamieszczanych na forum gazeta.pl. Wyjaśniająca sprawę Prokuratura Rejonowa ustaliła, że ukrywający się pod nickiem **zbforsjude** internauta używał między innymi komputera znajdującego się w biurze posta **Prawa i Sprawiedliwości, Krzysztofa Sońty**. Osoba ta zarejestrowała się na portalu jako Hans Koschnik (pisownia oryginalna: Hans Koschnick – niemiecki polityk socjaldemokratyczny) zamieszkała w Berlinie przy **SSstrasse 3**. Zamieszczała w Internecie także komentarze o treściach antysemitkich, antyromskich i antyrosyjskich. Poseł Sońta powiedział: „Potwierdzam. Wpis 2 lipca dotyczący przeszłości pana Gajewskiego wykonano z komputera w moim biurze. Ale nie wiem, kto jest jego autorem, nie udało nam się tego ustalić. Przez biuro przewija się mnóstwo osób, dostęp (do komputera – dop. aut.) mogło mieć nawet 300. Ja tego dnia byłem nad morzem”. Na początku listopada Gajewski otrzymał z prokuratury postanowienie o umorzeniu postępowania ze względu na niewykrucie sprawcy i złożył na nie zażalenie.

OPOLE. W nocy z 10 na 11 listopada przy ulicy Konopnickiej na ścianie budynku, w którym mieści się biuro Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, został namalowany czerwoną farbą symbol „Polski Walczącej” – wymierzony niewątpliwie w przedstawicieli opolskiej mniejszości niemieckiej. Nie udało się ustalić sprawców. Ryszard Donitza, dyrektor biura TSKN-u, powiedział: „Na budynku wisały flagi polskie, więc wybryk jest tym bardziej niezrozumiały”. Dyrektor zastanawiał się również nad montażem systemu kamer, które mogłyby zarejestrować podobne ksenofobiczne incydenty w przyszłości. Wcześniej „nieznani sprawcy” zdemolowali tablicę informacyjną biura.

WARSZAWA. 11 listopada przez centrum miasta z okazji Święta Niepodległości przeszedł Marsz Niepodległości zorganizowany przez zdelegalizowany **Obóz Narodowo-Radykalny** oraz **Młodzież Wszechpolską**. Manifesta-

cja, na którą wydały zgodę władze miasta, miała ochronę policyjną. Wzięli w niej udział między innymi przedstawiciele **Narodowego Odrodzenia Polski**. Uczestnicy Marszu Niepodległości skandowali: „Roman Dmowski wybawicielem Polski”, „Wielka Polska katolicka”, „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”, „Raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę”. Członkowie ruchu **Suwerenność Narodu Polskiego** mieli transparent „Sprzedaliście niepodległość w traktacie Lesbońskim”, a ich lider – **Sławomir Zakrzewski** krzychał do zgromadzonych przeciwników nacjonalistów: „Chyba przyjechaliście z Tel Awiwu” i „Szalom alejchem”. Nieśli też flagi z mieczkami Chrobrego (symbol polskiej skrajnej prawicy) i krzyżami celtyckimi (rasistowski symbol „białej siły”). Na Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu placu Zamkowego i na skrzyżowaniu ulicy Senatorskiej i Miodowej zebrał się uczestnicy demonstracji antyfaszystowskiej, zorganizowanej przez Porozumienie 11 Listopada, koalicję ponad 40 organizacji, którzy próbowali zablokować nacjonalistów. Pomędzy uczestnikami obu zgromadzeń a policją doszło do licznych starć. Ranny w głowę został Piotr Ikonowicz (były lider Polskiej Partii Socjalistycznej). Nacjoniści zostali zmuszeni do zmiany trasy. Marsz Niepodległości zakończył się przed pomnikiem **Romana Dmowskiego** na placu na Rozdrożu. Jego uczestnicy krzycheli do zgromadzonych w pobliżu kontrdemonstrantów: „Pedalstwo, pedalstwo!”. Przemawiali między innymi **Janusz Korwin-Mikke** (były prezes **Unii Polityki Realnej**) i **Artur Zawisza** (były poseł **Prawa i Sprawiedliwości** i **Prawicy Rzeczypospolitej**, wiceprezes partii **Libertas Polska**). Oprócz nich w komitecie poparcia Marszu Niepodległości znaleźli się między innymi senator **Ryszard Bender** (Prawo i Sprawiedliwość), **Maciej Giertych** (były europoseł **Ligi Polskich Rodzin**), **Paweł Kukiz** (lider zespołu Piersi), prof. **Jerzy Robert Nowak**, poseł **Stanisław Pięta** (PiS), publicyści **Jan Pospieszalski** i **Rafał Ziemkiewicz** oraz prof. **Jan Żaryn**. Policja zatrzymała 33 osoby, uczestników obydwóch zgromadzeń. Wśród nich Roberta Biedronia z Kampanii Przeciw Homofobii, który twierdził, że podczas czwartkowych manifestacji został trzykrotnie pobity przez funkcjonariuszy, najdotkliwiej w radiowozie, gdy był skuty kajdankami. Natomiast policja postawiła mu zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Groziło mu za to do trzech lat więzienia. 12 listopada Biedroń w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Śródmieście złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez policjanta. Łącznie na ulicach stolicy protestowało kilka tysięcy osób. Po zakończeniu Marszu Niepodległości w okolicach pomnika Romana Dmowskiego dwóch mężczyzn, „kibiców” **Polonii Warszawa**, którzy uczestniczyli w pochodzie nacjonalistów, zostało zaatakowanych nożami przez znacznie liczniejszą grupę „sympatyków” **Legii Warszawa**. Jeden z zaatakowanych w stanie ciężkim trafił do szpitala. Tego dnia manifestacje skrajnej prawicy odbyły się też w innych miastach, między innymi w Bytomiu, Gdyni, Krakowie oraz we Wrocławiu. We Wrocławiu podczas Mar-

szu Patriotów (zorganizowanego przez Narodowe Odrodzenie Polski) został zaatakowany Władysław Frasyniuk, działacz opozycji w PRL. Uczestniczył on w kontrademonstracji antyfaszystowskiej. Na ulicy Świdnickiej napadła go grupa mężczyzn. Napastnicy zarzucali Frasyniukowi, że zdradził ideały, o które walczył i „trzyma nie z tymi, co trzeba”. Wcześniej ci sami agresywni mężczyźni rzucili się na grupkę młodych osób z gwizdkami: wygrażali im pięściami, wyzywali ich: „Pedały!” i opluli. Policji nie było w pobliżu. W Bytomiu organizatorzy nacjonalistycznej demonstracji (neopoganie z **Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”** i neofaszyści ze **Stowarzyszenia „Białe Orły”**) skandowali: „Miejsce lewicy jest na szubienicy” i „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”.

CZĘSTOCHOWA. 14 listopada podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupa zachodnia) **Raków Częstochowa** – Olimpia Grudziądz doszło do neonazistowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gospodarzy wykonywali hitlerowski gest pozdrowienia. Ponadto na ogrodzeniu otaczającym boisko wywiesili dwa transparenty: jeden z napisem „Narodowa Częstochowa” oraz z tak zwaną falangą (symbolem ręki z mieczem używanym przez polskie organizacje faszystowskie w okresie międzywojennym. Współcześnie znak ten wykorzystują na przykład **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Narodowe Odrodzenie Polski**). Na drugiej fladze widniał duży napis: „Warszawa. Han pasado” (hiszp. Warszawa. Przeszli). Było to nawiązanie do okrzyku skandowanego przez faszystowskich żołnierzy generała Franco w trakcie wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939). W ten sposób wyśmiewali oni hasło pokonanych wojsk republikańskich (antyfaszystowskich): „Non pasaran!” (hiszp. Nie przejdą!). Napis na drugim transparentie był skierowany do uczestników demonstracji antyfaszystowskiej protestujących przeciwko Marszowi Niepodległości zorganizowanemu 11 listopada przez NOP i ONR. 29 listopada Komisja Ligi nałożyła na częstochowski klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

WARSZAWA. 17 listopada „nieznani sprawcy” zdemastrowali pomnik Żołnierzy Radzieckich przy ulicy Żwirki i Wigury. Nad ranem na cokółach Mauzoleum pojawił się wykonany czerwonym sprayem napis „Tusk, chcemy prawdy o Smoleńsku”. Stanisław Jankowski, zastępca dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, przyznał, że choć teren teoretycznie objęty jest monitoringiem, nie udało się rozpoznać twarzy sprawcy. Napis miał zostać usunięty następnego dnia. Koszt oczyszczenia pomnika oszacowano na około półtora tysiąca do dwóch tysięcy złotych. Na początek grudnia zaplanowano spotkanie Zarządu Cmentarzy Komunalnych, wojewody mazowieckiego i przedstawicieli Ambasady Rosyjskiej w sprawie lepszego zabezpieczenia terenu cmentarza.

GDĄŃSK. 20 listopada w internetowym wydaniu „Przeglądu Sportowego” ukazała się informacja na temat rasistowskiego oświadczenia pseudokibiców **Lechii Gdańsk**, którzy – zgodnie ze słowami wysoko postawionego działacza

klubu – zażądali, aby Brazylijczyk Luiz Carlos Santos Deleu był ostatnim czarnoskórym zawodnikiem grającym w gdańskiej drużynie. Piłkarz już wcześniej spotkał się z rasizmem ze strony „kibiców” własnego klubu. 14 lipca podczas międzynarodowego meczu sparingowego piłki nożnej Żalgiris Wilno – Lechia Gdańsk naśladowali odgłosy małpy oraz skandowali: „...ać Murzyna, Lechia to biała drużyna” i „Kafar (Tomasz Kafarski to trener gdańskiej drużyny – dop. aut.) to kpina, szybko zmieniaj Murzyna”, kiedy dochodził on do piłki.

GDAŃSK. 20 listopada po spotkaniu Ekstraklasy piłki nożnej **Lechia Gdańsk** – Widzew Łódź pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili na ulicach miasta antysemickie okrzyki: „Judaistyczne świny dostały wpi...!”. Redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” poinformował o zdarzeniu członek „Otwartej Rzeczpospolitej” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii.

POZNAŃ. 20 listopada przez centrum miasta przeszła manifestacja przeciwników zaplanowanego na ten dzień Marszu Równości. Zgłosił ją **Adam Szyndler**, były działacz **Unii Polityki Realnej**. Kilka dni wcześniej na forum internetowym **Stowarzyszenia „Wiara Lecha”** zachęcał on kibiców **Lecha Poznań** do „wyrażenia stanowczego sprzeciwu wobec gejowskiej propagandy”. Uczestnicy manifestacji skandowali homofobiczne hasła: „Idźcie cwelować, pedały!”, „Raz sierpem, raz młotem tęczową hołotę!”, „Wara od dzieci, pedały, wara od dzieci”, „Pederasći, lesby geje, cała Polska się z was śmieje”, „Dość pedałowania! Zboczeńcy”. Grozili również uczestnikom Marszu Równości: „Jak złapiemy, połamiemy”. Pseudokibice mieli ze sobą flagi Polski oraz szaliki Lecha. Po homofobicznej manifestacji poszli na mecz ligowy z Polonią Bytom. W demonstracji wzięło udział około 200 osób. Zakończyła się ona wraz z rozpoczęciem Marszu Równości. Obydwa wydarzenia zabezpieczały oddziały policji.

BIELSK PODLASKI. 25 listopada u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Kazanowskiego, naprzeciwko bramy dawnego getta, „nieznani sprawcy” zniszczyli tablicę poświęconą społeczności miejscowych Żydów. Następnego dnia miało nastąpić jej oficjalne odsłonięcie. Doroteusz Fionik, dyrektor Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach i inicjator upamiętnienia bielskopodlaskich Żydów, stwierdził, że „wmurowanie tablicy ma nauczyć szacunku dla innego, a w szczególności dla tych, którzy cierpieli w bielskim getcie, a także wyrazić szacunek dla tych, którzy przeżyli Holokaust, a teraz mieszkają w różnych krajach świata”. Tablica miała zostać odsłonięta mimo zniszczeń. Policja wszczęła czynności dochodzeniowe.

KROTOSZYN. 26 listopada w klubie „Tabakiera” przy ulicy Raszkowskiej kucharz pracujący w lokalu, obywatel Turcji, ugodził nożem 27-letniego mężczyznę. Wcześniej włoska flaga na fartuchu kucharza i podpis „Italiano” stały się obiektem drwin ze strony dwóch klientów klubu. „Jak twierdzą świadkowie, klienci Polacy zaczepiali Turka. Zwracali się do niego w sposób uznawany przez podejrzanego za obraźliwy. W związku z zachowaniem klientów baru, podejrzanym zaatakował jednego z nich, zadając cios nożem. Pokrzyw-

dzony został przewieziony do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej” – powiedział zastępca prokuratora okręgowego, Janusz Walczak. Jednak, zdaniem właścicieli lokalu, cios był zadany przypadkiem – podejrzany odpychał agresywnego klienta, który zastał go przy krojeniu mięsa na kebaby. Już wcześniej Polacy zaczepiali pracującego w klubie Turka. „To nie był pierwszy tego rodzaju incydent, trzykrotnie sprawę załatwiała wezwana ochrona lokalu, ale 26 listopada nie zdążyła” – relacjonowała Katarzyna Podejma, właścicielka „Tabakiery”. Zatrzymanie podejrzanego nastąpiło bezpośrednio po zdarzeniu. „Do Sądu Rejonowego w Krotoszynie wpłynął wniosek o tymczasowe aresztowanie obywatela Turcji, jednak sąd wniosku nie uwzględnił. Prokuratur rejonowy w Krotoszynie, nie zgadzając się z decyzją sądu, złożył zażalenie do Sadu Okręgowego w Kaliszu, uznając nadal za konieczne zastosowanie tymczasowego aresztowania. Doraźnie prokurator zastosował dozór policji i zakaz opuszczania Polski” – powiedział Walczak. Prokuratura Rejonowa w Krotoszynie prowadziła śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa mężczyzny. 10 grudnia obywatelowi Turcji zarzucono, że działając z zamiarem pozbawienia życia, zadał pokrzywdzonemu cios nożem w okolice brzucha, w wyniku czego spowodował ranę kłutą penetrującą do wątroby, co wywołało „chorobę realnie zagrażającą życiu”. Groziła mu kara od 8 do 15 lat pozbawienia wolności, 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności. Kucharz był postacią znaną w Krotoszynie, życzliwą i powszechnie lubianą przez jego mieszkańców, nie tylko klientów lokalu.

ŁÓDŹ. 27 listopada w trakcie meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy Widzewem Łódź a **Górnikiem Zabrze** pseudokibice drużyny gości wznosili antysemickie okrzyki. Wymierzone one były w sympatyków miejscowej drużyny, nazywanych przez nich „Żydami”. Wśród pseudokibiców o skrajnie prawicowych poglądach określenie to jest wykorzystywane jako obelga. 2 grudnia Komisja Ligi nałożyła na śląski klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

GRUDZIEŃ 2010

WARSZAWA. 4 grudnia w skrajnie prawicowym tygodniku „Najwyższy Czas!” ukazał się wywiad **Natalii Dueholm** z **Mariuszem Dzierżawskim** z **Fundacji „PRO – Prawo do Życia”**, w którym znalazło się stwierdzenie, że „bojówki Owsiaki ukradły wystawę, co było przez media wielokrotnie relacjonowane”. Wypowiedź ta odnosiła się do wydarzeń z Przystanku Woodstock w Kostrzynie (w 2010 roku) – przed wejściem na teren Festiwalu przedstawiciele Fundacji „PRO” prezentowali antyaborcyjną wystawę „Wybierz Życie”, która zdaniem jej organizatorów została zniszczona przez członków Pokojowego Patrolu, pilnujących bezpieczeństwa i porządku podczas imprezy. Ekspozycja

zawierała drastyczne fotografie usuniętych w wyniku aborcji ludzkich płodów zestawione między innymi ze zdjęciami ofiar wojennych. 15 grudnia prawnik Jerzego Owsiaka i Fundacji „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy” zażądał zamieszczenia przez tygodnik sprostowania nieprawdziwych informacji naruszających ich dobre imię. Dzierżawski był od 1996 roku przewodniczącym skrajnie prawicowej partii **Stronnictwo Polityki Realnej**.

STRZELCE OPOLSKIE. 4 lub 5 grudnia przy wejściu do budynku, zamieszkanego przez czarnoskórych zawodników klubu piłkarskiego LZS Piotrówka pochodzących z Nigerii, Senegal i Zimbabwe, oraz na dwóch sąsiednich fasadach „nieznani sprawcy” namalowali rasistowskie hasła i symbole. Na elewacji banku mieszczącego się na rogu placu Żeromskiego i ulicy ks. Wajdy wymalowano czarną farbą dwie swastyki, a pomiędzy nimi napis „Nigger Raus”. Na sąsiednim budynku, przy ulicy Grunwaldzkiej, również pojawiły się swastyki oraz napis „My tu zawsze będziemy”. Swastykę namalowano też na framudze przy drzwiach wejściowych do domu, w którym mieszkają piłkarze. „W poniedziałek rano zauważyliśmy namalowane na ścianie napisy, a że nie chcieliśmy być nośnikami takich treści, administracja budynku je zamalowała” – powiedział Piotr Jagielski, dyrektor I oddziału banku PKO BP w Strzelcach Opolskich. Dyrekcja banku nie zgłosiła tego zdarzenia policji. Funkcjonariusze dowiedzieli się o nim od dziennikarza. Beata Kocur z Komendy Powiatowej Policji w Strzelcach Opolskich powiedziała: „Będziemy prowadzić czynności w tej sprawie. Podstawą jest artykuł *Kodeksu karnego*, który mówi o tym, że propagowanie systemu totalitarnego zagrożone jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat”.

ULANÓW. 6 grudnia Forum Żydów Polskich poinformowało, że na skutek interwencji „Otwartej Rzeczypospolitej” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii oraz Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego Urząd Miasta i Gminy Ulanów usunął z martyrologicznej płaskorzeźby umieszczonej w holu Ratusza motywy o charakterze antysemitycznym. Na oficjalnej tablicy upamiętniającej poległych i zamordowanych mieszkańców gminy Ulanów w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu znajdowały się motywy wężów z gwiazdami Dawida oraz symbolami komunistycznymi (gwiazdami oraz sierpami i młotami), które – zgodnie z oświadczeniem „Otwartej Rzeczypospolitej” – przypominały „propagandowe obrazki z nazistowskiego «*Stürmerna*»”. O istnieniu antysemitycznych motywów na tablicy poinformowali obywatele Izraela, potomkowie Żydów ulanowskich, którzy odwiedzili miasto w lipcu 2010 roku.

BIELSKO-BIAŁA. Prawdopodobnie w nocy z 12 na 13 grudnia pseudokibice klubu **BKS Stal Bielsko-Biała** wypisali na proekologicznym graffiti znajdującym się na murach Galerii „Na blachach”, namalowanym przez współpracownika Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, skierowane przeciwko niemu wyzwisła, między innymi: „pedał”, „pedofil”, „Żyd” wraz z jego imieniem

i skróconą formą nazwiska. Na końcu tym samym sprayem zamieścili podpis „BKS”. Sprawa została zgłoszona na policję. Był to kolejny atak wymierzony przeciwko temu współpracownikowi „NIGDY WIĘCEJ”. 30 grudnia prokurator Wojciech Podsiadło z Prokuratury Rejonowej Bielsko-Biała-Północ wydał postanowienie o umorzeniu dochodzenia przed wszczęciem „wobec braku interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego”.

LUBLIN. 17 grudnia po godzinie 23 „nieznani sprawcy” wybili szyby i wrzucili do mieszkania Tomasza Pietrasiewicza, twórcy znanego na całym świecie Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, cegły z namalowanymi czarnym sprayem swastykami. Do jednej z cegieł przymocowana była petarda. Pietrasiewicz zawiadomił policję. Według poszkodowanego, powodem ataku była jego działalność dotycząca stosunków polsko-żydowskich. Pietrasiewicz powiedział: „Gdy patrzyłem na tę cegłę, czułem niesamowitą agresję kogoś, kto nią rzucił. Kuchnia była zdemolowana. Gdyby wtedy był w niej ktoś z mojej rodziny lub ja, to mogłoby się to skończyć tragicznie. Po raz pierwszy w życiu poczułem się właśnie tak, jak Żydzi, którym wybijano okna. To oprócz lęku potworna bezsilność. Ale nie zamierzam nic zmienić w swoim życiu, wstawić krat w oknach, wyprowadzić się, bo tym, którzy namalowali na tych ceglach swastyki, właśnie o to chodzi”. Już miesiąc wcześniej ktoś rzucił butelką w okno jego mieszkania, ale wtedy potraktował to zdarzenie „jako wybryk chuligański”. Beata Syk-Jankowska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie, zapowiedziała, że 27 grudnia zapadnie decyzja, w jakim kierunku prowadzone będzie postępowanie – czy oprócz zniszczenia mienia śledczy wezmą pod uwagę narażenie kogoś na bezpośredni uszczerbek na zdrowiu.

WROCŁAW. 17 grudnia Sąd Okręgowy uznał, że pobicie przez **Mateusza B.** i **Michała R.** Nigeryjczyka, Franklina U., nie wynikało z pobudek rasistowskich. Sędzia Beata Kinstler zmieniła oskarżonym zarzut na udział w bójce i odstąpiła od wymierzenia kary. Mieli zapłacić po 200 złotych na cele charytatywne. 8 lipca 2009 roku przed czwartą nad ranem studenci Mateusz B. i Michał R. zauważyli na przystanku na pl. Jana Pawła II dwóch czarnoskórych mężczyzn. Byli to Franklin U. i Idam W., pochodzący z Nigerii studenci Politechniki Wrocławskiej. Polacy obrzucili ich rasistowskimi wyzwiskami: „Czarnuchu!”, „Bambusie!” i zaczęli bić Franklina U. Zaatakowany mężczyzna próbował się bronić. Incydent zauważyli dwaj znajdujący się w pobliżu policjanci. Gdy zainterweniowali, obecny na miejscu trzeci z Polaków, **Bartosz K.**, zaczął im ubliżać i szarpać się z nimi. Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn. 11 stycznia 2010 roku Prokuratura Rejonowa – Stare Miasto oskarżyła Mateusza B. i Michała R. o pobicie na tle rasowym, natomiast Bartoszu K. postawiono zarzuty znieważenia funkcjonariuszy i naruszenia ich nietykalności. Sąd uznał go za winnego. Sprawa znieważenia Idama W. miała zostać rozpatrzona osobno.

CHICAGO (STANY ZJEDNOCZONE). 17 grudnia 25-letni **Mariusz W.** został skazany na karę 7 lat więzienia za zbezczeszczenie kilkudziesięciu grobów na cmentarzu żydowskim Westlawn w Norridge na północno-zachodnim przedmieściu Chicago. Neonazista był oskarżony o wymalowanie sprayem swastyk, gwiazd Dawida na szubienicy i antysemitycznych haseł na 67 nagrobkach. Przedstawiono mu zarzut wandalizmu (wartość spowodowanych szkód materialnych wyceniono na 100 tysięcy dolarów) oraz przestępstwa motywowanego nienawiścią rasową. Po aresztowaniu w lutym 2008 roku Polak przyznał, że jest członkiem neohitlerowskiej organizacji **National Socialist Movement 88** (liczba „88” oznacza zakamuflowany salut „Heil Hitler”), mającej członków w wielu regionach USA. Po rewizji w jego domu znaleziono zdjęcia, na których ubrany był w mundur niemieckich bojówkarzy.

STĄPORKÓW. 27 grudnia „Gazeta Wyborcza. Kielce” opisała sprawę Rosjanki mieszkającej w Polsce, która została obrzucona ksenofobicznymi wyzwiskami przez **Teresę Cz.**, siostrę swojego męża, Polaka. W kwietniu 2009 roku kobieta stała na balkonie domu i robiła zdjęcia. Podczas tej czynności Cz. krzyknęła: „Powiedz tej Ruskiej, żeby zrobiła zdjęcie swojej p...y, a nie mojemu domowi”. Rosjanka zawiadomiła policję. Cz. została oskarżona z art. 216 par. 1 *Kodeksu karnego*. Już wcześniej Rosjanka wielokrotnie słyszała ze strony rodziny męża ksenofobiczne obelgi pod swoim adresem: „ruska k...wa”, „ruska prostytutka”, „ruska szmata”. Także jej urodzony w Polsce syn często słyszał słowa kierowane do niego przez mieszkańców wsi: „ten Ruski”. W pierwszej instancji Sąd Rejonowy w Końskich uniewinnił Cz., nie znajdując wystarczających dowodów, że wygłosiła powyższe zdanie. Po odwołaniu Sąd Okręgowy w Kielcach nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy. 2 sierpnia w ponownym wyroku konecki sąd przyznał, że taka wypowiedź jednak padła, ale nie uznano jej za obraźliwą. W uzasadnieniu wyroku można przeczytać: „Słowo «Rusek», «Ruska» to określenie zawierające pewien element niechęci i lekceważenia przedstawiciela narodu rosyjskiego, natomiast obraźliwym, pogardliwym określeniem jest np. Kacap. W przypadku oskarżycielki prywatnej i jej syna słowa «Ruska», «Rusek» były powszechnie używane w środowisku wiejskim”. Poszkodowana ponownie odwołała się od tej decyzji. Napisała w apelacji: „Pochodzę z Rosji. Jestem Rosjanką! Jestem z tego dumna! A to, że tak ułożył się mój los i od 20 lat mieszkam w Polsce, to nie znaczy, że jestem gorsza i nie mam tu żadnych praw. (...) A wyrok sądu daje przyzwolenie, aby inni również mogli nazywać mnie pogardliwie i lekceważąco, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji. (...)”.

BYTOM. 29 grudnia „Gazeta Wyborcza. Katowice” poinformowała o serii przypadków gróźb i napadów na Romów, do jakich doszło w ciągu kilku ostatnich miesięcy roku. Na jednej z rodzin sprawcy chcieli wymusić haracz. W razie niespełnienia żądań grozili, że połamią nogi jednemu z synów. Matka przestała wysyłać go do szkoły. Pod koniec roku został on pobity w centrum handlo-

wym „Agora”. Choć rodzina dzwoniła na policję i wskazała sprawców, nadal była nękana. W rezultacie musiała uciekać z własnego domu do hotelu. Podobne incydenty zaczęły powtarzać się w odniesieniu do innych rodzin romskich. Dopiero po zainteresowaniu się sprawą przez media wojewoda zainicjował spotkanie na ten temat, które odbyło się 26 grudnia. „Dobrze, że do niego doszło, ale nikt nie powiedział osobom, które najbardziej boją się o swoje życie, że będą mieć zapewnioną ochronę. Nikt nie zadeklarował, że w Bytomiu zapanuje spokój” – powiedział sędzia trybunału romskiego.

WSTĘP	5
FRAGMENTY WYBRANYCH OPINII I RECENZJI, KTÓRE UKAZAŁY SIĘ PO WYDANIU <i>BRUNATNEJ KSIĘGI 1987-2009</i>	7
ROK 2009	
STYCZEŃ 2009	9
LUTY 2009	14
MARZEC 2009	17
KWIECIEŃ 2009	24
MAJ 2009	32
CZERWIEC 2009	41
LIPIEC 2009	46
SIERPIEŃ 2009	52
WRZESIEŃ 2009	55
PAŹDZIERNIK 2009	59
LISTOPAD 2009	65
GRUDZIEŃ 2009	71
ROK 2010	
STYCZEŃ 2010	76
LUTY 2010	80
MARZEC 2010	83
KWIECIEŃ 2010	88
MAJ 2010	89
CZERWIEC 2010	97
LIPIEC 2010	103
SIERPIEŃ 2010	109
WRZESIEŃ 2010	112
PAŹDZIERNIK 2010	117
LISTOPAD 2010	121
GRUDZIEŃ 2010	126

NIGDY WIĘCEJ

NIE ROBISZ ZŁE NIE BĘDĄC Z NAMI - ROBISZ ZŁE BĘDĄC Z NIMI



STIEG
LARSSON
NIEZNANY

HAITI
- CZARNA
POLONIA

PLATFORMY
ODCIEN
BRUNATNY

LEGENDY
MIEJSKIE

VAVAMUFFIN



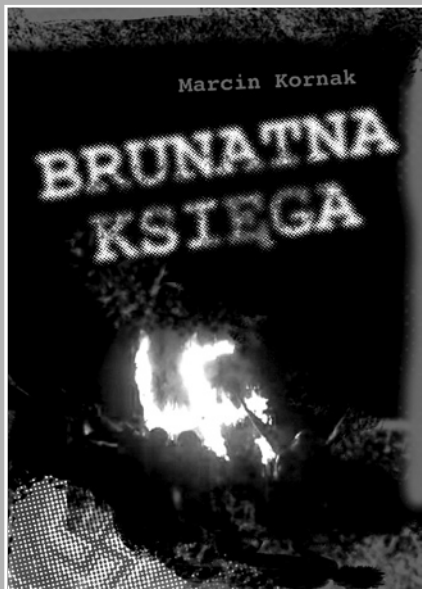
**JEDYNE W POLSCE
PISMO POŚWIĘCONE
W CAŁOŚCI PROBLEMOM
RASIZMU, FASZYZMU
I ANTYSEMITYZMU**

NIGDY WIĘCEJ

PO Box 6 03-700, Warszawa 4, tel. 601 360 835
redakcja@nigdywiecej.org www.nigdywiecej.org
konto: Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”
PKO BP I Oddział Centrum Warszawa
25 1020 1013 0000 0902 0129 5898

BRUNATNA KSIĘGA

to ponad dwa i pół tysiąca incydentów
na tle rasistowskim i ksenofobicznym
oraz przestępstw popełnionych
przez neofaszystów,
w tym ponad pięćdziesiąt zabójstw,
z lat 1987-2008, z monitoringu
prowadzonego przez redakcję
antyfaszystowskiego
magazynu „NIGDY WIĘCEJ”.



**DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH
I REDAKCJI „NIGDY WIĘCEJ”**



Fragmenty opinii i recenzji, które ukazały się po wydaniu *Brunatnej Księgi 1987-2009*:

Imponuje wieloletnia konsekwencja oraz niezwykła praca, a jednej i drugiej wymagało sporządzenie takiego dzieła. Jest to kronika smutna, ale jakże potrzebna. Kiedy się ją wertuje, nie można mieć wątpliwości co do rozmiarów i zasięgu zjawiska w naszym kraju.

Michał Głowiński
„NIGDY WIĘCEJ”

Na 470 stronach gęstego druku kilkanaście lat naszej najnowszej historii – suche, kilkudzaniowe notki o setkach incydentów i przestępstwach na tle rasistowskim i ksenofobicznym: antysemickie napisy i otwarcie kolportowana literatura wzywająca do nienawiści, bicia cudzoziemców, nawet zabójstwa. To tak wygląda margines?

Paweł Smoleński
„Gazeta Wyborcza”

Autorzy *Brunatnej Księgi* wykonali iście benedyktyńską pracę, monitorując doniesienia mediów, wydarzenia polityczne, kroniki kryminalne i tym podobne. Inwentarz zebranych wykroczeń przeciw godności człowieka jest prawdziwie ponury.

Waldemar Kuligowski
„Czas Kultury”

